

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYZUM

W DROHOBYCZU

ZA ROK SZKOLNY

~1908~

1. Historia gimnazjum drohobyckiego przez prof. Z. Kultysa.
2. Część urzędowa przez Dyrektora.



NAKŁADEM FUNDUSZU SZKOLNEGO.

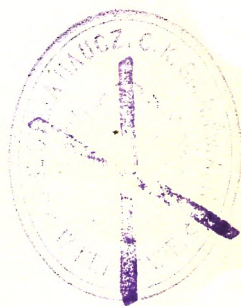
Z drukarni ANIELI BROŚ, w Drohobyczu.



RX. 1100.
Sp. 85

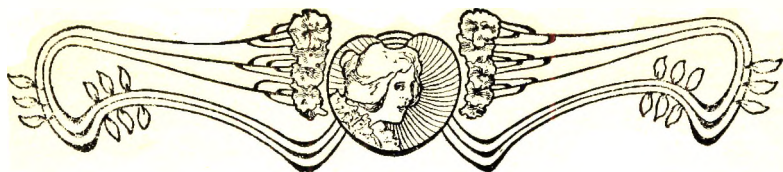
Żdzisław Kultys.

----- HISTORYA -----
GIMNAZYUM ==
== DROHOBYCKIEGO.



W DROHOBYCZU 1908.
NAKŁADEM KOMITETU JUBILEUSZOWEGO.

Drukiem Anieli Broś wdowy w Drohobyczu.



I.

Stosunek miasta Drohobycza do gimnazyum.

„Drohobycz odznaczał się zawsze korzystnie wśród miast galicyjskich, niosąc po wszystkie czasy hojne ofiary na cele oświaty i dobra publicznego.“ — Tak pisał w roku 1870 ówczesny namiestnik Galicyi Agenor hr. Gołuchowski do reprezentacyi miasta Drohobycza,¹⁾ a słowa te miały już wówczas zupełne uzasadnienie w tem, co miasto zdziałало na polu wychowania publicznego.

Wśród mieszkańców Drohobycza było bowiem od dawna większe, niż gdzieindziej zrozumienie²⁾ dla spraw szkolnictwa, była ambicya szlachetna i pełna poświęcenia obywatelskich obowiązków, która między innemi zaznaczyła się także w chęci uczynienia tego grodu jednym z najważniejszych i pierwszych w kraju ognisk cywilizacyjnych.

Jeszcze w roku 1871,, kiedy z uzasadnionych względów powstało pewne zniechęcenie wśród przedstawicieli tej gminy do zbyt hojnego szafowania groszem publicznym na szkoły i kiedy smutna rzeczywistość mogła ówczesną Radę miejską napoić uczuciem rozczarowania i obniżyć jej nadzieje co do dalszej przyszłości gimnazyum, jeszcze wówczas ponad głosy krytyki i potępienia wzbilo się przekonanie, wypowiedziane przez jednego z radnych miejskich, że „najwyższym i najświętszym

¹⁾ R. s. k. 20. XII 1870. ur. 9389.

²⁾ Wniosek radnego Niewiadomskiego na posiedzeniu Rady miejskiej 7. lutego 1871, w Aktach prestatcyi gminnych na rzecz gimnazyum. —

obowiązkiem gminy jest utrzymanie szkół na tym poziomie, aby one stały się wzorem dla całego kraju.“

Niewątpliwie, to wysokie pojęcie o ostatecznych celach gospodarki miejskiej, wypływało z pięknej przeszłości miasta, jeszcze z tych czasów, kiedy ono należało do Rzpltej polskiej.

Drohobycz od chwili wejścia w skład ziem królestwa polskiego w 1340 r. zaliczał się do rzędu największych miast ruskich.

To poważne stanowisko nadawały mu istniejące w niem warzelnie soli, wspominate w źródłach historycznych z XII wieku, a później tak bogate, że zaopatrywały w ten artykuł żywności nie tylko całą Ruś zachodnią, ale nadto znaczne obszary właściwej Polski i Litwy aż po północną granicę pruską. — Pomyślny rozwój tego jedyne go na Rusi górnictwa był przedmiotem troskliwej opieki ze strony królów polskich i bacznej uwagi sejmów walnych koronnych, które produkcję i sprzedaż „soli ruskiej“ uregulowały w całym szeregu aktów ustawodawczych, tak licznych, że jeszcze dzisiaj, z drobnych ich resztek, ocalonych od zapomnienia, możnaby ułożyć nader obszerny kodeks prawa górniczego na Rusi. — Także samo miejsce produkcji soli, miasto Drohobycz, cieszyło się od najdawniejszych czasów szczególniejszymi względami panujących polskich. Już Kazimierz Wielki nadał mu w r. 1369. polskie prawo miejskie, rozszerzone nowymi przywilejami przez Władysława Jagiełłę, w czasie między 1393 a 1409., a w roku 1422 zastąpione prawem magdeburskiem, czyli całkowitym samorządem w zakresie administracji i sądownictwa. Wszyscy późniejsi królowie polscy potwierdzali te przywileje i niejednokrotnie powiększali je jeszcze nowymi dodatkami, tak że Drohobycz do samego końca swej przynależności do Korony, stanowił jedno z największych w ogóle miast polskich i nie przestał być nigdy źródłem zasilającym w sól południowo-wschodnią połać Rzpltej.¹⁾

Po przyłączeniu Galicyi do Austrii Drohobycz zatrzymał dawne stanowisko. W roku 1773. utworzono w niem dyrekcję ekonomiczną dla zarządu królewsczyznami w miejscu zniesionego starostwa niegrodowego, jakie tutaj istniało za czasów

¹⁾ Gątkiewicz: Z archiwum Drohobycza. — Baliński Lipiński: Starożytna Polska str. 630. — Promiński: Monografia miasta Drohobycza. (rękopis),

polskich. Miastu nadano początkowo nazwę kameralnego i odebrano mu dotychczasowy samorząd, ale już w r. 1737. podniesiono je do rzędu wolnych miast królewskich i wyposażono je w rozległą autonomię, równającą się mniej więcej dawniejszym przywilejom, wypływającym z prawa magdeburskiego.

To też nie można się dziwić, że Drohobycz, korzystający z ukrytych w łonie jego ziemi skarbów solnych i wspierany opieką panujących, był niemal zawsze, z drobnymi tylko wyjątkami, jak n. p. w połowie XVI wieku wskutek zniszczenia, dokonanego przez kozaków Chmielnickiego, jednym z najbogatszych miast w kraju. Na stwierdzenie tego faktu niechaj wystarczą dwa przykłady, wzięte z dwóch krańcowych chwil w historii miasta, przedzielonych od siebie upływem czasu przeszło 450 lat. W roku 1421., w uniwersale poborowym króla Władysława Jagiełły, jest Drohobycz wymieniony w rzędzie 9 największych miast na Rusi i zajmuje wśród nich czwarte miejsce między Haliczem a Sądową Wisznią¹⁾; w roku 1883 jest on najbogatszym miastem prowincjonalnem w Galicyi, a inwentarz majątku gminnego, złożonego w ruchomościach, kapitałach czynnych i w dochodach z praw gminy wynosił 1,287.952 złr. zaś roczny dochód 85.568 złr.²⁾

W poczuciu swojej siły finansowej mieszkańcy tego grodu zapragnęli już wcześniej wystąpić w roli mecenasów nauki przez stworzenie średniej szkoły humanistycznej, czyli gimnazjum klasycznego.

Pierwsza taka szkoła powstała w Drohobyczu, w roku 1775. Zarządzał nią konwent OO. Bazylianów, których klasztor po dzień dzisiejszy istniejący, założono tutaj rok przedtem na mocy najw. postanowienia cesarzowej Maryi Teresy, po zniesieniu trzech mniejszych monasterów bazyliańskich, znajdujących się w pobliżu miasta, w Dereżycach, Liszni i Letni.³⁾

Utrzymanie gimnazjum przyjęła na siebie gmina i nie szczędziła nań wydatków, do czego w zręczny sposób umieli ją nakłonić OO. Bazylianie, kładąc ówczesnym rajcom i oby-

¹⁾ Promiński: I, c. w rozdziale p. t. „Historja m. Drohobycza.“

²⁾ Spraw. Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich za lata 1875-883 str. 18.

³⁾ Intymat gubernialny z 17. stycznia 1775. w „Inducta actorum“ magistratu drohobyckiego. Tom. XV. str. 48.

watelom miasta żywo przed oczy znakomity postęp wiedzy w ich szkole. — Corocznie, na zakończenie nauki szkolnej, urządzano z niezwykłą okazałością i pompą publiczne popisy bazylińskich uczniów, broniących przed zgromadzoną publicznością najrozmaitszych tez naukowych i wygłaszających na ten temat długie i uczone mowy.

Z napisu, umieszczonego na chorągwi, przechowywanej w skarbcu gminy, dowiadujemy się n. p., że ukończony filozof kolegium bazylińskiego w Drohobyczu Michał Czaykowski, przy współuczestnictwie swego profesora wygłosił w r. 1782. obronę następujących tez z dziedziny filozofii, fizyki i astronomii: „O istnieniu ciał w ogólności; o własnościach ciał składowych i stosunku ich części do całości; o systemie kopernikowym.“

Nie długo jednak danem było ojcom drohobyckim podziwiać uczoność swych synów, czerpaną od OO. Bazylianów, bo przy zaprowadzaniu nowego systemu szkolnego w roku 1784, rząd austriacki, nie poinformowany, widać, w należytej mierze o świetnym stanie tutejszej szkoły, mimo protestów, podniesionych ze strony gminy, a bardziej jeszcze ze strony Bazylianów, zniósł ją, a konwentowi pozwolił utrzymywać tylko szkołę główną, równającą się dzisiejszej 4-ro klasowej szkole ludowej. — Na umieszczenie tej szkoły rząd odstąpił Bazylianom klasztor pokarmelitański, jako własność chwilową, to znaczy, jak długo Bazylianie prowadzić będą naukę w ramach, przepisanych dla szkoły głównej.

Ale wiedza, nabywana w nowej szkole, nie mogła zaspokoić już wyższych pragnień mieszczan drohobyckich i ich ambicji, rozbudzonych w dziesięcioletnim okresie czasu od 1775 do 1784 r. W sercach tutejszych obywateli obudził się żal za pięknymi chwilami, przeżywanymi na publicznych popisach „filozofów bazylińskich,“ podczas których „filozoficzna uczelnia świecka OO. Bazylianów polecała siebie i swoje tezy sławetnemu i czcigodnemu magistratowi drohobyckiemu, szlachetnemu też sądowi wójtowskiemu i ławniczemu, oraz całej czesnej gminie i pospólstwu miasta Drohobycza.“ Z chwilą zniesienia humanistycznej szkoły bazylińskiej, zrodziła się w gminie miejskiej odrazu myśl kreowania nowej szkoły tego typu.

Ale przez długi czas wszelkie starania i zabiegi w tym kierunku podejmowane, pozostawały bezskuteczne.

Na nową szkołę średnią musiało miasto bardzo długo czekać, bo przeszło lat 70. Rząd józefiński, ani też późniejszy metternichowski nie pragnął mnożenia szkół wyższych, bo zapotrzebowanie urzędników państwowych pokrywały najzupełniej istniejące gimnazya jezuickie lub pijarskie, innych zaś celów, według zapatrywania ówczesnych mężów stanu, szkoły wogóle mieć nie powinny były.

Dopiero z nastaniem nowej ery w dziejach Austrii, po rewolucyi w roku 1848, kiedy zasadniczo zmieniły się poglądy na prawa i żądania obywateli w państwie i kiedy także szkolnictwo średnie uległo gruntownej reorganizacyi i w epokowym Zarysie organizacyjnym z r. 1849. oparło się na nowożytnej i w swej głównej zasadzie po dzień dzisiejszy utrzymanej podstawie — dopiero wówczas nadeszła chwila wskrzeszenia także w Drohobyczu utraconego przed laty gimnazjum.

Pierwsza podnieta do tego wyszła od długoletniego i wielce dla wewnętrznego rozwoju miasta zasłużonego burmistrza Ignacego Niewiadomskiego; głównym propagatorem tej myśli i tym, który wziął na siebie trudy przeprowadzenia w tym względzie rokowań z rządem, był ówczesny sekretarz gminy, a wkrótce następca po Niewiadomskim na urzędzie burmistrza Jan Zych, jedna z najwybitniejszych postaci w ciągu całej, kilkuwiekowej przeszłości miasta.

Wszakże i teraz jeszcze, po roku 1848, zezwolenie rządu na założenie nowego gimnazjum było rzeczą wprost niemożliwą do osiągnięcia.

Po stłumieniu rewolucyi i zasystowaniu pierwszej konstytucyi austriackiej zapanował w całym państwie absolutyzm biurokratyczny, tak zwany system Bacha, trwający aż do roku 1860. W sprawach szkolnictwa mimo częściowego wprowadzenia w życie Zarysu organizacyjnego dla szkół średnich, rząd wiedeński żywił przekonania niemal identyczne z temi, jakich bezwzględnyymi wyznawcami były dawniejsze rządy austriackie. — Mając na uwadze te trudności, gmina drohobycka dla ominięcia ich, albo raczej w celu ubezwładnienia rządu, postanowiła w swych staraniach o erekcyę gimnazjum zaapelować wprost

do cesarza Franciszka Józefa I. i jego osobistych uczuć przez nadanie przysłemu zakładowi naukowemu charakteru instytucji pamiątkowej z okazji ocalenia cesarza od zamachu morderczego w roku 1852.

Oдноśna uchwała zapadła jednomyślnie w Radzie miejskiej, w marcu 1853 roku, poczem gmina w wykonaniu tej uchwały wniosła dnia 19. marca tegoż roku prośbę do tronu o zezwolenie na założenie w Drohobyczu niższego gimnazjum humanistycznego, utrzymywanego kosztem gminy a wyposażonego w prawo publiczności. — Zarazem upraszali petenci, aby cesarz raczył mu nadać własne imię ze względu na pobudki, jakie kierowały gminą przy powzięciu tej myśli. — Pomimo związania z tą sprawą dowodów najszczerzej lojalności względem monarchy i pomimo, że cesarz w tym samym roku przychylił się do tej prośby, przecież na zrealizowanie gorących pragnień miasta i woli cesarza trzeba było czekać jeszcze pełnych 5 lat. Zapełniły je rokowania między gminą a ministerstwem wyznań i oświecenia, co do środków utrzymania przyszłego gimnazjum. Rokowania te, nadzwyczaj uciążliwe, a prowadzone z przysłowiową powolnością biurokracyi austriackiej, opierały się na zasadzie, określonej przez gminę w pierwszym podaniu do tronu, że gimnazjum przejdzie w całości na etat gminy, za to jednak otrzyma organizację identyczną zupełnie z ustrojem rządowych szkół średnich, tudzież prawo publiczności. — Najważniejszą kwestyą, około której przez długi czas toczyły się te układy i która najwięcej trudności sprawiała, było pomieszczenie przyszłego gimnazjum w odpowiednim budynku. — Ostatecznie gmina musiała się w 1854 r. zgodzić na zwinięcie istniejącego w Drohobyczu od r. 1846 wojskowego zakładu wychowawczego dla chłopców, zwanego w języku urzędowym „*Militär-Knaben-Erziehungs-Haus*,“ a w popularnej gwarze krótko „*sztystem*“ oznaczonego i na przeznaczenie budynku, w którym się dotychczas ten zakład mieścił, na rzecz przyszłej szkoły średniej. ¹⁾

Po usunięciu tej sprawy z porządku dziennego rokowań rząd wynachodził jednak coraz to nowe kwestye, dla pomyślnego rozwoju gimnazjum zdaniem jego niezbędne, a według powszechnej opinii w Radzie miejskiej mające na celu zrazić ją do

¹⁾ Budynek ten wystawiła gmina w latach 1843-46, kosztem 21.689 złr Promiński l. c. w rozdziale: „*Szkoły*.“ —

powziętego zamiaru i skłonić do odstąpienia od niego. — Gmina jednak z całą ofiarnością starała się zadośćuczynić wszelkim żądaniom, stawianym jej przez namiestnictwo i w końcu doczekała się tego, że ministerstwo w maju 1856.¹⁾ przyjęło do wiadomości treść i wyniki rokowań, przeprowadzonych z gminą przez namiestnictwo i poleciło jej wystawić odpowiednie zobowiązanie urzędowe. — Zanim jednak ten reskrypt ministerjalny przebrnął przez biura ministerstwa, namiestnictwa i starostwa powiatowego w Drohobyczu, upłynął znowu jeden rok tak, że Rada miejska dopiero 20. października 1857 zdołała wystawić rewers dotacyjny według osnowy rzeczzonego reskryptu ministerjalnego. I znowu trzeba było niemal całego roku, aby ten rewers dotarł do ministerstwa i skłonił je do otwarcia gimnazjum. Wreszcie, dnia 16. kwietnia 1858. wydał rząd dokument erekcyjny, zezwalający na założenie w Drohobyczu niższego gimnazjum komunalnego z prawem publiczności, poczynwszy od 1. września 1858. r.²⁾ Otrzymało ono w myśl najw. postanowienia cesarskiego z 3. marca tegoż roku nazwę gimnazjum Franciszka Józefa I.

Rewersem dotacyjnym zobowiązała się gmina do pomieszczenia szkoły w gmachu dawniejszego instytutu wojskowego na przedmieściu „Zagrody“ i do adaptacji tego budynku, dalej do sprawienia potrzebnych sprzętów i przyrządów dla kancelaryi dyrektora, sali konferencyjnej, biblioteki i gabinetów przyrodniczego i fizykalnego; gmina przeznaczala nadto sumę 1670 złr. na zakupno najniezbędniejszych środków naukowych i 50. złr. na wydatki kancelaryjne dyrektora, przyrzekała dostarczać potrzebnej ilości opału dla szkoły, a wreszcie wypłacać pensye gronu nauczycielskiemu i służbie gimnazyalnej, w wysokości przepisanej w gimnazyach rządowych III. klasy, to znaczy w najniższym wymiarze. Prócz tego miała gmina w myśl rewersu dotacyj-

¹⁾ Min. 20./V. 1856. nr. 3930. Nam. 9./VI, 1856 nr. 22851. —

²⁾ Rewers ten podpisali ze strony gminy: burmistrz Ignacy Dominik (2 im.) de Niewiadomski, sekretarz gminy Jan Zych i asesorowie Krzysztof Piroszka i Landauer; ze strony rządu c. k. naczelnik powiatowy Jan Balko, komisarz powiatowy Edward Gniewosz. — Jako świadkowie występują Michał Tarnawski i Jan Frostmann.

³⁾ Min. 16. IV. 1858. nr. 3631. Nam. 29. IV. t. r. nr. 17.721. —

nego przeznaczać corocznie, zależnie od każdorazowej potrzeby pewną dotację pieniężną na środki naukowe gimnazjum.¹⁾

Warunki te uległy pewnej zmianie w r. 1859, gdy ministerstwo na prośbę gminy uzupełniło gimnazjum 4 wyższemi klasami.²⁾ Zmiana ta w odniesieniu do gminy oznaczała znaczne zwiększenie jej świadczeń. Najpierw bowiem musiano teraz przeznaczyć większą ilość ubikacyi na salę szkolne i wskutek tego magistrat opuścił w r. 1863. zajmowaną dotychczas parterową część budynku szkolnego. — Powtórę powiększył się w dwójnasób etat grona nauczycielskiego.

Zakres praw gminy co do wykonywania przez nią pewnych czynności nadzorczych nad gimnazjum określony był przez akt erekcyjny i dodatkowe zarządzenia namiestnictwa, ponadto odnosiły się do tego przepisy, zawarte w ogólnie dla wszystkich szkół Przedlitawii obowiązującym Zarysie organizacyjnym z r. 1849.³⁾ W myśl tych przepisów wolno było zarządowi gminy delegować z swego łona trzech członków do „deputacyi gimnazyalnej.“ — Gimnazjum podlegało jednak zarówno pod względem administracyjnym, jak pedagogicznie dydaktycznym, na równi z szkołami rządowemi, państwowym władzom szkolnym, to jest namiestnictwu, względnie ministerstwu oświecenia. Deputacya nie była zatem bynajmniej władzą nadzorczą gimnazjum. Zadanie jej miało się ograniczać do odbywania wspólnych konferencyi z dyrektorem zakładu i dodanym mu do boku z głosem doradczym jednym członkiem grona nauczycielskiego — w celu zgodnego współdziałania domu ze szkołą i w celu wspólnej wymiany życzeń zarówno ze strony gminy, jak nauczycieli.

¹⁾ Rozp. min. z 5. III. 1854. R. G. Bl. nr. 59. i z 16. IX. 1855. nr. 10497 ustanawiały 3 klasy szkół średnich z płacą 900-1000 złr. w I-ej, 800-900 zł; w II-ej i 700-800 zł w III-ej klasie.

W czasie późniejszym, a mianowicie w latach 1862 i 1872, określono dokładnie wysokość sumy dotacyjnej. Obok tego jednak gmina na nadzwyczajne potrzeby wyznaczała osobne naddatki. Działo się to zwłaszcza przy obejmowaniu kierownictwa zakładu przez nowych dyrektorów.

²⁾ Dokument zobowiązania (:Verpflichtungsurkunde:) wystawiła gmina 12. maja 1859 r. — Min. 19. VII. 1859 nr. 10584 — Nam. 15. IX. t. r. nr 35907.

³⁾ Zarys organiz. w wydaniu Marenzellera: Normalien für Gymnasien u. Realschulen. §. §. 117-121 str. 83 i. n. —

W pierwszym rzędzie zatem przedmiotem narad deputacyi były środki, zmierzające do utrzymania karności wśród uczniów i rozciągnięcia nad nimi ścisłej kontroli poza szkołą. Obok tego omawiano tu potrzeby finansowe zakładu; przygotowywano wnioski co do robót adaptacyjnych w budynku gimnazyalnym i nadzwyczajnych datków na cele naukowe, jak na zaopatrzenie gabinetu przyrodniczego i fizykalnego w przyrządy lub okazy, uzupełnienie biblioteki nauczycielskiej; wyznaczano zapomogi dla uczniów i t. d. — Początkowo, a mianowicie przed rokiem 1862, w którym Rada miejska ustaliła raz na zawsze stałą roczną dotację na środki naukowe,¹⁾ od wyniku wzajemnego porozumienia grona²⁾ nauczycielskiego z przedstawicielami gminy na posiedzeniach deputacyi — zależało, czy w ogóle gimnazjum ma otrzymać i w jakiej wysokości subwencję na opędzenie swych potrzeb. Bywały lata, n. p. rok 1860 i następny, w których deputacya, niezadowolona ze stosunków panujących w gimnazjum, całkowicie wstrzymywała dotację, a w takich wypadkach musiał się zakład albo wyrzec w zupełności uzupełnienia swych zbiorów nowymi nabytkami, albo też dyrektor, poczyniwszy zakupy na własną rękę, narażał się na opłacenie ich z własnej kieszeni, gdy rada miejska w myśl wniosku deputacyi gimnazyalnej nie chciała ich uznać. — Ponieważ chesne, opłacane przez uczniów, stanowiło własność gminy, więc także w przedmiocie uwalniania uczniów od tej opłaty, zabierała często głos deputacya, jakkolwiek pod względem prawnym rzecz ta należała wyłącznie do grona nauczycielskiego i namiestnictwa, które odrzucało lub zatwierdzało wnioski uchwalone na plenarnej konferencji nauczycielskiej.

W skład deputacyi wchodził ze strony gminy proboszcz łaciński, burmistrz i 4 radni, ze strony zaś gimnazjum dyrektor i jeden członek grona nauczycielskiego. — Było to odstępieniem od przepisów, zawartych w Zarysie organizacyjnym, gdyż według nich deputacya miała się składać z 6 członków, po połowie

¹⁾ Nam. 21. VIII. 1862 nr. 52828: — Według zobowiązania gminy, potwierdzonego przez namiestnictwo, dotacya roczna wynosiła 450 złr. z czego przypadało dla biblioteki 120 złr., dla gabinetu fizykalnego 200 złr. przyrodniczego 50 złr. i na potrzeby kancelaryjne 80 złr. — Pewne zmiany w rozkładzie tych pieniędzy zarządziło namiestnictwo reskryptem z 10. maja 1872 nr. 2450.

wybranych przez gminę i ciało nauczycielskie. — W Drohobyczu jednak od samego początku ustaliła się praktyka na korzyść gminy, a z pokrzywdzeniem grona i rzecz ta utrzymała się przez cały czas fungowania deputacyi z tą małą zmianą, że od roku 1862 na podstawie specjalnego rozporządzenia namiestnictwa profesorowie wybierali dwóch delegatów ze swego łona jak to zresztą już Zarys przepisywał.¹⁾

Członkowie deputacyi mieli także prawo hospitowania profesorów podczas nauki szkolnej, w celu dokładnego zaznajomienia się ze stanem wiedzy uczniów, a temsamem skuteczności pracy nauczyciela. — Ponieważ jednak nadzór pod względem dydaktycznym nad profesorami należał wyłącznie do właściwej władzy szkolnej, więc też deputat taki musiał się podczas lekcyi zupełnie biernie zachowywać i w niczem nie wolno mu było wtrącać się do toku nauki. — Mimo tego ograniczenia przychodziło przecież niejednokrotnie do ostrych nieporozumień między nauczycielami a Radą gminną, informowaną przez swych deputatów o stosunkach szkolnych. — Czasami nawet wychodziły z deputacyi wskazówki dydaktyczne do grona wraz z ujemną krytyką jego działalności tak, że aż Rada szkolna krajowa musiała występować w obronie nauczycieli i z naciskiem podnosić, iż ocena postępów w nauce do niej tylko należy i od niej jedynie mogą wyjść środki zaradcze, zmierzające do podniesienia poziomu nauki.²⁾

Kontrola gminy nad gimnazjum pod względem administracyjnym była wcale znaczną i odnosiła się w pierwszym rzędzie do wszystkich spraw finansowych. — Prawo to wyływało z tego tytułu, iż gmina utrzymywała zakład własnym kosztem. Wszelkie zakupy, poczynione dla zakładu przez dyrektę,

¹⁾ Nam. 21. VII. 1862. nr. 55106. — Zauważyć należy, że ten skład deputacyi gimn., odmienny od przepisanego w §. 117. Zarysu organ. był możliwym dlatego, że ta część Zarysu, która się odnosiła do deputacyi utraciła moc bezwzględnie obowiązującą na podstawie rozporządzeń ministerjalnych z 30. X. 1854 nr. 15232 i z 16. IX. 1855 nr. 10497. — W myśl tych rozporządzeń deputacje miały tylko tam powstać, gdzie można się było po nich spodziewać korzystnego wpływu na interesy gimnazjum. — Od tej chwili też przepisy, odnoszące się do określenia liczby członków deputacyi, posiadały tylko znaczenie doradcze.

²⁾ R. s. k. 28. VI. 1872 nr. 4194.

choćby dokonane w ramach stałej dotacyi rocznej, były pilnie skontrolowane przez członków deputacyi, a dyrektor obowiązany był corocznie przedkładać zwierzchności miejskiej budżet gimnazjalny. Gdy w roku 1862, po ustąpieniu dyrektora Trzaskowskiego okazały się w kasie dyrektorskiej pewne niedokładności, namiestnictwo na żądanie burmistrza rozszerzyło jeszcze atrybucye gminy co do kontroli nad gospodarką finansową dyrekcyi orzekając, że przy każdorazowym oddawaniu i odbiorze urządzenia i środków naukowych przez nowego dyrektora ma być obecnym przedstawiciel zwierzchności gminnej.¹⁾

Z wyjątkiem przeprowadzania skontrolum w kasie gimnazjalnej, wszelkie inne atrybucye, przyznane gminie przy kreowaniu zakładu, a więc prawo odbywania wspólnej narady z przedstawicielami grona nauczycielskiego w przedmiocie utrzymywania karności wśród uczniów i uwalniania od czesnego, i wreszcie wizytacye szkolne — wyszły z czasem zupełnie z użycia, a deputacye przestały się całkiem zbierać. — Powodem tego było niedokładne określenie tych atrybucyi, wskutek czego przedstawiciele gminy wkraczali bardzo często w dziedzinę niewątpliwych praw przełożonej władzy szkolnej, za czem następowały nieporozumienia między gminą a gimnazjum, a nieraz bardzo ostre waśni, które kończyły się zupełnem zerwaniem stosunków. Nawiązywały się one napowrót z chwilą przybycia nowego dyrektora, ale z reguły przyjaźń nie posiadała dłuższego żywota nad dwa lata, a czasami ustępowała miejsca zupełnemu zobojętnieniu na sprawy szkolne już po kilku miesiącach.

Najważniejszem jednak prawem przysługującym gminie, tem, które głównie zaznaczało jej rolę, jako fundatorki gimnazjum, było prawo wyboru dyrektora i członków grona nauczycielskiego z pośród kandydatów, przedstawianych przez namiestnictwo ewentualnie od r. 1868. przez Radę szkolną krajową. Wybór, dokonany przez gminę, ulegał zatwierdzeniu ze strony krajowej władzy szkolnej, która wystawiała dekret nominacyjny. I to prawo czasami uszczuplano na niekorzyść gminy, a w wyjątkowych okolicznościach jak n. p. w r. 1871. nieraz ona sama zrzekała się go w celu przyspieszenia nominacyi profesorów.

¹⁾ Starostwo w Samborze do Zwierzchności gmin. z 16.II. 1862 nr. 1333

Natomiast oznaczanie wysokości płac nauczycielskich, przyznawanie dodatków decenalnych względnie kwinkwenalnych i prawa do poboru części opłat szkolnych, uiszczanych przez uczniów — należało wyłącznie do namiestnictwa.

Rada miejska próbowała wprawdzie uzyskać w tym kierunku pewien wpływ, ale uroszczenia jej zawsze znalazły należyte oparcie. — Tak na przykład w roku 1872. przy przeprowadzaniu regulacji płac nauczycielskich Rada miejska remonstrowała przeciw zarządzeniom Rady szkolnej, która ze względów służbowych nie przyznała dodatku pięcioletniego jednemu z profesorów, a udzieliła znów stabilizacji nauczycielowi, według zdania radnych miejskich na to nie zasługującemu. — Rada szkolna utrzymała jednak w mocy swoje zarządzenia, tłumacząc, że opierają się one na przysługującym jej prawie dyscyplinarnem nad gronem nauczycielskiem.¹⁾

Na uwagę zasługuje jeszcze stanowisko prawne nauczycieli drohobyckiego gimnazjum w stosunku do rządu i gminy.

Kiedy dyrektor Trzaskowski, po objęciu urzędowania, w pierwszym swem piśmie do namiestnictwa użył w swym tytule dodatku „c. k.“, zwróciło mu namiestnictwo uwagę, że gimnazjum drohobyckie jest zakładem komunalnym, a stąd ani dyrektorowi, ani też nikomu z grona nauczycielskiego nie przysługuje tytuł c. k. urzędników. — Dyrekcyi nie wolno też było używać pieczęci z orłem cesarskim, lecz tylko z herbem miasta.

Nauczyciele drohobyccy nie byli zatem urzędnikami państwowymi, ale skoro w myśl dokumentu erekcyjnego podlegali w swych stosunkach służbowych państwowej władzy szkolnej, nie byli także urzędnikami gminnymi. — Rzecz była niejasna i mogła ulegać dwojakiemu tłumaczeniu. — Faktycznie też w roku 1869, po wydaniu nowej ustawy gminnej, wybuchł o to zasadniczy spór między zwierzchnością miasta a gronem nauczycielskiem. — Gmina nałożyła bowiem na profesorów obowiązek uiszczania opłat gminnych, od których wolne były płace urzędników państwowych. — Grono zaniósło przeciw temu protest, a dyrektor zwrócił się do Rady szkolnej z prośbą o wyjaśnienie, po czyjej stronie leży słuszość. — Rada szkolna

¹⁾ R. s. k. 28. VI. 1872 nr. 4194.

nie wydała w tej kwestyi żadnego orzeczenia, zastaniając się brakiem kompetencji, a wskazała tylko na akt erekcyjny, mający rzekomo wyraźnie określać stanowisko prawne profesorów. — Ale właśnie niejasność dotyczącego ustępu w akcie erekcyjnym stała się przyczyną sporu. — Rzeczą przeto na wskazanej przez Radę szkolną podstawie nie mogła być rozstrzygnięta.

Ostatecznie spór ten załatwiono w ten sposób, że do profesorów gimnazjalnych zastosowano rozporządzenie namienictwa, wydane dla nauczycieli szkół ludowych, a uwalniające ich od ponoszenia opłat gminnych.

Skreślony wyżej stan rzeczy utrzymał się bez zmiany przez lat 12, do roku 1870. — W tym roku musiał on ulegć rewizji z powodu wydania nowej ustawy państwowej, regulującej płace nauczycieli szkół średnich. — Ustawa ta znosiła różnicę między poszczególnymi gimnazjami, podzielonemi dotychczas na trzy stopnie rangi, zależnie od ilości mieszkańców miasta, w którym się gimnazjum znajdowało, a w dalszem następstwie porównywała także płace nauczycielskie przy równoczesnem powiększeniu ich i ustanowieniu dodatków pięcioletnich w miejsce dotychczasowych dziesięcioletnich. Nowa ustawa pensyjna weszła w życie w państwowych szkołach średnich z dniem 1. maja 1870. r.

W ścisłym związku z regulacją płac stała tak zwana zasada wzajemności między szkołami, utrzymywanemi przez rząd i przez gminy. — Polegała ona na tem, że nauczycielom, przechodzącym ze szkół rządowych do komunalnych pozostających między sobą w stosunku równorzędności, lub też na odwrót z zakładów, utrzymywanych przez gminy, do szkół państwowych, liczono lata służby, przebyte w innych zakładach, i stósownie do nich przyznawano wszystkie prawa i dochody. Dobrodziejstwo tej zasady było widoczne, zarówno dla szkół, jak dla nauczycieli. Odtąd, bowiem mógł się nauczyciel swobodnie przenosić z jednego zakładu do drugiego bez obawy zmniejszenia swych poborów i przestawał być „scholae adscriptus“; gimnazya zaś komunalne otrzymywały możność pozyskania nawet najlepszych sił nauczycielskich z państwowych zakładów szkolnych.



Jeżeli gimnazjum drohobyckie nie miało się zasklepić samo w sobie i zadowolić najgorszym materiałem nauczycielskim, takim, który w gimnazyach rządowych nie mógł już znaleźć miejsca, to należało przyjąć obie ustawy i to jak najprędzej: bo w gronie nauczycielskiem wybuchło już w roku 1870. niezadowolenie wskutek tego, iż ustawa pensyjna w państwowych szkołach zaczęła działać od 1. maja 1870. r., w Drohobyczu zaś jeszcze przy końcu tego roku Rada miejska nie uczyniła nawet tej sprawy przedmiotem swoich obrad. — Następstwo tego zachowania się Rady było takie, że wszyscy rzeczywiści nauczyciele i kilku ich zastępców wnieśli gremialną prośbę do Rady szkolnej o przeniesienie ich z Drohobycza.

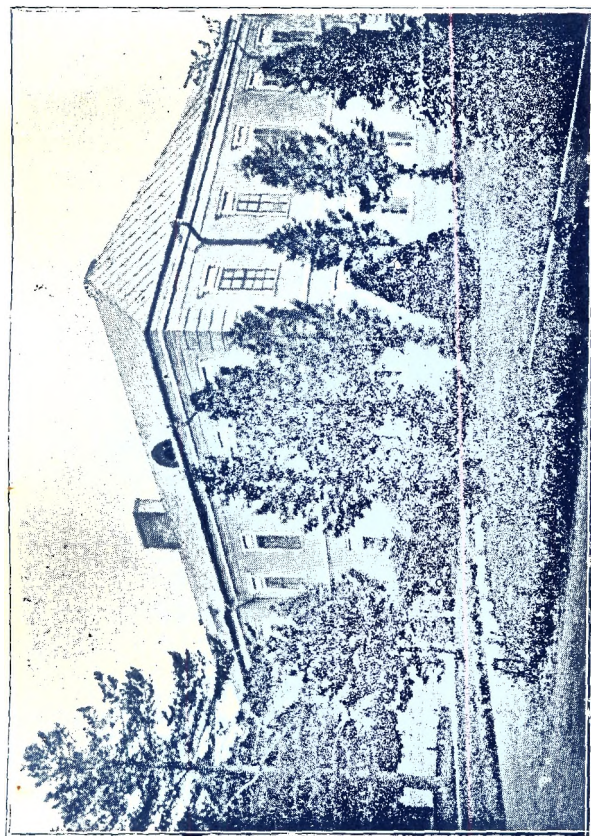
Wskutek tego Rada szkolna krajowa dwukrotnie w ciągu roku 1870 wezwła reprezentację miejską do zupełnego zastosowania nowej ustawy do gimnazjum drohobyckiego i tłumaczyła, że półśrodki, użyte ewentualnie przez gminę, pomnożyłyby tylko jej wydatki, a nie dawałyby zgola pewnej poręki co do pomyślnego rozwoju szkoły tutejszej. Zapoznanie doniosłości tej sprawy — pisał namiestnik Gołuchowski — spowodzi nie tylko chwilowy upadek zakładu, ale może zagrozić wprost jego egzystencji¹⁾

Ale w ówczesnej Radzie miejskiej nie było należytego zrozumienia dla tej sprawy.

Przeciw zasadzie wzajemności nie podniósł się wprawdzie żaden głos protestu, ale przyjęcie jej przez gminę było zupełnie bezwartościowem wobec odrzucenia ustawy pensyjnej. — Przeciwno podwyższeniu płac wytoczono w Radzie miejskiej naprzód argumenty prawne, wyjaśniając, że gimnazjum drohobyckie należy do trzeciej klasy szkół średnich i o takim jest tylko mowa w akcie erekcyjnym, że więc gminę nie może dotyczyć zniesienie tych klas przez rząd i w następstwie tego nie można przymusić jej do regulacyi płac według normy, przepisanej ostatnią ustawą pensyjną.

Argument ten jednak musiał upaść wobec wyraźnego brzmienia tego samego aktu erekcyjnego, który orzekał na podstawie dokumentu zobowiązania, wystawionego przez Radę miejską, że organizacya gimnazjum drohobyckiego ma być za-

¹⁾ Min. Ver. Bl. z 9.IV. 1870. nr. 71.



STARE GIMNAZYUM.

wsze identyczną z organizacją gimnazyów rządowych tej samej kategorii a więc trzeciej klasy. Skoro zaś teraz różnorodność tych kategorii usunięto w gimnazyach rządowych, to tem samem nie można było także w Drohobyczu utrzymać pierwotnego stanu rzeczy, bo wówczas ustałaby równorzędność zakładu drohobyckiego z rządowymi, wśród których nie było więcej żadnego gimnazjum, należące do trzeciej klasy.

Słuszność tego zapatrywania uznali wkrótce radni miejscy, ale mimo wszystko postanowili wytrwać przy raz powziętem postanowieniu i nie podwyższać poborów nauczycieli. — To nieprzychylnie dla grona stanowisko Rady gminnej było po części uzasadnione upadkiem i rozstrojem, jaki wówczas wszechwładnie zapanował w gimnazjum, zarówno wśród nauczycieli, jak uczniów.

Na posiedzeniach Rady miejskiej wystąpiono z dotkliwą krytyką tych stosunków. — Sam burmistrz Zych, do niedawna gorliwy orędownik interesów szkoły, stał się teraz głównym przeciwnikiem regulacji płac. — Kiedy komisya szkolna, wybrana na sesyi Rady w dniu 19. stycznia 1871 r. w celu wygotowania wniosków co do ewentualnej regulacji płac, zaproponowała wyróżnić lepszych profesorów od gorszych i przyznać pierwszym dodatki osobiste „w miarę kwalifikacyi tychże nauczycieli i ich zdolności celujących“, — wówczas na pełnej Radzie nawet ten wniosek się nie utrzymał. W dniu 24. stycznia, z wyjątkiem jedyne go radnego Niewiadomskiego, który oświadczył się za przyjęciem całkowitem państwowej ustawy pensyjnej i w podniosły sposób wskazał na obowiązki gminy dla szkoły kraju i narodu, wszyscy inni mieli na ustach tylko słowa potępienia dla gimnazjum.

„Nie jestże śmiesznością to nasze gimnazjum?“ zapytywał obecnych jeden z radnych miejskich. — „O tem, czego i jak uczą w tej naszej szkole, to szkoda gadania!“ odpowiadał mu drugi.

Nie mam bynajmniej zamiaru pisać apologii ówczesnego gimnazjum. Stwierdzić jednak muszę, że niski poziom wiedzy uczniów drohobyckich pochodził w znacznej części nie tyle z winy profesorów, jak z zaprowadzonego w Drohobyczu systemu szkolnego, który wszędzie, nie tylko tutaj, okazał się nieodpowiednim i wskutek tego został zniesionym.

Obok tego opozycyjne stanowisko Rady miejskiej wobec nauczycielstwa wy pływało z samej gospodarki miejskiej. — Była ona zaś tego rodzaju, że dla znacznej części radnych celem jej przestało być fundowanie instytucji publicznych, a stały się nim korzyści bardziej zacieśnionego koła obywateli, przede wszystkim tych, którzy do Rady miejskiej należeli. — Zjawisko to było powszechnem w całej Galicyi, z bardzo nielicznymi wyjątkami. Zaczęło się ono ukazywać od czasu wprowadzenia w życie nowej ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866. r., która rozszerzała znacznie autonomię gmin i nadawała zwierzchnościom gminnym większą swobodę w szafowaniu majątkiem publicznym.

Sam przebieg sporu jest następujący.

Dnia 19. stycznia 1871 r. na posiedzeniu Rady dokonano wyboru komisji złożonej z 9 członków i polecono jej na następne posiedzenie przygotować wnioski w przedmiocie regulacji płac. — Komisja zgłosiła rzeczywiście na następne posiedzeniu pełnej Rady, odbytem dnia 24. stycznia, dwa wnioski, zmierzające do częściowego i prowizorycznego podwyższenia poborów nauczycielskich, ale żaden z nich nie przyszedł nawet pod głosowanie, bo całe posiedzenie zapełniła tylko krytyka gimnazjum i jego nauczycieli.

Na trzeciej z rzędu sesji Rady miejskiej, w dniu 7. lutego uznano wprawdzie potrzebę polepszenia płac według normy podanej ustawą z 9. kwietnia 1870 r., ale gmina nie obowiązwała się użyć na to własnego majątku, lecz proponowała, aby sam rząd pokrył tę nadwyżkę płac z funduszków publicznych.¹⁾ Ponieważ jednak wcale nie można się było spodziewać, aby rząd dobrowolnie wziął na siebie chociażby częściowe utrzymanie gimnazjum gminnego, zatem uchwała ta równała się zupełnej odmowie żądaniom nauczycieli, mimo teoretycznego przyznania im słuszności. — Ponieważ dalej gmina odmowę tę umotywowowała zmniejszeniem się jej dochodów w latach ostatnich, zatem Rada szkolna krajowa zawezwała interwencji Wydziału powiatowego w Drohobyczu, jako władzy nadzorczej nad zwierzchnościami gminnymi, a mianowicie upraszała go o skonstatowanie istotnego stanu majątkowego miasta. Ze swej strony

¹⁾ Księga uchwał Rady miejskiej: T. I. poz. 1057 i pisma Zwierzchność gm. do Rady szk. kraj. z 7. II. 1871 nr. 5288/70.

zaś nie przestawał namiestnik Gołuchowski apelować do patryotyzmu obywateli drohobyckich i przypominać im ich dawniejszą ofiarność na cele oświaty.

Ale podczas gdy górne słowa, wypowiedane przez namiestnika do „szanownej reprezentacji miejskiej“ nie wywierały na nią żadnego wpływu, to przeciwnie taktyka, jakiej użył Wydział powiatowy na przełamanie oporu gminy, okazała się nader skuteczną.

Marszałek powiatowy Błażowski nie wynosił bowiem dawniejszych zasług miasta dla spraw publicznych, jak to czynił namiestnik, i z ironią wyrażał się o przeszłości gminy, z szyderstwem o działalności ówczesnej Zwierzchności gminnej, a groził nie tyle upadkiem gimnazjum i wynikłą stąd dla Drohobycza szkodą umysłową, jak raczej ścisłem skontrolowaniem budżetu gminy i wglądnięciem w jej gospodarkę autonomiczną. — „Rada miejska — pisał marszałek Błażowski — nie powinna się uskarżać na brak funduszków, skoro od czterech lat mniej więcej dbała zawsze o znaczne korzyści pojedynczych osób. — Jako władza autonomiczna w państwie konstytucyjnem powinna ona dbać o opinię publiczną i być bardziej baczną na pokrycie wydatków dla dobra publicznego niż na korzyści poszczególnych jednostek. — Powinna tak postępować choćby dlatego, aby w oczach tych członków gminy, którzy nie mają przystępu do rozlicznych zapożyczeń pieniężnych, szafowanych corocznie nader hojnie z kasy miejskiej, nie zasłużyła sobie na nazwę samolubnej, a przeto nie dała powodu do nowych ustaw, ograniczających jej dotychczasowy sposób gospodarowania.“¹⁾

Słowa były ostre, dotkliwe, ale zarzuty wypowiedziano w tonie zbyt ogólnikowym, aby Rada miejska, przerażona nimi, miała natychmiast kapitulować.

To też upłynęło jeszcze sporo czasu, zanim kwestya regulacji poborów nauczycielskich znalazła pomyślne załatwienie. Stała ona na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej z 3. maja 1871 r. — Posiedzenie to spęzło jednak na niczem z powodu obecności na niem członków grona nauczycielskiego, jak dyrektora Kurowskiego, katechety ks. Drążka i profesora Turczyńskiego. — Burmistrz Zych wezwał ich do opuszczenia

¹⁾ Wydz. pow. 26.IV. 1871 nr. 394.

sali obrad, jako bezpośrednio interesowanych w sprawie, mającej być przedmiotem dyskusyi.

Kiedy zaś oni nie chcieli tego uczynić, posiedzenie zamknięto, a do protokołu wpisano, że przeważna część radnych, posiadających synów w gimnazyum, ze względu na ich los, nie mogła przy profesorach objawić otwarcie swego zdania tak, jakby tego wymagało dobro publiczne.

Takisam wynik miały także dwa następne posiedzenia Rady miejskiej, dnia 20. i 30. maja.

Na ostatniem wybrano jednak bez dyskusyi nową komisję szkolną, ale komisya ta nigdy nie dała nawet najmniejszego pozeru, jakoby ją zajmował los nauczycieli gimnazyalnych.

Z drugiej jednak strony Wydział powiatowy dopytywał się coraz natarczywiej i w coraz ostrzejszym tonie, w jakim stadium znajduje się regulacya płac, a co gorsza, kiedy magistrat przedłożył mu do skontrolowania budżety gminne za cztery ubiegłe lata.

Z rozpaczą donosił burmistrz w sześciu pismach, wystosowanych do Wydziału powiatowego, o sześciokrotnej daremnej próbie zebrania komisyi szkolnej w komplecie dostatecznym do powzięcia ważnej uchwały. — Nie zeszła się ona ani w jednym terminie, naznaczonym przez burmistrza, a więc ani 10, 17 i 28 czerwca, ani 13 i 27 lipca, ani wreszcie 9. sierpnia.

Jeszcze gorzej sprawowała się Rada miejska. — Mimo tego że profesorowie nie brali już udziału w jej posiedzeniach, wskutek zakazu, wydanego na żądanie Zwierzchności miejskiej przez Wydział krajowy,¹⁾ to jednak i teraz sprawa nie posunęła się przez dłuższy czas ani na krok naprzód. — Radni w ogóle nie wpierw chcieli przystąpić do rzeczy, ażby się skończyła nauka szkolna, a profesorowie rozjechali się na wakacye.

Najsmutniej jednak przedstawiała się sprawa z sprawozdaniem rachunkowem gminy za ubiegłe cztery lata. — Komisya budżetowa przedłożyła je wprawdzie Radzie miejskiej 13. czerwca, ale znachodziło się ono w takim stanie, że Rada uznała za stosowne odesłać je z powrotem do sekcji finansowej w celu

¹⁾ Wydział kraj. pismem z 29. V. 1871. nr. 6483 polecił profesorom radnym wstrzymać się od współuczestnictwa w obradach Rady miejskiej, dotyczących regulacyi płac nauczycielskich, a to w myśl §. 44. ustawy gminnej z 12. VIII. 1866.

ponownego zestawienia przychodów i rozchodów gminy. Wzięto się energicznie do pracy, ale rachunki ówczesne były tak powikłane, że im głębiej w nie owa sekcya finansowa wnikała, tem coraz więcej burmistrz tracił nadzieję, aby je można było rychło zestawić. — Wydział stawał się jednak coraz bardziej natarczywym, ostro napierał o pospiech w wykonaniu tych czynności; wreszcie postawił prekluzywny termin dla przedłożenia sprawozdania rachunkowego i zabronił jego przekroczenia pod osobistą odpowiedzialnością burmistrza.

Wreszcie wszystko było gotowe!

Dnia 15. lipca 1871 r. odesłano z magistratu do Wydziału powiatowego odpisy budżetów gminnych, uchwalonych w latach 1867 do 1871.

Pod wpływem opinii, jaką sobie o majątku Drohobycza urobił Wydział powiatowy na podstawie tych budżetów, Rada miejska widziała się zniewoloną do częściowego ustępstwa. Uchwałą z 20. sierpnia przyjęła na jeden rok, począwszy od 1. września 1871 r. ustawę pensyjną z 9. sierpnia 1870 r. ¹⁾ — Zarazem zastrzegła się jednak, że jest to tylko prowizoryczne zarządzenie, a nadto utrzymała w mocy pierwotną uchwałę z 7. lutego, domagającą się od rządu dalszej dopłaty nadwyżki pborów nauczycielskich z funduszków państwowych, i postanowiła w tej sprawie rozpocząć z rządem rokowania. Według sierpniowej uchwały Rady miejskiej od wyniku tych rokowań miało być zależnem już to stałe przyjęcie, już też uchylenie całkowite państwowej ustawy pensyjnej w gimnazjum drohobyckiem.

Namiestnictwo zgodziło się na podjęcie tych rokowań i delegowało do ich przeprowadzenia Leona Rodakowskiego, radcę namiestnictwa i referenta dla spraw szkolnych. — Stało się to niewątpliwie pod wpływem dyrektora Kurowskiego, który na osobnem posłuchaniu przedstawił namiestnikowi zatrważające skutki oporu gminy, ujawniające się w gremialnem opuszczaniu zakładu drohobyckiego przez lepszych nauczycieli i w szybkim ubytku uczniów.

W ciepłych słowach upraszał namiestnik reprezentację miejską o względy dla szkoły i stałe polepszenie płac nauczy-

¹⁾ Magistrat do Wydz. pow. 29. VIII. 1871 nr. 4654.

cielskich. — W dwóch pismach, wystosowanych do Rady miejskiej we wrześniu i listopadzie 1871 r. wypowiadał przekonanie, iż powodem ozięblejszego traktowania gimnazjum przez Radę miejską, która dotychczas zawsze starała się z uznania godnem poświęceniem i z prawdziwie obywatelską gorliwością o dobro młodzieży i podniesienie oświaty, mogą być tylko jakieś niedostatki zakładu, a nie brak patryotycznych i obywatelskich uczuć w Radzie gminnej. — W imię zatem dobra tej młodzieży i jako honorowy współobywatel gminy zalecał jej światłemu patryotyzmowi pieczę nad gimnazjum.“¹⁾

Dzięki tej osobistej interwencji namiestnika, a nie mniej zręczności Rodakowskiego rokowania wydały nadspodziewanie pomyślny rezultat. — Uchwałą z 19. grudnia Rada miejska uchyliła wszelkie ograniczenia, zawarte w jej dawniejszych postanowieniach z 7. lutego i 29. sierpnia i przyjęła w całej osnowie ustawę rządową z 9. kwietnia 1870 r.²⁾

Uchwała powyższa zawierała równocześnie pewną modyfikację przysługującego gminie prawa w przedmiocie wyboru nauczycieli.

Grono drohobyckie wykazywało bowiem w tym czasie wielki zastęp niekwalifikowanych nauczycieli; dotkliwie dawał się zwłaszcza uczuć brak profesorów filologii klasycznej. Otóż teraz w celu prędszego obsadzenia opróżnionych posad nauczycielskich w gimnazjum, o ile możliwości przed nowem półroczem szkolnem, gmina zrzekła się na ten jeden raz wyjątkowo swego prawa prezentowania nauczycieli i przelała je w zupełności na Radę szkolną, a nadto zgodziła się na to, iż w najbliższym roku szkolnym będzie ograniczoną w wyborze nauczycieli do terna kandydatów, proponowanych przez Radę szkolną.

Wreszcie zobowiązywała się gmina do zachowania zasady wzajemności.³⁾

¹⁾ R. s. k. 13. IX. i 26. XI. 1871. nr. 6582 i 7831 Pr

²⁾ Księga uchwał Rady miej. T. I. poz. 1057 i 2088. — Odnośny dokument zobowiązania wystawiła Rada miejska 11. marca 1872 r. nr. 1030. Wydział pow. zatwierdził go pismem z 24. lutego 1872 r.

³⁾ Ministerstwo wyzn. i ośw. przyjęło do wiadomości zobowiązanie gminy co do zachowania zasady wzajemności reskryptem z 21. VI. 1872 nr. 6439.

Za te ustępstwa rząd zgodził się na podwyższenie w Drohobyczu czesnego, które początkowo wynosiło 4 złr. 20 ct. za jedno półrocze, w roku 1863/4 wzrosło o 50⁰/₁₀₀, to znaczy do wysokości 6 złr. 30 ct., a obecnie do 8 złr.¹⁾

Przez jakiś czas zapanowały w Drohobyczu znośne stosunki w odniesieniu do gimnazyum. — Zamilkły głosy krytyki w Radzie miejskiej, a zaczęło powoli wracać dawniejsze zaufanie do grona nauczycielskiego. — Zakład pozyskał od drugiego półrocza szkolnego 1871 kilku rzeczywistych nauczycieli, wskutek czego zmienił się teraz na lepsze stosunek profesorów kwalifikowanych do nieposiadających egzaminu nauczycielskiego. Podczas gdy w roku zeszłym posiadało grono na 26 członków 11 suplentów, to obecnie liczba ich spadła do 8.

Ale krótkie były dni pogodne. — Niebawem zachmurzył się horyzont na niebie drohobyckiem i wkrótce rozstroiła się z takim trudem i wysiłkiem stworzona harmonia między gimnazyum a Radą miejską.

Mimo przeprowadzonej regulacji płac, wybuchło w r. 1872 po raz wtóry niezadowolenie wśród nauczycieli, ponieważ Rada miejska nie chciała im przyznać dodatku drożyznianego, opłacanego w gimnazjach rządowych od 1. marca 1872 r. — Wskutek tego jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1873 przenieśli się z Drohobycza czterej nauczyciele, a na ich miejsce przybyli sami suplenci. — Ustąpił także dyrektor Kurowski, zrażony ciągłym upadkiem gimnazyum z powodów

¹⁾ Pierwszą wysokość opłaty szkolnej oznaczyło ministerstwo rozp. z 1. I. 1852 nr. 12912/51., drugą rozp. z 23. V. 1863 nr. 5223. — W Drohobyczu podwyższenie to nastąpiło na wniosek Rady miejskiej, a po zatwierdzeniu odnośnej uchwały przez namiestnictwo w reskryptach z 9. VII. i 8. X. 1863 nr. 31463 i 48258. Opłatę szkolną w wysokości 8. zł. wprowadzono w tut. gimnazyum od drugiego półrocza roku szkolnego 1871/2 na podstawie rozp. Rady szk. kraj. z 25. III. 1872 nr. 1264. — W roku 1881 ministerstwo zezwoliło na zniżenie w Drohobyczu opłaty szkolnej do 7. zł. za jedno półrocze (R. s. kr. 31. XII. 1881 nr. 13048) Od roku szkolnego 1886 podwyższono ją jednak znowu do 10 złr. dla czterech klas niższych, a do 12 złr. dla czterech wyższych [Min. 15. XI. 1884 nr. 22255 i R. s. k. 31. I. 1885 nr. 16437.] — Wreszcie w roku następnym nastąpiła ostatnia zmiana w wysokości czesnego. W miastach trzeciego rzędu, do jakich się właśnie zaliczał Drohobycz, wynosi odtąd czesne. 15 złr. za jedno półrocze (Min. 12. VI. 1886 nr. 9681 i R. s. k. 21. VII. 1886 nr. 8449).

z samą nauką w związku nie pozostających, a stąd niemożliwych do usunięcia przy pomocy środków pedagogicznych. Zaledwo zaś gmina na dwukrotne wezwanie Rady szkolnej uchwaliła na posiedzeniu z 10. sierpnia 1872. tyle przez nauczycieli upragniony dodatek drożyzniany (za czas od 1. marca do końca grudnia 1872 r.), a przez to powstrzymała resztę profesorów w ich ucieczce z Drohobycza, nagle padł nowy grom na Radę miejską i gimnazjum — w formie drugiej ustawy państwowej z 15. kwietnia 1873 r.,¹⁾ podnoszącej znowu płace nauczycielskie.

Powstało jeszcze raz długotrwałe przesilenie.

Zmniejszyła się znowu liczba kwalifikowanych nauczycieli w gimnazjum. W roku 1874 było ich już tylko trzech, jeżeli odliczymy dyrektora i obu katechetów. — Resztę grona tworzyli sami zastępcy nauczycieli, po największej części nie posiadający nawet ukończonych studyów uniwersyteckich.

Było to następstwem zachowania się Rady miejskiej, która przez dłuższy czas pozostawała głuchą na wezwania, idące do niej od konferencyi nauczycielskich i Rady szkolnej krajowej.²⁾

Kwestya nowej regulacyi płac stawała wprawdzie bardzo często na porządku dziennym obrad Rady miejskiej, ale nie przyniosły one korzyści realnej, a ograniczały się tylko do białania na ciężkie czasy i na stosunki, panujące w gimnazjum. Jedynym owocem tych narad była, podobnie jak przed trzema laty, komisya szkolna, wybrana z łona Rady, ale komisya ta poszła w ślady swojej poprzedniczki, to znaczy nigdy się nie zebrała. — Przeszkodę w jej działalności stanowiły, według zdania burmistrza Zycha, liczne święta, rozmaite a niecierpiące zwłoki zajęcia zawodowe i wreszcie częste choroby jej członków.

Zdawało się, że kwestya polepszenia płac nauczycielskich nie doczeka się w Radzie miejskiej nigdy pomyślnego załatwienia i gimnazjum będzie musiało runąć w najbliższym czasie.

Ale przecież znalazła się siła, która przełamała opór Rady miejskiej. Siłę tę reprezentował nowy dyrektor ks. Tomasz Barewicz.

¹⁾ Dziennik ust. państw. nr. 48 i 49 z 22. IV. 1873.

²⁾ R. s. k. 8. VIII. 1873 nr. 4971 i z 31. I. 1874 nr. 11590. —

następnego roku szkolnego przeszedł on faktycznie na etat państwowy i płace nauczycieli, jakoteż wszelkie wydatki, połączone z utrzymaniem zakładu, opędzane były z funduszków rządowych, ale pod względem prawnym rzecz bynajmniej nie była załatwioną. — Rada państwa nie uznała bowiem za ważną umowę z 15. maja, gdyż Rada miejska wkrótce po jej dokonaniu została rozwiązana. — Wskutek tego umowa musiała przyjść pod ponowne rozpoznanie reprezentacji miejskiej legalnie wybranej. Prócz tego ministerstwo poleciło poczynić pewne uzupełnienia w państwowej ugodzie, mające na celu dokładniejszą specyfikację praw funduszu naukowego.¹⁾ Uregulowanie stosunku gminy do gimnazjum nastąpiło dopiero w dniu 5. kwietnia 1876 r., gdy Rada miejska w formie dodatkowej umowy zatwierdziła dawniejszą ugodę, wraz z zmianami, poczynionymi w niej przez namiestnictwo.²⁾

Zwłoka ta odbiła się niekorzystnie na zakładzie szkolnym, bo przez dwa lata 1875 i 1876 nie otrzymał on żadnej dotacji na środki naukowe, prócz nadzwyczajnego zasiłku na przybory fizykalne.

Od roku 1874 względnie 1876 zmienił się zasadniczo stosunek gminy do gimnazjum. Ustały spory tego rodzaju, jakich widownią były lata poprzednie, Rada miejska nie stawiała odtąd na porządku dziennym swych posiedzeń takich kwestyi, jak ocenę wartości poszczególnych profesorów, ale i później jeszcze nie brakło przedmiotów sporu między gminą z jednej, a Radą szkolną i dyrekcją gimnazjalną z drugiej strony.

Przedmioty te były, naturalnie, zawsze natury finansowej. bo tylko świadczenia pieniężne lub w naturze łączyły odtąd gminę z gimnazjum.

Po raz pierwszy przyszło do sporu w roku 1878, a powodem była kwestya, kto jest obowiązany do ubezpieczania od pożaru budynku gimnazjalnego, gmina czy też rząd. Zwierzchność miejska uważała ubezpieczenie za powinność rządu, skoro on był faktycznym właścicielem budynku i miał go w swoim posiadaniu; rząd natomiast twierdził, że obowiązek asekurowania ciąży na gminie, gdyż według umowy z 15 maja 1874, jest on

¹⁾ Min. 8. I. 1876. er. 19969 i R. s. k. 29. II. t. r. nr. 750.

²⁾ Zwierzchność gm. do starostwa w Drohobyczu z 5. IV. 1876 nr. 953.

Wniosek ten, przyjęty przez Radę miejską 12. lutego,¹⁾ był niewątpliwą kapitulacją przed ks. Barewiczem, ale nie równał się bezwarunkowemu złożeniu broni na łaskę i niełaskę zwycięzcy. Równocześnie bowiem postanowiono wystąpić przeciw zastósowaniu w Drohobyczu najnowszej ustawy pensyjnej na koszt gminy i oświadczo się za zrzeczeniem się raczej patronatu nad gimnazjum, jak to już były uczyniły w owym czasie miasta Lwów, Stryj i Kołomyja, niż za ponownem obarczaniem budżetu gminnego znacznym ciężarem, gwoili polepszenia bytu materyalnego nauczycieli. — W połowie lutego nawiązano zatem rokowania z Radą szkolną krajową w przedmiocie upaństwowienia gimnazjum. a kiedy natrafiono tutaj na znaczne przeszkody, udała się gmina o pomoc do namiestnika Gołuchowskiego i dnia 8. marca wysłała do niego w tej sprawie zbiorową petycję, upraszając go, jako swego honorowego współobywatela o pośrednictwo w rokowaniach między rządem a Radą miejską.²⁾

Namiestnik nie odmówił swego poparcia i w maju tegoż roku zjechał do Drohobycza znany już nam referent dla spraw szkolnych Rodakowski, celem przeprowadzenia na miejscu układów co do przejęcia zakładu na etat państwowy³⁾ — Zadanie jego było wielce ułatwione przez taktykę, uprawianą dalej bez przerwy przez dyrektora. Gmina bowiem za cenę usunięcia go z Drohobycza, godziła się nawet na najuciążliwsze warunki, stawiane przez pełnomocnika rządu. — Ponieważ ks. Barewicz nie upierał się przy dalszem zatrzymywaniu go w gimnazjum drohobyckiem i chętnie się zgodził na przeniesienie go na inną równorzędną posadę, więc wkrótce stanęła ugoda. Dyrektor ustąpił, a gmina przyjęła warunki postawione przez rząd. — Były one jednak tak uciążliwe i w tak wyjątkowy sposób obarczały gminę, że dyrektor mógł się całkiem słusznie uważać za zwycięzcę i przypisywać sobie zasługę zapewnienia trwałego bytu szkole drohobyckiej.

¹⁾ Księga uchwał Rady m. T. I. poz. 2370.

²⁾ Pisma magistratu do Rady szkolnej kraj. i namiestnictwa z 16. II 1874 nr. 1007 i 8. III t. r. nr 5418.

³⁾ Pełnomocnictwo dla Rodakowskiego wystawiła Rada szk. kraj 31. III. 1874 do I. 2678.

Godzi się bowiem przypuścić, że rząd nie przyjąłby gimnazjum na etat państwowy, bez znacznej subwencji ze strony gminy, a na odwrót gmina nie zgodziłaby się na zbyt wielkie wydatki ze swej strony przy równoczesnem zrzeczeniu się prawa patronatu nad gimnazjum. — Jeżeli zaś obecnie reprezentacja miejska przyjęła wygórowane żądania namiestnictwa bez większych trudności i w krótkim stosunkowo czasie, to zawdzięczać to należy temu, iż rząd odpłacił się gminie nie mniej wysoką cenę, a mianowicie usunięciem dyrektora.

Umowę tę zatwierdziła Rada miejska uchwałą z dnia 15. maja 1874 r.¹⁾ — Warunki jej były następujące:

Miasto Drohobycz traci wszelkie prawa, jakie przysługiwały mu dotychczas w stosunku do gimnazjum, a mianowicie prawo patronatu i pobierania opłat szkolnych. — Gimnazjum przechodzi z dniem 1. września 1874 r. na etat państwowy, gmina zaś zobowiązuje się do opłacania rocznej subwencji w kwocie 18.000 złr, i jednorazowego datku 1000 zł. na pokrycie kosztów, powstałych przy równaniu tego zakładu z innemi gimnazjami rządowemi, a nadto do dostarczania corocznie na potrzeby gimnazjum 50 sągów drzewa opałowego. Wreszcie odstępowała gmina państwowemu funduszowi naukowemu na umieszczenie gimnazjum dotychczasowy budynek szkolny, z całą jego zawartością na tak długo, póki gimnazjum to istnieć będzie, i zezwalała na wszelkie potrzebne przekształcenia budynku, a zarazem na zajęcie z przyległego ogrodu miejskiego takiej przestrzeni, jakiejby władze szkolne zażądały celem ewentualnej przebudowy.

Nazwałem te warunki uciążliwymi dla gminy i faktycznie też bliższe zastanowienie się nad nimi w zupełności to twierdzenie popiera. — Miasto w niczem się bowiem nie uwolniło od ponoszonych dotychczas na gimnazjum wydatków. Tak samo, jak poprzednio nie miało bowiem do własnej dyspozycji gmachu gimnazyalnego; musiało go i nadal opalać w zupełności, bo ilość dostarczanego drzewa okazała się wystarczającą i rząd nie potrzebował opału dokupywać; wreszcie suma 18.000 złr., opłacana przez gminę, z początku niemal całkowicie pokrywała koszt utrzymania zakładu, jeżeli zważymy,

¹⁾ Księga uchwał Rady m. Tom. I. poz. 2419.

że n. p. w roku 1871 płace wszystkich nauczycieli gimnazjalnych w Drohobyczu wynosiły kwotę o wiele niższą od tej subwencji miejskiej, bo tylko 12.318 złr. — Wprawdzie później wskutek regulacji płac i po nadesłaniu do Drohobycza większej ilości rzeczywistych profesorów w miejsce tańszych zastępców nauczycieli — wzrósł znacznie koszt utrzymania zakładu i wynosił n. p. w r. 1883 przeszło 28.000 zł., ale i wówczas jeszcze wydatki gminy na gimnazjum były prawie dwa razy większe od tych, jakie ponosiło państwo. — Jeszcze wyraźniej przedstawi się hojność Drohobycza, jeżeli go porównamy pod tym względem z innemi miastami, przyczyniającemi się rocznymi datkami do utrzymywania szkół średnich. — W roku 1883 było takich miast w Galicyi 15, ale ani jedno z nich, nawet najbogatsze, jak Lwów, Kraków, Tarnów lub Tarnopol, ani też najbardziej obciążone prestacyami na rzecz gimnazjum, jak Kołomyja lub Stryj, nie mogły dorównać Drohobyczowi. Najwyższą kwotę 6000 złr. płaciła w owym czasie Kołomyja, a więc trzy razy mniej niż Drohobycz, inne zaś miasta zaledwie $\frac{1}{3}$ - $\frac{1}{18}$ części subwencji drohobyckiej.¹⁾

Spodziewać się należało, że ugoda z 15. maja 1874 wobec tak korzystnych dla rządu warunków uzyska rychło zatwierdzenie z jego strony. — Nadzieja ta była tem więcej usprawiedliwioną, że ministerstwo oświaty właśnie w tym czasie doszło do przekonania o nieużyteczności gimnazjów komunalnych na podstawie doświadczeń, poczynionych nietylko w Drohobyczu lub Galicyi, lecz w ogóle we wszystkich krajach koronnych. — Z początkiem 1874 r., podczas dyskusyi w komisji budżetowej Rady państwa ówczesny minister oświaty dał wyraz temu przekonaniu i złożył oświadczenie co do koniecznej potrzeby upaństwowienia wszystkich szkół średnich. — Mimo tak pomyślnych horoskopów na przyszłość, sprawa gimnazjum drohobyckiego przeciągnęła się jeszcze przez dwa lata. — Wprawdzie cesarz już 3. sierpnia 1874 r. najw. postanowieniem przyzwolił na upaństwowienie tego zakładu,²⁾ wskutek czego z początkiem

¹⁾ Spraw. Rady szkol. kraj. o stanie szkół średnich w latach 1875-83 str. 18. i n.

²⁾ Z początkiem sierpnia 1874 zawiadomił o tem minister telegraficznie namiestnika Gołuchowskiego. R. s. k. 14. VIII. 1874. nr. 8275 i 14. IX. t. r. nr. 8965.

następnego roku szkolnego przeszedł on faktycznie na etat państwowy i płace nauczycieli, jakoteż wszelkie wydatki, połączone z utrzymaniem zakładu, opędzane były z funduszków rządowych, ale pod względem prawnym rzecz bynajmniej nie była załatwioną. — Rada państwa nie uznała bowiem za ważną umowę z 15. maja, gdyż Rada miejska wkrótce po jej dokonaniu została rozwiązana. — Wskutek tego umowa musiała przyjść pod ponowne rozpoznanie reprezentacji miejskiej legalnie wybranej. Prócz tego ministerstwo poleciło poczynić pewne uzupełnienia w państwowej ugodzie, mające na celu dokładniejszą specyfikację praw funduszu naukowego.¹⁾ Uregulowanie stosunku gminy do gimnazjum nastąpiło dopiero w dniu 5. kwietnia 1876 r., gdy Rada miejska w formie dodatkowej umowy zatwierdziła dawniejszą ugodę, wraz z zmianami, poczynionymi w niej przez namiestnictwo.²⁾

Zwłoka ta odbiła się niekorzystnie na zakładzie szkolnym, bo przez dwa lata 1875 i 1876 nie otrzymał on żadnej dotacji na środki naukowe, prócz nadzwyczajnego zasiłku na przybory fizykalne.

Od roku 1874 względnie 1876 zmienił się zasadniczo stosunek gminy do gimnazjum. Ustały spory tego rodzaju, jakich widownią były lata poprzednie, Rada miejska nie stawiała odtąd na porządku dziennym swych posiedzeń takich kwestyi, jak ocenę wartości poszczególnych profesorów, ale i później jeszcze nie brakło przedmiotów sporu między gminą z jednej, a Radą szkolną i dyrekcją gimnazjalną z drugiej strony.

Przedmioty te były, naturalnie, zawsze natury finansowej. bo tylko świadczenia pieniężne lub w naturze łączyły odtąd gminę z gimnazjum.

Po raz pierwszy przyszło do sporu w roku 1878, a powodem była kwestya, kto jest obowiązany do ubezpieczania od pożaru budynku gimnazjalnego, gmina czy też rząd. Zwierzchność miejska uważała ubezpieczenie za powinność rządu, skoro on był faktycznym właścicielem budynku i miał go w swoim posiadaniu; rząd natomiast twierdził, że obowiązek asekurowania ciąży na gminie, gdyż według umowy z 15 maja 1874, jest on

¹⁾ Min. 8. I. 1876. er. 19969 i R. s. k. 29. II. t. r. nr. 750.

²⁾ Zwierzchność gm. do starostwa w Drohobyczu z 5. IV. 1876 nr. 953.

tylko warunkowym i chwilowym posiadaczem budynku, który wróci do gminy z chwilą, gdy gimnazjum przestanie istnieć. — Gmina powinna zatem sama dbać o to, aby przy ewentualnym odbiorze znalazła budynek w dobrym stanie. — Zresztą — wyjaśniała dalej Rada szkolna krajowa — gdyby nawet fundusz naukowy był nieograniczonym właścicielem budynku, to i w tym wypadku nie mogłoby nastąpić ubezpieczenie z jego strony, gdyż istnieje stare prawo austriackie, które zabrania mu tego rodzaju czynności, a prawem tem jest dekret kancelaryi nadwornej z 27. października 1828 r.

Gdy i syndyk miejski przyznał słuszność argumentacyi Rady szkolnej, musiał burmistrz cofnąć wydany już przedtem w nadziei pewnego zwycięstwa zakaz płacenia rat asekuracyjnych. — Jednak Rada miejska okazała się wyższą ponad skrupuły prawnicze i wbrew wywodom Rady szkolnej, syndyka i burmistrza i jasnej treści dekretu nadwornego z 1828 r. tudzież umowy z 1874 r. poleciła po prostu uchwałą z 9. listopada 1878 wstrzymać ubezpieczenie budynku, bez względu na to, jak się w tej sprawie rząd zachowa. ¹⁾ — Od roku 1879 był więc budynek szkolny nieubezpieczony. — Przyszłość miała przekonać, jak rozsądnem było postępowanie rady miejskiej. — Przez cały czas pozostawiania budynku w posiadaniu rządu ani razu nie nawiedził go pożar i gmina nie poniosła z tego powodu żadnej straty, a owszem zwiększyła swe fundusze przez zatrzymanie w kasie miejskiej pieniędzy, które zupełnie bezowocnie byłaby wydała na raty asekuracyjne.

A właśnie w kasie miejskiej dawał się odczuwać coraz dotkliwszy brak gotówki tak, że często nie starczyło nawet na opłacenie rocznej subwencji na gimnazjum. Według ugody z rządem subwencję tę miała gmina obowiązek uiszczać w miesięcznych ratach po 1500 zł. i podrygorem 5% odsetek zwłoki od rat, niezapłaconych w terminie. — W pierwszych sześciu latach spłaty następowały punktualnie. Ale już w październiku 1881 r. na skutek zarządzenia namiestnictwa musi gmina płacić 5% odsetki zwłoki, rekuruje przeciw temu do ministerstwa, które uchyla tę karę i wspaniałomyślnie poleca gminie zwrócić

¹⁾ R. s. k. 25. II 1878 nr. 715; Zwierzchność gm. 15. IV. 1878. nr. 1913 i 17. II. 1879. nr. 3577.

wszystkie pobrane od niej odsetki, ale na przyszłość nakazuje całkowitą poprawę i to pod surowszą, niż dotychczas karą, bo nie pięcio — lecz sześcioprocentową¹⁾.

Gmina okazała się jednak niepoprawną. W dwa lata po otrzymaniu zupełnej absolucyi, popadła w dawne grzechy i coraz częściej w nie odtąd popadała, aż w końcu przeszły one w nałóg. Kara była dotkliwa. Starostwo drohobyckie zarządziło bowiem w listopadzie 1890 r. sekwestrację dochodów z propinacyi miejskiej i dodatków gminnych na rzecz należytości dla gimnazjum i szkolnego funduszu okręgowego²⁾. Wprawdzie Rada szkolna krajowa zniósła wkrótce sekwestr, wdrożony z powodu zaległości gminy na rzecz funduszu okręgowego, ale ulga ta nie odnosiła się do prestacyi gimnazyalnych. Należało w tej sprawie wnieść prośbę do ministerstwa oświecenia, wobec czego burmistrz uznał za stosowne wnieść zamiast rekursu, całą dłużną sumę do kasy państwowej. Fakt ten dokonał się 18. lutego 1891 r.

Ale już w pół roku od tego dnia okazały się w całej pełni ujemne skutki nadzwyczajnego wysiłku, wykonanego przez kasę miejską w lutym 1891 roku. Rosły zaległości, mnożyły się reskrypty namiestnictwa i ukazy płatnicze starostwa. — Kiedy zaś wreszcie naczelnik gminy pod ich naciskiem postanowił uregulować rachunki z funduszem szkolnym i zażądał od kasy miejskiej sprawozdania o jej zawartości, otrzymał liubową wieść. Zaległości gminy wynosiły przeszło 20.000 zł., z czego na gimnazjum przypadało 4500 zł., a w kasie było całej gotówki zaledwie 804 złr. 11 ct. — Więc magistrat wystosował błagalne pismo do starostwa i Rady szkolnej, upraszając o litość i cierpliwość i godził się nawet z góry na nałożenie kondyktu na dodatki gminne do podatków, a upraszał jedynie o względy dla czynszu propinacyjnego. ³⁾

Na tem się urywają akta miejskie, odnoszące się do tej sprawy. Nie wiadomo mi zatem, jaki był dalszy jej przebieg, ale i to, co w tej kwestyi powiedziałem, wystarczy do schara-

¹⁾ Nam. 25. X. 1881 nr. 50902. Min. wyzn. i ośw. 16. III 1883 nr. 22209.

²⁾ Star. droh. 28. XI. 1890 nr. 25229.

³⁾ Magistrat 14. IV. 1892 nr. 2334.

kteryzowania „stosunku gminy do gimnazjum“ po jego upaństwowieniu.

Zauważyć jednak trzeba, że charakterystyka tego stosunku byłaby zgoła fałszywą, gdybyśmy ją chcieli oświetlić tylko z przedstawionej wyżej strony. Dla uzupełnienia obrazu trzeba bodaj po krótko zapoznać się także z odwrotną stroną medalu.

Tensam rząd, który nie znał litości dla gminy, ilekroć się rozchodziło o ściągnięcie z niej należnych mu sum pieniężnych i nakładał na nią sześćoprocentowe odsetki od zaległości lub kary za nieostemplowane należycie rekursy magistratu przeciw zasekwestrowaniu dochodów gminnych,¹⁾ tensam rząd, objawszy budynek gimnazjalny we własną administrację, zaniebdywał go nielitościwie. Troska o utrzymanie budynku tego we względnie dobrym stanie była jedną z najboleśniejszych stron ówczesnych dyrektorów gimnazjalnych, była nieszczęściem, które ich prześladowało bez ustanku i zabierało dużo drogiego czasu, zmuszając ich do pisania całego stosu aktów o popękanych piecach, dziurawych podłogach, niedomykających się okiennicach, wypaczonych i spruchniałych drzwiach, o odrapanym murze, o sztachetach, będących przedmiotem powszechnego urągowiska, o wychodkach, skonstruowanych w ten sposób, że wytwarzały dokoła budynku w promieniu kilkudziesięciometrowym taką atmosferę, że trzeba się było zdobyć na zaparcie się wszelkich praw, przysługujących zmysłowi powonienia, aby wkroczyć w obręb zabudowania gimnazjalnego.

A trzeba wiedzieć, że ówczesny budynek gimnazjalny znajdował się niemal w samym środku parku miejskiego i frontem był zwrócony do najgłówniejszej ulicy miasta.

Stosy pism, odnoszących się do adaptacji budynku, zalegają po dzień dzisiejszy akta gimnazjalne, jeszcze większe znajdują się w oddziale technicznym starostwa samborskiego, w biurach magistratu i Rady szkolnej krajowej, ale wysokości tych stosów nie odpowiadał nigdy efekt dokonanych robót restauracyjnych. Rząd nie miał dla gimnazjum nigdy na czas dostatecznych funduszy, a z ratunkiem przychodził dopiero w ostatniej chwili, kiedy się już podnosił ogólny krzyk oburzenia

¹⁾ Por. rekurs gminy przeciw tej karze do Dyrekcyi skarbu z 10. VIII 1891 nr. 4533,

z powodu zaniedbania budynku i kiedy koszt adaptacji wskutek zupełnego zniszczenia danego przedmiotu był możliwie największy.

Z całego 22 letniego okresu czasu, podczas którego budynek ten znajdował się w administracji rządu, znamy zaledwo 3 ważniejsze inwestycje, przeprowadzone w latach 1891 i 1892. Przybudowano wówczas do gmachu osobne skrzydło na pomieszczenie klas równorzędnych, sprawiono dach ogniotrwały i zrekonstruowano wychodki systemem kloacznym. — Zresztą po inne lata nie było żadnych większych robót, chyba że do nich zechcemy zaliczyć przeniesienie w r. 1880 biblioteki z małej, ciemnej i wilgotnej salki, zabójczej dla zdrowia bibliotekarza, do większej i zdrowszej izby, po zbudowaniu małej arkady między temi dwoma salami, lub też odczyszczenie w roku 1881 trąby podziemnej, służącej do odprowadzania zlewów z gimnazjum.

Wszystkie wyżej skreślone trudności w wypełnianiu przez gminę obowiązków względem gimnazjum wypływały z zmienionych stosunków finansowych miasta. — W miarę rozwoju jego i rosnącej wciąż liczby mieszkańców, wzrastały się wydatki na inwestycje miejskie i na utrzymanie różnych instytucji publicznych, wśród których pierwsze miejsce zajmowały szkoły ludowe i wydziałowe. Temu postępowi na polu wydatków nie dotrzymywały jednak równomiernie kroku przychody gminy. Podczas gdy w r. 1878 dochody miejskie wynosiły 116.573 zł., to w r. 1890 spadły one do 77665, a zatem zmniejszyły się o 39.008 zł.

Równocześnie wyczerpywały się także kapitały miejskie. W roku 1858 procenty od nich wynosiły 21.368 złr., w roku 1894 już tylko 14.228 złr. Miasto musiało wskutek tego nakładać na mieszkańców znaczne ciężary w formie dodatków do podatków i przeróżnych opłat konsumpcyjnych, drogowych i t. p. Ucisk podatkowy dawał się coraz dotkliwiej uczuć ludności, zamieszkałej w Drohobyczu. Zaczęto przemyślać w Radzie miejskiej nad zaprowadzeniem równowagi w budżecie gminnym i jako pierwszy do tego środek uznano uwolnienie miasta od prestacji na rzecz gimnazjum.

Po raz pierwszy podjęto w tym kierunku akcję w roku 1890. — Dnia 14 lipca tegoż roku pojawił się w Radzie miejskiej nagły wniosek, uchwalony po krótkiej dyskusji, aby wnieść

petycję do ministerstwa oświały o zniesienie subwencji, opłacanej przez miasto na gimnazjum. — Sprawą tą zajęli się obaj posłowie ziemi drohobyckiej do Rady państwa, Gustaw Roszkowski i Stanisław Szczepanowski i dzięki ich zabiegom po czteroletnich staraniach cesarz najw. postanowieniem z 14. kwietnia 1894. r. zniżył dawniejszy datek roczny z 18.000 zł. na 6.000 zł. pod warunkami, ułożonymi w osobnej ugodzie między gminą a rządem — W myśl tej ugody miała gmina do końca roku 1894. wybudować nowy gmach szkolny i oddać go do użytku szkolnego 1. września 1895 r.

Ogólne rozmiary nowego budynku przepisało ministerstwo. Miał on wystarczyć na pomieszczenie pełnego gimnazjum o 8 klasach głównych i 4 równorzędnych, dalej zawierać osobne sale na biblioteki dla profesorów i uczniów, gabinet przyrodniczy, fizykalny i rysunkowy, kancelaryę dyrektora i salę konferencyjną, aulę i salę gimnastyczną, a wreszcie pomieszkanie dla dyrektora i służby gimnazjalnej.

Obok tego obowiązana była gmina zaopatrzyć budynek w potrzebne sprzęty i dostarczać nadal w dotychczasowym wymiarze drzewo opałowe. Aż do chwili oddania nowego budynku w posiadanie rządu powinna była gmina opłacać rocznie 480 zł. na najem mieszkania dla dyrektora i służby, ewentualnie na wynajęcie ubikacji dla klas współrzędnych. — Z chwilą oddania nowego gmachu do użytku szkolnego miasto wracało w posiadanie starego budynku. — Zniesienie opłacanej przez gminę subwencji na rocznych 6000 zł. datowało się od 1. stycznia 1894 roku.¹⁾

Rada miejska przyjęła te warunki na posiedzeniu z 2. lipca²⁾, a w październiku zatwierdziła zarys kontraktu, zawierającego między gminą a rządem po wybudowaniu nowego gimnazjum.³⁾

¹⁾ Min. 20. IV. 1894. nr. 8460 i R. s. k. 7. VI. 1894. nr. 9541.

²⁾ Księga uchwał T. III. str. 318 poz. 1442.

³⁾ Zarys ten sporządził adwokat dr. Fruchtmann na skutek polecenia, otrzymanego od burmistrza miasta Ksenofonta Ochrymowicza dnia 15. czerwca 1894. nr. 3396. — Szkic zarysu przesłała Rada szkolna krajowa reskr. z 25. VI. 1894. nr. 12389. — Po uchwaleniu go przez Radę miejską w dniu 20. października 1894. r., uzyskał on zatwierdzenie Wydziału powiat. pismem z 24. X. 1894. nr. 3682.

Miasto zakupiła teraz pod przyszły gmach cały szereg parcel na przedmieściu „Zagrody miejskie,” ale czynność ta zajęła tyle czasu, że do końca 1894 r. nie rozpoczęto nawet przedwstępnych robót przy budowie. Dopiero 10 maja 1895 r.¹⁾ zawarł magistrat kontrakt budowy z przedsiębiorcami w przedmiocie wykonania robót ziemnych i murarskich, na podstawie rozprawy ofertowej. Wskutek tego Rada szkolna odroczyła termin ukończenia budowy do 1. października 1896 r. a oddania go do użytku do 15. tegoż miesiąca. — Na wiosnę tego roku budowa była już gotową. W dniu 18. marca zarządziła Rada szkolna komisyjnalne zbadanie na miejscu, jakie sprzęty ma miasto dostarczyć dla gimnazjum. — Wymagania rządu były jednak tak wygórowane, że reprezentanci gminy nie chcieli ich przyjąć. — Musiano więc podjąć powtórne rokowania w tej kwestyi, a owocem ich była deklaracya Rady miejskiej z 19. czerwca 1896 r., w której gmina przyrzekała uzupełnić w najkrótszym czasie brakujący inwentarz sprzętów gimnazyalnych.²⁾

Równocześnie z pertraktacyami o szczegóły wykończenia budynku i jego wewnętrznego urządzenia szły rokowania w przedmiocie zawarcia definitywnego kontraktu między rządem a gminą. — Projekt tego kontraktu ułożyła Rada miejska na posiedzeniu z 31. października 1896 r.³⁾ według dosłownego brzmienia zarysu, przesłanego jej przez Radę szkolną. Ale jeszcze trzy lata miały upłynąć, zanim ten kontrakt uzyskał zatwierdzenie rządu. — Powodem tej zwłoki były spory, jakie wybuchły już w ostatniej chwili między obu stronami o rozmaite, nieraz bardzo drobne szczegóły w wewnętrznem urządzeniu nowego budynku.

Wprawdzie już 8. października 1896 r. odbyło się poświęcenie gmachu, a 23. tegoż miesiąca rozpoczęto w nim naukę szkolną, jednakże rząd prawnie nie stał się jeszcze jego właści-

¹⁾ Kontrakt ten zawarł burmistrz na podstawie uchwały Rady miejskiej z 5. V. 1895 r. Księga uchwał III. 333. poz. 1530.

²⁾ R. s. k. 9. V: i 8. VII. 1896 nr. 10250 i 14029.

³⁾ Księga uchwał III. 337. poz. 1714. — Zatwierdzenie Wydziału pow. z 21. XI. 1896 nr. 2487. Zarys nowego kontraktu przesłała Rada szkolna kraj. reskr. z 12. III. 1896. nr. 1390.

cielem i nie chciał nim zostać, dopóki gmina nie przeprowadziłaby wprzód niektórych ulepszeń jużto w samym budynku, już też w jego najbliższym otoczeniu.

Czynności kollaudacyjne przeciągały się w nieskończoność. Pierwsza kollaudacja gmachu odbyła się 29. grudnia 1896 roku. Protokół, spisany z przeprowadzonych wówczas czynności, stwierdzał, że budowę wykonano należycie i z dobrego materiału, na podstawie zatwierdzonych planów i w granicach przepisanego kosztorysu. Równocześnie jednak wytknięto cały szereg usterek, które gmina zobowiązała się w najbliższym czasie usunąć. Ponowna lustracja gmachu, przeprowadzona przez starostwo drohobyckie 26. sierpnia 1897,¹⁾ wykazała dalsze istnienie pewnych braków. Takisam skutek miała także trzecia z rzędu kollaudacja z 9. listopada tegoż roku.²⁾ Dopiero w dniu 10. marca 1898, kiedy po raz czwarty poddano gmach szkolny ścisłemu badaniu, reprezentanci rządu przyznali, że naprawy, przekazane gminie do uskutecznienia protokołem grudniowym z 1896 r., zostały w przeważnej części należycie wykonane.³⁾ Wskutek pomyślnego wyniku ostatniej kollaudacji Rada miejska powzięła 16. marca 1898 r. uchwałę, ratyfikującą oddanie rządowi nowego budynku gimnazyalnego i odebranie starego, który przeznaczono dla żeńskiej szkoły wydziałowej.⁴⁾

Ale kłopoty gminy nie skończyły się jeszcze. — Komisya marcowa bowiem, jakkolwiek przyjęła budynek w fizyczne posiadanie rządu i na własność skarbu państwa, znalazła przecież pewne braki w sprzętach i w niektórych wewnętrznych urządzeniach gmachu szkolnego. — Stąd naturalnie zrodziła się konieczność nowej kollaudacji i rekollaudacji. Odbyły się one 15. listopada 1898 r. i 20. lutego 1899 r.⁵⁾ Żadna z nich nie zadowoliła w zupełności rządu. Aby przerwać jednak te zmudne a do celu nie prowadzące czynności, zaznaczono w urzędowym protokole, że miasto wypełniło swoje powinności. — Zastępcy gminy musieli jednak złożyć ustne przyrzeczenie, że w najkrótszym czasie potrzebne naprawy zostaną dokonane.

¹⁾ R. s. k. do l. 3509 ex. 1897.

²⁾ R. s. k. 30. IX. 1897. nr. 22408.

³⁾ R. s. k. 5. III. 1898. nr. 4415.

⁴⁾ Księga uchwał III. 380. poz. 1835.

⁵⁾ Star. droh. 13. II. 1899. nr. 1209 i Magistrat droh. 25. II. 1899. nr. 1108.

Nie wiemy, jak daleko szły te przyrzeczenia słowne z 20. lutego 1899 r., ale widocznie gmina nie przywiązywała do nich żadnej wagi i w następstwie tego nie zajmowała się więcej usuwaniem braków w budynku gimnazjalnym, skoro Rada szkolna, w piśmie z 30. października tegoż roku, musiała jej dopiero przypominać o tych obietnicach.¹⁾

W reskrypcie powyższym Rada szkolna wymieniła szczegółowo, jakie adaptacje należałoby jeszcze przeprowadzić w gmachu szkolnym. — Prawdopodobnie jednak sama Rada szkolna, formułując te żądania, z góry była przekonaną o nieprawdopodobieństwie ich wykonania przez gminę, bo pomimo, iż magistrat nie dał nawet na ten reskrypt żadnej odpowiedzi, nie ponowiła tych postulatów przez trzy lata, a przypominała je dopiero w roku 1903.²⁾ Reprezentacja miejska i teraz chwyciła się taktyki milczenia, z takim pożytkiem wypróbowanej w latach poprzednich, ale starostwo niedopuszczało do tego, szląc do magistratu urgens za urgensem. — Wówczas w Radzie miejskiej postanowiono odeprzeć stanowczo wszelkie uroszczenia rządu i w tym celu powzięto jednomyślną uchwałę na posiedzeniu z 30. marca 1903 r., protestującą przeciwko temu, jakoby gmina miała jeszcze jakieś zobowiązania względem budynku gimnazjalnego. Uchwałę tę podano do wiadomości rządu, który od chwili zaniechał dalszych kroków w tej sprawie.³⁾

Z początkiem 1903 roku podjęto w gminie akcję, która doprowadziła do nowego unormowania stosunku gminy do gimnazjum. — Rozchodziło się o zniesienie opłacanej przez miasto subwencji w rocznej kwocie 6000 zł., tudzież dostawy 50 sągów drzewa opałowego, względnie od roku 1890 relutum pieniężnego za drzewo w wysokości 350 złr.⁴⁾ — W dwudziestym wieku spadek majątku gminnego postępował bowiem dalej szybkim krokiem naprzód.

Procenta od kapitałów miejskich, wynoszące jeszcze w roku 1894 przeszło 14.000 zł., spadły w roku 1903 do nieznac-

¹⁾ R s. k. 30. X. 1899. nr. 31985.

²⁾ Starostwo drohobyckie 2. I. 1903. nr. 44411/902.

³⁾ Magistrat droh. 30. III. 1903. nr. 189 i 2351.

⁴⁾ Zamiana prestacji w naturze na relutum pieniężne nastąpiło na żądanie dyrekcji gimnazjalnej, niezadowolonej z dostarczanego drzewa. Odnosna uchwała zapadła w Radzie miejskiej 5. kwietnia 1890 roku.

nej sumy 1908 zł. Miasto musiało zaciągnąć znaczne długi na gazownię miejską, rzeźnię, targowicę i nowe szkoły; w projekcie były milionowe pożyczki na wodociągi i kanalizację miasta. Budżet gminy w roku 1904 wykazał deficytu 86.039 koron mimo niezwykle wysokich podatków gminnych. — W celu przywrócenia bodaj częściowej równowagi w budżecie, magistrat dnia 6. czerwca 1903 r. uchwalił wystąpić przed Radą z wnioskiem co do podjęcia starań u rządu o całkowite zniesienie prestacyi gimnazyalnych. — Wniosek ten uzyskał zatwierdzenie Rady miejskiej w uchwale z 3. lutego 1904, poczem wysłano odpowiednie petycje do ministerstwa skarbu i oświecenia, tudzież do Rady państwa.¹⁾ — Po dwuletnich staraniach, prowadzonych głównie za pośrednictwem posła drohobyckiego do Rady państwa, dra Gustawa Roszkowskiego, ministerstwo zgodziło się na stopniowe umniejszanie subwencji, począwszy od 1. stycznia 1907 r. o rocznych 2000 koron, aż do zupełnego jej umorzenia.²⁾ — Ostatnią ratę w kwocie 2000 koron wypłaci zatem gmina w r. 1911, poczem będzie wolną zupełnie od rocznej dotacyi, a pozostanie jej tylko obowiązek corocznego opłacania 700 koron za drzewo. — Zdaje się jednak, że wkrótce i ten ciężar ustanie, gdyż Rada miejska w bieżącym roku podjęła starania o jego uchylenie.

Ogólna suma wydatków, poniesionych przez miasto na gimnazjum w okresie czasu od 1874 do 1911, wraz z kosztami erekcji nowego budynku w kwocie 357.184 koron, wynosi 1,198.924 k.

W pierwszych 16 latach swego istnienia gimnazjum pochłonęło w przybliżeniu około 400.000 k., które dodane do poprzedniej liczby, uczynią prawie 1,600.000 k.

¹⁾ Petycję tę wysłano dopiero 13. stycznia 1905 r.

²⁾ Min. 31. X. 1906 nr. 15513.



II.

Kronika zakładu.¹⁾

Dzieje gimnazjum drohobyckiego zaczynają się podobnie, jak każdej instytucji, świeżo do życia powołanej, uroczystościami, zwyczajnemi w tego rodzaju okolicznościach, jak nabożeństwem kościelnem, poświęceniem budynku, całym szeregiem mów okolicznościowych, wypowiedzianych przez honoratorów miasta, okrzykami, wydawanymi przez licznie zgromadzone tłumy publiczności na cześć mężów, zasłużonych około założenia tej instytucji i t. p.

Nie inaczej było także i u nas.

W dniu 21. września 1858 r., odprawił proboszcz łaciński ks. kanonik Leon Załęski solenną mszę w kościele parafialnym, w obecności przedstawicieli drohobyckich władz cywilnych i wojskowych, zwierzchności gminnej, cechów, wszystkiej młodzieży szkolnej, nie tylko tej, która miała po raz pierwszy przestąpić progi nowego gimnazjum, ale także ze szkół ludowych, męskich i żeńskich, a dalej w obecności tłumów publiczności z samego miasta i najbliższej okolicy. — Z kościoła, po ukończonem nabożeństwie, udano się w wspaniałym pochodzie z rozwiniętymi chorągwiami kościelnymi i wszystkich cechów drohobyckich, wśród potężnego grania dzwonów kościelnych, dźwięków muzyki salinarnej i huku gęsto dawanych salw mo-

¹⁾ Rozdział ten opiera się na kronice gimnazyalnej, pisanej przez dyrektorów, tudzież na aktach, przechowywanych w gimnazjum i w magistracie drohobyckim.

ździerzowych — do pięknie przystrojonego budynku gimnazyalnego, gdzie dokonano jego poświęcenia.

Trzeci akt uroczystości rozegrał się w sali radnej miasta. Zebrali się w niej najwybitniejsi dygnitarze miejscy celem oddania budynku w ręce władzy szkolnej i otwarcia roku szkolnego.

Odczytano dokument erekcyjny. — Potem powstał burmistrz Jan Zych i jako gospodarz miasta, fundatora gimnazjum, w podniosłej mowie złożył podziękowanie cesarzowi Franciszkowi Józefowi I., w ręce obecnego naczelnika powiatu Jakóba Zakrzewskiego, za zezwolenie na założenie szkoły i wyszczególnienie jej nadaniem imienia cesarskiego. Następnie oddał klucze od nowego budynku dyrektorowi Bronisławowi Trzaskowskiemu, który z kolei wstąpił na mównicę i w dłuższym przemówieniu wskazał na cele i zadania nowego zakładu naukowego, a zarazem przedstawił zasady, na jakich ma się on opierać w stosunku do gminy i rodziny, aby praca grona nauczycielskiego nad wychowaniem młodzieży mogła wydać korzystne owoce. — Równocześnie otworzył dyrektor rok szkolny odczytaniem przepisów dyscyplinarnych przed zgromadzonymi uczniami gimnazjalnymi. — Wreszcie naczelnik powiatu złożył imieniem rządu podziękowanie gminie za jej ofiarność na cele oświaty publicznej, a zarazem życzenia pomyślnego i trwałego rozwoju gimnazjum. — Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu ludowego i wzniesieniem okrzyków na cześć cesarza.

Skreślony wyżej obraz byłby niezupełnym i ograniczałby się do samych ram tylko, gdyby się jego tła nie uzupełniło skreśleniem nastroju i uczuć ludzi, którzy w tych uroczystościach brali udział i za których pracą i staraniem owo dzieło do skutku zostało doprowadzone.

Owe mowy pochwalne i okrzyki wiwatowe nie były poddyktowane konwencyjonalnym zwyczajem, ale pochodziły z prawdziwego przekonania, płynęły z głębi serc, przejętych wdzięcznością dla twórców szkoły i przepojonych najśmielszymi nadziejami na to, co z tej szkoły miało dla miasta, kraju i społeczeństwa wyrósć w najbliższej przyszłości, wynikały z szlachetnej dumy, rozpierającej piersi ówczesnych obywateli miasta Drohobycza na widok dokonanego dzieła. Trzeba bowiem pamiętać, że Drohobycz był pierwszym miastem w Galicyi, a je-

dnem z. najpierwszych w Przedlitawii, które własnym kosztem fundowało szkołę średnią, że więc pod tym względem wybiło się ono ponad inne miasta na naczelne miejsce i stało się wzorem dla nich, szkołą rozumnego patryotyzmu i ofiarności na cele publiczne. — I dalej należy wziąć pod uwagę, że chwila, w której przyszło do skutku założenie tego gimnazjum, przypadła na okres przyniatającego swobodny rozwój umysłowy absolutyzmu rządowego, że były to czasy, w których praca na polu oświaty była co najmniej niemile przez rząd wiedeński widziana. Nowe gimnazjum w Galicyi wschodniej było więc w r. 1858, czemś więcej, aniżeli w chwili obecnej. — Uzyskanie tej szkoły nie równało się tylko powołaniu do życia instytucji, mającej na celu zaspokojenie kulturalnych potrzeb społeczeństwa, ale było ono zarazem ważną zdobyczą polityczną i częściowem przełamaniem kierunku, panującego w ówczesnym systemie rządowym. Nie można lekceważyć tej zdobyczy, przykładając do niej miarę dzisiejszych pojęć, oswojonych z kreowaniem nowych szkół i zobojętniałych na ich znaczenie. — Sam rząd ówczesny nie lekcewał sobie znaczenia tych instytucji. Jako probierz jego przekonania w tym względzie, niechaj nam posłuży ten fakt, że wszelkie starania gminy o gimnazjum, mimo jej prawdziwie królewskiej ofiarności, nie byłyby przyniosły pomyślnego rezultatu, gdyby nie potężna pomoc, udzielona miastu w tej sprawie przez ówczesnego namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego, i jeszcze potężniejsza, osobista interwencja cesarza Franciszka Józefa I.

Nowa szkoła miała być jednak nie tylko zakładem, dającym ogólne wykształcenie, według wzoru ogólnie austriackiego i wychowującym lojalnych obywateli austriackich, ale miała się stać jednym z tych nielicznych źródeł, z których płynęła myśl odrodzenia narodowego, pojęta według najlepszych tradycji, pozostałych po Rzpltej polskiej. — Wpływało to nie tylko z intencji samego namiestnika, który kierownictwo zakładu złożył w ręce znanego ze swych uczuć patryotycznych Bronisława Trzaskowskiego, ale także z dążności przeważnej części mieszkańców Drohobycza, w pierwszym zaś rzędzie obu burmistrzów Ignacego Niewiadomskiego i Jana Zycha. — Szkoła otrzymała szatę niemiecką, skrojoną według mody, obowiązującej w całej monarchii austriackiej; język niemiecki był wy-

kładowym podobnie, jak we wszystkich innych szkołach średnich, ale ciało tej szkoły, a jeszcze bardziej jej serce i ożywiający je duch miał być polskim i narodowym. bo tego pragnęła najwyższa krajowa władza szkolna, to jest namiestnik Gołuchowski i inspektor szkół średnich dr. Euzebiusz Czerkawski, czuwała nad tem Rada miejska i tylko do takiej pracy zdolnym był dyrektor Trzaskowski.

Przekonujemy się o tem z starań, podjętych przez gminę i dyrektora o nadanie szkole o ile możności charakteru polskiego, n. p. w kwestyi wykładu religii dla uczniów obrządku grecko-kat. w r. 1858, lub też w sprawie zniesienia języka niemieckiego, jako wykładowego w r. 1862, albo dalej w zorganizowaniu nauki języków polskiego i ruskiego w wspólnych „skombinowanych kursach“, w których język polski uzyskał naczelne i dominujące stanowisko, lub wreszcie w sprawie uczęszczania uczniów Rusinów na nabożeństwa kościelne do kościoła łacińskiego z pominięciem cerkwi.

Stanowisko rządu wobec gimnazjum drohobyckiego najlepiej ilustruje ten fakt, że ówczesny c. k. naczelnik powiatu Jakób Zakrzewski powitał jego powstanie polskim wierszem, w którym położył nacisk na polski charakter szkoły i pragnął w niej widzieć dalszą kontynuację jagiellońskich tradycji.

A skoro takie były pragnienia i takie nadzieje, ożywiające mężów, którym nowe gimnazjum zawdzięczało swe powstanie i którzy wzięli udział w jego pierwszej uroczystości — to można stąd powziąć także wyobrażenie o nastroju, panującym wśród mieszkańców Drohobycza w dniu otwarcia zakładu.

Radość była ogólna, podzielali ją wszyscy, a dali temu wyraz nie tylko przez wzięcie licznego udziału w uroczystości poświęcenia gimnazjum, ale także przez illuminację miasta w dniu 21. września. — Wszyscy czuli razem z ces. król. poetą, że gimnazjum jest nie tylko nową oznaką zaszczytu, udzielonego miastu przez monarchę, lecz że jest ono wróżbą, rokującą szczęście dla kraju i społeczeństwa polskiego. Każdy łączył się z życzeniami, wypowiedzianymi przez starostę, aby „Ten, co ziemię z zamętu otchłani wywiódł i światło słowem „Stań się“ stworzył, w tej nauk spokojnej przystani burzom ciemnoty wieczny kres położył!“ — Piewca przyszłej wielkości gimnazjum drohobyckiego dał też wyraz ogólnemu

nastrojowi mieszkańców miasta, gdy się odzywał do profesorów gimnazyalnych: „Waszą to pracą, uczeni mężowie, spełnią się kiedyś te gorące chęci; was też radością witają ziomkowie w dniu, który miasto uroczyscie święci!“¹⁾

Na razie jednak to powitanie trzeba było rozumieć w przenośni, bo wielu z owych „uczonych mężów“ nie mogło słów tych dosłyszeć, z powodu swojej nieobecności w Drohobyczu. Jedni z nich, jak n. p. profesor matematyki i nauk przyrodniczych Edward Hüchel przebywali w znacznem oddaleniu od Drohobycza, bo aż w Czerniowcach, i nie chcieli wcale pojawić się tutaj, pomimo sympatii, z jaką miasto z góry oświadczało się dla nich, i pomimo tęsknoty, z jaką na nich oczekiwał dyrektor Trzaskowski. Inni znowu, jak ks. Jan Kluczycki, wcale nie pragnęli należeć do szeregu pionierów wiedzy i zrezygnowali z nadanej im posady nauczyciela w Drohobyczu. O innych wreszcie nie wiedziało jeszcze niczego nawet samo namiestnictwo, które dopiero w miesiąc po otwarciu roku szkolnego rozpoczęło poszukiwania za ludźmi, chętnymi do objęcia katedr w nowej szkole.

Całe ciało nauczycielskie, które było przedmiotem powszechnego podziwu mieszczan drohobyckich w dniu 21. września, składało się tylko z trzech członków, reprezentowanych przez dyrektora Trzaskowskiego, ks. katechetę obrz. łac. Łękawskiego i nauczyciela Simiginowicza.

Przy otwarciu gimnazjum byli wprawdzie obecni jeszcze dwaj mężowie, mający w niem udzielać nauki pewnych przedmiotów, ale niestety, rodzaj tych przedmiotów, nie pozwalał na nadanie tym mężom charakteru istotnych członków wspólnego ciała. Byli to bowiem nauczyciele przedmiotów pobocznych. Pensyonowany kapitan Józef Beckers miał uczyć kaligrafii, Jerzy Illgen zaś śpiewu. — Dopiero z końcem października przybył Hüchel i współcześnie z nim zastępca nauczyciela, ukończony teolog Sylwester Bierzyński, a dopiero 19. listopada katecheta dla uczniów obrządku gr. kat. ks. Bazyli Czernarnik.

Pomimo braku nauczycieli nauka rozpoczęła się przecież zaraz następnego dnia po uroczystości otwarcia gimnazjum,

¹⁾ Wiersz ten znajduje się w programie dyrekcyi gimnaz. za rok 1859.

to jest 22. września i to w całym gimnazjum i we wszystkich przedmiotach nauki szkolnej, z wyjątkiem nauk przyrodniczych.

Było to możliwem dlatego, że gimnazjum, w myśl aktu erekcyjnego, składało się tylko z czterech klas niższych i że zarówno dyrektor, jak obaj obecni nauczyciele podjęli się wyjątkowej pracy, każdy po 30 godzin szkolnych w tygodniu.

Jeżeli już ten brak nauczycieli musiał spowodować znaczne trudności w normalnym toku nauki, to wkrótce, po rozpoczęciu jej, okazał się jeszcze drugi, nie mniej ważny szkopał, który niezbyt pomyślne zapowiadał losy dla szkoły drohobyckiej.

Zdawałoby się, że wobec małej liczby uczniów (33 w I, 13 w II, 8 w III i 7 w IV klasie) nauka powinna postępować szybko naprzód, ale czy to, że uczniowie byli słabo uzdolnieni i źle przygotowani w swych dotychczasowych studiach — jak twierdzili nauczyciele, — czy też, że grono nauczycielskie składało się po największej części z ludzi młodych, i niedostatecznie obeznanych z swym zawodem — jak mówił znowu inspektor Czerkawski — dość, że pierwszy rok istnienia gimnazjum drohobyckiego wydał wcale ujemne rezultaty. Po lustracji zakładu, dokonanej w drugiej połowie grudnia 1858 r. przez inspektora Czerkawskiego, ściągnęło na siebie całe grono nauczycielskie z wyjątkiem dyrektora i profesora matematyki ostrą naganę ze strony namiestnictwa za metodę nauczania. Niektórzy z nauczycieli posiadali tak słabą wiedzę pedagogiczno-dydaktyczną, że inspektor zwątpił nawet, aby ją kiedykolwiek mogli nabyć i rzucił im zrezygnować z zawodu nauczycielskiego.¹⁾ — Inspektor zalecał gorliwą pracę, gromił i groził, że przy zainaugurowanym w Drohobyczu systemie nauczania sprawa cała źle się może skończyć, zarówno dla nauczycieli, jak dla uczniów. — Przewidywania te sprawdziły się po części z końcem roku szkolnego. — W żadnej klasie, z wyjątkiem pierwszej, nie ukończono materiału naukowego, klasyfikacja wypadła wcale niepomyślnie, a poziom wiedzy uczniów był bardzo niski. — Namiestnictwo ponowiło wskutek tego daną już poprzednio niektórym nauczycielom radę co do zmiany ich dotychczasowego zajęcia. Wszakże na przedstawienie dyrektora odstąpiło na razie od wy-

¹⁾ Nam. 7. III. 1859. nr. 18932 i 17. X. t. r. nr. 31601.

konania swego zamiaru. — W jeszcze czarniejszych barwach przedstawiło się Czerkawskiemu gimnazjum drohobyckie w następnym roku, podczas drugiej wizytacji, przeprowadzonej z końcem czerwca 1860 r. — Nauka języka niemieckiego i obydwu krajowych nie wyszła jeszcze, według jego zdania, z powijaków wieku niemowlęcego; zwłaszcza lektura znajdowała się w stanie upośledzenia, podczas gdy przeciwnie należało ją uczynić punktem środkowym całej nauki. — W językach klasycznych uczniowie nie czynili zadość nawet najelementarniejszym wymaganiom. Przy nauce historii powszechnej zapomniano o potrzebie wykazywania związku pragmatycznego pomiędzy poszczególnymi wypadkami historycznymi. — Nauczyciel botaniki i zoologii mało uwzględniał przy swym przedmiocie stronę religijną. Nawet matematyka, której udzielał bardzo zdolny pedagog, późniejszy inspektor krajowy szkół średnich, profesor Hückel, nie zadowoliła Czerkawskiego. Określił on wyniki, osiągnięte przez tego nauczyciela w klasie I., jako „wcale niedostateczne.“ — Jednem słowem, przed ostrą i gryzącą krytyką inspektora nie ostał się cało, ani jeden przedmiot nauki, ani jeden nauczyciel.

Po klasyfikacji za pierwsze półrocze roku szkolnego 1861 przedstawiał zakład dla Czerkawskiego „smutny obraz dzięki niedostatecznemu wykształceniu i złej metodzie nauczania przeważnej części nauczycieli.“

Naturalnie, nie było tak źle, jak myślał, albo raczej jak pisał inspektor. Czerkawski słynął ze swej surowości, a miał zwyczaj, w najlepszych zresztą dla szkolnictwa zamiarach, przykładąć zbyt wygórowaną miarę do pracy nauczycieli tak dalece, że sam rząd, usuwając go w r. 1861. chwilowo z urzędu inspektora, jako główny motyw tej kary podał jego bezwzględność wobec nauczycieli.

Wobec tego należy poglądy inspektora o stanie gimnazjum drohobyckiego w dwóch pierwszych latach jego istnienia znacznie złagodzić, tem więcej, że już w roku 1861, następca Czerkawskiego na urzędzie inspektora, radca szkolny Janowski, stwierdził po poddaniu tutejszego zakładu gruntownemu badaniu, że poziom nauki był w Drohobyczu o wiele wyższy, niż w innych gimnazyjach galicyjskich. Nauczyciele usłyszeli wówczas urzędową pochwałę za swą pracę w formie bardzo

pochlebnej. — Wprawdzie pochwała ta dostała się w udziale zakładowi już w tym czasie, kiedy jego kierownictwa nie sprawował Trzaskowski, ale słowa uznania jemu się głównie należały, bo on to właśnie doprowadził do tego pomyślnego stanu. Pochwały od inspektora zbierali bowiem, bezpośrednio po usunięciu Trzaskowskiego z dyrektury, ci profesorowie, którym namiestnictwo niedawno groziło usunięciem z posady z powodu braku wiedzy pedagogicznej, a którzy utrzymali się przy zawodzie nauczycielskim dzięki staraniom dyrektora i wyrobili się na dobrych pedagogów pod jego kierownictwem i wskazówkami.

Że ujemny sąd Czerkawskiego o gimnazjum drohobyckiem należy przyjmować z znacznem zastrzeżeniem, o tem przekonuje nas dalej wielkie zaufanie, jakim gmina darzyła dyrektora Trzaskowskiego, i jej zupełne zadowolenie z zakładu, o którego stanie dokładnie była poinformowaną przez częste wizytacje, odbywane w gimnazjum w czasie lekcji szkolnych przez członków deputacyi gimnazyalnej, jak burmistrza Zycha lub proboszcza ks. Załęskiego. Deputacya dawała też często wyraz swemu zadowoleniu, uchwalając wszelkie pożądane przez dyrektora i grono dotacje na środki naukowe i spełniała chętnie objawione przez nich życzenia co do nadzoru domowego nad uczniami. Jeszcze dobitniej zaznaczyła je Rada miejska, gdy 12. maja 1859 r. wystawiła dokument, zobowiązujący gminę do utrzymywania pełnego gimnazjum o ośmiu klasach, wskutek czego ministerstwo zezwoliło na stopniowe uzupełnienie gimnazjum, corocznie o jedną klasę.

Na czem polegała wartość Trzaskowskiego?

Na to pytanie odpowiem słowy jego biografa, że „był on pedagogiem nie tylko z zawodu, czyli, jak to mówią, z fachu, ale z powołania, z łaski bożej. Spełniając obowiązki swego zawodu, nie myślał tylko o chlebie i karyerze, ale wpatrzony we wzniosły cel swej pracy zawodowej, uczuwał rozkosz wewnętrzną i z przeświadczenia, że spełnia czyn dobry, brał za swą pracę natychmiastową nagrodę: to umiłowanie swej pracy i ten nigdy nie słabnący zapał, który był jednym z jego rysów charakterystycznych.“

Jego długi, bo 83 letni żywot (umarł 19. października 1906 r.), z czego 61 lat przypada na działalność pedagogiczną, należy

tylko w drobnej części do gimnazjum drohobyckiego. Wspomnę więc tylko pokrótce, że jest to jeden z tych mężów, którzy kładli podwaliny pod dzisiejsze szkolnictwo polskie w Galicyi i położyli na tem polu takie zasługi, jak w innej dziedzinie, na polu politycznego odrodzenia polskości jego koledzy i przyjaciele, Franciszek Smolka i Floryan Ziemiałkowski. Trzaskowski był jednym z tych, co tworzą historię narodu, jednym z najzasłużeńszych synów Polski i tem więcej umiłowania godny, że pracę swą prowadził zawsze na skromnem stanowisku, bez żądz rozgłosu i zaszczytów i — bez uznania ze strony władz przełożonych. -- Jest on założycielem pierwszego polskiego Towarzystwa pedagogicznego nauczycieli w r. 1868 i pierwszym redaktorem organu tego Towarzystwa „Szkoły“; dzięki jego inicjatywie powstało pierwsze w kraju gimnazjum żeńskie w Krakowie 1896 r.¹⁾

Obok tego dyrektor drohobycki należał do najbardziej wykształconych ludzi w Galicyi. — Znakomity polonista i filolog, czarował uczniów swoim wykładem i potrafił ich, jak nikt inny, zachęcić do pracy.

Jest on autorem 22 większych dzieł treści naukowej z zakresu gramatyki i literatury polskiej, ekonomii społecznej i historii szkolnictwa; wydał nadto cztery podręczniki do nauki języka łacińskiego, przez długi czas w gimnazyach galicyjskich wyłącznie używane; zamieścił 18 rozpraw pedagogicznych w czasopiśmie „Szkoła“, 15 referatów i 28 artykułów z tego samego zakresu w organie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych Muzeum, a nadto pozostawił jeszcze w swych papierach pośmiertnych 11 niedrukowanych prac z dziedziny filozofii, ekonomii społecznej, filologii klasycznej, historii architektury i muzyki. O wartości tych pism niechaj powie ten fakt, że Trzaskowski zaraz w początkach swej działalności pisarskiej, w roku 1870, został członkiem korespondentem Towarzystwa naukowego krakowskiego, to jest późniejszej Akademii Umiejętności. O znaczeniu i powadze jego we wszystkich sprawach odnoszących się do szkolnictwa, czy to ludowego, czy średniego, niechaj zaświadczy powoływanie go przez najwyższe czynniki

¹⁾ Obszerłą biografię Trzaskowskiego zamieścił Fr. Habura w Muzeum XXIII 289 i n.

rządowe i ustawodawcze do ankiet i komisji, zastanawiających się nad reformą wychowania publicznego.

Początki tej pracy Trzaskowskiego przypadają na czas jego pobytu w Drohobyczu.

Zaraz w pierwszym roku swego urzędowania starał on się stworzyć z powierzonego jego kierownictwu gimnazjum instytucję, dającą uczniom, o ile możliwości, jak najwszechstronniejsze wykształcenie, wybiegające daleko poza ramy, przepisane szablonem austriackim. — Zamierzał mianowicie wprowadzić nadobowiązkową naukę rysunków wolnoręcznych i języka francuskiego.

Już w roku 1858 uzyskał na to zezwolenie ze strony namiestnictwa, ale z powodu braku odpowiednich nauczycieli naukę tych przedmiotów zorganizowano dopiero w drugim roku szkolnym.

Kurs języka francuskiego prowadził bezinteresownie ks. Łękawski, nauki rysunków udzielał ks. Cyryl Sielecki.

W pierwszym rządzie dyrektorowi Trzaskowskiemu za wdziękować należy szybki wzrost biblioteki nauczycielskiej, tudzież zaopatrzenie gabinetu przyrodniczego i fizykalnego w najpotrzebniejsze przyrządy.

Pracę jego w tym kierunku uznało namiestnictwo i w osobnym piśmie złożyło mu za nią podziękowanie.¹⁾ — Szczególniejszą pieczołowitością wszakże otaczał język polski. Jakkolwiek ilość uczniów Rusinów, uczęszczających do gimnazjum, przewyższała w dwójnasób liczbę Polaków, dyrektor w ten sposób zorganizował naukę języków krajowych, że język polski wybił się na pierwsze miejsce. — Według aktu erekcyjnego była mianowicie gmina obowiązana do opłacania nauczyciela pobocznego dla nauki jednego z języków krajowych, drugiego zaś powinien był udzielać rzeczywisty członek grona nauczycielskiego bezpłatnie. Ponieważ gmina dla względów oszczędnościowych oświadczyła się przeciw przyjmowaniu osobnego nauczyciela, przeto dyrektor utworzył jeden wspólny oddział dla nauki obu tych języków. Na tym skombinowanym kursie z na-

¹⁾ Nam. 2. XI. 1860 nr. 39376. — Później postarał się Trzaskowski o udzielenie nagany przez namiestnictwo dotyczącemu profesorowi za zaniedbanie tych gabinetów. — Nam. 4. V. 1861 nr. 9521.

tury rzeczy język polski wziął górę nad ruskim, który nie tylko nie posiadał jeszcze wówczas żadnego wyrobienia literackiego, ale brak było do nauki tego przedmiotu podręczników, a nadto sami uczniowie Rusini wcale nim nie władali.¹⁾

Effekt tego zarządzenia był taki, że w rzeczywistości uczono tylko języka polskiego, a ruski służył tylko do objaśniania i wytłumaczania form gramatycznych. W trzecim roku swego urzędowania postarał się dyrektor o zwiększenie liczby godzin, przeznaczonych na te skombinowane kursy w dwóch najniższych klasach, z 2 na 3 godziny tygodniowo.²⁾ Wreszcie urządził z uczniami poza godzinami szkolnymi osobne wykłady i pogadanki na temat literatury polskiej i prowadził je osobiście bez względu na to, czy w danej klasie uczył tego przedmiotu.

Tam, gdzie się rozchodziło o dobro języka polskiego, nie wahał się Trzaskowski wystąpić nawet przeciw przełożonej władzy. Kiedy ministerstwo oświecenia przepisało do użytku szkolnego gramatykę polską Łazowskiego, zdaniem dyrektora nieodpowiednią do tego, wówczas dyrektor, przedkładając plan lekcyjny na rok szkolny 1858/9, wyraził się w swem sprawozdaniu do namiestnictwa, że za aprobatę tego podręcznika przez ministerstwo winić należy tego, który je źle o stanie rzeczy poinformował.

Zarazem doniósł on, że bez względu na polecenie ministerstwa wprowadzi do szkoły inną gramatykę, układu Szczepańskiego. — Był to zarzut, skierowany wprost do namiestnictwa, bo ono właśnie przedkładało ministerstwu podręczniki szkolne do zatwierdzenia. — W odpowiedzi na to pismo otrzymał Trzaskowski polecenie, aby się bezwzględnie zastosował do rozporządzenia wyższych władz, a za ton, jakiego użył w piśmie do namiestnictwa, został, naturalnie srodze poskromionym. — Tylko ze względu na jego młody wiek — miał wówczas 36 lat — niedoświadczenie i nieznajomość urzędowego stylu udzieliło mu namiestnictwo wspaniałomyślnie przebaczenia za ten „haniebny wybryk.“³⁾

¹⁾ Skarżył się na to katecheta ruski ks. Czerniak w r. 1860.

²⁾ Nam. 15. VI. 1860. nr. 26294.

³⁾ Dyr. gimnaz. 13. XI. 1858. nr. 78. Nam. 19. XI. t. r. nr. 51177.

Dużo zabiegów i trudu kosztowało go, zanim uzyskał pozwolenie namiestnika na zamieszczenie w sprawozdaniu gimnazyalnem, ogłoszonem drukiem z końcem pierwszego roku szkolnego, polskiej rozprawy p. t. „Głośnia języka polskiego.“ Według przepisów rozprawa naukowa powinna była być napisaną w języku niemieckim, gdyż gimnazyja galicyjskie miały obowiązek przysyłać je wszystkim szkołom średnim w Austrii, a nawet w Prusiech. — Namiestnictwo domagało się początkowo, aby Trzaskowski napisał swoją rozprawę po niemiecku, później, aby przynajmniej obok tekstu polskiego zamieścił przekład niemiecki. W końcu jednak dyrektor przeparł swoją wolę i pierwszy program gimnazyalny w Drohobyczu przybrał poza urzędowem sprawozdaniem szatę zupełnie polską.¹⁾

W swych zabiegach o nadanie szkole drohobyckiej jak najwięcej charakteru polskiego, popadał Trzaskowski niejednokrotnie w konflikt z Rusinami. — Głośnem na owe czasy było jego wystąpienie przeciw uczęszczaniu uczniów grecko-katolickich na nabożeństwa do cerkwi i chęć przymuszenia ich do słuchania mszy łacińskich w kościele wbrew woli katechety i proboszcza ruskiego. — Sprawa ta urosła z czasem do wielkiego sporu, oparła się o namiestnictwo i ordynaryaty biskupie i dała powód do zasadniczego orzeczenia co do odbywania ćwiczeń religijnych przez uczniów obrządku grecko-kat. we wszystkich szkołach średnich Galicyi wschodniej. Powstała ona z drobnych początków. Rozchodziło się o kwestyę czysto pedagogiczną, a mianowicie o to, aby się uczniowie, obowiązani wówczas do słuchania mszy św. codziennie przed nauką szkolną, nie spaźniali do szkoły. — Ponieważ cerkiew w Drohobyczu była od budynku gimnazyalnego w większem oddaleniu niż kościół, a przytem proboszcz ruski nieraz zwlekał z odprawieniem porannego nabożeństwa, przeto dyrektor zarządził, aby wszyscy uczniowie, zarówno łacińskiego jak greckiego obrządku, razem uczęszczali na te nabożeństwa do kościoła. — Rozkaz ten został wykonany, ale przeciwko niemu za staraniem katechety ruskiego ks. Czerniaka i proboszcza gr.-kat., zanieziono skargę do biskupa ruskiego w Przemyślu. Za wpływem tego ostatniego wydało namiestnictwo w marcu 1859 r. rozpo-

¹⁾ Nam. 23. XII. 1858. nr. 54592 i 5. V. 1859. nr. 18751.

ządzenie, regulujące tę sprawę raz na zawsze.¹⁾ Według tego rozporządzenia mieli uczniowie obu obrządków w dni powszednie, w których odbywała się nauka szkolna, słuchać w kościele wspólnej mszy, na przemian co drugiego dnia przez księdza łacińskiego i greckiego odprawianej, przyczem także śpiew kościelny miał się stósować do rytuału. — Natomiast w niedziele i święta uroczyste powinni byli Rusini udawać się do cerkwi, a to ze względu na postanowienie soboru trydenckiego, powzięte na sesji 22, w dekrete „de observantia“, w myśl którego wszyscy wierni w wyżej wymienionych dniach mieli być obecnymi na nabożeństwie, odprawianem w własnym obrządku. Wydając ten reskrypt, namiestnictwo poleciło dyrektorowi pilnie czuwać nad tem, aby obydwie obrządki na równi poważano i traktowano, a zarazem zabroniło mu na przyszłość ukrać którykolwiek z nich w jego zakresie działania. — Mimo tego przyszło jednak w Drohobyżu jeszcze raz do gorszącego sporu o przewagę kościoła nad cerkwią. — Stało się to w dniu zakończenia roku szkolnego 1859. — Dyrektor rozumiał, że ten dzień jest dniem szkolnym i że wskutek tego powinno się odbyć wspólne dla wszystkich uczniów nabożeństwo w kościele. Katecheta ruski był wręcz przeciwnego zdania i twierdził, że rozporządzenie namiestnictwa z marca 1859. r. tylko dlatego poleciło uczniom gr.-kat. uczęszczać do kościoła, aby zapobiedz większej stracie czasu. Względ ten jednak odpada we wszystkie dni wolne od nauki, a ponieważ w dniu rozdania świadectw nauka się nie odbywa, zatem uczniowie ruscy powinni udać się na nabożeństwo do cerkwi.

Dyrektor nie dał się jednak zbić z tropu. Jako wierny syn kościoła katolickiego, nie chciał ani na jotę odstąpić od uchwał soboru trydenckiego z r. 1563. i wzdragał się przed porównaniem zwyczajnego wtorku z niedzielą lub uroczystym świętem w kościele katolickim, dlatego tylko, że ten wtorek przypadał na 15. lipca i był dniem rozdania świadectw w gimnazjum drohobyckiem. — Na dobitkę, argumentów swoich udzielił ruskiemu katechecie dopiero w ostatniej chwili, przed samym wynaraszem uczniów do kościoła, kiedy katecheta już był wydał uczniom Rusinom odmienne polecenia i kiedy tak grun-

¹⁾ Nam. 18.III. 1859. nr. 11124.

townie utrwalił się w przekonaniu, że służba boża odprawi się w cerkwi, iż polecenie dyrektora spadło na niego, jak grom z jasnego nieba. — Wziął je początkowo za żart, potem próbował tłumaczyć i wyjaśniać, a w końcu stawiał opór — bezskuteczny jednak wobec stanowczości dyrektora.

Skutki tego zajścia były następujące: 1) wspólne dla całego gimnazjum nabożeństwo w kościele, 2) zgorzenie wśród nauczycieli, uczniów i publiczności, 3) olbrzymi „nos“, udzielony przez namiestnika dyrektorowi za jątrzenie jednej narodowości przeciwko drugiej.

Z drugiej jednak strony zaznaczyć należy, że ta walka dyrektora przeciw wyodrębnianiu się Rusinów od Polaków nie szła nigdy tak daleko, aby przez to mieli pierwsi ponieść rzeczywistą szkodę. — Kiedy mianowicie gmina miasta, w celu zmniejszenia kosztów utrzymania gimnazjum, nie chciała początkowo obsadzać katechetury ruskiej, lecz naukę religii dla uczniów obrządku grecko-kat. pragnęła powierzyć katechecie łacińskiemu, dyrektor zaoponował przeciwko temu i zgodnie z żądaniem biskupa ruskiego uzyskał osobną posadę dla nauczyciela religii grecko-katolickiej.¹⁾

Arbitralny sposób postępowania dyrektora, który zaznaczył się w jego stosunku do Rusinów, cechował go także w całym jego zachowaniu się wobec podwładnego mu grona nauczycielskiego, tudzież reprezentantów gminy.

Prędko z usposobienia, surowy i wymagający dużo od siebie i drugih, wywołał w końcu opozycję niemal wszystkich przeciwko sobie.

Już w r. 1859 wybuchł spór między nim a częścią grona. Z okazji urządzanej przez dyrektora majówki dla młodzieży wystąpili przeciw jego zarządzeniom ks. Łękawski i profesor Hückel w ten sposób, że w ten kryła się nie tylko nagana tych zarządzeń, ale że przez to ucierpiała także powaga dyrektora wobec uczniów. — Hückel uniósł się nawet tak dalece, że „w tonie namiętnym i przekraczającym wszelkie granice przyzwoitości“ krytykował postępowanie swego przełożonego.¹⁾

¹⁾ Nam. 11. IX. 1858. nr. 40128.

¹⁾ Sprawa oparła się o namieslnictwo i sprowadziła na grono nagane za niesubordynację wobec dyrektora. Nam. 2. XI. 1860. nr. 55304.

W następnym roku jeszcze raz ponowiły się podobne objawy rozprężenia wśród ciała nauczycielskiego. Na czele niezadowolonych stanął znowu Hückel, a poparli go przedewszystkiem profesorowie Rusini.¹⁾

Równocześnie zerwała się dotychczasowa przyjaźń między dyrektorem a reprezentantami gminy. — Dyrektor nie chciał zezwolić na kontrolowanie swych czynności przez członków deputacyi gimnazyalnej, oni zaś, skorzystawszy z rozdwojenia w gronie, usiłowali mu narzucić swoje rady i szczegółowo określone środki pedagogiczne, jakich się należało trzymać przy kierowaniu zakładem. Odbiło się to szkodliwie na gimnazjum, gdyż gmina, chcąc zmusić dyrektora do uległości swej woli, wstrzymała wypłatę dotacyi rocznej na środki naukowe. Były one zaś tem więcej potrzebne, że zarówno biblioteka, jak gabinety przyrodniczy i fizykałny, znajdowały się dopiero w związku, a potrzeby wzmagaly się wskutek przyrastania klas wyższych w miarę uzupełniania gimnazjum. Aby nie dopuścić do obniżenia poziomu nauki, Trzaskowski na własną rękę a wbrew woli gminy posprowadzał najniezbędniejsze przyrządy i książki i użył na to pieniędzy, ściągniętych z taks wstępnych od uczniów, w kwocie 113 zł. 40 ct., a nadto pozostawił jeszcze znaczny dług w księgarniach, który gmina musiała wyrównać w 1862 r. już po ustąpieniu Trzaskowskiego z Drohobycza.²⁾

Tłem, na którem się dokonało owo poróżnienie dyrektora z profesorami i przedstawicielami gminy, były sprawy politycznej natury.

Trzaskowski z urodzenia swego należał do tej warstwy polskiego społeczeństwa, która już przez tradycje familijne połączona była ściśle z przeszłością narodu i jego usiłowaniami odzyskania wolności i niepodległości politycznej. Dziad — oficer napoleoński, stryjeczny brat — współuczestnik napadu na Belweder w r. 1830, siostra — zamężna za pułkownikiem wojsk polskich, ojciec — ofiarodawca niemal całego swego majątku na cele narodowe podczas powstania w r. 1831, — wszyscy oni uczynili z pierwszego dyrektora — męża, który z szlacheczką pewnością siebie, graniczącą wprost z butą wobec władz

¹⁾ Nam. 4. V. 1861. nr. 9521.

²⁾ Nam. 27. V. 1862. nr. 27693.

przełożonych, dążył do unarodowienia szkoły niemieckiej w Galicyi i przekształcenia ogłupiających młodzież zakładów germanizacyjnych na ogniska polskiej kultury i prawdziwego postępu. Pęd, z jakim Trzaskowski rzucił się do tej pracy, przstraszył podwładne mu grono, które wyrosło nie tylko w bojaźni Boga, ale i w strachu przed śmielszą myślą narodową, a młodzież pragnęło wychowywać w lojalności dla państwa, chociażby nawet ta lojalność miała się manifestować według wzorów, ułożonych przez Bacha.

Tak samo gmina ku przerażeniu swemu spostrzegła, że zakład, noszący imię ces. Franciszka Józefa I, zaczyna przybierać charakter rewolucyjny, że dyrektor poleca grać na majówce melodye narodowe, że pod jego protekcją młodzież zbyt żywo interesuje się wypadkami, rozgrywającymi się współcześnie w Warszawie i przez noszenie zewnętrznych odznak żałoby jawnie okazuje swe współczucie dla ofiar okrucieństwa żołdaków moskiewskich i dla męczenników z 8. kwietnia 1860 r., że urządza procesye z śpiewami patryotycznymi, słowem, że uległa w zupełności temu nastrojowi, który miał w dwa lata później doprowadzić do powstania styczniowego. — Nie można wprowadzić posądzać ogółu obywateli drohobyckich o brak patryotyzmu polskiego. — Owszem, Drohobycz należał wówczas do jednego z najgłośniejszych ognisk roboty konspiracyjnej, ale rozważniejsi obywatele tutejsi z trwogą spoglądali na podniecenie młodzieży i mieli za złe dyrektorowi, że nie starał się w energiczny sposób przeciwdziałać temu. — Obawiano się, że ta rzecz może zagrozić samemu istnieniu zakładu. Obawy były usprawiedliwione od czasu, gdy w r. 1860 w miejsce Gołuchowskiego objął rządy Galicyi hr. Mensdorf-Pouilly. — Zaczęły się mnożyć ukazy, mające na celu powstrzymanie młodzieży od manifestacyi narodowych.

Z końcem roku 1860. ostrzegło namiestnictwo wszystkich dyrektorów szkół średnich przed akademikami lwowskimi, którzy podczas feryi Bożego Narodzenia zamierzali rozagitować uczniów gimnazyalnych na prowincyi.¹⁾ Rozporządzeniem, wydanem w trzy miesiące później, zabroniono uczniom nosić odznaki narodowe, jak kokardy żałobne, polskie orły, trójkoloro-

) Nam. 18. XII. 1860. nr. 512, Pr.

we łańcuszki do zegarków z herbami Polski, Litwy i Rusi, toporki i buzdygany.¹⁾ Wykonywanie tego zakazu przez nauczycieli wywołało w niektórych zakładach gwałtowne wystąpienie młodzieży przeciw nielubianym profesorom, a znanym ze swego lojalnego usposobienia względem państwa. — W celu powstrzymania tych wybryków, pojawiło się zatem w czerwcu 1861 r. drugie, ostrzejsze polecenie do dyrekcji i grom nauczycielskich, w którym namiestnik groził im surowem śledztwem, przeprowadzonem przy pomocy władz politycznych, w razie jakiegokolwiek zaniedbania w dozorowaniu młodzieży. Z drugiej zaś strony przyrzekał im swą pomoc przeciw ewentualnemu terroryzmowi, wywieranemu na nich przez młodzież szkolną.²⁾

Ten groźny edykt adresowany był do wszystkich szkół średnich w Galicyi; miał on jednak szczególniejsze znaczenie dla Drohobycza i dyrektora Trzaskowskiego, nad którym zaciężał z całą surowością.

Trzaskowski nie uląkł się tych grózb. Powstrzymywał wprawdzie młodzież od hałaśliwych i czczych demonstracji ulicznych, ale za to z tem większem staraniem zajął się rozbudzaniem wśród niej uczuć patriotycznych na lekcjach literatury polskiej i na osobnych kółkach i seminariach naukowych. — Po każdym jego wykładzie, zapełnionym entuzjastycznym wynoszeniem pisarzy i bohaterów polskich, młodzież stawała się coraz bardziej podnieconą, niezadowoloną z niemieckiego systemu szkolnego, z całego gimnazjum, z absolutyzmu państwowego, pragnęła jak najprędzej zmienić obecne położenie i rwała się do bohaterskich czynów. — W tej pracy znalazł niebawem dyrektor chętnych współuczestników wśród niektórych członków grom nauczycielskiego, ale przyznać trzeba, że było ich niewielu. Przeważna część ówczesnych profesorów drohobyckich albo nie odczuwała nastroju młodzieży, albo też lękała się złych następstw za pobłażliwość, okazaną uczniom. — W dodatku zaczął się także i w naszym gimnazjum, podobnie zresztą, jak i gdzieindziej, dokonywać w tym czasie poważny rozłam społeczeństwa galicyjskiego na dwie połowy, nieprzyjazne sobie, polską i ruską, — U nas objaw ten

¹⁾ Nam. 30. III. 1861. nr. 302 Pr.

²⁾ Nam. 20. VI. 1861. nr. 14056.

Wystąpił tem silniej, że znaczny procent uczniów należał do narodowości ruskiej i że wśród grona znachodzili się nauczyciele, którzy popierali to rozdwojenie, a niektórzy z nich, jak n. p. katecheta ruski ks. Czerniakowski rozszerzali wśród młodzieży potajemnie broszury ruskie, skierowane przeciw Polakom. — W odwet za to profesorowie Polacy ostro występowali przeciw swym ruskim kolegom, a jeden z nich Pawłowski posunął się nawet do obraźliwych wyrażen o Rusinach, za co go Mensdorf usunął z posady nauczycielskiej.

W drugim półroczu roku szkolnego 1861. gorączkowy od dawna nastrój młodzieży polskiej przyszedł do punktu wrzenia, nabrał cech wojowniczych. — Wśród gimnazjalistów drohobyckich obudziła się żądza czynu, gorące pragnienie walki z nieprzyjaciółmi narodu polskiego. — Przeświadczenie o konieczności podjęcia wojny z wrogami Polski u uczniów było tem żywsze, że nawet sam Drohobycz nie był wówczas wolnym od rzekomych nieprzyjaciół. Zajmowała go armia nieprzyjacielska, reprezentowana przez dwie kompanie c. k. 9-go pułku piechoty. — Do starć orężnych nie przyszło wprawdzie, nastąpiło jednak wypowiedzenie wojny ze strony uczniów i . . . wcale znaczna panika w obozie austriackim. — Na szczęście rokowania dyplomatyczne, przeprowadzone przez komendanta placu, rotmistrza Gerstnera, z dyrektorem Trzaskowskim, zachroniły Drohobycz przed szkodliwemi następstwami wojny. Mieszczanie odetchnęli, rotmistrz Gerstner nabrał znowu pewności siebie. Wszyscy byli zadowoleni z pokojowego załatwienia sprawy; wszyscy, z wyjątkiem uczniów, którzy mieli pewną nadzieję niechybnego zwycięstwa nad obydwoma kompaniami piechoty austriackiej. — Tak twierdziło przynajmniej 8 parlamentarzystów gimnazjalnych w dniu 26. maja 1861 r., przy wypowiedzaniu wojny przedstawicielom armii nieprzyjacielskiej, to jest plutonowemu Kozubce i kapralowi Hoszowskiemu, odbywającym właśnie spacer po ulicach miasta Drohobycza, wraz z wybrankami swych serc. — Parlamentarzyści ci nie tylko bowiem obwieścili spacerującym parom zerwanie stosunków pokojowych, lecz równocześnie uznali za stosowne dać wyraz swemu głębokiemu przeświadczeniu o wyniku przyszłej wojny w dobitny sposób, oznajmiając, że szable żołnierzy austriackich zostaną pogruchothane w drobne kawałki. Jeszcze groźniejszą zapowiedź

usłyszeli trzej inni kaprale załogi drohobyckiej, w dniu 16. czerwca tegoż roku, o godzinie 4-ej po południu, podczas niewinnej siesty, odbywanej na ławce ogrodowej koło kościoła parafialnego. Szable ich miały i teraz także — według przyrzeczenia uczniów — doznać znacznego wyszczerbienia w najbliższej przyszłości, ale do tej ogólnej uwagi, identycznej zupełnie z pierwszą zapowiedzią, dodano teraz jeszcze szczegółowe objaśnienie, że czynność ta miała się dokonać na czaszkach kaprali austriackich.

Komendant placu był nie na żarty przerażony losem, jaki młódź szkolna zapowiadała armii drohobyckiej, więc też w nocy, wystosowanej do dyrekcyi gimnazyalnej, grzecznie się wyrażał, że te groźby sprawiły mu prawdziwą a przykrą niespodziankę i zapewniał, że tutejszy garnizon nie pragnie wszczynać żadnych sporów z „panami studentami“, a już najżywszem jego pragnieniem jest utrzymywać przyjacielskie stosunki z cywilną ludnością miasta w ogóle, a w szczególności z panami uczniami. — Nie krył się wcale z obawą możliwych pogromów swego wojska i dlatego dodawał przy końcu swego pisma, iż w celu uniknięcia klęski będzie się musiał zwrócić do generalnej komendy krajowej z prośbą o przysłanie posiłków.

Do tej ewentualności nie przyszło wprawdzie, uczniowie ochłonęli z swego wojowniczego zapалу, ale namiestnictwo dowiedziało się o wrzeniu, panującym wśród uczniów, i zuspendowało Trzaskowskiego, jeszcze przed upływem roku szkolnego 1861. — Wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne i prowadzono je z drobiazgową skrupulatnością prawie przez sześć miesięcy. — Trzaskowski nie zapierał się swych dążeń patryotycznych, powoływał się na prawa, przysługujące mu jako Polakowi, próbował usprawiedliwić swoje postępowanie dyplomem październikowym z 1860 r. i wprowadzeniem w życie konstytucyjnego systemu rządzenia w miejsce dawniejszego absolutyzmu.

Ale ten sposób obrony okazał się z gruntu fałszywym. Namiestnik Mensdorf był zgorszony jego zapatrywaniami. Jeszcze więcej zgorszył się minister oświecenia, kiedy zobaczył Trzaskowskiego w jego własnej osobie. — Trzaskowski apelował

¹⁾ Militär-Stations-Commando 22. VI. 1861.

bowiem od wyroku namiestnictwa do ministerstwa. Udał się do Wiednia i zgłosił się na audyencję u ministra z piękną brodą, niepomny na to, że ani dyplom październikowy z 1860 r., ani patent lutowy z 1861 r., nie zniosły rozporządzenia ministeryalnego z 23. września 1852. nr. 9504, wydanego na podstawie odrębnego pisma cesarskiego z 12. tegoż miesiąca, a intymowanego w Galicyi reskryptem krajowej Władzy szkolnej z 5. października 1852. nr. 5598, które zabraniało urzędnikom nosić brody, a dopuszczało tylko istnienia wąsów i bokobrodów na obliczach mężów, zajętych w służbie rządowej.

Fatalny też był wynik audyencji. Trzaskowski usłyszał tylko z ust oburzonego ministra słowa: „To tak się noszą galicyjscy dyrektorowie?” i natychmiast został zdegradowany z dyrektora drohobyckiego na nauczyciela gimnazjum w Rzeszowie, aby po 5 latach nienagannej służby uzyskać zatwierdzenie w zawodzie nauczycielskim i tytuł c. k. profesora. Dopiero w 1871. r. zamianowano go na powrót dyrektorem gimnazjum w Tarnowie.

Razem z nim podzielili jego los dwaj członkowie grona, którzy się okazali najbardziej współwinnymi w zbrodniach, zarzucanych dyrektorowi, a mianowicie katecheta łaciński ks. Łękowski i zastępca nauczyciela Pawłowski.¹⁾

Nowe rządy prowizorycznego zastępcy dyrektora, profesora Mateusza Kurowskiego, otrzymały dyrektywę w reskrypcie, podpisanym przez samego namiestnika Mensdorfa. Streszczała się ona w tem zdaniu, że „uczniów należy tak prowadzić, aby można było polegać na ich religijnym i lojalnym sposobie myślenia.“

Zadanie to, o ile dotyczyło samego myślenia, było wcale trudne do wykonania, dlatego też namiestnik podał praktyczne środki, — zdaniem jego — przydatne do należytego ukształtowania myśli uczniów. W pierwszym rządzie powołał się więc na przepisy dyscyplinarne, wydane rozporządzeniem ministeryalnym z 8. maja 1855. nr. 2867., i polecił je ściśle wprowadzić w życie, a nadto sam od siebie dodał ogólnikowe wprowadzie, ale bardzo znamienne wskazówki dla nauczycieli. „W szkole i w kościele, na ulicy i w domu, wszędzie i zawsze, powinno nad

¹⁾ Nam. 12. XII i 12. IX. 1861. nr. 11398. i 58885.

uczniami czuwać oko nauczyciela, spełniającego swój obowiązek.“ — Aby zaś ułatwić owo zadanie oczom profesorów, równocześnie wydał Mensdorf analogiczne zlecenie starostwu drohobyckiemu, z tą jedną różnicą, że wzrok starościński miał spoczywać nie tylko na uczniach, lecz także na nauczycielach.¹⁾

Skutek tych zarządzeń był na razie bardzo pomyślny. — Karność wśród uczniów — zapisał w kronice gimnazyalnej kierownik zakładu — nie tylko nie zmalała, lecz owszem spotęgowała się, przy użyciu, naturalnie, kar dyscyplinarnych, wśród których znalazło się także wykluczenie trzech uczniów z zakładu. Podtrzymywała tę karność niemal całkowita zmiana personalu nauczycielskiego. Ustąpili bowiem z grona prócz wymienionych wyżej Trzaskowskiego, ks. Łękawskiego i Pawłowskiego, nadto ks. Sielecki i Simiginowicz, zmarły 1. września 1861. r. Na ich miejsce przybyło siedmiu nowych nauczycieli, a mianowicie Józef Hemmerling, Wincenty Bienert, Szymon Przesławski, Korneli Kossak, Wiktor Zahajkiewicz, Józef Kobyłański i katecheta łać. ks. Andrzej Dążek.

Odmłodzone grono odznaczało się takim przejęciem się swych obowiązków i taką idealną zgodnością działania, że — według opinii kierownika Kurowskiego — lepszy stan rzeczy był wprost trudnym do pomyślenia i życzyć sobie tylko należało, aby z czasem nie zaszła zmiana na gorsze. Sąd ten znajduje dwukrotne potwierdzenie w reskryptach namiestnictwa; w pierwszym, wystosowanym do kierownika zakładu na podstawie relacji, złożonej przez inspektora krajowego, który hospitał gimnazjum w lecie 1862. r., i w drugim, przyjmującym do wiadomości wynik klasyfikacji za drugie półrocze 1862 r.) Za każdym razem namiestnictwo udzieliło gronu pochwały za sumienne wykonywanie obowiązków zarówno w prowadzeniu nauki szkolnej, jak i w utrzymywaniu karności wśród uczniów. Stwierdzono także podniesienie poziomu wiedzy uczniów. Tylko jedna filologia klasyczna miała słabymi wynikami, osiągniętymi w tym przedmiocie przez profesorów, pozbawionych dobrej metody dydaktycznej, ten harmonijny zespół wszystkich nauk, udzielanych w gimnazjum drohobyckiem. Także gmina

¹⁾ Nam. 23. VIII. 1861. nr. 888/Pr.

²⁾ Nam. 28. IX. i 26. X. 1862. nr. 57245 i 64575.

drohobycka zwróciła napowrót swe zaufanie zakładowi. Deputacja gimnazjalna zebrała się dwukrotnie w roku szkolnym 1861/2., załatwiła przychylnie wszelkie życzenia grona i uchwaliła stałą dotację roczną na pokrycie potrzeb zakładu w rocznej wysokości 450 zł.¹⁾

Niestety, już w najbliższym roku szkolnym sprawdziły się obawy, wypowiedziane przez kierownika zakładu w roku zeszłym co do pogorszenia się tych stosunków. — Przedewszystkiem więc zepsuła się harmonia wśród grona nauczycielskiego. Tylekrotnie przed niedawnym czasem stwierdzana jedność koleżeńska przybrała obecnie taką formę, że dyrektor w kronice gimnazjalnej wyraził się, iż najlepiej pokryć ją milczeniem. Z tych samych względów, które skłoniły ówczesnego kierownika zakładu do przemilczenia tej sprawy, niech i mnie wolno będzie pominąć jej szczegółowe rozpatrywanie.

Z relacji Kurowskiego do namiestnictwa o stanie zakładu w pierwszym półroczu 1862/3 widać, że także karność wśród uczniów osłabła. — Wykroczenia młodzieży nie były już jednak jak za Trzaskowskiego, natury politycznej, bo nie pozwalał na nie ścisły nadzór policyjno-pedagogiczny, lecz przybrały one charakter zwyczajnego zepsucia, jak lekceważenie obowiązków, arogancya względem nauczycieli, częste opuszczania lekcji szkolnych, palenie tytoniu nawet w budynku gimnazjalnym i t. p. Najsmutniejszy objaw przybrało rozluźnienie karności w drugim półroczu szkolnem. — W czerwcu 1863 r., przy sposobności sporu o miejsce kąpielowe w rzeczce, płynącej opodal miasta, uczniowie rzucili się na kąpiących się żydów, spędzili ich z rzeki i nagich gnali do miasta wśród gradu kamieni. W dwa tygodnie później przyszło do generalnego szturm na szyby w domach żydowskich i do zaciętej bójki ulicznej między uczniami a żydami. Nie był to, jakby się mogło zdawać, ruch antysemitki. — Przy boku uczniów katolików potykali się bowiem z równym męstwem także ich koledzy wyznania mojżeszowego, którzy nawet prześcignęli pierwszych animuszem wojennym, bo żądzę walki podniecała w nich nie tylko krewkość młodzieńcza, ale także chęć odwetu na swych ortodoksyjnych współwyznawcach za

¹⁾ Dotację tę zatwierdzało namiestnictwo reskryptem z 21. VIII. 1862. nr. 52828.

rozmaite szykany, jakich od nich doznawali za zerwanie z tal-
mudem i uczęszczanie do szkoły chrześcijańskiej. — Właściwą
przyczyną tych bójek leżała jednak w zatamowaniu szlachetniej-
szego ujęcia dla patryotyzmu młodzieży, dyszącej chęcią walki,
w której jej rówieśnicy przelewali współcześnie krew na polach
bitew za kordonem rosyjskim. — W Drohobyczu, po usunięciu
Trzaskowskiego, zapanowała ostrzejsza, niż w innych gimna-
zjach, represya policyjna; powstrzymano młodzież od manife-
stowania uczuć patryotycznych, ale nie zdołano zapano-
wać nad jej wzburzeniem, które objawiło się w zwyczajnej
burdzie ulicznej, nieodpowiadającej wcale powadze chwili.

Kierownik zakładu, przerażony ekscesami uczniów, chciał
przerwać naukę szkolną, ale namiestnik nie zezwolił na to, lecz
polecił zastosować jak najsurowsze środki dyscyplinarne wzglę-
dem winnych.¹⁾ Śledztwo, przeprowadzone połączonemi siłami
grona nauczycielskiego, deputacyi gimnazyalnej i starostwa po-
wiatowego, skończyło się jednak szczęśliwie dla gimnazjum.
Nie wykryto przywódców ruchu, a przytem stwierdzono, że
sami żydzi byli stroną prowokującą. Prócz niewielkich kar dy-
scyplinarnych, zastosowanych do niektórych uczniów, przeko-
nanych o uczestnictwie w bójkach, sprawa ta nie miała zresztą
dalszych następstw. — Inspektor krajowy, który z końcem tego
roku zjechał do Drohobycza, znalazł zakład w korzystnym sta-
nie, zarówno co do nauki, jak i moralnego prowadzenia się
uczniów. W szczególności zaś wielkie okazał zadowolenie z tego
powodu, że agitacya polityczna zupełnie zanikła wśród młodzieży
gimnazyalnej.

Nie udało się jednak naprawić stosunku gimnazjum do
gminy. — Zaczął się on nadwierać jeszcze z początkiem tego
roku szkolnego dzięki małomiasteczkowym plotkom, a zepsuł
się zupełnie przy końcu tego roku. — Wskutek tego musiano
nawet znieść publiczne popisy uczniów przy rozdaniu świadectw,
pomimo iż wówczas po raz pierwszy odbył się egzamin dojrza-
łości w gimnazjum drohobyckiem. — Głównego winowajcy
dopatrywali się radni miejscy naturalnie w kierowniku zakładu,
Mateuszu Kurowskim i dali mu to odczuć przez powierzenie

¹⁾ Telegram namiestnictwa z lipca 1863. nr. 7172. i reskrypty z 21. i
22. VIII. 1863. nr. 7545/Pr. i 36871.

dyrektury, począwszy od 1. września 1863. r., Janowi Krystyniakiemu.

Nowy dyrektor, dotychczasowy profesor gimnazjum niemieckiego we Lwowie, był człowiekiem bardzo młodym — liczył 35 lat, — ale słynął już ze swej niezwykłej uczoności, jako autor znakomitej rozprawy o satyrach Horacego — W Drohobyczu poprzedziła go nadto sława niezwykłej zręczności w postępowaniu i w taktownem obchodzeniu się z ludźmi. Wiedzano o nim, że umie pogodzić obowiązki urzędnika z powinnościami patrioty, co w tym czasie, kiedy nad krajem zawieszony był stan oblężenia z powodu wspierania z Galicyi powstania w Królestwie polskim, należało tem więcej cenić. — Cieszył on się niezwykłym zaufaniem u władzy państwowej, a dowód tego mamy w tem właśnie, że poruczono mu, zaledwo po pięcioletniej służbie nauczycielskiej, kierownictwo gimnazjum w Drohobyczu, które w ciągu swego krótkiego istnienia już tyle kłopotów i niepokoju sprawiło namiestnictwu.

To też przybycie jego do Drohobycza wywołało powszechną radość. — Przyjęciom i powitaniom nie było końca, noszono go na rękach i wiwatowano na jego cześć, spodziewano się po nim szczęśliwego zażegnania wszelkich sporów. I trzeba przyznać, że dyrektor w pierwszych latach swoich rządów w zupełności odpowiadał pokładanym w nim nadziejom.

Przedewszystkiem więc Krystyniak postarał się o to, że gimnazjum odzyskało napowrót bezwzględne zaufanie c. k. rządu. Stało się to przez dokonanie pewnego aktu ekspiacyi ze strony zakładu za grzechy, popełnione względem państwa i monarchy w latach poprzednich. — Rada miejska zakupiła mianowicie dla sali konferencyjnej portret cesarza Franciszka Józefa I, za cenę 200 zł. — Odstąpienie tego obrazu odbyło się uroczystie w dniu 4. października 1863. r., w obecności delegata namiestnictwa, radcy szkolnego dra. Andrzeja Janowskiego, starosty powiatowego, reprezentantów wszystkich urzędów i władz drohobyckich i bardzo licznej publiczności. Wygłoszono mowy wiernopoddane, wieczorem iluminowano budynek gimnazjalny, a uczniowie urządzili pod przewodem dyrektora korowód z pochodniami dokoła zabudowania szkolnego.

Z drugiej strony Krystyniak nie zapominał także o obowiązkach Polaka. — Dawniejszy rewolucjonista i współuczestnik

walk na barykadach we Lwowie 1848 r., spełniał te obowiązki skuteczniej od kogokolwiek innego na stanowisku dyrektora, bo korzystając z swoich wpływów u namiestnika Mensdorfa, nie tylko osłonił młodzież drohobycką przed szkodliwymi następstwami stanu obłączenia, ale nadto wspierał także obcych uczniów, skompromitowanych politycznie i stojących pod dozorem policyjnym za udział w powstaniu styczniowym. — Znamy kilkanaście takich wypadków Krystyniacki przyjął do swego gimnazjum uczestników powstania, który do innych szkół wstępu uzyskać nie mogli. — Za każdym razem trzeba się było starać o zezwolenie na to ze strony podejrzliwego Mensdorfa i za każdym razem dyrektor potrafił je w zręczny sposób uzyskać.

Równocześnie rozwijał się także zakład bardzo pomyślnie pod względem naukowym. Posiadał on wówczas uiezwycie liczny zastęp wybitnych sił nauczycielskich, odznaczających się nie tylko rzetelną wiedzą, ale wspomnianych po dzień dzisiejszy przez swych byłych uczniów, jako prawdziwych ojców młodzieży. Pod skrzydła opiekuńcze dyrektora i wytrawnych profesorów garnęła się coraz liczniej młodzież tak, że największy procentowo wzrost liczby uczniów w ciągu całego istnienia gimnazjum komunalnego przypada właśnie na dwa pierwsze lata dyrektury Krystyniackiego. — Pomimo bardzo łagodnych klasyfikacji — przeciętny procent postępów niedostatecznych wynosił zaledwie 3% — nawet nieprzyjaciele dyrektora musieli stwierdzić,¹⁾ że młodzież gimnazjalna nie tylko w szkole, ale i poza nią zachowywała się moralnie i przykładała się pilnie do nauki. — Świeżo założona biblioteka dla uczniów w 1865 r. okazała się bardzo skutecznym środkiem do powstrzymania młodzieży od dotychczasowego rozpolitykowania.

Może nigdy nie spadło na gimnazjum drohobyckie tyle pochwał ze strony przełożonych władz szkolnych, jak właśnie w tym okresie. — Niemal każdy reskrypt, nadesłany z namiestnictwa do dyrekcyi, zawierał jakieś pochlebne zdanie o gronie nauczycielskiem, o uczniach, a przeważnie o dyrektorze, który wprost zasypywany był podziękowaniami za swą pracę i sławiony jako odnowiciel gimnazjum.¹⁾

¹⁾ N. p. w reskrypcie namiestnictwa z 9.IV. 1865. nr. 22762.

W ciągu roku 1864. gościły mury gimnazyalne dwa razy namiestników Galicyi, naprzód Mensdorfa, potem Paumgartena. Obaj dostojnicy wynieśli jak najlepsze wyobrażenie o stanie zakładu, a pierwszy z nich nie wahał się przed zgromadzonymi uczniami i ciałem nauczycielskiem wypowiedzieć pochwalną mowę na cześć dyrektora i winszować zakładowi, że posiada tak znakomitego kierownika.

Niebawem za przykładem namiestnika poszła także rada miejska i nie pozwalając się prześcignąć namiestnikowi w objawach hołdu dla dyrektora, zamianowała go honorowym obywatelem miasta Drohobycza uchwałą, powziętą jednomyślnie na posiedzeniu z dnia 24. czerwca 1865.

Ale był to już szczyt pomyślności! Dotychczasowe wyjątkowe powodzenie Krystyniackiego nadwąttiło jego energię, osłabiło jego czujność i sprężystość w sprawowaniu powierzzonego mu urzędu. Po dwu latach pobytu w Drohobyczu pokazało się, że zawiódł on zaufanie, jakim go bezwzględnie darzyło namiestnictwo i Rada miejska. — Biograf jego powiada, że miał on cnoty, co przechodziły w słabości, a te w wady.¹⁾ Jedną z takich jego cnót było zbyt miłosierdzie dla ubogich uczniów, które objawiało się w ten sposób, że uczniowie za zezwoleniem dyrektora nie opłacali czesnego w przepisany terminie i częstokroć całkowicie uchylali się od uiszczenia opłaty szkolnej, bo dyrektor nie prowadził w tym kierunku należytej kontroli i niejednokrotnie zapominał o dłużnikach.

Dla objaśnienia dodaję, że pieniądze, z opłat szkolnych płynące, zbierał wówczas sam dyrektor i powinien je być przelewać do kasy miejskiej. — Także dotacje, przeznaczone na zakupno środków naukowych, nikły w znacznej części na wsparcia dla ubogich uczniów, a gabinety naukowe i biblioteka nie pomnażały się wcale, lub też należytości za poczynione zakupy nie były wyrównywane.

Skoro w gminie spostrzeżono uszczerbek w kasie miejskiej, wniesiono na dyrektora skargę do namiestnictwa. Tam znalazła ona tem chętniejszy posłuch, że Krystyniacki już także i w innym kierunku zaczął budzić poważne wątpliwości co do swej wartości. — Stała się bowiem w gimnazjum drohobyckiem

¹⁾ Parylak Piotr, Nekrolog Jana Krystyniackiego w Muzeum IX. 361.

rzecz niesłychana! Zdawało się, że się wracają groźne czasy Trzaskowskiego.

Dnia 6. marca 1865 r. urządzono w Drohobyczu koncert na rzecz ubogich z współudziałem młodzieży szkolnej. Do melodyi muzycznych wpleciono arzę: „Z dymem pożarów,“ a uczeń gimnazyalny deklamował ustęp z Pana Tadeusza, niezamieszczony w wypisach szkolnych. Wskutek tych „pożałowania godnych zajęć“ namiestnictwo poleciło dyrekcyi przedłożyć usprawiedliwienie i zabroniło na przyszłość uczniom jakichkolwiek publicznych produkcji muzycznych lub deklamacyi.¹⁾ Niestety, żadne usprawiedliwienie nie mogło zrehabilitować dyrektora w oczach przełożonej władzy. Ów dym pożarów i niecenzurowany ustęp z Pana Tadeusza stanowiły bowiem faktycznie część programu koncertu.

W następstwie tych dwu okoliczności, to jest wieczorku muzycznego i skargi gminy, otrzymał Krystyniacki w grudniu tegoż roku przymusowy urlop, na przeciąg półtora roku, aż do 1. czerwca 1866 r. Kierownictwo zakładu sprawował przez ten czas profesor Kurowski. Przeprowadzone wówczas śledztwo dyscyplinarne skończyło się jednak szczęśliwie dla Krystyniackiego, gdyż restytuowano go napowrót na dyrekturę. Na odzyskanem stanowisku utrzymał się jednak tylko przez jeden rok, a gdy znowu w dawne popadł grzechy, został po nowem śledztwie stanowczo usunięty z dyrektury i z dniem 1. września 1867 r. przeniesiony w charakterze profesora do gimnazjum im. Franciszka Józefa I. we Lwowie, poczem Kurowski po raz trzeci z rzędu stanął na czele zakładu, naprzód jako jego prowizoryczny kierownik, do 1. stycznia 1870 r., potem zaś jako rzeczywisty dyrektor, do końca roku szkolnego 1872.

Rządy jego, podobnie jak po ustąpieniu Trzaskowskiego, miały na celu sanację stosunków, zwłaszcza w odniesieniu do gminy. Zadanie to było dla Kurowskiego tem łatwiejsze do spełnienia, że w Drohobyczu już się była wyrobiła praktyka, iż w każdym nowym dyrektorze widziano w pierwszym roku jego urzędowania same zalety, a dopiero z biegiem czasu występowały przed oczy radnych miejskich i ojców drohobyckich jego wady. Podobnie miała się także rzecz z Kurowskim.

¹⁾ Nam. 27. III. 1865. nr. 8369, Pr.



Różnica między nim a jego poprzednikami polega tylko na tem, że potrafił on dłużej od nich zachować zaufanie gminy, bo aż przez 3 lata, podczas gdy tamci już po roku popadali u niej w niełaskę.

Zaufanie do niego wyraziło się między innemi w przyroście liczby uczniów, tak znacznym, że w latach 1870 i 1871 potrzeba było podzielić klasę I. po raz pierwszy w dziejach gimnazjum drohobyckiego, na dwa oddziały równorzędne.

Ale niestety, dłuższa niż kiedykolwiek przedtem, zgoda między gronem nauczycielskiem a reprezentacją miejską i stały wzrost frekwencji uczniów stanowią jedyne jaśniejsze światła na ponurym obrazie, jaki wówczas przedstawiała szkoła drohobycka. Chyba, że dla rozjaśnienia tego obrazu zechcemy jeszcze dodać takie rzeczy, jak hodowlę kwiatów wazonowych, prowadzoną przez uczniów po klasach w 1871 r., lub też powołane do życia w roku poprzednim Towarzystwo pomocy naukowej dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Ale obie te instytucje, zarówno kwiaciarnia szkolna, jak Towarzystwo pomocy naukowej, wiodły w Drohobyczu suchotniczy żywot i po dwuletniem wegetowaniu marnie go zakończyły, wyprodukowawszy zaledwie 100 wazonów z kwiatami i 250 zł., które przyniosło wspomniane Towarzystwo. O ten przedwczesny zgon przyprawiło je ustąpienie Kurowskiego z Drohobycza w 1872 r.

Co do stanu naukowego i moralnego zakładu, to obecnie — trzeba to bez ogródek wyznać — przedstawiał on się nadzwyczaj smutnie.

Złożyły się na to liczne i różnorodne przyczyny, już to ogólnej, wszystkim szkołom średnim w Galicyi wspólnej natury, już też czysto lokalnego pochodzenia.

Przedewszystkiem więc niepomyślnie na rozwój szkolnictwa wpływała wówczas sama Rada szkolna krajowa, świeżo w 1868 r., do życia powołana, a już zbiurokratyzowana do szpiku kości, ograniczana wciąż w swych atrybucjach przez centralny rząd wiedeński, zajęta nieustanną walką z ministerstwem oświecenia o zakres władzy i pozbawiona zaufania społeczeństwa. Ówczesny ustrój szkół średnich był tego rodzaju, że nie mogły się one rozwijać, ani w tym kierunku, jaki mu zakreślili twórcy zarysu organizacyjnego z 1849 r., a więc w kie-

runku ogólnego wykształcenia, ani też w tym, ku jakiemu pragnęli je skierować autorowie ustawy językowej z 1867 r., mającej na celu nadać szkole piętno narodowe przez wprowadzenie polskiego języka wykładowego. Wady Zarysu może nigdy nie wystąpiły na jaw w tak jaskrawych barwach, jak około 1870 r., i może nigdy krytyka szkół średnich i ogólna niechęć ku nim nie była tak silną, jak właśnie w tym czasie. Wprowadzenie polskiego języka wykładowego usunęło wprawdzie trudności w nauce, spowodowane niedostateczną znajomością języka niemieckiego, ale pociągnęło za sobą znaczne zwiększenie liczby godzin szkolnych, przeznaczonych na naukę tego języka, a przez to spowodowało obarczenie młodzieży nadmierną pracą.

W szkole drohobyckiej przeciążenie uczniów dało się tem dotkliwiej odczuwać, że ogólna liczba godzin szkolnych była w niej znacznie wyższą od ilości godzin w innych gimnazyach galicyjskich. Ten przyrost godzin wszedł w życie tutaj z początkiem roku szkolnego 1867, wskutek przeistoczenia tego zakładu na gimnazjum realne i wprowadzenia do 4 klas niższych obowiązkowej nauki rysunków wolnoręcznych i języka francuskiego.

Na innem miejscu traktuję szczegółowo rzecz o gimnazyach realnych; tu więc tylko pokrótce powiem, że ten rodzaj szkół wcale nie był kreacją szczęśliwą. Nie osiągnął zamierzonego celu, polegającego na równomiernem wykształceniu uczniów w kierunku humanistycznym i realnym, a spowodował tylko niepotrzebne przeciążenie młodzieży i zniechęcał ją do pracy. Już w 1868 r. ilość godzin szkolnych była w gimnazyum drohobyckiem tak wielką, że uczniowie w niektórych dniach musieli po 7 godzin spędzać na ławkach szkolnych.

Do upadku gimnazyum przyczynił się nadto brak należyście wykształconych nauczycieli. Począwszy od roku 1868, zaczęto usuwać z Drohobycza kwalifikowanych profesorów i przenosić ich do innych zakładów, a na ich miejsce nasyłano ludzi, z których niektórzy tylko przypadkowo weszli do zawodu nauczycielskiego i nie postarali się poprzednio o odpowiednie przygotowanie do niego. Dotkliwie zwłaszcza dawał się odczuwać brak nauczycieli filologii klasycznej. Rada miejska uchwaliła wprawdzie dnia 25. sierpnia 1868 r. nadzwyczajny dodatek dla każdego egzaminowanego filologa, ale mimo to

nie udało się jej nigdy zdobyć dostatecznej liczby profesorów do nauczania tego przedmiotu.

Już w roku szkolnym 1870 na 18 członków grona nauczycielskiego było tylko 8 rzeczywistych nauczycieli a 10 suplentów. W roku następnym stosunek ten jeszcze bardziej się zepsuł, bo na 7 profesorów wypadało 12 zastępców nauczycieli. Przytem panowały ciągle zmiany w gronie nauczycielskiem. W 1867 r. ustąpiło 6 członków z grona i tyluż przybyło nowych; podobnie było w latach następnych. Od 1870 r., w którym wybuchł spór między nauczycielami a gminą o polepszenie płac, następowały jeszcze większe zmiany w składzie grona, z reguły na niekorzyść zakładu.

Normalny rozwój zakładu tamowały dalej niezwykle liczne w tym okresie choroby, grasujące wśród uczniów i nauczycieli, a pielęgnowane starannie w Drohobyczu, pozbawionym wszelkich urządzeń sanitarnych. Nieszczęśliwie zwłaszcza zapisał się w rocznikach gimnazjum rok 1870, w którym wybuchło nagminnie egipskie zapalenie oczu. Epidemii tej uległo przeszło 100 uczniów, wskutek czego musiano przerwać naukę na przeciąg dwu tygodni.

Najważniejszą jednak przyczyną upadku gimnazjum był jego stosunek do zwierzchności gminnej. Wprawdzie nauczyciele podlegali w swych stosunkach służbowych Radzie szkolnej krajowej, ale co do ich nominacji rozstrzygała ostatecznie Rada miejska, a ta okoliczność dawała jej na gimnazjum wpływy większe, niż na to zezwalało prawo. W czasie sporu o regulację pborów nauczycielskich doszło nawet do tego, że od osobistych koneksyi profesora z radnymi miejskimi zależała wysokość jego płacy, pobieranej w najrozmaitszej formie. Co jednak było najsmutniejszym, to okoliczność, że sympatyę w Radzie miejskiej zdobywało się najskuteczniej przez łagodną klasyfikację. Opinia członka Rady o jakimś nauczycielu zależała od noty, jaką syn radziecki otrzymał w szkole. Wyszczególniony dodatkiem nadzwyczajnym profesor nie mógł dawać cenzur niedostatecznych. Nic też dziwnego, że namiastnictwo w roku 1867, po drugim półroczu szkolnem, pisało do grona o „lekkomyślności, z jaką przy klasyfikacyi uczniów musiano postępować,⁽¹⁾ a w 4 lata później Rada szkolna krajowa mu-

¹⁾ Nam. 24. XI. 1867. nr. 71260.

siała znowu zwrócić uwagę niektórym profesorom, że stronniczość, o którą ich oskarżono, może w danym wypadku nie istniała, ale mogłaby ona łatwo powstać, gdyby nauczyciele okazywali, jak dotychczas, chęć ubiegania się o fałszywą popularność.¹⁾

Można sobie wyobrazić z góry, jak wobec takich stosunków przedstawiali się uczniowie drohobyckiego gimnazjum, jaki był poziom ich wiedzy i jakie zachowanie.

Według zdania Kerekjarty, późniejszego dyrektora gimnazjum drohobyckiego, zakład ten miał po 1870 r. tak złą reputację w całej Galicyi, że uczniów tutejszych nie chciano przyjmować do innych gimnazyów, nawet wówczas, gdy się wykazali dobrem świadectwem odejścia, lecz wprzód poddawano ich egzaminowi wstępnemu.

Zdaje mi się, że ten sąd najzupełniej wystarczy do scharakteryzowania zakładu drohobyckiego pod względem jego poziomu naukowego. A co do moralności uczniów, to bez wdawania się w szczegóły powiem tylko tyle, że protokoły konferencji nauczycielskich z tego czasu przedstawiają długi i ciągły szereg wykroczeń, popełnianych przez uczniów. Mianowicie znaczna część młodzieży zapominała się tak dalece, że odwiedzała szynkownie, oddawała się grze w karty, opuszczała samowolnie lekcye szkolne i nie okazywała należytego szacunku dla swych przełożonych. Jeżeli mamy wierzyć Radzie szkolnej krajowej, to gimnazjum drohobyckie było wówczas najgorszem w całej Galicyi. „W żadnym innym krajowym zakładzie szkolnym nie było tyle i takich zdrożności, jak w gimnazjum realnem w Drohobyczu. Stanowiło ono smutny pod tym względem wyjątek.“²⁾ Wobec tego Rada szkolna zatwierdziła proponowane przez grono wykluczenie 4 uczniów, a na przyszłość upoważniła dyrekcję do natychmiastowego wydalania z zakładu, na podstawie uchwały konferencyjnej a bez odnoszenia się do Rady szkolnej, każdego ucznia, któryby się poważył wejść do szynkowni, grał w karty, lub samowolnie, bez należytego usprawiedliwienia, opuszczał lekcye szkolne.

¹⁾ R. s. k. 31. X. 1871. nr. 8038.

²⁾ R. s. k. 17. I. 1871. nr. 9340.

Zdaje się, że ten zaostrożony rygor wpłynął głównie na zmniejszenie się ogólnej liczby uczniów i to przeważnie w klasach wyższych. W 1871 r. zmalała liczba uczniów w porównaniu z rokiem zeszłym po raz pierwszy od czasu założenia gimnazjum o 11, w następnym zaś o 52. Ubytek ten trwał przez następne trzy lata, aż do chwili upaństwowienia zakładu.

Dyrektor pragnął dać młodzieży szlachetniejszą rozrywkę i w 1871 r. zamierzał urządzić wieczorek z deklamacyami i produkcjami muzycznymi, ale Rada szkolna zapewne w obawie, aby znowu jak przed 5 laty, jakiś uczeń nie wystąpił z wygłoszeniem utworu zakazanego, n. p. nieumieszczonego w wypisach szkolnych ustępu z Pana Tadeusza, nie zgodziła się na urządzenie wieczorku.¹⁾

Zresztą poza karami i zakazami nie znamy innych objawów troski Rady szkolnej o gimnazjum drohobyckie. Zachowywała się ona tak, jak gdyby zapomniała o niem zupełnie. Przez przeciąg 5 lat, od roku 1868 do 1873, nie zjawił się tutaj ani razu inspektor krajowy, pomimo zatrwających wieści, dochodzących do jego uszu o stanie zakładu.

To, co powiedziano o stanie gimnazjum podczas dwu ostatnich lat rządów Kurowskiego, odnosi się także w pełni do dyrektury ks. Tomasza Barewicza, w czasie od 1872 do 1874 r.

Te same czynniki, które spowodowały upadek szkoły poprzednio, działały i teraz i to z wzmoczoną energią.

Trwał więc nadal zatarg o polepszenie płac nauczycielskich i wywoływał znane już nam ujemne skutki dla gimnazjum, to jest ucieczkę lepszych nauczycieli z Drohobycza, a zapełnianie grona coraz liczniejszym zastępem suplentów, przysyłanych tutaj za karę.

Uczniów było coraz mniej i coraz gorzej się uczyli, wymagania nauczycieli statecznie się obniżały, a jednak klasyfikacje coraz niepomyślniejsze wydawały rezultaty. W latach szkolnych 1873 i 1874 spadła liczba uczniów o 16 a następnie o 22. Ilość cenzur niedostatecznych wzrosła do niebywałych dotąd rozmiarów, bo wynosiła przeciętnie 22⁰/₁₀₀ ogólnej liczby not. Co do zachowania się uczniów, to najlepiej ją oświeśli pouczenie, dane gronu przez Radę szkolną krajową w przedmiocie

¹⁾ R. s. k. 2. VI. 1871. nr. 4586/Pr.

utrzymania karność wśród uczniów. Grono otrzymało mianowicie radę, „aby surowo karało tego rodzaju niesforność uczniów, jak pukanie przy wejściu lub wyjściu profesorów z klasy.“¹⁾

Dla uzupełnienia nieszczęścia nie brakło nawet epidemii. Dla odmiany nie było to już jednak egipskie zapalenie oczu, jak w 1870 r., lecz — cholera. Pojawiła się ona w listopadzie 1872 r., ale wkrótce ustąpiła, porwawszy tylko jedną ofiarę z pośród uczniów gimnazjalnych. Powróciła wszakże w lecie następnego roku i wówczas takie zaczęła szerzyć spustoszenia w Drohobyczu, że rok szkolny musiano zaniknąć 4. zamiast 15. lipca, a następny rozpoczęto dopiero 1. października zamiast 1. września. Wskutek tego opóźnienia najbliższe półrocze zimowe nie ukończyło się w przepisany terminie, to jest z końcem stycznia, lecz przeciągnęło się do połowy lutego.

Jest jednak przecież jedna bardzo ważna i zasadnicza różnica między dwuletnią dyrekturą ks. Barewicza, a ostatniem dwuleciem rządów Kurowskiego. Różnica ta polega na tem, że podczas gdy Kurowskiemu zabrakło w końcu sił i ochoty do dalszej walki z czynnikami rozkładowymi, to jego następca wytrwał do końca na zagrożonej placówce. Skutek był ten, że po odejściu pierwszego z nich nastąpił jeszcze głębszy upadek szkoły, a po ks. Barewiczu zaświtała wreszcie jutrzeńka odrodzenia. Gimnazjum zostało bowiem upaństwowione z dniem 1. września 1874 r.

W tym roku skończył się pierwszy, 16-letni okres w dziejach gimnazjum, okres wielkich nadziei i jeszcze większego rozczarowania, wzniosłych haseł a poziomych czynności, nadzwyczajnych wysiłków a marnych wyników. Szczytne ideały, podnoszone przez wszystkich w uroczystych chwilach, schodziły w tym okresie zawsze na plan drugi, ilekroć przychodziło do praktycznego działania i ustępowały miejsca małostkowym sporom, wywołanym nierzadko osobistymi interesami. Z biegiem lat powiększała się coraz bardziej przepaść między pierwotnymi zamiarami a rzeczywistością i w końcu doszło do tego, że szkoła drohobycka, która miała się stać wzorem, godnym naśladowania dla wszystkich innych szkół galicyjskich, stała się odstrasającym przykładem zepsucia i upadku.

¹⁾ R. s. k. 28. V. 1873. nr. 1638; 22. IX. 1874. nr. 6782.

Na posadzie dyrektorów zakładu zasiadali po kolei ludzie, z których każdy przedstawiał inny, a zawsze niepośledniej miary typ i charakter. Zdawałoby się więc mogło, że wśród tej różnorodności typów łatwy był wybór męża, który odpowiedziałby intencjom gminy i znalazłby u niej trwałe poparcie. A jednak ani jeden z nich nie był na tyle szczęśliwy.

Był Trzaskowski, mąż niezwykłych zdolności, prawdziwej nauki i głębokiej wiedzy, działacz w wielkim stylu na polu wychowania publicznego, a przytem oddany całą duszą swemu zawodowi, gorący patriota i stanowczy w działaniu; był Krystyński o gołębiem sercu, łagodny w obejściu i wylany dla młodzieży; był dalej Kurowski, zręczniejszy w praktycznem działaniu od swoich dwóch poprzedników, rygorysta, trzymający się ściśle litery prawa, ale równocześnie obdarzony talentem godzenia sprzeczności; był wreszcie Barewicz, cięty, odważny, nie ustępujący przed przeciwnościami, gotów do ostatniego tchu bronić słusznej sprawy: ale żaden z nich nie mógł znaleźć wyjścia z trudnego położenia i żaden nie czuł się zadowolonym ze swego dzieła. Przyczyna rozstroju nie leżała bowiem w ludziach, którym powierzono kierownictwo szkoły, ale tkwiła głębiej, w samym stosunku gimnazjum do gminy. Skreślony wyżej 16-letni okres czasu stwierdził niezbicie, że szkoła, jeżeli ma spełnić swoje zadanie, musi być wolną od wszelkich ubocznych wpływów i że pod grozą całkowitego upadku należy jej zapewnić zupełną niezawisłość od czynników pozaszkolnych.

Ten niezbędny dla jej pomyślnego rozwoju warunek stał się udziałem gimnazjum drohobyckiego dopiero w 1874 r. z chwilą przejścia zakładu na etat państwowy, przez co ustała wszelka zależność grona nauczycielskiego od zwierzchności miasta. Od tego czasu rozpoczął się nowy, świetniejszy okres w dziejach gimnazjum, które w bardzo krótkim czasie dorównało, jeżeli nie prześcignęło, inne szkoły średnie w Galicyi zarówno pod względem dydaktycznym, jak moralnym.

Zmiana ta dokonała się natychmiast, zaraz po objęciu zakładu w zarząd państwowy, a że dokonała się tak rychło, to zawdzięczać należy między innemi niemal zupełnemu przekształceniu grona nauczycielskiego. Ustąpili z niego ludzie, którzy w jakiegokolwiek mierze zaangażowani byli w minionych wy-

padkach i swem dawniejszem zachowaniem budzili w mieście niechęć lub sympatyę. Na ich miejsce przybyli nowi, na których nie mogło paść podejrzenie jakiejkolwiek stronnictwości. Ustąpił więc dyrektor ks. Barewicz, a z grona nauczycielskiego: dr. Mikołaj Antoniewicz, członek Rady miejskiej i poseł na Sejm krajowy, obdarzony przez gminę nadzwyczajnym dodatkiem funkcyjnym za znakomitą działalność pedagogiczną i obywatelską; poszli Mikołaj Baczyński, Paweł Dobrzański, Tomasz Gnat, Leon Guńkiewicz, Kajetan Kosiński, Andrzej Niebieszczański, a niebawem także Mikołaj Winowski. W ich miejsce przybył dyrektor Jan Kerekjarto i 9 nauczycieli: Seweryn Arzt, Jan Danyluk, Antoni Kwiatkowski, Ksenofont Ochrymowicz, Antoni Pazdrowski, Karol Skwarczyński, Józef Sękiewicz, Antoni Soświński i Michał Żulkiewicz. Zmiany w gronie były także z tego powodu bardzo korzystne, bo świeżo mianowani profesorowie posiadali przeważnie przepisaną kwalifikacyę nauczycielską i odznaczali się wybitnymi zdolnościami pedagogicznymi. Podczas gdy w roku poprzednim na 18 członków grona było zaledwie 3 rzeczywistych nauczycieli, to obecnie liczba ich podniosła się do 13, a suplentów spadła do 5.

Nowe grono zabrało się energicznie do pracy, którą możnaby porównać z czyszczeniem stajni Augiasza. Ton i kierunek przy tem zajęciu nadawał z wieku i urzędu swego dyrektor Kerekjarto, wybrany do tego właśnie przez Radę szkolną krajową, jako że z pośród wszystkich dyrektorów galicyjskich odznaczał się największą surowością i specjalnem zamięłowaniem w utrzymywaniu rygoru wojskowego.

Nowy kurs w stosunku do uczniów najlepiej charakteryzuje ta okoliczność, że ich liczba pomimo zapewnienia zakładowi trwałych podstaw rozwoju i pomimo zaufania, jakie u wszystkich wzbudzało samo nazwisko dyrektora, znowu poważnie się zmniejszyła. W porównaniu z rokiem zeszłym ubyło obecnie 52 uczniów, a nie stało się to wskutek szczuplejszej liczby zgłoszeń przy wpisach uczniów na początku roku szkolnego, lecz z powodu gremialnego, już to dobrowolnego, już też przymusowego opuszczania przez nich zakładu w ciągu roku. Powód ucieczki tkwił w pierwszym rzędzie w zwróceniu bacznej uwagi na obyczaję młodzieży:

W pierwszym półroczu szkolnym 1875 usunięto z gimnazjum 4 uczniów za niemoralność, a przy klasyfikacji tak hojnie szafowano notą „naganną“, że nie tylko uczniowie, ale także Rada szkolna krajowa „uczula się tem niemile dotkniętą i przejęła się głębokim smutkiem“.¹⁾ Bez względu jednak na uczucia, jakie to postępowanie wzbudzało w kołach jego podwładnych i przełożonych, zaostrzył Kerekjarto w drugim kursie jeszcze bardziej nadzór nad młodzieżą szkolną. Skutkiem tego szeregi jej znowu się przerzedziły przez wykluczenie 15 frekwentantów szynkowni i domów publicznych. Padł jeszcze głębszy żal na Radę szkolną²⁾ a popłoch na uczniów.

Klasyfikacji z obyczajów dotrzymywała raźnie kroku ocena postępu uczniów w nauce. W pierwszym roku dyrektury Kerekjarty otrzymało stopień drugi względnie trzeci 37% uczniów w zimowym, a 29% w letnim półroczu szkolnym, jakkolwiek sama Rada szkolna przyznała, że poziom wiedzy młodzieży znacznie się podniósł.

Zbawienne skutki tej metody nie dały na siebie długo czekać. Począwszy od 1876 r. zaczyna się zwiększać frekwencja uczniów, a ten przyrost trwa odtąd stale aż do 1882 r. Równocześnie podnosi się karność wśród młodzieży, budzi się wśród niej zamiłowanie do pracy, wytwarza się przywiązanie do szkoły i poczucie dumy z przynależności do niej, a zarazem koleżeństwo tak silne, że przeradza się ono w pewien rodzaj kastowości, objawiającej się w chęci wyodrębnienia swym wyglądem zewnętrznym od młodzieży, do gimnazjum nie uczęszczającej. Dowodem tego jest prośba o zaprowadzenie jednakowego dla wszystkich uczniów umundurowania, wniesiona w listopadzie 1875 r. przez młodzież drohobycką do Rady szkolnej krajowej na ręce Ilnickiego, dyrektora gimnazjum akademickiego we Lwowie. Wspólnie i zgodnie podjęta akcja uczniów o zaprowadzenie mundurów oznacza zarazem zupełny zanik sporów narodowościowych i religijnych w tutejszym zakładzie, jakkolwiek Rusini utrzymywali się w równej liczbie z Polakami, a także uczniowie mojżeszowego wyznania poczęli wówczas szybko powiększać swoje zastępy w gimna-

¹⁾ R. s. k. 12. III. 1875. nr. 2364. i 22. IV. 1875. nr. 3711.

²⁾ R. s. k. 14. IV. 1876. nr. 5628.

zyum. Podnoszę tę rzecz z naciskiem, bo właśnie w tym czasie w najbliższem sąsiedztwie Drohobycza, w gimnazjum samborskiem, rozwinęła się wśród uczniów Rusinów żywa agitacya o dążnościach separatystycznych tego rodzaju, że władze polityczne musiały w dwa lata później podjąć w tej sprawie dochodzenia karne. W Drohobyczu rozdwojenie na tle narodowościowym mogło się tem łatwiej przyjąć, że istniała tu pod tym względem świeża tradycya z 1867 r., kiedy to uczniowie ruscy pod wpływem zewnętrznej agitacyi zamierzali wystąpić przeciw wprowadzeniu do szkoły polskiego języka wykładowego.

Przez cały czas rządów dyrektora Kerekjarty nie słychać o żadnych zajściach wśród młodzieży. Wykluczenia z zakładu są coraz rzadsze, bo brak większych wykroczeń. Wzrasta także pilność uczniów, czego dowodem jest malejąca z każdym rokiem ilość „dwójek.“ Procent ich spada stopniowo z 37 na 17. Pod tym względem zbliżyło się gimnazjum do tego stanu rzeczy, jaki istniał przed rokiem 1874. Ale między dawniejszem a obecnem położeniem zachodziła ta ważna różnica, że podczas gdy przed upaństwowieniem zakładu nie chciano przyjmować uczniów drohobyckich do innych szkół średnich bez poprzedniego zbadania ich wykształcenia, to obecnie byli oni wszędzie pożądanym nabytkiem, jako wyposażeni w niepośledni zasób wiedzy.

Co do grona nauczycielskiego, to i tutaj stosunki ułożyły się jak najpomyślniej.

O wartości ówczesnych profesorów, jako pedagogów, świadczy powołanie niektórych z nich na stanowisko dyrektorów, jak n. p. Arzta, Pazdrowskiego, Sękiewicza i Żułkiewicza. Co do wzajemnego pożycia ze sobą, to powiem tyle, że obecnie ustały dawniejsze spory i plotki, znajdujące echo na posiedzeniach Rady miejskiej. Podobnie jak uczniowie, uchodzi także grono nauczycielskie za wzór godny naśladowania. Do utrzymania tej zgody przyczyniają się zwłaszcza obaj katecheci, ks. Drażek i Toroński, którzy nie dopuszczają do powstawania sporów, a powstałe godzą i tłumią w zarodku. Czasami tylko ozwie się ze strony tego lub owego profesora głos protestu przeciw zbyt może daleko idącym wymaganiom surowego dyrektora. Czasami tylko zgryźliwe i pełne uszczypliwości, ale zawsze dla dobra zakładu wypowiedziane uwagi dydaktyczne

dyrektora, wywołują ze strony śmielszego nauczyciela jakąś ostrzejszą odpowiedź i popychają go do „nierozważnego i demonstracyjnego postępowania przy podpisywaniu protokołu konferencyjnego“, ale zawsze zostaje ono surowo skarcone przez Radę szkolną, „jako samemu profesorowi najwięcej ubliżające“) i — znowu wraca spokój, tak potrzebny w zakładzie wychowawczym.

Była tylko jedna okoliczność, która tamowała prawidłowy rozwój nauki w gimnazjum, a było nią znaczne przeciążenie młodzieży pracą szkolną wskutek obowiązkowej nauki rysunków w 4 niższych klasach. Zarówno Rada miejska, jakoteż grono nauczycielskie czyniły kilkakrotnie starania o przekształcenie gimnazjum realnego na zwyczajne humanistyczne, bez obowiązkowej nauki rysunków i względnie obowiązkowej języka francuskiego. Ministerstwo przez dłuższy czas zachowywało się jednak w tej sprawie odpornie i rzecz ta przez cały czas dyrektury Kerekjarty nie została pomyślnie załatwioną. Reformę i to częściową tylko przeprowadzono dopiero w 1879 r., gdy szkoła utraciła charakter gimnazjum realnego, zachowując wszakże rysunki, jako przedmiot obowiązkowy.

Rządy dyrektora Kerekjarty zaznaczyły się jeszcze tem, że gimnazjum przestało wówczas obchodzić uroczystości na cześć swego patrona.

Przy zakładaniu szkoły gmina, jako jej fundatorka, poddała ją wprawdzie pod opiekę św. Józefa Oblubieńca N. P. Maryi, ale w uroczystościach urządzanych na cześć tego świętego w dniu 19. marca, nie mogli uczestniczyć uczniowie Rusini, bo dzień ten według kalendarza juliańskiego przypadał na okres wielkopostny, w którym to czasie w kościele gr.-kat jest ograniczone prawo odprawiania mszy św. i nabożeństw uroczystych. Z tego powodu ruski konsystorz biskupi w Przemyślu zaproponował w 1860 r. zastąpić św. Józefa jakimś innym dogodniejszym świętym, n. p. Janem Chrzcicielem. Nie znamy stanowiska biskupa łacińskiego wobec tego projektu, ale prawdopodobnie było ono odmowne, skoro namiestnictwo oznajmiło gminie w dwa lata później, że zmiana patrona gimnazjum nie może nastąpić bez aprobaty obydwu ordynaryatów biskupich w Przemy-

*) R. s. k. 11. VIII. 1878. nr. 5255.

ślu. Dopiero w 1870 r. sprawa ta stanęła powtórnie na porządku dziennym i doczekała się pomyślnego załatwienia. Tym razem sam katecheta łaciński ks. Drążek wystąpił z wnioskiem reformy po myśli żądań Rusinów i za jego staraniem zarówno Rada miejska, jak konsystorz łaciński, oświadczyły się za oddaniem gimnazjum pod opiekę św. Jana Chrzciciela. Po raz pierwszy obchodził zakład dzień tego świętego w 1871 r., ale już po 3 latach z chwilą przejścia gimnazjum w zarząd państwowy obchody te ustały i nigdy więcej nie powróciły, jakkolwiek nie restytuowano także dawniejszych praw św. Józefa.¹⁾

Okres czasu od ustąpienia dyrektora Kerekjarty jest zbyt silnie związany najrozmaitszymi czynnikami z chwilą obecną, aby można było już teraz wypowiadać o nim jakkolwiek sąd bez narażenia się na zarzut, czy to chęci schlebiana, czy też potępienia ludzi, biorących udział w życiu zakładu i w dalszym jego rozwoju. Z tego powodu ograniczę się w dalszym ciągu do krótkich kronikarskich zapisków.

Po ustąpieniu Kerekjarty w r. 1878, dyrektorami byli po kolei: Wojciech Biesiadzki do 1889, Aleksander Borkowski do 1895, Józef Sękiewicz do 1897, dr. Franciszek Majchrowicz do 1902 i Józef Staromiejski po dzień dzisiejszy. W czasie zmiany dyrektorów prowizoryczne kierownictwo zakładu sprawowali profesorowie: Franciszek Zych i Roman Moskwa w 1895, Józef Przybylski w 1897 i wreszcie Kazimierz Eljasz w 1902 r.

W tym okresie czasu nastąpił niewidziany dotychczas przyrost liczby uczniów, zwłaszcza od 1894 r. Najlepiej uwydatni się ten fakt przez przytoczenie cyfr. Podczas gdy w 1894 r. ilość uczniów, uczęszczających do gimnazjum drohobyckiego, wynosiła 255, to już w 3 lata później było ich z górą 300, od 1901 r. przeszło 400, od 1903 ponad 500, a na początku 1908 roku 682, z prywatystami 721. Wzrost frekwencji jest zjawiskiem, obserwowanem powszechnie, może nawet w wyższej niż u nas mierze, we wszystkich innych gimnazyach w Galicyi. Cechą charakterystyczną, wyróżniającą nasz zakład od innych, jest niewidziane gdzieindziej wzmaganie się ilościowe i procentowe uczniów wyznania mojżeszowego.

¹⁾ Ordynaryat biskupi gr.-kat. w Przemyślu, 10. III. 1860. nr. 209; Nam. do starostwa sambor. 15. III. 1862. nr. 9281; ordynaryat biskupi rzym.-kat. z 1. III. 1871. nr. 358 i 18. VIII. nr. 1411.

W 1858 r. posiadał zakon mojżeszowy tylko jednego reprezentanta wśród uczniów drohobyckich. Aż do 1867 r. nie było ich nigdy więcej, niż 6. Od czasu wydania konstytucji cyfra ta podnosi się nagle, ale aż do 1874 r. nigdy nie przekracza $\frac{1}{3}$ części ogólnej liczby uczniów. Dopiero od tego roku, w którym zakład przeszedł na etat państwowy, zmienia się stan rzeczy stanowczo na ich korzyść tak, jakby teraz dopiero Żydzi zyskali zaufanie do szkoły. W 1888 r. przy końcu rządów Bieładzkiego jest ich już dwa razy tyle, co Rusinów, a o 40 % więcej, niż uczniów obrządku rzym.-katol. Przez dłuższy okres czasu aż do 1896 r., liczba Żydów w gimnazyum wahała się jeszcze w granicach cyfry 100. Od tego czasu jednak podskoczyła znacznie w górę i rosnąc wciąż stopniowo, dosięgła w 1902 r. liczby 200, a w następnych latach zmierza szparkim krokiem do powiększenia się o dalszą setkę.

Tłumne zapełnianie szkoły pociągnęło za sobą wszelkie objawy ujemnej natury, jak powstawanie oddziałów równorzędnych bez równoczesnego kreowania posad rzeczywistych nauczycieli, przepełnienie klas i obniżenie z tego powodu skuteczności nauki a wreszcie osłabienie kontroli profesorów nad uczniami. W Drohobyczu brakło nadto w budynku gimnazyalnym miejsca dla odpowiedniego pomieszczenia wszystkich klas. Począwszy od 1879 r. utrzymuje się stale podział klasy I i II na dwa oddziały równorzędne, od 1881 r. przybywa do nich także klasa III. Ponieważ w gmachu gimnazyalnym brakło dla tych paralelek odpowiednich sal, więc należało albo wynająć osobne ubikacje w prywatnych domach, albo też rozszerzyć budynek szkolny. Obie ewentualności były w projekcie, ale żadna z nich przez dłuższy czas nie została zrealizowaną. W 1878 r. ministerstwo odmówiło wydatku 800 zł. na wynajęcie lokalności w przyszłym roku szkolnym i od tej chwili stale odmawiało przez lat 7, a wskutek tego trzeba było w stuczny, a dla zdrowia uczniów szkodliwy sposób, szukać w samym budynku gimnazyalnym pomieszczenia dla mnożących się wciąż oddziałów równorzędnych. Dopiero w 1885 r. znalazł rząd fundusze na wynajęcie dwóch małych pokojów w domu, położonym naprzeciwko gimnazyum. W jednym z nich mieściła się klasa najmniejsza co do liczby uczniów, w drugim odbywała się nauka religii rzym.-katol. Przybudowanie osobnego skrzydła do gma

chu gimnazyalnego w 1891 r. umożliwiło pomieszczenie wszystkich klas pod jednym dachem, ale tylko na krótki przeciąg czasu, gdyż niebawem budynek ten okazał się za szczupły. Wskutek tego gmina wybudowała własnym kosztem nowy, większy gmach, którego poświęcenia dokonano w dniu 8. października 1896 r., w obecności namiestnika Eustachego ks. Sanguszki i wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra Michała Bobrzyńskiego. Istnieje jednak uzasadniona obawa, że nawet nowy gmach szkolny, obliczony na 8 klas głównych i 4 równorzędne, nie zdoła w najbliższym czasie ogarnąć mas, tłoczących się w jego mury. Już w 1898 r. posiadał bowiem zakład 6 oddziałów równorzędnych. Od tego czasu niemal z każdym rokiem przybywało ich coraz więcej, aż w końcu w bieżącym roku szkolnym liczba oddziałów dosięgła pokaźnej cyfry 16. Na pomieszczenie tych klas zajęto nie tylko wszystkie sale, przeznaczone na wykłady specjalnych przedmiotów, ale nadto utworzono tak zwane „latające klasy“.

Co do klasyfikacji uczniów z postępów w nauce, zaznaczyć należy, że zakład drohobycki od czasu swego upaństwowienia uchodził za najostrzejszy w Galicyi. Tę groźną sławę, zdobytą za Kerekjarty, utrzymało gimnazjum w całej pełni za dyrektury Biesiadzkiego. Zaostrzenie klasyfikacji rosło statecznie od czasu objęcia urzędowania przez Biesiadzkiego i osiągnęło punkt kulminacyjny w 1884 r., w którym na pierwszy kurs 42%, a na drugi 36% uczniów otrzymało stopień drugi względnie trzeci. Za Borkowskiego, a jeszcze bardziej za Sękiewicza ilość uczniów niepromowanych do wyższej klasy znacznie się zmniejszyła (14%); pod rządami Majchrowicza wzrosła jednak dwukrotnie (22%), a wreszcie od czasu, jak Staromiejski stanął na czele zakładu, znowu spadła do 17%.

Co do zachowania się uczniów pod względem moralnym, to dominującym czynnikiem, który głównie zabarwia życie wewnętrzne młodzieży szkolnej, jest silne oddziaływanie na nią polityki bieżącej zapomocą agitacji, uprawianej przez osobistości, niepozostające w bezpośredniej łączności ze szkołą. Agitacja ta doprowadzała w gimnazjum drohobyckiem niejednokrotnie do wykroczeń młodzieży przeciw przepisom szkolnym, jak np. w 1882 r., w którym powstało wśród młodzieży ruskiej tajne kółko naukowe, lub w latach 1893 i 1904, w których ucz-

niowie gr.-kat. wyznania dopuścili się w sposób jawny obrazy narodowości polskiej. Od roku 1905 zdawać znowu się może, że gimnazjum weszło pod znak podwójnego trójkąta, symbolu syonizmu.

Jedną z cech, wyróżniających ten okres korzystnie od poprzedniego, jest powstanie burs dla ubogich uczniów.

Pierwszą bursę w Drohobyczu utworzyli Rusini, którzy w końcu 1880 r. zawiązali stowarzyszenie pod nazwą „Bursa św. Jana Chrzciciela“, z kapitałem 158 zł. Towarzystwo to początkowo udzielało tylko wsparć pieniężnych ubogim uczniom gr.-kat. wyznania. Dopiero w 1893 r. za staraniem dyrektora Borrowskiego zajęło się całkowitem utrzymaniem uczniów w wynajętym do tego celu pomieszkaniu. W dwa lata później wybudowało własny dom, w którym corocznie znajduje pomieszczenie około 30 uczniów za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Obecny stan majątkowy bursy przedstawia wartość około 30.000 koron.

Dnia 21. grudnia 1891 roku powstało także towarzystwo „Bursy dla młodzieży polskiej im. Ad. Mickiewicza pod wezwaniem św. Stanisława Kostki“. W 4 lata później kupiło towarzystwo na własność domek drewniany i umieściło w nim 6 uczniów na stancyi i wikcie. Internat ten zamknięto jednak już po 2 latach, domek sprzedano, a za uzyskane stąd pieniądze postanowiono wybudować większy, jednopiętrowy gmach dla bursy. Z okazji uroczystego obchodu 100-letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza a za staraniem dyr. Majchrowicza zawiązał się w Drohobyczu w 1898 roku komitet obywatelski, który tak gorliwie zajął się sprawą bursy, że jeszcze w tym samym roku można było przystąpić do rozpoczęcia budowy domu, w którym od września 1899 r. znalazło pomieszczenie 25 wychowanków. W 1903 r. rozszerzono budynek na 50 uczniów, a nadto wystawiono pawilon izolacyjny dla chorych.

W roku 1893 powstało wreszcie towarzystwo „Żydowska kuchnia ludowa w Drohobyczu“, które ofiarowało ubogim uczniom bez różnicy wyznania religijnego bezpłatne obiady. W pierwszym roku istnienia kuchni nie korzystał z niej jednak żaden uczeń, ale od 1894 r. jadano tam obiady 4 uczniów, a między nimi także jeden chrześcijanin. Kuchnia utrzymała się do 1896 r. Od 1902 r. miejsce jej zajęła „Bursa im. Hirscha“, która nie u-

trzymuje jednak internatu, lecz udziela uczniom wyznania mojżeszowego zasiłków pieniężnych.

Wśród uroczystości, urządzanych przez zakład w ostatnich 30 latach, niezwykle liczne były obchody na cześć domu panującego. Do najważniejszych zaliczyć należy uroczystość, urządzoną 24 kwietnia 1879 r. jako w dniu srebrnego wesela pary cesarskiej, dalej w dniu 18 września 1870, w którym młodzież powitała cesarza Franciszka Józefa I. na dworcu kolei żelaznej w Drohobyczu, i dnia 21. grudnia 1881 r, w którym przypadła rocznica sześciowiekowego panowania Habsburgów w Austrii. Czterdziesto — względnie pięćdziesięcio letnią rocznicę wstąpienia cesarza na tron święcił zakład w latach 1888 i 1898.

Z pośród większych uroczystości czysto kościelnych, w których gimnazjum wzięło udział w tym okresie czasu, na uwagę zasługuje obchód z dnia 25. czerwca 1891 r., urządzony w 300-letnią rocznicę śmierci św. Alojzego, patrona młodzieży szkolnej, tudzież modły i procesye kościelne, odprawione przez uczniów i profesorów w dniu 7 października 1901 r. z okazji ogłoszonego przez Stolicę apostolską odpustu jubileuszowego na przełomie dwu wieków, a wreszcie uroczysty poranek z 20 lutego 1902 r., ku uczczeniu 25-letniego jubileuszu pontyfikatu papieża Leona XIII.

Trzecim rodzajem uroczystości były obchody narodowe, które pojawiły się w zakładzie po raz pierwszy w 1883 r. W tym roku święciła młodzież wraz z gronem 200-letnią rocznicę oswobodzenia Wiednia od Turków przez króla polskiego Jana Sobieskiego. Od tego czasu wszystkie rocznice ważniejszych wypadków z przeszłości Polski obchodzi zakład już to oficjalnie, jak n. p. w 1895 r. 300-letnią rocznicę unii Brzeskiej, lub w dwa lata później 100-letnią rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, lub wreszcie w 1900 r. 500-letni jubileusz wznowienia uniwersytetu jagiellońskiego, już też nieoficjalnie, jak n. p. uroczystości na pamiątkę konstytucyi 3 maja, powstania kościuszkowskiego, listopadowego, styczniowego i t. p.

Stałą kartę w kronice gimnazyalnej posiadają poranki względnie wieczorki, urządzone ku czci Adama Mickiewicza od 1884 r., i Tarasa Szewczenki od 1891 r. Od roku 1895 odbywają się one poza murami szkolnymi dla szerszej publiczności, a mianowicie w sali teatralnej Sokoła polskiego.

Kronika żałobna zakładu zapisała w tym okresie czasu śmierć następujących członków grona nauczycielskiego : W 1877 r. zmarł długoletni nauczyciel języka francuskiego Jan Osmólski, w dwa lata później nauczyciel śpiewu Albin Korytyński, autor „Wykładu teorii muzyki i Praktycznej nauki śpiewu w tablicach“, zaleconych przez Radę szkolną do powszechnego użytku we wszystkich szkołach średnich przy nauce śpiewu. W 1882 r. poniosło grono nauczycielskie i nauka polska dotkliwą stratę przez śmierć Władysława Tadeusza Kisielewskiego, wybitnego pracownika na polu historii polskiej i autora kilku dzieł historycznych, wydanych pod pseudonimem Szymona Nadwiślaka. Z pośród jego prac naukowych zasługuje na uwagę dzieło: „Książęta Czarторыscy i ich reforma na sejmie 1764 r.“, tudzież popularne broszury: „Walka narodu polskiego z carem Mikołajem w 1831 r. i Dwanaście opowiadań z dziejów Polski, Litwy i Rusi“. W niespełna rok po jego zgonie zostało znów grono osierocone przez śmierć profesora Dymitra Puszkara, filologa z zawodu, a gorącego patriotę ruskiego. W 1886 r. umarł nagle nauczyciel filologii klasycznej Władysław Dadej, a w następnym roku zastępca nauczyciela Józef Paślawski i nauczyciel śpiewu Ochnicz. W roku 1891 powszechną żałobę w mieście wywołała śmierć ks. Andrzeja Drążka, katechety rzym. kat., który przez lat 30 pracował bez przerwy w gimnazjum drohobyckiem. Była to jedna z tych wyjątkowych osobistości, która nawet w trudnych warunkach, za czasów pozostawania zakładu na utrzymaniu gminy, wśród ścierania się na jego terytorium małomiejsteczkowych interesów i zawiści, znachodziła zawsze ogólny szacunek i uwielbienie dla swych cnót ewangelicznych. Jako nauczyciel religii, był on idealnym wykonawcą tego rozporządzenia ministeryalnego, które mówiło, że cel nauki religii w gimnazjum nie może polegać na wpajaniu uczniom jak największej sumy wiadomości teologicznych, ale zasadzać się musi głównie na wszczepianiu im szczerých uczuć religijnych.

W następnym roku przysła do Drohobycza smutna wieść o zgonie długoletniego pracownika w tutejszem gimnazjum, profesora Sebastyana Polaka. Zmarł on w Krakowie 11. października 1892 r., wkrótce po przesiedleniu się tam z Drohobycza. Gorący patriota polski i współuczestnik powstania w 1863 r., należał on w Drohobyczu do najbardziej poważanych osobistości

i stał na czele tut. Towarzystwa pedagogicznego, był członkiem Dyrekcyi Kasy oszczędności i sekretarzem Towarzystwa zaliczkowego. Z pod pióra jego wyszły dwa dzieła, ogłoszone drukiem: „Rozbiór krytyczny Goszczyńskiego Zamku kaniowskiego i Pieśń Symonidesowa w Platońskim Protagorasie.“

W roku 1893 okryło się grono żałobą wskutek śmierci nauczyciela filologii klasycznej Karola Kobierskiego. „Umiął on karcie niesfornych, opiekować się biednymi, był sprężysty i dzielny w spełnianiu obowiązków,“ pisze o nim jego przyjaciel w wspomnieniu pozgonnem. Rok 1897 zapisał się nieszczęśliwie w rocznikach gimnazjum wskutek śmierci dyrektora Józefa Sękiewicza. Do grobu wpędziła go głównie jego zbyt gorliwość służbowa, która nie pozwalała mu spocząć w pracy nad podniesieniem zakładu aż do ostatniej chwili życia pomimo tego, iż oddawna trawiony był chorobą piersiową. W tym samym roku umarł profesor literatury polskiej Jan Ew. Rembacz, autor dwu dzieł „Ballada w literaturze niemieckiej i polskiej, oraz jej znaczenie dla celów szkoły średniej i Charaktery kobiece w Panu Tadeuszu“.

W roku 1902 zostało grono osierocone przez śmierć profesora Jana Chmiołka, „wzoru pracowitości i sumiennego spełniania obowiązków,“ a w roku następnym wskutek zgonu katechety łacińskiego ks. Szymona Cetnarskiego „wzoru pobożności i abnegacyi dla siebie“, jak się o nich wyrażają urzędowe nekrologi w sprawozdaniach dyrekcyi gimnazyjalnej.

Na zakończenie dodam jeszcze, że gimnazjum drohobyckie w ciągu 50-letniego istnienia wychowało cały szereg wybitnych ludzi. Zwłaszcza Rusini i Żydzi zawdzięczają temu zakładowi wykształcenie swoich wielkich, może nawet największych mężów. Rusinom dał on największego poetę ukraińskiego w Galicyi Iwana Frankę i profesora literatury ruskiej na uniwersytecie lwowskim Aleksandra Kołessę, a Żydom jednego z pierwszych w Polsce profesorów uniwersytetu, mojżeszowego wyznania Leona Sternbacha, a nadto słynnego ucznia Matejki Maurycego Gottlieba, który pierwszy wprowadził Żydów w sposób świetny do malarstwa polskiego.



III.

Plany lekcyjne.

W gimnazjum drohobyckiem, zorganizowanem w myśl aktu erekcyjnego na wzór innych państwowych gimnazyów, obowiązywał takisam plan lekcyjny, jaki w ogóle do szkół średnich w Austrii wprowadził Zarys organizacyjny z 1849 r.,¹⁾ zmieniony później częściowo rozporządzeniami ministeryalnemi w ciągu 6 lat następnych. Gimnazjum drohobyckie, podobnie zatem jak wszystkie inne, było szkołą średnią, której celem było dać uczniom ogólne wykształcenie na podstawie nauk filologicznych i tak zwanych realiów.

W przeciwstawieniu do dawniejszego zadania nauki gimnazyalnej, zmierzającej do przyswojenia uczniom biegłości w ustnem używaniu języka łacińskiego a ze szkodą treści utworów literatury starożytnej, chciał Zarys przy pomocy dokładnej instrukcyi gramatycznej doprowadzić uczniów do należytego zrozumienia w oryginale klasycznych dzieł pisarzy rzymskich i greckich. Obok tego położono wówczas silny nacisk na korzyści, płynące z nauki języka ojczystego i ze znajomości nowożytnego piśmiennictwa, będącego niejako uzupełnieniem i dalszym ciągiem literatury starożytnych narodów. Punkt ciężkości nowego programu nie spoczywał jednak na filologii klasycznej czy nowożytnej, gdyż obok niej wprowadzono wówczas do gimnazyum tak zwane realia, to jest historję powszechną z geografją, nauki przyrodnicze i fizykę, matematykę i propedeutykę filozoficzną. Zastrzeżono jednak, że celem nauki tych wszystkich przedmiotów nie powinna być sama ilość wiedzy, jaką się ma

¹⁾ Rozp. ces. z 16. IX. 1849. nr. 6545.

wpoić uczniom, lecz że najwyższym postulatem jest takie ukształtowanie umysłu, któreby go zdolnym czyniło do samodzielnej, naukowej pracy. Wykształcenie formalne wysunęło się zatem na pierwszy plan, a zewnętrznym jego wyrazem było przygotowanie uczniów do studiów uniwersyteckich. Do tego potrzeba było jednak harmonijnego połączenia języków klasycznych z realiami, gdyż inaczej musiałby uleść skażeniu jednolity charakter wykształcenia gimnazjalnego.

Ponieważ jednak w tym czasie powszechny głos w Europie domagał się od szkół także praktycznych korzyści, więc też twórcy Zarysu, licząc się z tem żądaniem, wprowadzili do gimnazjum dwustopniową naukę, a to w tym celu, aby cztery niższe klasy przysposabiały młodzież do zawodów fachowych, podczas gdy cztery wyższe miały być przygotowaniem do ścisłej, naukowej pracy na uniwersytecie. Ten podwójny cel z natury rzeczy musiał spowodować rozdzwięk w samym nauczaniu i był największym błędem Zarysu. Błąd ten spotęgował się jeszcze bardziej przez wprowadzenie fachowych nauczycieli w miejsce dawniejszych klasowych, którzy uczyli w tej samej klasie prawie wszystkich przedmiotów. Nastąpiło zupełne rozbicie nauki i usiłowań nauczycieli, powstało zwyrodnienie encyklopedyczne, polymatia i przeciążenie uczniów pracą. Zamierzona przez Zarys koncentracja wszystkich przedmiotów nauki, udzielanych w gimnazjum, pozostała aż po dzień dzisiejszy problemem nierozwiązanym i ideałem, do którego zmierzają wszystkie późniejsze reformy szkolne.¹⁾

Zarys organizacyjny nie wszedł nigdy w zupełności w życie, nie był nawet prawem, bezwzględnie obowiązującym, lecz, jak już sama nazwa jego wskazuje, prowizorycznem zarządzeniem, które z biegiem lat, w miarę poczynionych doświadczeń, miało dalszym ulegać przekształceniom.

Pierwsze zmiany nastąpiły już w roku 1850. Wówczas zmieniono mianowicie plan nauki historii powszechnej w klasie V. i VIII. i historii naturalnej w klasie V.²⁾ W następnym roku

¹⁾ Mańkowski B. W sprawie reformy organizacyi szkół średnich. Muzeum XIV. 755 i n. — Bostel, Kilka uwag o koncentracji szkolnej. Tamże XV. 1 i 90.

²⁾ Min. 23. V. 1850. nr. 4261.

na żądanie biskupów ruskich przeniesiono naukę liturgiki z klasy II. do IV.¹⁾ W 1853 r. zmieniono program nauk przyrodniczych w klasach wyższych przez przesunięcie zoologii z klasy V. do VI, a nauki fizyki z klasy VI. do VII. i VIII. Wskutek tego w klasie V. utrzymała się tylko mineralogia i botanika, a w klasie VIII. odpadła w zupełności przepisana Zarysem nauka geografii fizycznej, geognozy i geologii, a nadto fizjologii ciał organicznych i ich geograficznego rozmieszczenia. Wreszcie uszczuplono zakres mineralogii w gimnazjum niższem i zmniejszono o jedną tygodniowo ilość godzin, przeznaczonych na naukę tego przedmiotu w klasie III, a użyto jej na naukę języka łacińskiego.²⁾ Z początkiem następnego roku nastąpiło wreszcie przestawienie działów zoologii w dwóch najniższych klasach.³⁾

Dopiero po tych reformach zatwierdził cesarz najwyższem pismem odręcznem z 9. grudnia 1854 r. prowizoryczną dotychczas organizację gimnazyów i zmienionemu w przedstawiony wyżej sposób Zarysowi nadał moc powszechnie obowiązującą.⁴⁾ Równocześnie zastrzeżono jednak, że i teraz nie nastąpi trwała petryfikacya organizacji szkolnej. Według zapowiedzi pisma cesarskiego miała się zebrać osobna ankieta szkolna w 1858 r., celem przeprowadzenia dalszych zmian w ustanowionym systemie edukacyjnym.

Zanim ta reforma nadeszła, ministerstwo, chcąc z jednej strony doprowadzić do jednolitego wykształcenia, z całym naciskiem zwróciło swą uwagę ku tym przedmiotom, które najwięcej ćwiczą umysł pod względem formalnym, a więc na filologię klasyczną i propedeutykę filozoficzną, a z drugiej strony, opanowane duchem reakcyjnym, upośledziło realia, głównie nauki przyrodnicze i fizykę, a uwzględniło życzenie kościoła co do powiększenia liczby godzin, przeznaczonych na naukę religii.

¹⁾ Min. 4. IV. 1851. nr. 10200. Zmiana ta dotyczyła tylko nauki religii gr. -kat. W nauce religii rzym.-kat reformę tę przeprowadzono dopiero rozp. min. z 21. V. 1860. nr. 4830.

²⁾ Min. 18. VII. 1853. nr. 7172.

³⁾ Min. 9. I. 1854. nr. 722.

⁴⁾ Min. 28. XII. 1854. nr. 29106.

Ta reakcja dokonała się za pomocą dwu rozporządzeń ministerjalnych, wydanych w latach 1855 i 1856.¹⁾

Pierwsze z nich powiększyło ilość godzin nauki języka łacińskiego w klasie II. z 6 na 8, w III. z 5 na 6 i propedeutyki filozoficznej z 2 na 4 godziny tygodniowo. Ostatniego przedmiotu miano odtąd udzielać nie tylko w klasie VII, lecz także w VIII. Równocześnie uzyskała religia jedną godzinę w klasie VIII, wskutek czego przedmiotu tego uczono odtąd w tej klasie w 3 godzinach tygodniowo. Wprowadzono także naukę matematyki do klasy VIII. w jednej godzinie na tydzień i przeznaczono ją na powtórzenie materyału z klas poprzednich. Ujęto natomiast fizyce w klasie III. w drugim półroczu jedną godzinę i tak samo postąpiono z naukami przyrodniczymi w klasach V. i VI. Liczba godzin, przeznaczonych na naukę tych przedmiotów, zmniejszyła się wskutek tego z 3 na 2 tygodniowo. Nastąpiła wreszcie pewna zmiana w rozkładzie godzin nauki języka greckiego w wyższem gimnazjum. Ilość tych godzin spadła mianowicie w klasie VII. z 5 na 4, w VIII. z 6 na 5 tygodniowo, a podniosła się w klasach V. i VI. z 4 na 5.

W drugim rozporządzeniu ministerstwo zmieniło dotychczasowy porządek w nauczaniu propedeutyki filozoficznej, przeznaczając na klasę VII. logikę formalną, a na VIII. psychologię.

Jeżeli już przez te zarządzenia ściągnął na siebie rząd zarzut wstecznictwa i wypaczenia głównej myśli Zarysu organizacyjnego, to tem większe niezadowolenie wywołał nowy projekt lekcyjny, tak zwane „Modifikationen - Vorschläge,“ ułożone przez ministerstwo oświecenia w 1850 r. Projekt ten, pod pretekstem usunięcia przeciążenia uczniów nadmierną pracą chciał zaprowadzić jednostopniową naukę i to w tej formie, że z gimnazjum niższego miano zupełnie usunąć nauki realne, jak geometryę, fizykę i nauki przyrodnicze, a natomiast nauka języków klasycznych uzyskać miała jeszcze większą liczbę godzin szkolnych. Przeciw tym zapędom, podyktowanym przez absolutystyczne zachcianki zwolenników Bacha, oświadczył się jednak nawet kongres filologów w Wiedniu. Ponieważ zaś rząd nie chciał się zgodzić na inne, liberalniejsze reformy, a swoich projektów nie śmiał wprowadzić w życie, przeto postanowił utrzymać

¹⁾ Min. 10. IX. 1855. nr. 10312 i 5. II. 1856. nr. 1182.

dotychczasowy stan rzeczy i wcale nie zwołał przyrzeczonej na rok 1858 komisji szkolnej dla zbadania urządzeń gimnazjalnych.¹⁾

Myśl reformy zanikła odtąd na dłuższy czas, a w gimnazjach aż do r. 1870 utrzymał się plan lekcyjny, stworzony wymienionemi wyżej rozporządzeniami.

O wiele donioślejszą od skreślonych wyżej zmian dla rozwoju gimnazjów w Galicyi była kwestya języka wykładowego.

W czasie rewolucji, w roku 1848, rząd wiedeński wskutek petycji ruskiej z 18. marca oświadczył się naprzód 9. maja za językiem ruskim, jako wykładowym w gimnazjach w Galicyi wschodniej, ale z końcem września tegoż roku cofnął to rozporządzenie na korzyść języka polskiego, pozostawiając językowi ruskiemu prawa „przedmiotu wolnego.“ W dwa miesiące później reskrytem z 4. grudnia t. r. przywrócono znowu stan rzeczy z przed końca września.²⁾ Wahania te zależały od siły politycznej, jaką w danej chwili przedstawiały dwa wrogie sobie obozy, polski i ruski, a w szczególności od zmiany gubernatorów galicyjskich, którzy w roku 1848. szybko po sobie następowali. Po forytującym Rusinów Stadionie przyszedł „wszechpolski“ Wacław Zaleski. a tego znów zastąpił umiarkowany i dyplomatyzujący Agenor Gołuchowski.

Ogłoszony w połowie września 1849 r. Zarys organizacyjny orzekał (w §, 17. ust. 1), że każdy język krajowy **może** być wykładowym i, że przy jego wyborze należy się liczyć z potrzebami ludności, a w danym razie można nawet wprowadzić w tem samem gimnazjum dwa języki wykładowe dla rozmaitych przedmiotów. To postanowienie Zarysu nie weszło jednak w życie w szkołach wschodnio-galicyjskich wskutek opozycji Ruskiej Rady we Lwowie, która nie chciała się zgodzić na polski język wykładowy, nie mogła zaś wprowadzić ruskiego

¹⁾ Projekt ten przesłało ministerstwo do zaopiniowania inspektorom krajowym reskrytem z 31. V. 1857. nr. 9151, tudzież redakcyi czasopisma *Zeitschrift für die oesterr. Gymnasien*. Szczegółowy plan nauki, ułożony na podstawie tego projektu znachodzi się w Spraw. Rady szkol. kraj. za lata 1875-1883. Cz. II. str. 34. Por. też Beer-u. Hochegger, *Die Fortschritte des Unterrichtswesens*. I. 588.

²⁾ Prez. kraj. 29. V. 1848. nr. 7079.; Min. 29. IX. 1848. nr. 6117. Min. 4. XII, 1848. nr. 7402. i Prez. kraj. 27. I. 1849. nr. 14.

z powodu jego niedostatecznego wyrobienia literackiego.¹⁾ Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 1850 r.²⁾ język polski utrzymał się tylko w Galicyi zachodniej na stanowisku wykładowego, natomiast w gimnazyach wschodnio-galicyjskich pozostała nadal niemczyzna. Język ruski stał się w nich przedmiotem obowiązkowym dla wszystkich uczniów, polski zaś nadobowiązkowym, podobnie, jak ruski w szkołach średnich zachodniej Galicyi. Wyjątki od tej reguły na korzyść Polaków stanowiło gimnazjum dominikańskie we Lwowie, urządzone według typu zach.-galicyjskiego, i w Przemyślu, zorganizowane na zasadzie pośredniej między zachodnio- a wschodnio-galicyjską. Wobec postanowienia Zarysu, orzekającego, że każdy język krajowy może być wykładowym, rozporządzenie ministeryalne z 1850 r. posiadało, rzecz jasna, tylko tymczasowe znaczenie i miało ustąpić z chwilą, w której język ruski nabędzie dostatecznej wprawy i wyrobienia naukowego. Rząd Gólurowskiego sprzyjał Rusinom. Tak n. p. w 1853 r. chciano zaprowadzić w gimnazjum brzeżańskim naukę matematyki w dwóch najniższych klasach po rusku, ale pomysł ten musiał upaść z powodu braku odpowiednio ukwalifikowanego nauczyciela.³⁾ Dekret cesarski z 9. grudnia 1854 r., zatwierdzający

¹⁾ Ten sąd o języku ruskim wypowiadają sami Rusini. Por. Tomaszewski, Pogląd na rozwój gimnazjum brzeżańskiego w Spraw. dyrekcyi gimn. z 1905 r. Cz. I. 40.

²⁾ Min. 12. IX. 1850. nr. 7632.; Nam. 13. X. 1850. nr. 12119.

³⁾ Tomaszewski l. c. str. 42. Na jak niskim stopniu rozwoju znajdował się wówczas język ruski, tego dowodem jest fakt, że nawet nauka religii gr.-kat. nie mogła się odbywać po rusku. Jako wielki sukces uważali Rusini, a wraz z nimi rząd wiedeński, postępowanie ks. Bielikowicza, katechety ruskiego w gimnazjum stanisławowskim, który przy wykładzie religii posługiwał się językiem ruskim i niemieckim. Ministerstwo aprobowало ten sposób nauczania, ale równocześnie zastrzegło się, że wykład ruski tylko o tyle jest dopuszczalnym, o ile dotyczący katecheta włada tym językiem w dostatecznej mierze. (Min. 26. I. 1850. nr. 3974. i Gub. kraj. 15. II. t. r. nr. 1879.) Później, kiedy katecheci już się poduczili języka ruskiego, nie można znów było wykładać po rusku, gdyż przeważna część uczniów gr.-kat. wcale tego języka nie rozumiała. Wskutek tego Rada szkolna kraj. kilkakrotnie zalecała katechetom gr.-kat., aby się zadowalali polskimi odpowiedziami uczniów i wyuczali ich w języku ruskim tylko terminów dogmatycznych i najważniejszych modlitw. Przy tem zastrzegła, że nieznanomość języka ruskiego ze strony uczniów nie może spowodować obniżenia cenzury

Zarys organizacyjny, nie przesądzał w zasadzie o przyszłych prawach języka ruskiego, ale licząc się z jego ówczesnym stanem, postanawiał, że nauki ma się udzielać w języku, o tyle dla uczniów zrozumiałym, iżby ją pobierać mogli z pomyślnym skutkiem. Przytem z tego ostatniego założenia wyciągnął wniosek, że językiem zrozumiałym dla uczniów wyższego gimnazjum jest język niemiecki, który zatem powinien się tam stać wykładowym.¹⁾ Rozporządzenie to było, jak widać, uszczupleniem praw polskich w Galicyi wschodniej, w porównaniu z prawami, przyznanemi w 1850 r., gdyż pozwalało na polski wykład tylko w czterech najniższych klasach. Z drugiej jednak strony dawało ono możność częściowego wprowadzenia języka polskiego w Galicyi wschodniej, gdyż tylko ten język był zrozumiałym w owym czasie dla wszystkich uczniów i to zarówno dla Polaków jak Rusinów. Tak tę rzecz rozumiał ówczesny krajowy inspektor szkolny dr. Euzebiusz Czerkawski, ale ani namiestnictwo galicyjskie, ani też ministerstwo nie chciało się przychylić do jego przedstawień. Pozostał więc po staremu wykładowy język niemiecki. Język polski uzyskał w 1857 r. tylko tę zdobycz, że w Galicyi wschodniej zrównano go z językiem ruskim, czyniąc z obu przedmioty względnie obowiąz-

z religii. (Nam. 19, I. i 13. X. 1867. nr. 59288/66 i 61578; R. s. k. 10. I. 1873. nr. 10488/72; 19, I. 1892. nr. 24587/91 i 24. III, 1895. w Spraw. Rady szk. kraj. z 1894/5 str. 14.)

Nie było nawet wiadomą rzeczą, jakiej pisowni zechce używać powstająca literatura ruska. Na podstawie opinii specjalnej komisji dla ustalenia pisowni ruskiej, wydało ministerstwo w 1859 r. rozporządzenie, które zakazywało używania w szkolnych książkach ruskich hrazdanki, a polecało je drukować cyrylicą, (Min. 25. VII. 1859. nr. 959, Nam. 9. VIII. t. r. nr. 32896) a niebawem wprowadziło także do szkół analogiczne do druku pismo ruskie (Min. 21. XI. 1859 nr. 1410.) Wkrótce jednak powstała wśród Rusinów opozycja przeciw temu zarządzeniu, to też ministerstwo cofnęło je w półtora roku później i zaleciło napowrót hrazdankę. Przytem położyło nacisk na to, że język literacki w odróżnieniu od rosyjskiego ma się kształtować na gwarze ludowej. (Min. 13. III. 1861. nr. 1476. Nam. 30. III. t. r. nr. 20490.) W latach następnych rząd austriacki niejednokrotnie jeszcze musiał osobnymi rozporządzeniami ochraniać język ruski od często ponawianych zakusów przeistoczenia go w rosyjski n. p. w roku 1867 lub 1873. (Nam. 11. XII. 1867 nr. 9279, Pr. i R. s. k. 28. V. 1873. nr. 1638.)

¹⁾ Min. 28. XII 1854. nr. 29106.

kowe. Każdy uczeń musiał więc odtąd stosownie do życzenia swych rodziców, uczyć się jednego lub drugiego języka.¹⁾

Co do liczby godzin, przeznaczonych na naukę języka niemieckiego, to wynosiła ona w Galicyi zachodniej w każdej klasie 4 do 6 tygodniowo, a w Galicyi wschodniej, w której ten język był wykładowym, tylko 2 do 4 godzin. Na języki krajowe, t. j. ruski względnie polski, przeznaczono po dwie godziny na tydzień w gimnazyach wschodnio-galicyskich, podczas gdy w zachodnich udzielano języka polskiego w 3 godzinach.²⁾

Reformy, przeprowadzone w programie lekcyjnym w 1856 r., ustaliły na dłuższy czas plan nauki w gimnazyach galicyjskich. Obejmował on następujące przedmioty obowiązkowe: religię, język łaciński, grecki i niemiecki, historię powszechną z geografią, matematykę, nauki przyrodnicze, fizykę i propedeutykę filozoficzną, a nadto dwa języki krajowe, polski i ruski, których nauka była dla uczniów obowiązkiem względnym, to znaczy zależała od wyboru rodziców.

W gimnazjum drohobyckiem, zorganizowanem według normy, powszechnie w Galicyi obowiązującej, plan ten doznał pewnych zmian, przedewszystkiem w nauce języków krajowych.

W myśl aktu erekcyjnego, tudzież rozporządzenia ministerjalnego z 1856 r. nauka obu tych języków miała się odbywać oddzielnie. Jednego z nich miał udzielać nauczyciel zwyczajny, drugiego zaś poboczny za osobną remuneracją.³⁾ W Drohobyczu rzecz ta nie weszła jednak w życie. Nie wiadomo, dla jakich powodów; czy może rodzice uczniów oświad-

¹⁾ Min. 21. VII. 1856. i Nam. 15. VIII. 1856. nr. 31862.

²⁾ W gimnazyach zach.-galic. po wprowadzeniu niemieckiego języka wykładowego zniżono liczbę godzin, przeznaczonych na naukę języków polskiego i niemieckiego, do wymiaru, istniejącego w Galicyi wschodniej Min. 12. III. 1856. nr. 18150. i Nam. 19. III. t. r. nr. 8071.

³⁾ Remuneracja nauczycieli pobocznych, o ile byli oni egzaminowani i uczyli przynajmniej 16 godzin tygodniowo, równała się płacy dawniejszych; nauczycieli gramatycznych, a więc w gimnazjum III-go rzędu, jakim było drohobyckie, wynosiła 500 zł. rocznie. Min. 15. II. 1852. nr. 1557.

czyli się przeciw językowi ruskiemu,¹⁾ czy też gmina pragnęła sobie zaoszczędzić wydatków na remunerację nauczyciela drugiego języka krajowego, czy też, co najprawdopodobniejsze, dyrektor podjął w tym kierunku starania, dość, że w gimnazjum tem uczono obydwu języków w wspólnych skombinowanych lekcyach. Naukę tych przedmiotów powierzono Rusinom,²⁾ bo tylko oni posiadali dostateczną znajomość języka ruskiego. Ale mimo to język polski wziął górę nad ruskim z powodu swego lepszego wyrobienia i wskutek braku podręczników ruskich. Także co do ilości godzin odstąpiono w Drohobyczu od ogólnego planu, a mianowicie powiększono ją w dwóch najniższych klasach o jedną tygodniowo. Wspólna nauka trwała przez lat 8 i dopiero z początkiem roku szkolnego 1867, na wniosek dyrekcji gimnazyalnej rozdzieliło ją namiestnictwo na osobne kursy.³⁾

Zresztą zauważyć należy, że rząd ze szczególną pieczołowitością starał się o rozwój języka ruskiego. Plan lekcyjny nauki tego przedmiotu pojawił się już w 1863 r. i wyprzedził o całych 30 lat takż plan nauki języka polskiego.⁴⁾ Równocześnie utworzono przy namiestnictwie osobną komisję pod przewodnictwem krajowego inspektora szkolnego dra. Ambrożego Janowskiego, która miała się zająć zebraniem materiału naukowego dla podręczników ruskich. Z powodu ubóstwa literatury ruskiej praca ta postępowała jednak bardzo powoli i nie przyniosła spodziewanych korzyści.

Po wydaniu planu w 1863 r. ustała anomalia, istniejąca dotychczas w gimnazjum drohobyckiem co do ilości godzin, przeznaczonych na naukę języka ruskiego. Odtąd bowiem także w innych gimnazyach udzielano tego przedmiotu w takiej samej ilości godzin jak to miało miejsce w Drohobyczu już od

¹⁾ W 1860 r. skarżył się katecheta ruski w Drohobyczu, ksiądz Czemarnik, że uczniowie gr.-kat zupełnie nie znają języka ruskiego.

²⁾ Przedmiotów tych udzielali Sylwester Bierzyński i ks. Bazyli Czemarnik.

³⁾ Nam. 31. VIII. 1866. nr. 43754. Wskutek tego etat grona nauczycielskiego w Drohobyczu powiększył się o jednego suplenta.

⁴⁾ Nam. 21. VIII. 1863, nr. 30661,

1858 r., to znaczy, w dwóch godzinach tygodniowo w klasach III. do VIII, a w trzech w klasie I. i II.

Dalsza różnica między planem lekcyjnym ogólnogalicyskim a drohobyckim polegała na tem, że w Drohobyczu uczono geografii nie tylko w 4 niższych klasach, jak to już przepisywał Zarys organizacyjny, ale nadto w V. i VI. klasie przy nauce historii powszechnej w 2 godzinach miesięcznie. Zmiana ta nastąpiła na wniosek grona nauczycielskiego od 1. września 1860 r.¹⁾

Za staraniem dyrektora Trzaskowskiego wprowadzono nadto do zakładu drohobyckiego nadobowiązkową naukę języka francuskiego i rysunków odręcznych, począwszy od roku szkolnego 1860.)

Języka francuskiego udzielano naprzód w jednym oddziale w 2 godzinach tygodniowo; od drugiego półrocza szkolnego 1862 utworzono 2 oddziały, wyższy z 2 godzinami tygodniowo i niższy z 1 godziną.²⁾ Naukę rysunków prowadzono w jednym oddziale a w 4 godzinach na tydzień.

W szczegółach przedstawiał się zatem plan lekcyjny w gimnazjum drohobyckiem, począwszy od 1858 r., w sposób następujący :

¹⁾ Nam. 15 VI. 1860. nr. 26294.

²⁾ Namiestnictwo zezwoliło już w 1858 r. na wprowadzenie tych przedmiotów do gimnazjum drohobyckiego, ale rzecz ta nie mogła na razie wejść w życie z powodu braku odpowiednich nauczycieli. Nam. 24. XI. 1859. nr. 45050. i 13. XII. 1861. nr. 78182. Języka francuskiego udzielał ks Łękawski bezpłatnie do końca I. półrocza szkolnego 1862. Po jego ustąpieniu uczniowie opłacali za naukę tego przedmiotu, podobnie zresztą, jak za naukę rysunków datki miesięczne po 1 zł. Datki te zniesiono dopiero w 1871 r., a w ich miejsce wyznaczono osobną remunerację z funduszków państwowych (Min. 19. IV. 1870. nr. 3603.; R. s. k. 28. X. 1871. nr. 8858.)

³⁾ Nam. 8. II. 1862. nr. 1864.

Przedmiot nauki	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	RAZEM
Religia	2	2	2	2	2	2	2	3	17
Język łaciński	8	8	6	6	6	6	5	5	50
Język grecki	—	—	5	4	5	5	4	5	28
J. niemiecki (wykładowy)	4	4	3	3	2	3	3	3	25
J. krajowe (polski i ruski)	3	3	2	2	2	2	2	2	18
Geografia i historia powszechna	3	3	3	3	3	3	3	3	24
Matematyka	3	3	3	3	4	3	3	1	23
Historia naturalna i fizyka	2	2	2	3	2	2	3	3	19
Propedeutyka filozoficzna	—	—	—	—	—	—	2	2	4
R a z e m	25	25	26	26	26	26	27	27	208

W powyższym planie nie pomieszczono przedmiotów nadobowiązkowych, do których należała kaligrafia, śpiew, język francuski i rysunki odręczne.

Plan ten uległ znacznej zmianie w roku 1866 przez przekształcenie dotychczasowego gimnazjum klasycznego na realne.

Gimnazya realne nie stanowiły odrębnego systemu szkół średnich, lecz były tylko zewnętrzną kombinacją gimnazyów i szkół realnych, humanistycznego i realnego kierunku wykształcenia. Już w Zarysie organizacyjnym wypowiedziano pogląd, że nauka w niższym gimnazjum, odpowiednio prowadzona, mogłaby przysposobić uczniów zarówno do wyższego gimnazjum jakoteż do zawodów fachowych, a w szczególności do wyższych klas szkoły realnej. W roku 1864. Rada edukacyjna,

ustanowiona przy ministerstwie oświaty, przyjęła tę zasadę, ale z tą odmianą, że dla osiągnięcia tego podwójnego celu uważała za konieczne przekształcić wprzód odpowiednio 4 niższe klasy gimnazyalne.¹⁾

Zaprowadzono w nich przedmioty, udzielane w szkole realnej, jak rysunki i język francuski, a nadto rozszerzono naukę matematyki, historii naturalnej i fizyki. Na naukę rysunków przeznaczono 16 godzin tygodniowo,²⁾ historii naturalnej i fizyce dodano 3 godziny w 3 klasach najniższych. Prócz tego zmienił się także rozkład nauk przyrodniczych w klasie I. i II. W gimnazyach klasycznych zoologia przypadała na klasę I. i pierwsze półrocze klasy II, botanika na drugi kurs tejże klasy, mineralogia zaś na pierwsze półrocze klasy III.³⁾ Natomiast w gimnazyach realnych wobec powiększonej liczby godzin cała zoologia kończyła się już w klasie I, botanika i mineralogia w klasie następnej tak, że na naukę fizyki pozostawały oba półrocza klasy III. i IV. Wskutek tego zakres wspomnianego przedmiotu doznał znacznego rozszerzenia, a mianowicie chemia, jako osobny przedmiot, uzyskała dla siebie całe jedno półrocze, co nie miało miejsca w gimnazyach zwyczajnych. Uczniom klas III. i IV. pozostawiono wolny wybór między nauką języka greckiego i francuskiego. Z dotychczasowych przedmiotów ujęto wreszcie jedną godzinę nauce języka greckiego, względnie francuskiego w klasie III.

Ci uczniowie, którzy zamierzali po ukończeniu 4 niższych klas wstąpić do wyższego gimnazjum, uczęszczali, począwszy od klasy III, na obowiązkową naukę języka greckiego; dla tych zaś, którzy chcieli dalsze swoje studia kontynuować w wyższej szkole realnej, obowiązkowym przedmiotem był język francuski, zamiast greckiego. Cztery niższe klasy gimnazjum realnego stanowiły zatem wspólny trzon, na którym wspierało się zarówno wyższe gimnazjum humanistyczne, jak wyższa szkoła realna. Powstały tutaj dwa rodzaje klas, gimnazyalne i realne.

) Ztschrft. f. oesterr. Gymnasien z 1864 r. str. 700 i 705.

²⁾ Od 1868 r. udzielano nadto rysunków w wyższem gimnazyum w 4 godzinach. R. s. k. 20. VII. 1868. nr. 3894.

³⁾ Ten porządek, odmienny nieco od wprowadzonego przez Zarys ustalony został rozp. min. z 9. I. 1754. ur. 722.

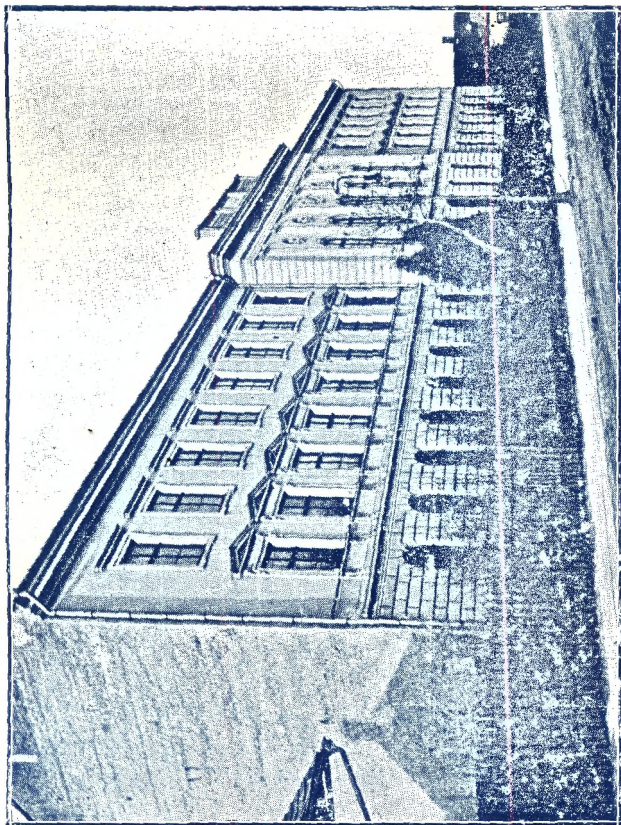
Kombinacya ta nie wykluczała jednak uczniów klas realnych od wyższego gimnazjum i naodwrot uczniów klas gimnazyalnych od najwyższych klas szkoły realnej. Do takiego przejścia potrzebnym był jednak dodatkowy egzamin z języka greckiego ewentualnie francuskiego, składany po ukończeniu klasy IV. w formie egzaminu wstępnego do klasy V.

Plan lekcyjny gimnazjum realnego przedstawiał się w sposób następujący:

Przedmiot nauki	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
Religia	2	2	2	2	2	2	2	3	17
J. łaciński	8	8	6	6	6	6	5	5	50
J. grecki	—	—	—	—	5	5	4	5	19
J. grecki wzgl. francuski	—	—	4	4	—	—	—	—	8
J. niemiecki (wykładowy)	4	4	3	3	2	3	3	3	25
J. krajowe (polski i ruski)	3	3	2	2	2	2	2	2	18
Geografia i historia pow.	3	3	3	3	3	3	3	3	24
Matematyka	3	3	3	3	4	3	3	1	23
Historia naturalna i fizyka	3	3	3	3	2	2	3	3	22
Propedeutyka filozoficzna	—	—	—	—	—	—	2	2	4
Rysunki	4	4	4	4	—	—	—	—	16
R a z e m	30	30	30	30	26	26	27	27	226

Gimnazya realne powstawały stopniowo od 1864 r. wyłącznie tylko na prośbę gmin, utrzymujących własnym kosztem szkoły średnie, a nie posiadających dostatecznych środków na założenie u siebie obu rodzajów szkół, to jest gimnazjum zwyyczajnego i szkoły realnej.

Pierwszy taki zakład powstał w Wiedniu 1864 r. Według tego wzoru zaprowadzono je także w Galicyi, naprzód w Brodach



NOWE GIMNAZYUM.

w Drohobyczu¹⁾ 1866 r., potem w Kołomyi 1870 r. i w rok później w Wadowicach.

Ustanowiony z początkiem roku szkolnego 1866/7 plan lekcyjny utrzymał się tylko przez jeden rok. Niebawem musiał on ulegć zmianie wskutek zaprowadzenia polskiego języka wykładowego.

Walka o polski język wykładowy toczyła się już od 1860 r. a wybuchła z chwilą, w której absolutyzm centralistyczny zdyskredytował się przez klęski, jakie Austria poniosła we Włoszech w wojnie z Napoleonem III.

Pierwszy podniósł głos publiczny w obronie pokrzywdzonej polszczyzny Maurycy hr. Kraiński, członek „wzmocnionej Rady Państwa,” zwołanej przez prezydenta ministrów Agenora hr. Gołuchowskiego.) Na skutek tej skargi cesarz pismem odręcznym, wystosowanym do Gołuchowskiego, dnia 20 października 1860 r., kazał sobie przedłożyć wnioski co do ewentualnej zmiany języka wykładowego w szkołach średnich w Galicyi i polecił powrócić po wysłuchaniu opinii fachowych ludzi do norm, ustanowionych w 1854 r. Ustępstwo to było jednak tylko częściowe i nie mogło zadowolić Polaków. Fachowa komisya, złożona z 4 dyrektorów szkół średnich w Galicyi i inspektora Czerkawskiego, zebrała się rzeczywiście w Wiedniu 1860 r. i rozpoczęła narady pod przewodnictwem Gołuchowskiego, ale wszelkie jej wnioski nie mogły zapewnić dostatecznych praw językowi polskiemu, skoro musiały się obracać w granicach, określonych rozporządzeniem ministeryalnym z 1854 roku. Gołuchowski, atakowany silnie przez liberalnych centralistów wiedeńskich, nie odważył się na zasadniczą zmianę w tym względzie, a niebawem po jego dymisyi, z nastaniem kierunku centralistyczno-germanizacyjnego w miejsce dawniejszego federalistyczno-autonomicznego, owoc narad komisyi zmarniał zupełnie.

Walka o polski wykład przeniosła się w roku następnym z Wiednia do sejmu krajowego we Lwowie, zwołanego patentem cesarskim z 26 lutego 1861 r. Na pierwszej sesyi, wkrótce zamkniętej, nie wypowiedziano jednak postulatów narodowych na polu szkolnictwa, gdyż na porządku dziennym

¹⁾ Min. 26. XI. 1865. nr. 7695; Nam. 9. XII. t. r. nr. 64904.

²⁾ Al. Skórski, Euzebiusz Czerkawski, w Muzeum XII. 822.

stały o wiele donioślejsze sprawy politycznej natury i obrona autonomii krajowej. Na drugiej z rzędu sesji sejmowej w 1863 r. pojawił się wniosek Józefa Dietla w przedmiocie rozszerzenia atrybucyi, przyznanych sejmowi w sprawach szkolnictwa § 18. statutu z 1861 r. i ustanowienia Komisji edukacyjnej o charakterze autonomicznym. Z powodu powstania w Kongresówce zamknięto jednak sejm z końcem stycznia tegoż roku, wskutek czego brakło czasu na uchwalenie tego wniosku. Sejm zebrał się dopiero w listopadzie 1865 r. za rządów Ryszarda hr. Belcrediego, po upadku centralisty Schmerlinga. Teraz Adam hr. Potocki powtórzył dawniejszy wniosek Dietlowski, rozszerzony o postulat zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego. Wprawdzie i teraz jeszcze wskutek wczesnego zamknięcia sesji nie zdołał sejm wziąć tego wniosku pod obrady, ale zarys urządzenia przyszłej Rady szkolnej krajowej był już sformułowany przez Dietla w sejmowej komisji i posłużył Wydziałowi krajowemu do wygotowania projektu organizacyi Rady, jako najwyższej wykonawczej i nadzorczej magistratury szkolnej, podległej ministerstwu wyznań i oświecenia i posiadającej częściowo charakter autonomiczny.¹⁾

Ustawa ta, przedstawiona sejmowi przez Wydział krajowy dnia 27 lutego 1866 r., uzyskała sankcyę cesarską 22 czerwca następnego roku²⁾ za staraniem prezydenta ministrów hr. Belcrediego.

W tych staraniach o nadanie szkołom polskiego charakteru wzięło także udział miasto Drohobycz.

Opierając się na § 17. Zarysu organizacyjnego, dopuszczającym każdy język krajowy jako wykładowy do szkół średnich, wniosła gmina w 1861 r. na podstawie uchwały deputacyi gimnazyalnej prośbę do namiestnictwa o wprowadzenie polskiego języka wykładowego. Spodziewano się pomyślnego załatwienia tej prośby tem więcej, że według najwyższego postanowienia z 29 listopada 1859 r. język krajowy uzyskał już na Węgrzech prawa języka wykładowego we wszystkich szkołach, utrzymywanych przez gminy. Także w austriackiej

¹⁾ Bobrzyński Michał, Statut Rady szkolnej krajowej galicyjskiej str. 5 i. m.

²⁾ Min. 28. VI. 1867. nr. 4974.

Radzie państwa znaczna część postów niemieckich godziła się na analogiczną koncesyę dla Galicyi. Mimo to namiestnictwo nie przedłożyło nawet tej prośby ministerstwu, lecz limine ją odrzuciło, wyjaśniając, że jest ona niedopuszczalną, gdyż Zarys organizacyjny nie uzyskał w całości mocy obowiązującej, a w szczególności nie weszły nigdy w życie ustępy, traktujące o języku wykładowym, zaś postanowienie cesarskie z 1859 r. nie odnosi się do krajów Przedlitawii.¹⁾ Także druga prośba gminy z 1862 r. o kreowanie w gimnazjum drohohyckiem osobnej systemizowanej posady nauczyciela języka polskiego została przez namiestnictwo odmownie załatwioną.²⁾

Artykuł V. ustawy z 22 czerwca 1857 r. wprowadzał wykładowy język polski do wszystkich szkół w Galicyi, język ruski zaś tylko do 4 niższych klas gimnazjum akademickiego we Lwowie. Nauka języka ruskiego była nadto we wszystkich szkołach względnie obowiązkową dla tych uczniów, którzy się na ten przedmiot zapisali. Wreszcie na żądanie rodziców przynajmniej 25 uczniów, uczęszczających do tego samego gimnazjum, mógł sejm wprowadzić wykłady ruskie w tym zakładzie.³⁾

Zmiana języka wykładowego spowodowała znaczne powiększenie liczby godzin szkolnych, przeznaczonych na naukę języka polskiego i niemieckiego. Przyrost ten dla pierwszego przedmiotu był koniecznym ze względu na to, że język i literatura ojczysta miały się odtąd stać podstawą całego nauczania. Dla języka niemieckiego należało znowu przeznaczyć większą niż dotychczas liczbę godzin, ponieważ ustawa krajowa, zaprowadzająca wykładowy język polski, utrzymała w mocy postulat,

¹⁾ Prośbę gminy przedstawiło namiestnictwu starostwo w Samborze pismem z 12. VIII. 1861. nr. 8306. Odpowiedź namiestnictwa nadeszła w re-skrypcie z 15. III. 1862. nr. 54531.

²⁾ Nam. 5. VIII. 1862. nr. 49039. Rząd powołał się przy tem na swoje dawniejsze rozporządzenie z 29. IV. 1858. nr. 17721.

³⁾ Rusini uważali tę ustawę za pokrzywdzenie swej narodowości. Kaczała, poseł ruski na sejm krajowy, nazwał wniosek komisji szkolnej podczas debaty w sejmle dnia 31. grudnia 1866 r. „cyrografem na morderstwo Rusi.“ Ale rząd nie uwzględnił życzeń Rusinów, a ówczesny prezydent ministrów hr. Beust miał się wyrazić, że do Polaków należy decyzja, o ile Rusini mają istnieć w Galicyi. Por. Muzeum XIII, 87 i XXI. 989 i. n.

wypowiedziany jeszcze w 1859 r. w najwyższym postanowieniu cesarskiem z 20 lipca, aby uczniowie szkół średnich w Galicyi zdobyli taką znajomość języka niemieckiego, iżby po ukończeniu szkoły władali nim zupełnie biegle w mowie i piśmie.¹⁾

Jak daleko miało iść to zwiększenie liczby godzin, ustawa nie przepisywała, lecz tylko ogólnie zaznaczała, że zamierzony cel powinien być osiągnięty przy pomocy środków pedagogicznych, których bliższe określenie zastrzeżono krajowej władzy szkolnej. W roku 1867 władzą tą pozostało jeszcze namiestnictwo, gdyż Rada szkolna krajowa objęła rządy dopiero 24 stycznia 1868 r. Namiestnictwo, nie chcąc samo decydować w kwestyi czysto dydaktycznej, zasięgnęło wprzód opinii gromadzieli nauczycielskich i poleciło przedłożyć sobie wnioski co do ewentualnych zmian w planie lekcyjnym przed rozpoczęciem roku szkolnego 1868. Wezwanie takie otrzymała także dyrekcya gimnazjum w Drohobyczu²⁾, ale zanimi zdobyła się na odpowiedź, nadesłało już namiestnictwo nowy plan lekcyjny.

Według niego uzyskiwał język polski po 3 godziny na tydzień w każdej klasie, a więc w całym gimnazjum o 6 więcej, niż poprzednio. Jeszcze większym był przyrost godzin, przeznaczonych na naukę języka niemieckiego, gdyż wynosił 9 godzin tygodniowo. W klasach I i II uczono odtąd tego przedmiotu po 5, a w każdej następnej klasie po 4 godziny. Natomiast ujęto w V klasie po 1 godzinie nauce języków klasycznych.³⁾

Zarządzone przez namiestnictwo zmiany miały prowizoryczne znaczenie i obowiązywały tylko w jednym roku szkolnym 1867/8. W następnym roku Rada szkolna zatwierdziła powiększenie liczby godzin języka polskiego i niemieckiego, ale poleciła wrócić do dawniejszego wymiaru godzin w klasie V, przywracając językowi łacińskiemu i greckiemu 2 godziny, zabrane im poprzednio.⁴⁾

Ponieważ skutek tych reform obawiać się należało przeciążenia uczniów nadmierną pracą, przeto Rada szkolna wydała

¹⁾ Dziennik p. p. ex 1859. nr. 150: min. wyzn. i oświec. z 8 VIII, 1859.

²⁾ Nam. 20. VIII. 1867. nr. 49424.

³⁾ Nam. 9. IX. 1867. nr. 56939.

⁴⁾ R. s. k. 22. VIII. 1868. nr. 5371.

słynny okólnik z uzasadnieniem nowych norm dydaktycznych, pojętych w duchu Herbart'a, a mających na celu ulżyć uczniom w ich pracy.

W okólniku tym zalecono naprzód otoczyć troskliwą opieką zdrowie młodzieży, przez pozostawienie jej więcej czasu na ćwiczenia fizyczne, a powtórę starano się ulepszyć samą metodę nauczania, polecając nauczycielom dążyć do wyuczenia wszystkiego w klasie, zaprzestać praktykowanego dotychczas wyłącznie zadawania i przesłuchiwania lekcji, zerwać z wykładami ciągłymi i budzić przedewszystkiem samodzielność uczniów.¹⁾

Nowe wskazówki dydaktyczne są dowodem, że Rada szkolna krajowa posiadała należyte zrozumienie trudności, w jakich się znalazło szkolnictwo średnie po wyrugowaniu z niego niemczyzny i że powzięła przekonanie, iż pomyślny rozwój jego może się dokonać tylko przy wyężdżającej pracy nauczycielstwa i bacznej uwadze ze strony Rady szkolnej. Niestety uwaga jej niebawem skierowaną została w inną stronę, a wszystkie jej siły zaabsorbowała walka z rządem centralnym.

Już statut organizacyjny Rady szkolnej krajowej, sankcjonowany 25 czerwca 1867 r., ograniczał ją do wykonywania czynności czysto administracyjnych i nadzorowania szkół w obrębie ustaw państwowych, a pozbawiał ją możności przeprowadzania samoistnych reform edukacyjnych, stosownie do potrzeb kraju i społeczeństwa. Nie znalazła także aprobaty cesarza uchwała sejmowa, stawiająca na czele Rady szkolnej fachowego naczelnika z tytułem dyrektora, lecz w jego miejsce ustanowił rząd referenta przy namiestnictwie dla spraw szkolnych. W dodatku nawet tej tak znacznie w swych atrybucjach ograniczonej Rady szkolnej przez dłuższy czas nie powoływano do życia, głównie z powodu opozycji kleru, zaniepokojonego zniesieniem jego wpływu na szkoły²⁾. Zaledwo zaś z dniem 24 stycznia 1868 r. objęła Rada szkolna rządy w kraju, rozpoczęła się natychmiast uporczywa walka pomiędzy nią a mini-

¹⁾ Okólnik ten wyszedł prawdopodobnie z pod pióra inspektora Czerkawskiego. Por. Skórski, Dr. Euz., Czerkawski w Muzeum XIII. 515 i Gazeta lwowska z 1868 r. nr. 198.

²⁾ M. Bobrzyński, Statut Rady szk. kraj. str. 10 i 13.

sterstwem oświecenia, które dążyło do jeszcze znaczniejszego ograniczenia jej kompetencji. Niebezpieczeństwo było bardzo wielkie, bo statut Rady szkolnej przeszedł w sejmie w formie prośby do tronu i został zatwierdzony zwyczajnem rozporządzeniem ministeryalnem, mógł więc też być cofnięty w taki sam sposób. Uchwała sejmowa, powzięta w październiku 1869 r. a domagająca się nadania trwałej podstawy dla Rady szkolnej w drodze ustawodawczej, nie uzyskała sankcyi cesarskiej. Ustawa szkolna, wniesiona w Radzie państwa w marcu tegoż roku przez ministra Hasnera, odjęła Radzie szkolnej prawo układania planów naukowych. Ta walka z centralizmem wiedeńskim przerwała się na krótko w latach 1870 i 1871, podczas rządów Alfreda hr. Potockiego i hr. Hohenwarta, ale odnowiła się z wzmożoną siłą z końcem 1871 r., gdy na czele gabinetu stanął hr. Auersperg, przeciwnik federacyjnego ustroju państwa. Ostatecznie Rada szkolna uległa potężniejszemu przeciwnikowi i zaprzestała dalszych sporów, gdy jej w 1875 r. odebrano prawo nominacyi dyrektorów i nauczycieli ¹⁾. Ponieważ w tym czasie umarł także namiestnik Gołuchowski, a jego następca Alfred hr. Potocki nie zajmował się sprawami szkolnemi, więc też właściwym naczelnikiem Rady szkolnej został Leon Rodakowski, referent namiestnictwa dla spraw szkolnych.

Rada szkolna, ubezwładniona przez rząd, a złożona z ludzi, nie posiadających należytej znajomości publicznego wychowania, straciła także zaufanie sejmu krajowego, który tak, jak przedtem stawał w jej obronie przed rządem wiedeńskim, tak teraz zaczął jej wypominać niedołęstwo i biurokratyczną formalitkę i winił ją o zaprzepaszczenie wychowania nie tylko w duchu narodowym, ale w ogóle w kierunku wyrabiania samodzielności u młodzieży i podnoszenia jej wiedzy. Ten okres jest „czasem najoschlejszego formalizmu i zwyrodniałego biurokratyzmu. Władzy chodziło przedewszystkiem o to, aby każdy zakład dostarczał jak najobszerniejszego materiału statystycznego, z którego potem w Radzie szkolnej w kunsztowny sposób układano pokratkowane tablice. Stąd cały ówczesny rząd szkolny zwano kratkowym.“ ²⁾ Był czas, kiedy w Radzie szkolnej nawet tych

¹⁾ Tenże. I. c. str. 39. Min. 25. X. 1875. ²⁾ Solecki, Nekrolog Zygmunta Samolewicza, w Muzeum XVI, 704.

kratek nie sporządzano. Od roku 1875 przestano mianowicie wydawać sprawozdania o stanie szkolnictwa galicyjskiego i nie wydawano ich przez lat 8. Sejm protestował przeciwko temu tem więcej, że Rada szkolna zobowiązana była do ogłaszania sprawozdań ustępem 8. art.VII. swego statutu organizacyjnego.

Ten okres zastoju trwał przez lat 17, od 1867 do 1884 r. W przeciągu tego czasu były tylko dwie chwile, w których zdawało się, że myśl reformy przebiję się przez grubą powłokę skostniałego biurokratyzmu.

Jedną z tych chwil jest rok 1870. Wówczas Stremayr, minister oświaty w gabinecie Gołuchowskiego, urządził w drugiej połowie września ankietę znawców fachowych w sprawie reformy gimnazyów. Ankieta ta była dopełnieniem przez rząd przyrzeczeń, poczynionych w 1854 r., a powinna się była odbyć jeszcze w 1858 r. Składała się ona z delegatów Rad szkolnych krajowych i z osób, powołanych ad hoc przez ministerstwo. Z Polaków wziął w niej udział dr. Euzebiusz Czerkawski, dr. Tomasz Stanecki, dr. Aleksander Janowski i Zygmunt Sawczyński.¹⁾ Na ankiecie wygłoszono bardzo doniosłe i daleko sięgające hasła w duchu liberalnym. Domagano się obowiązkowej nauki rysunków wolnoręcznych w gimnazyach, dalej rozszerzenia nauki języków nowożytnych, jako przeciwwagi dla filologii klasycznej, a wreszcie zmiany w rozkładzie nauk przyrodniczych. Zastanawiano się także nad tem, czyby nie należało znieść nauki religii w gimnazjum wyższem, a nawet wyrażono wątpliwość, czy ten przedmiot da się w ogóle pogodzić z ustawą państwową z 25 maja 1868 r., zaprowadzającą wolność wyznań.

Filologowie byli jednak w większości, więc nie tylko utrzymali się przy dotychczasowym stanie posiadania, lecz nadto uchwalili dla swoich przedmiotów zwiększenie liczby godzin o 4 tygodniowo. Dali się jednak porwać częściowo prądowi liberalnemu i przyznali także nauce rysunków 10 godzin, a nadto dodali naukom przyrodniczym 6 godzin tygodniowo. Z tego samego źródła, to jest z liberalizmu, wypłynęło także uchwalone na tej ankiecie uszczuplenie stano-

¹⁾ Skórski, Czerkawski, w Muzeum XIV, 583 i n.

wiska nauki religii, której odebrano 5 godz. tygodniowo. ¹⁾ Ministerstwo wstąpiło jednak tylko częściowo na drogę reform, wskazanych przez komisję ankietową.

W nauce filologii klasycznej i historii naturalnej pozostał dawniejszy stan rzeczy, a reformy objęły tylko religię, matematykę i historię powszechną z geografją.

Nauce religii ujęto zamiast 5 tylko 1 godzinę tygodniowo w klasie VIII ²⁾ i przeznaczono ją na matematykę. Co do historii powszechniej, to reforma polegała tu na zwrocie do planu, przepisanego Zarysem organizacyjnym. Wobec tego na klasę V przypadała znowu, jak przed 1850 rokiem, cała historia starożytna, podczas gdy dotychczas uczono jej w tej klasie tylko do upadku Rzeczypospolitej rzymskiej. Równocześnie nastąpiło także powiększenie liczby godzin tego przedmiotu do 4 tygodniowo. W klasie VIII restytuowano historię monarchii austriacko-węgierskiej. W niższem gimnazyum, a mianowicie w klasach III i IV powiększono także liczbę godzin historii powszechniej z 3 na 4 godziny tygodniowo, a nadto położono większy nacisk na geografję. Nauka geografii miała się odtąd odbywać w klasie II i III i w pierwszym półroczu klasy IV w 2, a w drugim półroczu ostatniej klasy w 4 godzinach tygodniowo, podczas gdy dotychczas przedmiot ten był ograniczony prawie tylko do I klasy ³⁾ Te zmiany w nauczaniu historii powszechniej weszły w Galicyi w życie dopiero w 1874 r. ⁴⁾ Ponieważ wskutek tej reformy powiększyłaby się w klasie V liczba godzin szkolnych o jedną tygodniowo, przeto Rada szkolna poleciła przywrócić dawniejszą ilość przez odjęcie jednej godziny nauce języka niemieckiego w klasie V, a przekazała ją klasie I, w której uczono odtąd tego języka w 6 godzinach tygodniowo. Z powodu skarg germanistów na złe postępy uczniów w języku niemieckim w gimnazyum wyższem, przedmiot ten otrzymał jednak w roku 1875 jeszcze jedną godzinę w klasie VI tak, że ogółem liczba godzin języka niemieckiego we

¹⁾ Mańkowski B., W sprawie reformy organizacyi szkół średnich w Muzeum XIV. 750 i n.

²⁾ Min. 3. IX. 1870. nr. 8065 i 21. XII. t. r. nr. 11788.

³⁾ Min. 16. VIII. 1871. nr. 8567.

⁴⁾ R. s. k. 19. VIII. 1874. nr. 9247.

wszystkich 8 klasach urosła obecnie do 35.¹⁾ Po zmianach dokonanych w planie lekcyjnym w 1867 r. przy zaprowadzeniu polskiego języka wykładowego i w latach 1871 i 1874 r. po obradach wiedeńskiej ankiety szkolnej, obraz rozkładu godzin, przeznaczonych na poszczególne przedmioty w gimnazyach realnych Galicyi, przybrał następującą formę :

Przedmiot nauki	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	RAZEM
Religia	2	2	2	2	2	2	2	2	16
Język łaciński	8	8	6	6	6	6	5	5	50
Język grecki	—	—	—	—	5	5	4	5	19
Język grecki względnie francuski	—	—	5	4	—	—	—	—	9
Język niemiecki	6	5	4	4	3	5	4	4	35
Język polski	3	3	3	3	3	3	3	3	24
Geografia i historia powszechna	3	4	3	4	4	3	3	3	27
Matematyka	3	3	3	3	4	3	3	2	24
Historia naturalna i fizyka	3	3	3	3	2	2	3	3	22
Propedeutyka filozoficzna	—	—	—	—	—	—	2	2	4
Rysunki	4	4	4	4	—	—	—	—	16
R a z e m	32	32	33	33	29	29	29	29	246

Powyższy plan lekcyjny uległ w Drohobyczu zmianom

¹⁾ R. s. kr. 22. I. 1875, nr. 247.



zmianie. Mianowicie od początku roku szkolnego 1872/3 na wniosek grona nauczycielskiego a za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej uczono tutaj języka łacińskiego w klasach I i II tylko w 7 godzinach tygodniowo, a nadto w klasie III i IV przeznaczono na język polski tylko dwie godziny. ¹⁾ Stało się to w celu ulżenia przeciążeniu młodzieży, która wskutek zaszłych zmian miała odtąd w klasie I i II zamiast 32 tylko 31, a w III i IV klasie 32 zamiast 33 godzin nauki szkolnej. Z chwilą upaństwowienia gimnazjum w roku szkolnym 1875 przywrócono normalny plan nauki. ²⁾

Od roku szkolnego 1872 zaprowadzono w średnich szkołach galicyjskich naukę dziejów Polski i Rusi, czyli tak zwaną „historię kraju rodzinnego“, jako przedmiot nadobowiązkowy. ³⁾ Przeznaczono dlań po jednej godzinie w klasie III, IV, VI i VII, przyczem zastrzeżono, że w razie, gdyby liczba uczniów, zapisanych na ten przedmiot, przewyższała 50, wówczas można utworzyć w tejsamej klasie oddział równorzędny. Na klasę III i VI przypadał okres Piastowski do 1386 r. a na klasę IV i VII dzieje nowożytne. Instrukcja tymczasowa dla nauki tego przedmiotu polecała z powodu braku odpowiednich podręczników szkolnych, ⁴⁾ prowadzić ją na podstawie zapisków dat historycznych według „metody tabelaryczno - chronologicznej.“ Działo się to w ten sposób, że uczniowie wypisywali w osobnych zeszytach z tablicy daty chronologiczne i krótką treść zdarzeń historycznych. Metoda nauczania stosowała się do przepisów, obowiązujących przy nauce historii powszech-

¹⁾ R. s. k. 30. X. 1872. nr. 7440.

²⁾ R. s. k. 22. IX. 1874. nr. 6782.

³⁾ R. s. k. 28. X. 1871. nr. 8858. Zarządzenie to zatwierdziło ministerstwo dopiero w roku 1873 i wydało równocześnie instrukcję nauczania tego przedmiotu w rozporządzeniu z 28. IX. 1873. do l. 10782.

⁴⁾ Początkowo, w 1872. r. zaleciła Rada szkolna do użytku szkolnego popularne wydanie historii Polski X. T. i Henryka Schmidta, ale już w roku następnym usunęło te podręczniki ze szkoły. (R. s. k. 12. I. 1872 nr. 9862. i 1. X. 1873. nr. 476 Pr.) Jeszcze w roku 1878 przypomniła Rada szkolna potrzebę prowadzenia nauki tego przedmiotu w sposób dotychczasowy, to jest na podstawie dyktatów profesora. (R. s. k. 14. XI. 1878. nr. 9554) Pierwszy podręcznik szkolny, napisany przez Lewickiego, pojawił się dopiero w 12 lat po wprowadzeniu do szkół nauki historii krajowej. (Muzeum V. 505.)

nej, ¹⁾ to znaczy, że nauczyciel powinien był podawać uczniom niższych klas treść historii w opisach biograficznych, zaś w klasach wyższych uwzględniać pragmatyczną łączność wypadków w Polsce z współczesnymi zdarzeniami, w innych krajach europejskich i z ogólnym kierunkiem dziejów powszechnych, przede wszystkim zaś uwydatnić stosunki Polski do krajów austriackich. Na ten ostatni wzgląd zwłaszcza zwróciło baczną uwagę ministerstwo oświecenia i zastrzegło się przeciw poniżaniu przy tej sposobności roli historycznej Austrii i Habsburgów. Rada szkolna krajowa powtórzyła tę przestrożę polecając, aby przy nauce historii kraju rodzinnego nie tylko omijano wszystko, co by uczucia narodowe mogło wprowadzić w kolizję z czynami rządów austriackich, ale także aby w kierunku dodatnim rozbudzano i utwierdzano uczucia lojalności i przywiązania do monarchii i najdostojniejszego domu panującego. Ten wzgląd na współczesne interesy państwa i dynastji, a przytem skrzępowanie swobody nauczyciela przez instrukcję ministeryalną, zalecającą ograniczyć materiał do bardzo skromnych rozmiarów, i wreszcie owe dyktaty, z których powstawały nieraz formalne dziwolągi w skryptach uczniów, stworzyły warunki wcale niepomysłne dla rozwoju nauki historii Polski w szkołach średnich w Galicyi. W dodatku uczniowie lekceważyli ten przedmiot jako nadobowiązkowy, a w niektórych zakładach znaczna część młodzieży wcale nań nie uczęszczała. ²⁾

W Drohobyczu zaczęto udzielać historii krajowej po raz pierwszy od 1 września 1871, a więc jeszcze przed urzędowym wprowadzeniem jej do gimnazyów galicyjskich. ³⁾ W dwóch następnych latach szkolnych 1873 i 1874 nastąpiła jednak przerwa w nauce, ponieważ gmina nie chciała wypłacać dotychczasemu nauczycielowi prawem przepisanej renumeracji. ⁴⁾ Dopiero po upaństwowieniu zakładu wprowadzono ten przedmiot

¹⁾ Przepisy te wydało ministerstwo rozp. z 12. VIII. 1871. nr. 8567.

²⁾ St. Kwiatkowski, Kilka słów o nauce hist. kraju rodzinnego w Muzeum, VIII. 23-27.

³⁾ Stało się to na wniosek profesora Piotra Parylaka. R. s. k. 25. X. 1871. nr. 8938.

⁴⁾ Gmina miasta obowiązana była do opłacania tej remuneracji na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 19. kwietnia 1870. nr. 3603, któ-

napowrót, z początkiem roku szkolnego 1875. ¹⁾

Od 1 września 1872 istniała też w zakładzie drohobyckim nauka rysunków geometrycznych, udzielana uczniom wyższego gimnazjum jako przedmiot nadobowiązkowy w 3 godzinach tygodniowo. Stało się to w celu zrównania planu lekcyjnego z nowym planem nauczania w szkołach realnych, świeżo przez ministerstwo ustanowionym. ²⁾

Wspominałem poprzednio, że pierwsze lata po 1870 r. są czasem zastoju w szkolnictwie galicyjskiem i że do tego niepomysłnego stanu rzeczy przyczyniła się głównie sama Rada szkolna krajowa, oddana wyłącznie z biurokratycznym pedantyzmem administracyjnym czynnościom. Mamy jednak i z tego czasu kilka śladów pedagogicznej działalności Rady szkolnej, świadczących o jej staraniach około podniesienia poziomu nauki w gimnazyjach. Zajęła się ona głównie nauką filologii klasycznej, a jej zabiegi w tym kierunku podejmowane, stają godnie obok usiłowań, zmierzających do unarodowienia szkoły przez wprowadzenie do planu lekcyjnego historii kraju rodzinnego.

W okólniku z 1872 r. zwróciła Rada szkolna uwagę na braki w dotychczasowym sposobie traktowania lektury autorów łacińskich i greckich, wystąpiła przeciw zbyt powolnemu ich czytaniu, poleciła zaostrzyć klasyfikację uczniów w niższych klasach i nie przepuszczać do wyższego gimnazjum uczniów należycie nieprzygotowanych, aby dla garstki „niedośpiałej“ młodzieży nie trzeba się było później zajmować gramatyką zamiast autorem. ³⁾ W roku następnym określiła Rada szkolna bliżej warunki, jakim ma odpowiadać nauka szkolna, aby czyniła zadość swemu zadaniu, a w szczególności, aby doprowadziła uczniów należycie przygotowanych do egzaminu dojrzałości. ⁴⁾ Następnie w 1874 r. przeprowadzono modyfikację materiału gramatycznego z języka

re zniósł datki za naukę przedmiotów nadobowiązkowych, opłacane dotychczas przez uczniów, a natomiast ustanawiało stałą remunerację z fundusów państwowych. Co do przerwy w nauce historii krajowej por. Sprawozd. Rady szkolnej krajowej za lata 1872/4. str. 31. i R. s. k. 11. I. 1873. nr. 5500.

¹⁾ R. s. k. 22. IX. 1874. nr. 6782.

²⁾ Min. 24. VII. 1872. nr. 1868.

³⁾ R. s. k. 9. VII. 1872. nr. 4057.

⁴⁾ R. s. k. 11. III. 1873. nr. 8890.

łacińskiego w klasie I i II i greckiego w klasie III i IV ¹⁾ i przeniesiono prozodyę i metrykę łacińską z klasy IV do V. ²⁾ W trzy lata później polecono wreszcie przeznaczyć po 3 godziny tygodniowo na łacińskie ćwiczenia gramatyczne w klasie III i IV. ³⁾

Obok tego wydała Rada szkolna w 1874 r. obszerną i dla przyszłego rozwoju fizyki bardzo ważną instrukcyę co do urządzania gabinetów fizykalnych w gimnazyach ⁴⁾. Rok przedtem wyszedł nowy plan nauki rysunków dla 4 niższych klas. ⁵⁾

Wszystkie te reformy, dotyczące przeważnie filologii klasycznej, nie mogły jednak zadowolić społeczeństwa, które coraz głośniej zaczęło występować przeciw panującemu w gimnazyach systemowi nauczania, powodującemu ogromne obciążenie młodzieży pracą. Te głosy krytyki wychodziły głównie z Towarzystwa pedagogicznego, które wystąpiło w 1876 r. z projektem założenia szkoły jednolitej i wypracowało nawet jej program. ⁶⁾ Wreszcie Rada szkolna krajowa ocknęła się z swego letargu, co prawda, nie samoistnie, lecz pod wpływem zewnętrznego bodźca. Otrzymała mianowicie z początkiem 1879 r. reskrypt z ministerstwa z wezwaniem do przedstawienia wniosków w przedmiocie uchylenia dwustopniowości w nauce i zaprowadzenia jednolitego typu szkoły średniej. ⁷⁾ Z końcem maja tegoż roku odbyły się w tej sprawie narady ankiety, zwołanej przez Radę szkolną. W skład komisji ankietowej weszło 8 członków Rady szkolnej wraz z ówczesnym namiestnikiem Alfredem hr. Potockim, tudzież zastępcą prezesa Rady Filipem Zaleskim, a nadto 7 osób z poza Rady, przeważnie profesorów uniwersytetu i dyrektorów szkół średnich. ⁸⁾

Uchwalony wówczas program nauk opierał się na zasadzie jednorazowej nauki realiów, na częściowem ograniczeniu języków klasycznych i wprowadzeniu niektórych nowych przedmiotów w

¹⁾ R. s. k. 12.VIII. 1874. nr. 2002.

²⁾ R. s. k. 18. VII. 1874. nr. 3893.

³⁾ R. s. k. 2. III. 1877. nr. 1825.

⁴⁾ R. s. k. 8. V. 1874. nr. 3498.

⁵⁾ R. s. k. 29. VII. 1873. nr. 4761.

⁶⁾ Samolewicz, Po sejmie, w Muzeum XIV, 163, 701.

⁷⁾ Min. 18. I. 1879. nr. 757.

⁸⁾ Spraw. Rady szkol. kraj. za lata 1875—1883. II. 42. i n.

do gimnazjum. Algebra, geometrya fizyka, chemia i historia miały według nowego planu zupełnie ustąpić z niższego gimnazjum, nauka języka greckiego poczyniała się dopiero od klasy V., rysunki wolnoręczne i język francuski miały się stać przedmiotami obowiązkowymi w całym wyższem gimnazjum podobnie, jak geometrya wykreślna w klasie VI, chemia, jako osobny przedmiot, w klasie V, i somatologia w klasie VI, jako uzupełnienie historii naturalnej.

Nowy program pomimo wielu niewątpliwych zalet, które go korzystnie wyróżniały od dawniejszego, posiadał jednak znaczne wady. Wynikły one stąd, że ankietę chciała już w niższem gimnazjum, składającym się z 5 klas, podać uczniom zaokrąglony do pewnej miary zasób wiadomości, któryby im nie tylko mógł być pomocnym w praktycznych zawodach, ale nadto posłużył im za podstawę do specjalnej nauki. Tak szeroko zakresłony cel nie dał się osiągnąć bez dotkliwego przeciążenia młodzieży. Okoliczność tę najlepiej ilustruje zwiększenie ogólnej liczby godzin w pełnem gimnazjum z dotychczasowych 227 do 237 godzin tygodniowo.¹⁾ Uchwały ankiety nie wyszły zresztą nigdy poza zakres projektu, bo Rada szkolna popadła wkrótce w dawniejszy stan uśpienia i wnioski swoje co do reformy szkół średnich przedłożyła do zatwierdzenia ministerstwu dopiero w 1882 r. Ministerstwó było już jednak właśnie w toku pracy nad wydaniem własnego planu nauki i dlatego odrzuciło program galicyjski bez wchodzenia w jego bliższe szczegóły.

Nie uzyskał także aprobaty rządu projekt organizacji jednolitej szkoły średniej, ułożony przez Akademię Umiejętności w Krakowie na wezwanie sejmu krajowego. Projekt ten grzeszył głównie tem, że nie liczył się z obowiązującymi planami i instrukcjami ministeryalnemi, a nadto ograniczał w stopniu zbyt wysokim sam materiał nauczania. Zresztą Rada szkolna krajowa urażona była na Akademię i to nie tyle proponowanym przez nią planem lekcyjnym, jak raczej samem wmieszaniem się Akademii do szkół średnich i widziała w tem uszczuplenie wła-

¹⁾ Dr. Euzebiusz Czerkawski, Rozprawy i wnioski komisji powołane w 1870 r. przez gal. Radę szkolną krajową do zbadania sprawy reformy gimnazjów. Lwów 1882.

snych praw.¹⁾ Także Towarzystwo pedagogiczne wystąpiło przeciw postulatowi Akademii Umiejętności i tak w końcu kwestię tę gruntownie pogrzebano.²⁾

Jakkolwiek skreślone wyżej pomysły reformy nie spowodowały żadnej zmiany w położeniu gimnazyjów w ogóle, to jednak dla zakładu drohobyckiego posiadają one doniosłe znaczenie i realną korzyść. Władze szkolne, rozpatrując ówczesny system nauczania w szkołach średnich i pragnąc go ulepszyć w celu ulżenia pracy uczniów, musiały w pierwszym rzędzie skierować swą uwagę na gimnazyja realne. Tutaj nagromadziło się bowiem tyle usterek i błędów, że usunięcie ich stało się koniecznością natychmiastową.

Jak wiadomo, cel gimnazjum realnego polegał na przygotowaniu uczniów w 4 niższych klasach zarówno do wyższego gimnazjum, jak do wyższych klas szkoły realnej, ewentualnie nawet do zawodów praktycznych. Dla dopięcia tego celu powiększono znacznie ilość godzin szkolnych, ale wywołano przez to przeciążenie uczniów i ogólne z tego powodu narzekania. Gimnazjum realne pomimo powiększenia liczby godzin, przeznaczonych na naukę fizyki i nauk przyrodniczych, tudzież pomimo dokładniejszej instrukcji nauczania matematyki, nie doszło przecież do tego wymiaru godzin, w jakim przedmiotów tych udzielano w niższych szkołach realnych.

Jak długo istniał dawny ustrój szkół realnych, ustanowiony w 1851 r.³⁾, w którym szkoła realna zrzekła się chęci dostarczania swym wychowankom ogólnego teoretycznego wykształcenia, a stała się tylko fachową trzyklasową szkołą, przygotowującą do studiów technicznych, tak długo mogło jeszcze niższe gimnazjum realne, składające się z 4 klas, dać swym uczniom wiadomości z realiów, wystarczające dla wyższych klas realnych. Ale już w roku 1868 przywrócono szkole realnej cechę

¹⁾ Spraw. Rady szk. kraj. za lata 1875—1883. II. 47 i n. Alegat B. str. IX. i. n.

²⁾ Z. Samolewicz, Uwagi nad sprawozdaniem Akademii Umiejętności o reformie szkół średnich. Spraw. Tow. pedagog. z 1882. r. str. 8. W obronie Akademii stanął M. Bobrzyński w Przeglądzie polskim 1881 r. I. 427

³⁾ Min. 13. VIII. 1851 nr. 7953.

zakładu naukowego, służącego ogólnemu wykształceniu ¹⁾ i od tej chwili nauka realiów w gimnazyach realnych nie mogła sprostać co do swej skuteczności nauce tych przedmiotów w wyższej szkole realnej. Odnosiło się to zwłaszcza do rysunków wolnoręcznych i geometrii wykreślnej. W roku 1872, w którym przeprowadzono zupełną reorganizację szkół realnych w kierunku zainicjowanym przed 5 laty i powiększono liczbę klas do 7,²⁾ różnica między nimi a gimnazjami realnymi stała się jeszcze większą.

Na arytmetykę i algebrę przypadało bowiem w 4 niższych klasach gimnazjum realnego tygodniowo $6\frac{1}{2}$ godzin, zaś w niższej szkole realnej przeszło dwa razy tyle, bo 15 godzin. Chemię, wykładano w gimnazjum przez jedno półrocze w 3 godzinach tygodniowo, podczas gdy w szkole realnej uczono przez cały rok w 4 godzinach na tydzień. W Drohobyczu istniał wprawdzie od 1872 r. osobny kurs geometrii wykreślnej, ale tylko jako przedmiotu nadobowiązkowego, a przytem znachodził się po największej części w ręku niefachowych nauczycieli. Nauka tego przedmiotu kończyła się tutaj na rysowaniu linii krzywych i ornamentu kolorowego, a nie dochodziła nigdy do najważniejszej części geometrii wykreślnej, to jest do ortogonalnego rzutu punktu i linii. Zarówno z tego względu, jakoteż z powodu wcale znacznych kosztów na przyrządy rysunkowe frekwencja uczniów na ten przedmiot była bardzo słabą tak dalece, że Rada szkolna chciała go nawet zupełnie znieść w 1879 r. ³⁾

Ilość uczniów, uczęszczających w Drohobyczu do klas realnych, była minimalną. Sama Rada szkolna krajowa przyznaje, że tutaj najmniej korzystano z ustroju gimnazjum realnego. ⁴⁾

¹⁾ Min. 21. VIII 1867. nr. 387.

²⁾ Min. 24. VII. 1872. nr. 4536. Reforma ta nastąpiła według projektu Rady szkolnej krajowej, na podstawie uchwały sejmu krajowego któremu ustawy zasadnicze państwa z 21 grudnia 1867 r. przyznały moc ustawodawczą w sprawach szkolnictwa realnego i technicznego.

³⁾ R. s. k. 7. X. 1879 nr. 10649. W roku 1872 uczęszczało na ten przedmiot tylko 9 uczniów z wyższego gimnazjum, w następnych dwóch latach liczba ta podniosła się do 10 i 12, potem przez dłuższy czas wahała się około 10, aż w końcu w roku 1878 spadła do 3.

⁴⁾ Sprawozd. Rady szkol. kraj. za lata 1872/74. str. 21.

Najlepiej okaże się to przez porównanie liczby frekwentantów na obowiązkową naukę języka francuskiego w 4 galicyjskich gimnazyach realnych, znajdujących się w Brodach, Drohobyczu, Kołomyi i Wadowicach.

I tak, gdy przeciętna liczba uczniów III i IV klasy, uczęszczających na ten przedmiot we wszystkich 4 zakładach, wynosiła w okresie czasu od 1872 do 1875 roku, przeszło 25 % z ogólnej liczby uczniów tych dwóch klas, to w Drohobyczu nie była ona większą nad 1½ %. Bywały nawet lata, jak 1872 i 1874, w których ani jeden uczeń nie zapisał się na ten przedmiot. Po upaństwowieniu zakładu w 1875 r. liczba ta podniosła się nieco i wynosiła przeszło 2 %, ale i teraz jeszcze w ciągu 4 lat następnych przez 2 lata w klasie III, a przez trzy w klasie IV żaden uczeń nie zapisał się na język francuski, jako przedmiot obowiązkowy. W tym samym czasie 3 inne realne gimnazya galicyjskie wykazywały około 20 % uczniów, uczęszczających do klas realnych.¹⁾ Wogóle podczas całego 12-letniego istnienia gimnazjum realnego w Drohobyczu od 1867 do 1878 r. uczęszczało tylko 38 uczniów na obowiązkową naukę języka francuskiego na 833, zapisanych w tym czasie do klasy III i IV. Z tej szczupłej liczby tylko 12 uczniów przeniosło się do wyższej szkoły realnej, reszta zaś po złożeniu egzaminu z języka greckiego przeszła do wyższego gimnazjum humanistycznego.²⁾

Z powyższych dat wynika jasno, że gimnazjum realne w Drohobyczu nie przedstawiało niemal żadnej wartości, bo prawie nikt z niego nie korzystał. To nam wyjaśnia, dlaczego tutaj właśnie powstała największa opozycja przeciwko niemu w chwili, kiedy w całym państwie poczęto się domagać zniesienia klas realnych. Z żądaniem tem wystąpił najpierw profesor Vogt, który w osobnej broszurze zebrał wszystkie wady tego

¹⁾ Spraw. Rady szk. kr. za lata 1875/83. Cz. II. str. 53.

²⁾ To przechodzenie z klas realnych do gimnazjalnych było tak częstym zjawiskiem, że już po trzechletnim istnieniu gimnazjum realnego w Drohobyczu Rada szkolna orzekła, iż uczniowie tacy nie potrzebują w podobnych wypadkach wносить podań do Rady szkolnej o przypuszczenie ich do egzaminu wstępnego z języka greckiego do klasy V, lecz że wystarczy do tego przyzwolenie konferencji nauczycielskiej (R. s. k. 3. IX. 1870. nr. 6284.) Natomiast do przejścia z IV klasy gimnazjum realnego do V klasy realnej nie potrzeba było żadnego egzaminu, na podstawie rozp. min. z 17. IV. 1872. nr. 1063

rodzaju szkół i udowodnił ich niedorzeczność.¹⁾ W dalszej walce pierwszorzędny udział wzięła gmina miasta Drohobycza, a jej akcja w tym kierunku podjęta, przyczyniła się ostatecznie do zniesienia gimnazyów realnych.²⁾ Prawie w tym samym czasie, kiedy ministerstwo przeprowadziło przekształcenie państwowych gimnazyów realnych w Wiedniu i Hernals, wysłała Rada miasta Drohobycza, dnia 27 lipca 1877 r., petycję wprost do ministerstwa z prośbą o dokonanie takiej samej zmiany w średniej szkole drohobyckiej. Argumenty, przytoczone w tej petycji, przeważały w ministerstwie szalę na niekorzyść gimnazyów realnych. Także grono nauczycielskie w Drohobyczu, na zapytanie Rady szkolnej, oświadczyło się przeciw nauce rysunków i bifurkacyi języka francuskiego i greckiego w klasie III i IV, a zarazem domagało się sprowadzenia liczby godzin nauk przyrodniczych w 3 najniższych klasach do wymiaru, przepisanego w zwyczajnem gimnazjum humanistycznym. Odmienne nieco od grona proponował dyrektor Kerekjarto. Pragnął on bowiem zatrzymać rysunki w całym gimnazjum i przeznacza na nie w każdej klasie po 2 godziny tygodniowo.

Żaden z tych wniosków nie uzyskał jednak aprobaty ministerstwa. Rozporządzeniem ministeryalnem z 1878 roku zniesiono wprowadzić w Galicyi gimnazyja realne, z wyjątkiem brodzkiego, ale utrzymano w klasach niższych obowiązkową naukę rysunków w dawnej liczbie godzin. Cała różnica między dawniejszym a obecnym planem naukowym polegała tylko na tem, że w klasie III i IV ustała bifurkacya języka greckiego i francuskiego i nauka pierwszego języka stała się obowiązkową dla wszystkich uczniów, a nadto że w trzech najniższych klasach zmniejszono ilość godzin szkolnych, przeznaczonych na historię naturalną, z 3 na 2 tygodniowo.³⁾ Wskutek tego ogólna liczba godzin spadła w klasie I i II do 31, a w III do 32 tygodniowo.

Najbliższa zmiana w ustalonym w 1878 r. planie lekcyjnym

¹⁾ Th. Vogt, Die oesterr. Realgymnasien, Leipzig 1873.

²⁾ Rada szk. kr. w Spraw. za lata 1875, 83 II. 57., przyznaje, że inicjatywa do tej reformy wyszła równocześnie od ministerstwa i gminy miasta Drohobycza.

³⁾ Min. 28. VI, 1878. nr. 184.

nastąpiła w 1884 r., kiedy ministerstwo po gruntownych, czteroletnich naradach nad reformą szkół średnich, wydało nowy plan nauczania.

Reforma ta, stanowiąca epokę w dziejach szkolnictwa średniego w Austrii, sprawdziła pierwszą, zasadniczą zmianę w stosunkach, panujących w szkole od czasu wydania Zarysu organizacyjnego. Nie stwarzała ona jednak nowych podstaw w organizacji szkolnej, lecz przeciwnie, powracała do zasad, wypowiedzianych przez Zarys. Reforma ograniczała się tylko do tych punktów, w których późniejsze rozporządzenia ministeryalne i praktyka szkolna wprowadziły zmiany niekorzystne dla metody nauczania. Był więc nowy plan lekcyjny tylko poprawnym i w szczegółach nieco zmienionym wydaniem Zarysu organizacyjnego, a różnił się od niego głównie tem, że określał dokładnie zadanie każdej klasy i przedmiotu, zgodnie z postępem umiejętności i pedagogii.

Równocześnie uznawał on jednak zmiany w planie lekcyjnym Zarysu, przeprowadzone przez władze szkolne w późniejszych latach tak, że liczba godzin szkolnych, przeznaczonych w poszczególnych klasach dla poszczególnych przedmiotów pozostała taką samą, jak dotychczas. Tylko historia powszechna utraciła w klasie V jedną godzinę tygodniowo, a zyskała ją w klasie VI, a nadto liczba godzin nauki języka niemieckiego powiększyła się w klasie V z 3 na 4 tygodniowo, a zmalała w klasie VI z 5 do 4.¹⁾

Jak z powyższego widać, zmiany w rozkładzie godzin były nieliczne i drobne. Nie one też nadają znaczenie reformie ówczesnej, lecz zwrot dokonany wówczas w samej metodzie nauczania, która miała być odtąd tego rodzaju, aby ustało w zupełności przeciążenie młodzieży szkolnej pracą, a jednak aby się miano to podniósł poziom wiedzy uczniów.

Z jednej więc strony oparto nauczanie na indukcji i z naciskiem podniesiono, że nauczyciel miał odtąd uczyć a nie wykładać, objaśniać i utrwalać w pamięci uczniów a nie zadawać lekcye do domowej nauki. Z drugiej zaś strony domagano się gruntowności wiedzy uczniów w każdym poszczególnym przedmiocie. Zarazem uwolniono materiał naukowy od rzeczy drobiazgowych i obciążających pamięć młodzieży, a główną uwagę

¹⁾ Min. 25. V. 1884. nr. 10128; R. s. k. 19. VIII. 1884. nr. 7833.

skierowano na stronę formalną wykształcenia.

W szczegółach zmiany, dokonane w 1884 r. co do samego celu nauki i metody nauczania, przedstawiają się w sposób następujący.

I tak naprzód w nauce języków starożytnych położono wówczas koniec bezdusznemu nadużywaniu gramatyki i drobiazgowemu traktowaniu autorów, a jako główny cel wskazano doprowadzenie uczniów do zrozumienia treści czytanych dzieł i przejścia się duchem starożytności. Gramatyka spadła obecnie z dotychczasowego stanowiska pani w filologii klasycznej do roli służebnicy lektury.

Zauważyć należy, że wskutek tej reformy ustała w gimnazyach galicyjskich odrębność w nauczaniu filologii klasycznej, istniejąca od 1872 roku, w którym Rada szkolna ustaliła odmienny od ogólnie - austriackiego porządek czytania autorów starożytnych i w ograniczeniu materiału naukowego poszła dalej, aniżeli ministerstwo w 1884 roku.¹⁾

Dla zrozumienia doniosłości reformy obecnej w nauczaniu historii powszechnej uprzytomnić sobie należy dawniejsze stanowisko tego przedmiotu w gimnazyach austriackich.

Podług przepisów Zarysu organizacyjnego, względnie rozporządzeń ministeryalnych z 1850 i 1855 r., zmieniających plan lekcyjny tego przedmiotu, historia powszechna była właściwie nauką pomocniczą filologii klasycznej i miała służyć do objaśniania autorów greckich i łacińskich. Obok tego treścią jej były wyłącznie dzieje polityczne i to nie tyle państw i narodów, jak raczej królów i dynastii panujących. Właściwy jej cel polegał jednak na wpajaniu w młode umysły uczuć wiernopoddanych i ducha lojalności względem Habsburgów, z uszczerbkiem prawdy dziejowej i poniżeniem przeszłości Polski. Zarys organizacyjny zabraniał nauczycielom odstępować od podręcznika, a wszelkie wykłady poza jego obrębem nazywał „pyszałkowatą i powierzchowną paplaniną.” Dopiero po nastaniu ery konstytucyjnej w 1867 r., a raczej od czasu wydania przez ministerstwo nowego planu lekcyjnego dla historii w 1871 r., zmienił się nieco pogląd władz szkolnych na zadania tego przedmiotu w gimnazyach. Oparł on się na programie, skreślonym przez

¹⁾ Samolewicz, Kilka uwag nad instrukcjami z 1884 r. w Muzeum I. 13.

profesora Lorenza, według którego historia powinna być zrzuć się ułylitarnych celów, zrezygnować z dumnej roli „mistrzyni życia,“ a zadanie swoje ograniczyć do celów czysto naukowych a mianowicie do wykazywania genetyczno - pragmatycznego związku między poszczególnymi wypadkami dziejowymi.¹⁾ Ministerstwo przyjęło zasadę Lorenza w 1871 r., jednakże tylko częściowo, a mianowicie, zezwalając na wykłady profesorów, poleciło równocześnie unikać w nich wszystkiego, coby mogło poniżyć stanowisko Habsburgów. Równocześnie zmniejszyło znaczenie historii przez przyznanie większej ilości godzin szkolnych nauce geografii w klasach niższych, a w wyższych przez udzielenie lepszym uczniom dyspenzy od składania egzaminu z tego przedmiotu przy maturze.²⁾

Reforma z 1884 roku poszła dalej w kierunku postulatów Lorenza, jednakże rola, przyznana wówczas historii w gimnazyach, była tak wielką, że jak się wyraził Krones, znakomity historyk Austrii i profesor uniwersytetu w Gracu, nawet uniwersyteckie studyum nie mogłoby nigdy zamarzyć o jej spełnieniu. Instrukcja domagała się bowiem, aby nauka gimnazjalna nie tylko wykazała związek przyczynowy między wypadkami dziejowymi, lecz także aby podała prawa rozwoju dziejowego, prawa, których wartość jest po dzień dzisiejszy bardzo problematyczną.

Co do nauk przyrodniczych i fizyki, to reforma z 1884 r. nie dotykała samego planu lekcyjnego i rozkładu godzin, przeznaczonych na naukę tych przedmiotów, lecz odnosiła się tylko do samej metody nauczania. Zmierzała ona do zastąpienia praktykowanego dotychczas w gimnazyach mechanicznego sposobu uczenia z samych podręczników szkolnych bez okazji i eksperymentalnych doświadczeń na przyrządach, przez metodę indukcyjną, opartą na obserwacji poszczególnych przedmiotów przez uczniów.

Podobnie w nauce matematyki nowa instrukcja ministerjalna domagała się głównie przerabiania ćwiczeń, a zabraniała wyuczania samych tylko wzorów i prawideł matematycznych. Indukcja i wspólna praca nauczyciela i uczniów podczas lekcji

¹⁾ W Zeitschrift für die oesterr. Gymn. XII, 169.

²⁾ Min. 21. I. 1879. nr. 803 i 16. VI. 1881. nr. 7834. R. s. k. 31. VII. 1881. nr. 6014 i 9. IV. 1888. nr. 5103.

szkolnych były zatem i tutaj, podobnie, jak we wszystkich innych przedmiotach, podstawą nauczania.

W podobnym duchu wypowiedziało się także ministerstwo co do traktowania reszty przedmiotów, jak języka niemieckiego i propedeutyki filozoficznej. Tylko język polski względnie ruski i religia nie były objęte nową reformą szkolną.¹⁾

Reforma z 1884 roku była ważnym krokiem w rozwoju średniego szkolnictwa galicyjskiego, naprzód z tego powodu, że wprowadzała do szkoły jedynie racjonalną metodę uczenia, mającą na celu budzenie samodzielności w myśleniu uczniów, a powtórę, że uwalniała materiał nauki szkolnej od rzeczy nienaukowych, podrzędnych, tamujących swobodny rozwój umysłowy młodzieży: od formułek gramatycznych przy filologii klasycznej, od wyłącznego zajmowania się życiorysami autorów, a nie ich dziełami, przy nauce literatur nowożytnych, od przeładowania historii powszechnej datami panowania królów, bitw i wreszcie od wyuczania się na pamięć gotowych wzorów matematycznych i fizycznych, bez rozumowego ich uzasadnienia.

Niewątpliwie, szczęśliwym był pomysł wprowadzenia indukcji w miejsce dotychczasowego dedukcyjnego sposobu uczenia; jeszcze szczęśliwszem i donioślejszem w skutki należy nazwać zastąpienie rzeczy drobiazgowych i licznych szczegółów w samym materiale naukowym rzeczami zasadniczymi, doprowadzającymi do syntezy w każdej gałęzi nauki szkolnej — ale mimo wszystko reforma ministerialna z 1884 roku, nie mogła przynieść pomyślnych owoców z powodu swojej niewykonalności. Wprawdzie ministerstwo w celu umożliwienia postawionych przez siebie postulatów i w celu dokładnego ich wykonania wydało równocześnie z nowym planem osobne instrukcje nauczania i wskazówki do sprawowania urzędu nauczycielskiego, instrukcje, oparte na najnowszych zdobyczach pedagogii, obszerne, niemal przerażające swym ogromem, dokładne i wchodzące w najdrobniejsze szczegóły nauczania, ale one to właśnie nie pozwoliły na osiągnięcie postawionego przez ministerstwo celu, gdyż krępowały w wysokim stopniu swobodę

¹⁾ W Galicyi wprowadzano nowy plan stopniowo, począwszy od 1884 r., na podstawie dodatkowego rozporządzenia ministerialnego. Min. 28. IV. 1885. nr. 7553. Spraw. Rady szkoln. kraj. za lata 1884/8. str. 142.

nauczycieli i czyniły z nich biernych wykonawców steku przepisów i prawideł, nieraz sprzecznych ze sobą i wzajem się wykluczających. Jeżeli uczniowie mieli dojść do samodzielności myślenia, to nigdy nie mogło się to dokonać za pośrednictwem nauczycieli, pozbawionych własnej woli i wtłoczonych w karby bezliku przepisów ministeryalnych.

Obok tego instrukcye domagały się gruntowności wiedzy uczniów w każdym poszczególnym przedmiocie, ale jakkolwiek mówiły one o zniesieniu przeciążenia młodzieży nadmierną pracą, to jednak nie pozostawiały czasu na zdobycie tej gruntowności ani nauczycielom w klasie, ani uczniom w domu.

I tak n. p. przy filologii klasycznej poznanie ducha starożytności wysunięto na pierwsze miejsce, ograniczono materyał gramatyczny, ale obok tego kazano dążyć do dokładnego wyuczenia języków klasycznych przy pomocy ćwiczeń pisemnych, tak licznych, że uczeń niższego gimnazjum potrzebował na nie nie mniej, jak 6 zeszytów do samego języka łacińskiego.¹⁾ Przy historyi powszechnej instrukcya dokładnie przepisywała, jak się mają odbywać wykłady w klasie i ich przerabianie, kiedy należy urządzać repetytorya z większych działów historyi, a nadto polecała, aby nauczyciel podczas wykładu, rysował na tablicy plany bitew, deklamował piękniejsze poematy historyczne i. t. p., ale zgoła nie troszczyło się ministerstwo o to, czy czas, wyznaczony dla nauki tego przedmiotu, wystarczy na to.²⁾

Na wielkie trudności natrafiło także wykonanie instrukcyi ministeryalnych przy naukach przyrodniczych i fizyce. Naukę tych przedmiotów oparto, jak wiadomo, na metodzie indukcyjnej i eksperymentowaniu i szczegółowo określono, jak i czego uczyć należy. Te piękne wskazówki przez dłuższy czas były jednak niemożliwe do wykonania z powodu braku odpowiednich przyrządów i okazów w gabinetach fizykalnych i przyrodniczych i z powodu niedostatecznego wykształcenia nauczycieli, których studia w drobnej tylko części opierały się na doświadczeniach w labo-

¹⁾ Sas Marcin, Uwagi nad metodą nauczania gramatyki łacińskiej w III i IV klasie, poleconą przez instrukcye z 1884 r. w Muzeum III. 572, i Fischer Korn., O lekturze greckiej w gimnazyum wyższem. Tamże I. 616, tudzież Samolewicz, Kilka uwag nad instrukcyami z 1884 r. Tamże I. 14.

²⁾ Dr. Sokołowski August, Uwagi nad nową instrukcją do nauki historyi w szkołach średnich. Tamże X. 688. Krotoski, Tamże XI. 428.

ratoryach, a przeważnie ograniczały się do samej teorii.¹⁾

Wogóle cel, postawiony szkole średniej w 1884 r., był tak idealny, że, jak się wyraził jeden z krytyków tych instrukcji, osiągnąć go mogli tylko idealni uczniowie przy najidealniejszych nauczycielach wśród idealnych warunków.²⁾

Pomimo tych braków i wad reforma szkolna z 1884 r. przyczyniła się jednak w znacznym stopniu do podniesienia poziomu nauki w gimnazyach i niebawem znalazła tylu zwolenników, że od tej chwili na dłuższy czas zamarła myśl zasadniczej reorganizacji szkół średnich. Nie znaczy to jednak, aby od czasu do czasu nie pojawiała się tu i ówdzie dążność do gruntownego przetworzenia gimnazyów według typu bardziej modernistycznego, opartego wyłącznie na naukach realnych a z wykluczeniem języków starożytnych. Projekty te nie znachodziły jednak zwolenników i wkrótce usuwano je z porządku dziennego.³⁾

Do tych nieudanych prób reformy zaliczyć należy wniosek posła Chrzanowskiego, postawiony w sejmie krajowym 1885 r., domagający się całkowitej zmiany w dotychczasowym planie lekcyjnym i zastąpienia go jednostopniową nauką. Tutaj należy także rezolucya sejmowa z 17. stycznia 1888 r., powzięta na wniosek posła Romanowicza, a wzywająca rząd centralny do uwzględnienia szczególnych potrzeb kraju przy ewentualnej reorganizacji gimnazyów.⁴⁾ Także Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, założone w 1883 r., zamierzało wystąpić w szranki o zasadniczą zmianę istniejącego gimnazjum, ale wkrótce ostygło w tym zapale i podobnie, jak całe społeczeństwo, oddało się błogiemu wyczekiwaniu na pomyślne skutki nowej

¹⁾ Tomaszewski Fr., Czego potrzeba do racjonalnej fizyki? Muzeum I. 81. Na bagatelizowanie nauk przyrodniczych w szkołach średnich żalił się Zygmunt Morawski w „Uwagach o nauce historii naturalnej.“ Muzeum VIII. 531 i n.

²⁾ Dr. Krotoski w Muzeum XI. 246.

³⁾ W czasopiśmie *Zeitschrift für die oesterr. Gymnasien* z 1886 ogłoszono obszerny zbiór fachowych opinii o instrukcyach z 1884 r. Redakcya Muzeum, organu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, wezwała także do zabrania głosu w tej sprawie (I. 65) i zamieściła w swem czasopiśmie cały szereg rozpraw krytycznych nad instrukcjami ministeryalnemi, wymienionych w przypiskach na stronie poprzedniej.

⁴⁾ Muzeum XII. 702 i n.

metody nauczania.

Jakkolwiek Zarys organizacyjny w nowym wydaniu z 1884 roku zdobył sobie prawo nieomyślności i w przeciwieństwie do poglądów dawniejszych uważany był obecnie za najidealniejszy pod słońcem, to jednak nie można z tego powodu mniemać, jakoby w kwestyi szkolnej nastąpił teraz całkowity zastój.

Już sam twórca nowej reformy szkolnej, minister oświaty Conrad, przy wydawaniu instrukcyi nauczania zaznaczył, że nie uważa swego dzieła za ostateczne słowo w przedmiocie szkolnictwa średniego i wezwał świat nauczycielski do otwartego wypowiadania swych opinii o nowym planie lekcyjnym. Wskutek tego rozwinęła się na ten temat obszerna dyskusya w czasopismach pedagogicznych, gdzie podniesiono słabe strony instrukcyi, a mianowicie wykazano w dobitny sposób zbyt wygórowane i niepodobne do osiągnięcia żądania co do ostatecznych rezultatów nauki w poszczególnych przedmiotach. W tej akcji nauczycielstwa rozchodziło się głównie o sprowadzenie postawionych przez ministerstwo celów nauki do poziomu możliwości. Usiłowania te natrafiły początkowo nie tylko na opór ze strony władz szkolnych, ale spotkały się także z żywym niezadowoleniem przeważnej części społeczeństwa. Tak było przynajmniej u nas, w Galicyi. Zaatakowano tutaj nauczycielstwo, rzekomo nie spełniające należycie swego zadania i jakoby niezdolne do zrozumienia głębokich myśli, zawartych w instrukcyach ministerjalnych. Urzędowy wyraz tym poglądom dał referent komisyi szkolnej w sejmie krajowym Wojciech hr. Dzieduszycki, w styczniu 1887 r., podczas dyskusyi nad szkołami średnimi w Galicyi. ¹⁾ Z czasem jednak uznano dobrą wolę i pracę nauczycieli, a wzięto się wspólnymi siłami do naprawienia błędów w istniejącym systemie szkolnym.

Wogóle zaznaczyć trzeba, że począwszy od 1885 r. za-

¹⁾ Por. odpowiedź redakcyi Muzeum III. 82 i n.

²⁾ Że galicyjskie szkoły średnie co do swego poziomu wiedzy w niczem nie ustępowały szkołom w innych krajach koronnych, stwierdził także minister oświaty po lustracyi gimnazyów, odbytej w 1887 r. (Muzeum III. 661.) W trzy lata później oświadczył wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, że samokrytyka, uprawiana w łonie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, jest najważniejszym czynnikiem postępu i niezawodnym środkiem do podniesienia szkolnictwa.

czyną się w kraju żywy bardzo i płodny w skutki ruch reformistyczny na polu szkolnictwa, ruch nie sięgający, co prawda, do podstaw samego systemu szkolnego i trzymający się ściśle granic, zakreślonych przez ostatnie rozporządzenia ministerialne, nie mniej przeto w niektórych przynajmniej gałęziach zupełnie oryginalny i rodzinny. Dokonywa on się zwłaszcza w tych przedmiotach nauki, które stanowiły specyficzną własność Galicyi i z tego powodu nie zostały wciągnięte do ogólnego państwowej reformy szkolnej. Przedmiotami tymi były języki: polski, ruski i niemiecki. Hasłem, pod którem dąży się do nowego zorganizowania nauki tych przedmiotów, jest unarodowienie szkoły, mające się dokonać przez dokładniejsze, niż dotychczas, zapoznanie uczniów z przeszłością historyczną Polski i literaturą ojczystą a zarazem przez pielęgnowanie uczuć patriotycznych.

Pierwsza podnieta do tego wyszła z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, które zaraz po swoim powstaniu stało się obok ministerstwa oświecenia i Rady szkolnej krajowej, jak gdyby trzecią najwyższą magistraturą szkolną w kraju, a raczej Radą edukacyjną, dającą popęd i inicjatywę do dalszych reform i ulepszeń. Z uchwiał, zapadłych na walnych zgromadzeniach Towarzystwa, Rada szkolna czerpała zawsze dyrektywę dla swoich rządów; w petycyach, otrzymywanych od niego, miała zawsze najlepiej zestawiony obraz potrzeb i braków szkolnictwa galicyjskiego. Przez jakiś czas, a mianowicie aż do zreorganizowania Rady szkolnej krajowej w 1890 r. i ustanowienia fachowego jej naczelnika w osobie wiceprezydenta Michała Bobrzyńskiego Towarzystwo nauczycieli z powodu zupełnej bierności Rady szkolnej, trwającej nadal w stanie dawniejszego biurokratyzmu, ujęło wprost w swe ręce kierownictwo pedagogiczne szkół średnich, gdy w własnym obrębie wydało plan lekcyjny i instrukcye do nauczania języka polskiego.

Bez przesady powiedzieć można, że taksamo, jak ministerialna reforma szkolna z 1884 r. popchnęła szkolnictwo średnie na nowożytny tor, taksamo też powstanie Towarzystwa nauczycieli było faktem przełomowym w dziejach szkół galicyjskich, bo wniosło ono nie tylko ducha rodzimego do nich, ale zarazem tę dążność do coraz dalszego postępu i nieustannego rozwoju pod względem dydaktyczno-pedagogicznym, która charakteryzuje

ostatnich 25 lat, od 1884 roku po dzień dzisiejszy. Z całą słusznością można powiedzieć, że idealna teoria, postawiona przez ministerstwo w instrukcyach z 1884 r., dopiero pod wpływem zabiegów Towarzystwa zaczęła naprawdę wchodzić w życie, a praktyka szkolna w niektórych punktach przynajmniej zbliżyć się do ideału teoretycznego. Wobec tego znaczenia Towarzystwa nie można jednak umniejszać wpływu Rady szkolnej krajowej, która od 1890 roku zwłaszcza, przejęła się tym samym postępowym i obywatelskim duchem, ożywiającym ogół nauczycielski, i niebawem nie tylko nie tamowała swobodnego rozwoju szkół, jak to czyniła przedtem, lecz owszem w wielu wypadkach sama nieraz dawała popęd do dalszych reform. Pod tym względem rok 1890 jest jakby słupem granicznym między dwoma epokami wielce różnymi od siebie, między pierwszą skostniałą w biurokratyzmie, w której szkoła wypełniona była suchymi formułkami i stekiem podrzędnych drobiazgów, wyuczanych na pamięć, a między drugą epoką, przesiąkniętą prawdziwie nowożytnym duchem, który cel szkoły upatrywał w wpajaniu młodzieży tego tylko, co jest rzeczywiście ważne, wielkie i piękne.

Przy rozważaniu w szczegółach dalszego rozwoju szkolnictwa średniego w Galicyi, trzeba najsamprzód rozdzielić reformy ogólnie austriackie, przeprowadzone przez ministerstwo, od specyficznie galicyjskich, krajowych, które wychodziły z inicjatywy już to Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, już też Rady szkolnej krajowej.

Drugi rodzaj reform, już z tego względu, że były one rodzime i starały się w miarę możliwości oprzeć nauczanie na pierwiastkach tkwiących w przeszłości narodu, wybija się na naczelne miejsce, przed reformy czysto ministeryalne. Na tem miejscu należy o nich także z tego powodu najpierw wspomnieć, że pod względem chronologicznym wyprzedziły one reformy ogólnie austriackie.

Po wydaniu nowego planu lekcyjnego w 1884 r. były w ogóle dwie sprawy, które koniecznie domagały się jak najprędszego załatwienia, a była nią kwestya nauki języka polskiego względnie ruskiego i języka niemieckiego.

Pierwszy z tych języków był, jak wiadomo, wykładowym we wszystkich prawie szkołach galicyjskich od 1867 r., a nadto stanowił osobny przedmiot nauki. Pod względem metody i za-

kresu nauczania tego języka i literatury polskiej panowała jednak w szkołach zupełna anarchia. Niebyło bowiem dlań żadnego planu lekcyjnego, ani instrukcyi nauczania. Ministerstwo sprawą tą, nie obchodzącą szkoły niemieckie, wcale się nie interesowało, a w kraju najwyższa władza szkolna z poza kratek statystycznych nie widziała potrzeby zaradzenia złemu. Dopiero Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych zapragnęło natychmiast po zawiązaniu się przynieść ratunek zagrożonej polszczyźnie, a Koło lwowskich nauczycieli na jednym z swych pierwszych posiedzeń, w dniu 12. maja 1883 r., wybrało komisję dla ułożenia planu i instrukcyi.¹⁾ W chwili, gdy praca komisji była już niemal na ukończeniu, wyszły znane instrukcje ministeryalne z 1884 r., zawierające szczegółowe przepisy co do udzielania języka niemieckiego, jako wykładowego, i do tych to przepisów trzeba było teraz odpowiednio dostosować wypracowaną już przez komisję instrukcję, jeżeli miała ona uzyskać zatwierdzenie władz szkolnych. Z tego powodu te, tak zwane „Wskazówki do nauki języka polskiego“ ujrzały światło dzienne dopiero w 1885 roku. Rada szkolna krajowa nie chciała ich jednak przedłożyć ministerstwu do zatwierdzenia, zanimby wprzód nie ułożono także planu lekcyjnego, ale w osobnym okólniku zaleciła je wszystkim gronom nauczycielskim, jako ważny i praktyczny środek pomocniczy przy nauce języka polskiego. W dwa lata później był już także gotowy nowy plan lekcyjny, wypracowany wspólnemi siłami Kół prowincjonalnych, wśród których wyróżniło się drohobyckie gruntowną pracą swego członka, profesora Antoniego Kwiatkowskiego. Walne zgromadzenie Towarzystwa przyjęło ten plan jednogłośnie, uchwałą z 5. kwietnia 1887 r. i poleciło przedłożyć go Radzie szkolnej do aprobaty.²⁾ Projekt Towarzystwa został życzliwie oceniony przez Radę szkolną krajową i wprowadzony do szkół, jako pierwszy tymczasowy plan, w okólniku z dnia 15. kwietnia 1889 r.³⁾ W następnym roku uległ on pewnym, nieznacznym zresztą zmianom,⁴⁾ przeprowadzonym przez

¹⁾ Pracę w komisji prowadzili głównie Z. Samolewicz i Fr. Próchnicki.

²⁾ Pracę tą wydrukowano w Muzeum III. Uchwała, dotycząca ułożenia planu lekcyjnego, zapadła na walnem zgromadzeniu Towarzystwa w dniu 24. maja 1885 roku. Muzeum III 371 i IV 296.

³⁾ R. s. k. 15. IV. 1889. nr. 6402.

⁴⁾ R. s. k. 14. VI. 1890. nr. 7567.

komisyę, zwołaną ad hoc przez Radę szkolną krajową. Nowy plan był, naturalnie, tylko tymczasowem zarządzeniem, wydanem na własną rękę przez Radę szkolną krajową bez zatwierdzenia ministerstwa. Był jednak mimo wszystko bardzo doniosłym w skutki, bo wprowadzał po raz pierwszy od 1867 r., a raczej od 1849 r., jednolitość w planie i metodzie nauczania.¹⁾ Następnie przystąpiła Rada szkolna do ułożenia nowych instrukcyi i do poprawienia planu, celem przedłożenia go ministerstwu do zatwierdzenia. Ale czynność ta trwała tak długo i tak długo trzeba było czekać na decyzję ministerstwa, że opinia publiczna zaczęła się tem niepokoić, a w prasie odzywały się głosy, które tę zwłokę nazywały „skrycie uknutym zamachem na język polski w szkole i w kraju” i żądały wystąpienia w tej sprawie Sejmu krajowego i Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, Także Wydział Towarzystwa wniósł dnia 8. lutego 1893 r. powtórzną petycję do Rady szkolnej o znaglenie ministerstwa do ogłoszenia nowego planu.²⁾

Wreszcie z końcem marca 1893 r. ukazało się tyle oczekiwane zatwierdzenie.³⁾ Redakcja Muzeum powitała ten fakt z radością imieniem całego Towarzystwa nauczycieli, imieniem wszystkich przyjaciół języka ojczystego, dbałych o przyszłość tej najdroższej po przodkach naszych spuścizny w nadziei, iż nowy plan i instrukcye wydadzą w przyszłości najpomyślniejsze owoce i przyczynią się niemało do pokrzepienia ducha narodowego i dodania mu otuchy w lepszą przyszłość.

Według tego planu polegało zadanie nauki w 4 klasach niższych na doprowadzeniu uczniów do należytego czytania i mówienia; gruntownej znajomości fleksyi i składni i na wyrobieniu dobrego smaku przez należyte wygłaszanie celniejszych utworów poetycznych. W klasach wyższych celem była biegłość i stylistyczna poprawność w ustnem i piśmiennem używaniu języka, poznanie główniejszych rodzajów stylów i wybitniejszych gatunków poezyi i prozy a zarazem celniejszych arcydzieł literatury ojczystej, jakoteż najważniejszych szczegółów z życia

¹⁾ Krytykę tego planu zamieścił w Muzeum VIII. 288 i n. Dydałki p. t. „W sprawie nauki języka polskiego w niższem gimnazjum.”

²⁾ Muzeum IX. 38 i n.

³⁾ Min. 29. III. 1893. nr. 23312 i R. s. k. 13. IV. 1893. nr. 6706.

sławniejszych pisarzy polskich i z dziejów piśmiennictwa narodowego. Dla pogłębienia nauki literatury rozpoczęło Towarzystwo nauczycielskie tanie wydawnictwo arcydzieł literatury polskiej, czyli tak zwaną „Bibliotekę dla młodzieży.“

Równolegle z tą działalnością Towarzystwa szła akcja Rady szkolnej krajowej w kierunku reformy podręczników szkolnych, ujednostajnienia pisowni polskiej i uproszczenia gramatyki. Czynności te odbywały się w łonie komisji naukowej, powołanej do życia na podstawie uchwały Rady szkolnej z 27. listopada 1886 r. Dla spraw języka polskiego istniała w tej komisji osobna sekcja pod przewodnictwem Stanisława hr. Tarnowskiego.

W sprawie podręczników szkolnych, które dla klas niższych ani swą formą ani treścią nie były przystępne młodym umysłom, a dla wyższych klas podawały tylko krótkie, przepelnione datami życiorysy autorów bez jakiegokolwiek zarysu dziejów polskiego piśmiennictwa i charakterystyk poszczególnych pisarzy, wprowadzono obecnie w krótkim czasie pożądane zmiany. Ujednostajnienie pisowni polskiej było przedmiotem narad osobnej ankiety, zwołanej przez Radę szkolną w 1891 r. Powzięte przez ankietę uchwały zatwierdziła Akademia Umiejętności, poczem Rada szkolna wprowadziła do szkół nową pisownię w 1892 r.¹⁾

Prawie współcześnie z uregulowaniem nauki języka polskiego pojawił się także nowy plan lekcyjny drugiego języka krajowego, t. j. ruskiego.

Plan ten, podobnie, jak przy języku polskim, spowodowany był nie tylko dydaktycznymi, lecz także politycznymi względami. Pod względem dydaktycznym reforma była z tego powodu konieczną, ponieważ pierwotny plan nauki języka ruskiego z 1864 r. opierał się na zasadzie wspólnego traktowania tego przedmiotu z językiem polskim w tak zwanych „skombinowanych kursach“, i dlatego okazał się niewystarczającym z chwilą, w której nauka tego języka w gimnazyach uzyskała samodzielne stanowisko²⁾ a już całkiem był nieodpowiednim od czasu podniesienia języka ruskiego do rzędu wykładowego w gimnazjum akademickim

¹⁾ R. s. k. 5. V. 1892. nr. 4405.

²⁾ Stało się to w roku szkolnym 1866/7. Per. str. 92 uw. 3.

we Lwowie. ¹⁾

Pod względem politycznym sprawa ta była pierwszorzędnej wagi, a od sposobu jej załatwienia Rusini uczynili zawistym cały swój stosunek do Polaków.

Walkę o rozszerzenie praw języka ruskiego podjęli Rusini 1884 r., a rozpoczął ją poseł Romańczuk, który dnia 4 października tegoż roku postawił w sejmie wniosek o zmianę ustawy językowej z 22 czerwca 1867 r. w duchu równouprawnienia obydwu języków krajowych w wschodnio - galicyjskich szkołach średnich. Po zasięgnięciu opinii w tej sprawie u Rady szkolnej krajowej, Rad powiatowych i 29 znaczniejszych miast galicyjskich, wyłoniły się w sejmie dwa wnioski. ²⁾ Pierwszy z nich, postawiony przez Antoniego Małeckiego, był powtórzeniem propozycji Wydziału powiatowego w Podhajcach i zmierzał do utrakwizacji tych szkół średnich, w których uczniowie byli mieszanej narodowości, ³⁾ drugi wniosek, sformułowany przez Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, chciał zachować nadal polski charakter szkół średnich, ale równocześnie pragnął rozpowszechnić znajomość języka ruskiego wśród młodzieży szkolnej przez odpowiednią zmianę art. V. lit. c. wspomnianej ustawy językowej. Według tego artykułu nauka języka ruskiego była dotąd obowiązkiem względnym, t. j. zależnym od oświadczenia się w tej mierze rodziców uczniów. Obecnie proponował Dzieduszycki, aby nauka tego przedmiotu stała się dla wszystkich uczniów, bez względu na ich wyznanie religijne, o tyle obowiązkową, iżby tylko na wyraźne życzenie rodziców można było od niej uzyskać uwolnienie. Wnioskodawca wychodził z założenia, że języka tego uczyć się będzie nierównie większa, niż dotychczas, część młodzieży szkolnej, jeżeli przyzwolenie rodziców koniecznem będzie do uwalniania uczniów od nauki tego przedmiotu, a nie do zapisywania ich na ten przedmiot, jak było dotąd.

¹⁾ Na mocy artykułu V. ust. a. ustawy krajowej z 22 czerwca 1867 r. Dz. ust. i rozp. kraj. z 1867 r. V. Cz. nr. 13.

²⁾ Na 29 zapytanych o zdanie miast, tylko 5 nadesłało odpowiedź, a między nimi także Drohobycz. Celestyn Lachowski, W sprawie obowiązkowej nauki obydwu języków krajowych, w Muzeum XX. Spraw. 29-i n.

³⁾ Projekt utrakwizacji szkół średnich spotkał się z powszechną niechęcią społeczeństwa polskiego. Por. Muzeum III, 119 i 233 i n.

Projekt Dzieduszyckiego uzyskał większość w komisji szkolnej sejmiku krajowego i 16. grudnia 1885 r. został przedłożony sejmowi. Tutaj jednak nie utrzymał się z powodu zastrzeżenia komisarza rządowego dra. Rittnera, który oświadczył, że ewentualna uchwała sejmiku po myśli wniosku Dzieduszyckiego nie uzyska sankcji cesarskiej, gdyż według ust. 3. § 19. ustawy zasadniczej o wolności nauczania nikt nie może być przymuszonym do uczenia się drugiego języka krajowego, a stąd nie można też nadawać charakteru obowiązkowości nauce języka ruskiego w gimnazyach z polskim językiem wykładowym. Wobec tego sejm dopiero po upływie roku, w dniu 24. stycznia 1887 r., uchwalił zmianę artykułu V. ustawy z 1867 r., według wniosku Dzieduszyckiego, ale zatrzymał określenie prawnego stanowiska nauki języka ruskiego według brzmienia ustawy z 1867 r., to znaczy, że nauka ta pozostała nadal obowiązkiem względnym. Równocześnie dla przejednania Rusinów, którzy nie czuli się zadowoleni z takiego obrotu rzeczy, zgodził się sejm na założenie paralelek ruskich w Przemyślu.¹⁾

W czasie, kiedy kwestya ruska zajmowała i roznamietniała umysły polityków w sejmie krajowym, panowała także w Radzie szkolnej gorączkowa czynność nad podniesieniem poziomu nauki tego języka.

Ponieważ praca komisji dla ułożenia ruskich książek szkolnych, powołanej do życia w 1867 r., postępowała bardzo powoli, więc też w 1886 r. rozwiązano ją, a jej zadanie złożono w ręce nowej komisji, pozostającej pod przewodnictwem profesora uniwersytetu lwowskiego, dra. Emila Ogonowskiego i posła a zarazem profesora gimnazjalnego Juliana Romańczuka.²⁾ Z inicjatywy tej komisji zwołano w roku następnym ankietę celem przeprowadzenia rewizji ruskich podręczników i ułożenia nowego planu lekcyjnego. Prace i uchwały tej ankiety nie wydały jednak żadnych realnych skutków tak, że dopiero w 3 lata później, za przyjściem do rządów wiceprezydenta Bobrzyńskiego i za jego osobistym staraniem, powstała w łonie Rady

¹⁾ Paralelki te powstały na mocy uchwały sejmowej, powziętej na wniosek posła Romanowicza, w dniu 24. stycznia 1887 r. Muzeum III. 297.

²⁾ Spr. Rady szkolnej kraj. za lata 1884/88. str. 150.

szkolnej nowa komisya, a niebawem zebrała się nowa ankietą, na której wreszcie ułożono dostosowany do zmienionego stanu rzeczy plan nauki języka ruskiego w gimnazyach z wykładowym językiem ruskim. Następnie, z początkiem 1891 r., zgodzono się na to, że tensam plan ma być także w ciśniejszych granicach zastosowany do zakładów z względnie obowiązkowym językiem ruskim, to jest we wszystkich prowincjonalnych gimnazyach Galicyi wschodniej. W zakładach, w których język ruski był nadobowiązkowym, miały powstać dwa kursy, jeden dla uczniów, obeznanych już z tym językiem, i drugi dla rozpoczynających dopiero naukę tego przedmiotu. ¹⁾ Zorganizowanie ostatniego rodzaju nauki zależnem było od tego, czy się zgłosi dostateczna liczba uczniów i czy w danym gimnazjum znajdzie się nauczyciel, odpowiednio uzdolniony do prowadzenia tych kursów.

Co do ilości godzin tygodniowych, przeznaczonych na naukę języka ruskiego, to była ona rozmaita. W gimnazyach z wykładowym językiem ruskim równała się ona liczbie godzin nauki języka polskiego w gimnazyach polskich. Tam zaś, gdzie nauce tego przedmiotu nadano charakter względnie obowiązkowy, wyznaczono dla każdej klasy po dwie godziny w tygodniu z tem, iż na wniosek dyrekcji gimnazyalnej mogłoby nastąpić powiększenie tej liczby, jeżeli wymagać tego będą słuszne względy lub miejscowe stosunki. Nauka nadobowiązkowa odbywała się w 4, 6 lub w 8 godzinach na tydzień, zależnie od okoliczności.

Co do zmian, dokonanych w materyle nauki, to najważniejszym było ograniczenie literatury średniowiecznej i najdawniejszych pomników językowych, których dokładne poznanie i zrozumienie musiałoby się oprzeć na studiach lingwistycznych. Według dawniejszego planu udzielano literatury starosłowiańskiej w klasie V i VI, odtąd zaś na klasę V przypadała poetyka i prozaika, dotychczas zupełnie nie wykładana, zaś pomniki języka starosłowiańskiego zostały przedmiotem nauki tylko w klasie VI. W dwóch najwyższych klasach miano odtąd uczyć literatury ludowej i nowszej.

Nowy plan lekcyjny wszedł w życie po zatwierdzeniu go

¹⁾ Muzeum, VII. str. 103 i n.

przez ministerstwo, z początkiem roku szkolnego 1893/4. ¹⁾ Dwa lata przedtem ogłoszono także nowy plan nauki gramatyki ruskiej w niższem gimnazyum ²⁾, a w 1893 r. wprowadzono nadto pisownię fonetyczną do szkół ³⁾, przez co w wyższym jeszcze może stopniu, niż przez nowy plan lekcyjny, zadośćuczyniono życzeniom narodowym Rusinów.

Trzecią sprawą obok polskiej i ruskiej, rozpalającą umysły nie tylko pedagogów, ale także polityków galicyjskich po 1884 r. była kwestya nauki języka niemieckiego.

Język ten zajmował w gimnazyach galicyjskich niezwykle uprzywilejowane stanowisko. Według postanowienia najwyższego z 20 lipca 1859 r. nauka tego przedmiotu powinna być dać uczniom całkowitą wprawę w ustnem i pisemnem używaniu tego języka w zakresie wykształcenia szkolnego, a nadto dokładną znajomość piśmiennictwa niemieckiego, poczynwszy od Klopstocka, na podstawie dzieł, czytanych w klasie. Ten cel, nie ustępujący w niczem co do zakresu swego postulatam szkół czysto niemieckich w Austrii i w Prusiech, był w gruncie rzeczy niewykonalny jeszcze w tym okresie czasu, kiedy język niemiecki był wykładowym w galicyjskich szkołach średnich. Tem bardziej zaś okazał się nieziszczalnym po 1867 r., w którym niemczyzna ustąpiła miejsca językowi polskiemu. Mimo wszystko jednak ustawa sejmowa z 22 czerwca 1867 r. przyjęła w artykule IV. przepisy, zawarte w postanowieniu cesarskiem z 1859 r. W wykonaniu tej ustawy Rada szkolna podniosła naprzód ilość godzin tygodniowych języka niemieckiego z 24 na 34, a później zaś nawet na 35. ⁴⁾ Ponieważ dotychczasowa instrukcja nauczania języka niemieckiego, jako wykładowego, nie mogła mieć w Galicyi zastosowania od 1867 r., więc też Rada szkolna wydała w tym czasie dla tego języka osobne wskazówki, tak zwane „*Methodische Bemerkungen*“, które jednakże odnosiły się tylko do niższego gimnazyum. Według tych uwag metodycznych cel nauki języka niemieckiego w czterech niższych klasach

¹⁾ Min. 26. VII. 1893. nr. 15656 i R. s. k. 28. IX. t. r. nr. 15384. i 6. XI. 1893. nr. 23664.

²⁾ R. s. k. 26. X. 1891. nr. 21132.

³⁾ Min 25. XI. 1892. nr. 23 131. R. s. k. 7. VII. 1893. nr. 13301.

⁴⁾ Barewicz W. dr., Nauka języka niemieckiego w galicyjskich szkołach średnich, w Muzeum XVIII. 232.

gimnazjalnych polegał na doprowadzeniu uczniów do poprawnego pisania pod względem ortograficznym i gramatycznym i do swobodnej rozmowy po niemiecku łatwiejszemi zdaniami. Podstawą nauczania miała być zrazu gramatyka podobnie, jak przy filologii klasycznej. Dopiero w miarę postępów uczniów należało podnosić wymagania i wprowadzać ich w swobodne władanie językiem. O zadaniach nauki w gimnazyum wyższem przemilczano. Rozumiało się zatem samo przez się, że tutaj ostateczny rezultat nauki nie powinien się być w niczem różnić od wyników, osiągniętych w gimnazyach czysto niemieckich.¹⁾

Równocześnie podjęła także Rada szkolna gorliwe starania około pozyskania i wyrobienia dobrych sił nauczycielskich dla tego języka. Kiedy w 1875 roku ministerstwo powiększyło etat grona nauczycielskiego o jedną posadę, wówczas Rada szkolna przeznaczyła ją dla germanistów. Prócz tego wyjednała stypendya rządowe dla kandydatów stanu nauczycielskiego, zamierzających kształcić się w języku niemieckim na uniwersytetach w Wiedniu lub w Gracu, a w końcu wydała osobną instrukcyę dla nauki tego języka w szkołach realnych, aby w razie stwierdzenia jej praktyczności wprowadzić ją także do gimnazyów.

Jednakże wszystkie te usiłowania Rady szkolnej okazały się niewystarczające. Z upływem lat, w miarę opuszczania murów szkolnych przez coraz to nowe szeregi młodzieży, wyształconej w polskich gimnazyach galicyjskich, stawało się coraz bardziej widoczną rzeczą, że postulaty postanowienia cesarskiego z 1859 r. i ustawy krajowej z 1867 r. nie zostały osiągnięte, bo abiturycenci gimnazyów nie władali dostatecznie językiem niemieckim i nie posiadali wprawy w użyciu najprostszych wyrażań i zwrotów, chociażby z życia potocznego wziętych.

Powstały więc skargi, z biegiem czasu coraz głośniejsze, na sposób udzielania tego przedmiotu. Zwłaszcza ci, którzy chcieli widzieć swych synów na wysokich stanowiskach rządowych, protestowali przeciwko ówczesnej galicyjskiej szkole średniej. „Zaczął się wprost chorobliwy kult języka niemieckiego.“²⁾

¹⁾ R. s. k. 22. VIII. 1868. nr. 5371 i 22. I. 1875. nr. 247. W okólniku z 19. III. 1884. nr. 7803 przeznaczono na naukę tego języka w klasie V 4 godzin. tygodniowo.

²⁾ Józef Solecki, Odczyt ku uczczeniu pamięci Zygmunta Samolewicza w Muzeum XVI 696.

Dla zaradzenia złemu napisał inspektor krajowy dla szkół średnich dr. Euzebiusz Czerkawski w 1880 r. znakomite „Uwagi o nauce języka niemieckiego,” które Rada szkolna zaleciła gromom nauczycielskim obok wzmiankowanych „Metodycznych uwag” z 1867 r., jako dyrektywę przy traktowaniu tego przedmiotu w gimnazyach.¹⁾ W osobnem rozporządzeniu, wydanem prawie współcześnie z Uwagami Czerkawskiego, domagała się nadto Rada szkolna, aby uczniów zaznajamiać z terminami niemieckimi, używanymi w realiach. Polecała w tym celu zorganizować repetytorya i prywatną lekturę niemiecką, na stwierdzenie zaś postępu uczniów w tym języku pozwalała pytać ich przy egzaminie dojrzałości w języku niemieckim także z jednego przedmiotu realnego.²⁾

Przeciw tym żądaniom Rady szkolnej wystąpił jednak z niechęcią a bardzo gruntowną krytyką dyrektor gimnazjum im. ces. Franciszka Józefa we Lwowie, dr. Zygmunt Samolewicz, w artykule p. t. „Stanowisko języka niemieckiego w galicyjskich szkołach średnich,” zamieszczonym w Dzienniku polskim. Argumenty, przez niego tam przytoczone, były tak przekonujące, że ostatniego okólnika Rady szkolnej nie poważył się nikt wprowadzić w życie, ani ze strony władz szkolnych, ani też ze strony nauczycieli.

Jasne jest, że takie traktowanie poleceń Rady szkolnej nie zapewniło lepszego powodzenia językowi niemieckiemu w naszych gimnazyach.

Wobec tego, sprawa ta, która nie mogła być załatwiona w obrębie samej szkoły, stała się przedmiotem dyskusji publicznej. W dniu 12. grudnia 1885 r. wystąpił w sejmie krajowym poseł ks. Adam Sapieha z wnioskiem, aby Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną postarał się o lepsze warunki dla nauki języka niemieckiego w galicyjskich szkołach średnich. Sprawa mogła być niebezpieczną dla utrzymania narodowego charakteru gimnazyów, bo owe lepsze warunki mogły powstać

¹⁾ R. s. k. 13. III. 1881. nr. 2468.

²⁾ R. s. k. 23. III. 1881. Zresztą Rada szkolna nie chciała żadnych zmian w samym planie lekcyjnym i materiale nauki. Dowód tego mamy w tem, że jeszcze w 1884 r., kiedy ministerstwo wydało nowy plan i instrukcję nauczania, Rada szkolna w okólniku z 19. VIII. 1884. nr. 7803., aprobowwała dotychczasowy stan rzeczy.

tylko przez wprowadzenie języka niemieckiego jako wykładowego przynajmniej do niektórych przedmiotów nauki szkolnej, gdyż o dalszem powiększeniu liczby godzin tego języka nie mogło być mowy wobec i tak już nieznośnego przeciążenia młodzieży pracą. Rzecz ta tem więcej była groźną, że, jak wyżej powiedziano, od roku poprzedniego także Rusini podjęli walkę w celu naruszenia stanu posiadania Polaków w Galicyi. Wobec tego podwójnego niebezpieczeństwa dla polskiego języka wystąpiło jednak solidarnie całe społeczeństwo polskie, a ta jego postawa ocaliła narodowy charakter szkoły.

Kiedy izba sejmowa odesłała wniosek Sapięhy do komisji szkolnej, wówczas objął w niej referat sprawozdawczy dr. Euzebiusz Czerkawski, znany już ze swych zapatrywań na cele i zadania języka niemieckiego w naszych szkołach. Już w 1880 r., na ankiecie, zwołanej przez Radę szkolną w sprawie reformy nauki języka niemieckiego, wystąpił on przeciw żądaniu, „aby uczeń słowiańskiego pochodzenia myślał i czuł w języku niemieckim, snuł za jego pomocą swe wyobrażenia i przeistoczył niejako kwiat swej osobistości.“ Już wówczas rządził on „zadowolić się doprowadzeniem uczniów do takiego tylko poziomu wiedzy, aby osiągnęli pewną biegłość w poprawnem i doraźnem wyrażaniu myśli i łatwość w doborze trafnych wyrazów i zwrotów, cechujących wykształconego człowieka.“¹⁾ Taki sam pogląd wypowiedział Czerkawski obecnie w komisji szkolnej, która przyjęła to oświadczenie do wiadomości.²⁾

Także Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych zabrało głos w tej sprawie. W 1885 r. walne zgromadzenie Towarzystwa uchwaliło wniosek dyrektora Samolewicz, domagający się uzupełnienia istniejącej instrukcyi nauczania języka niemieckiego w duchu postulatów Czerkawskiego.³⁾ Wniosek ten po-

¹⁾ Barewicz, l. c. w Muzeum XVIII, 229 i n.

²⁾ Muzeum III, 337 i 347 i n.

³⁾ Po raz pierwszy uchwaliło walne zgromadzenie rezolucyę tej treści w dniu 21. kwietnia 1886 r. Na skutek tej uchwały Wydział Towarzystwa wniosł dnia 19. stycznia 1887 r. petycyę do Rady szkolnej krajowej w sprawie utworzenia przy gimnazyum 14-tej posady nauczycielskiej. (Muzeum II. 354.) Rada szkolna upraszała ministerstwo w 1887 r. o kreowanie 39 nowych posad nauczycielskich, ponowiła tę prośbę z początkiem następnego roku i... otrzymała 8 posad. (Spraw. Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich w 1890/91. r. str. 21)

wtórzył w dwa lata później profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Ludwik Ćwikliński na trzecim z rzędu walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa. Równocześnie domagało się także Towarzystwo utworzenia drugiej posady germanisty w każdym gimnazyum i wysłało memoriał do sejmu i senatów obydwu uniwersytetów krajowych o stworzenie konwersatoryów germanistycznych przy katedrach literatury niemieckiej.¹⁾

Mając już dyrektywę w wspomnianych uchwałach Towarzystwa nauczycieli, Rada szkolna złożyła w sejmie 1887 r. sprawozdanie, uspokajające wszelkie obawy co do stanu nauki języka niemieckiego. Sprawozdanie to było odpowiedzią na uchwałę sejmu z 1886 r., którą polecono Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną zbadał, o ile pojawiające się skargi na niedostateczne postępy uczniów gimnazjalnych w języku niemieckim są uzasadnione, i aby obmyślił środki, zapewniające młodzieży nabycie należytej wprawy w ustnem i piśmiennem używaniu języka niemieckiego. Rada szkolna w sprawozdaniu tem, przyjętem przez sejm do wiadomości w dniu 17. stycznia 1888 r., wypowiedziała pogląd, wręcz przeciwny dotychczasowemu, na cele i zadania nauki języka niemieckiego w gimnazyach galicyjskich. Wyjaśniła ona, że cel tej nauki będzie w zupełności osiągnięty, gdy uczniowie po ukończeniu studyów gimnazjalnych wyrażać się będą po niemiecku biegle tylko w przedmiotach z zakresu nauki szkolnych i tym sposobem staną się zdolni do korzystania z naukowych dzieł niemieckich.²⁾

Tym duchem owiane też były dwa rozporządzenia Rady szkolnej z 1887 i 1890 r., wydane w przedmiocie nauki języka niemieckiego. W pierwszym z tych rozporządzeń ograniczono lekturę szkolną w wyższem gimnazyum do 8 dzieł, a mianowicie do trzech Szillera i tyluż Goethego i do jednego dzieła Lessinga i Shakespearea. Na prywatną lekturę miała wystarczyć takasama ilość dzieł tychsamych pisarzy.³⁾ W drugim rozporządzeniu zmniejszono znacznie liczbę zadań niemieckich.⁴⁾ Ró-

¹⁾ Muzeum XVIII. 310.

²⁾ Muzeum III. 746.

³⁾ R. s. k. 28. XII. 1887. nr. 1994

⁴⁾ R. s. k. 24. V. 1890. nr. 7561.

wnocześnie zarzucono także dotychczasowy sposób nauczania na podstawie gramatycznej, przeniesionej tutaj z filologii klasycznej, a w jej miejsce wprowadzono nową metodę, opartą na rozmówkach uczniów w zakresie przeczytanych ustępów ciągłych, co miało uczniów doprowadzić do biegłości w wyrażaniu pojęć, odnoszących się przeważnie do zakresu życia potocznego.

Na wzmiankowanych wyżej rozporządzeniach nie zakończyła się jednak reforma nauki języka niemieckiego. W Radzie szkolnej postanowiono ułożyć całkiem nowy plan lekcyjny i instrukcję nauczania, a równocześnie wydać podręczniki szkolne dla niższego gimnazjum, ułożone według zasad nowej metody. Poważną i najważniejszą część tej pracy wykonali German i Petelenz. Już w połowie 1887 r. odesłała Rada szkolna plan i instrukcję ministerstwu oświecenia z prośbą o aprobatę.¹⁾ Ale tutaj napotkano na znaczne trudności, gdyż ministerstwo z łatwo zrozumiałych przyczyn nie chciało się zgodzić na umniejszenie stanowiska języka niemieckiego w galicyjskich szkołach średnich. Jeżeli sejm krajowy i całe społeczeństwo polskie z lekkim sercem oswoiło się z myślą obniżenia poziomu nauki języka niemieckiego w Galicyi, a owszem widziało w tem ważną zdobycz polityczną, bo uwolnienie kraju od zobowiązań na rzecz niemieczyny, nałożonych nań postanowieniem cesarskiem z 1859 r. i ustawą krajową z 1867 r., to minister Gautsch był właśnie wprost przeciwnego zdania i sądził, że nowy plan lekcyjny, jako sprzeczny z ustawą krajową, nie powinien uzyskać aprobaty rządu wiedeńskiego. Żądaniu Rady szkolnej opierało się ministerstwo tem więcej, że rzecz tę uważało, całkiem słusznie zresztą, za jeden z kroków par excellence politycznych, zmierzających do nadania Galicyi odrębnego i samodzielnego stanowiska wobec innych krajów koronnych. Jakie znaczenie i doniosłość przywiązywano do zamierzonej reformy, świadczy polemika, prowadzona na łamach dziennikarstwa niemieckiego, a wywołana artykułem Ryszarda Wernera, profesora literatury niemieckiej na uniwersytecie lwowskim, przeciw nowemu planowi lekcyjnemu.²⁾

¹⁾ R. s. k. 17. VI. 1887. nr. 265 Pr.

²⁾ Werner zamieścił w *Zeitschrift für die oesterr. Gymnasien* w 1889 r. ostry artykuł przeciw szkolnictwu galicyjskiemu za lekceważenie języka nie-

Ostatecznie jednak przeważały w ministerstwie względy pedagogiczne, a może także politycznej natury i nacisk, wywierany na ministerstwo przez ówczesnego namiestnika Galicyi Kazimierza hr. Badeniego i wiceprezydenta Rady szkolnej Michała Bobrzyńskiego. Po upływie półczwarta roku od czasu wygotowania przez Radę szkolną nowego planu lekcyjnego, nadszedł wreszcie z ministerstwa z początkiem 1892 r. reskrypt, polecający wprowadzić do gimnazyów nowy plan z początkiem najbliższego roku szkolnego, w miarę pojawiania się podręczników, zastosowanych do nowej metody.¹⁾

Jeżeli już mowa o pedagogicznej działalności Rady szkolnej po 1884 r., to nie można milczeniem pominąć jej zabiegów i starań, podjętych około zreorganizowania nauki historii kraju rodzinnego. Wiadomo, że nauczanie tego przedmiotu odbywało się początkowo wyłącznie na podstawie ustnego wykładu nauczyciela i dyktatów, które uczniowie zapisywali w osobnych zeszytach. Kiedy się pojawił wreszcie podręcznik szkolny, metoda nauczania miała się stosować do instrukcyi ministeryalnych z 1884. Jednakże ściśle wykonanie tych instrukcyi było tutaj wprost niemożliwe, gdyż używany w szkole podręcznik historii Polski odbiegał swym układem i treścią, zawierającą przeważnie suche wyliczenia dat i faktów, od tego, co miało być przedmiotem nauki historii według przepisów ministeryalnych. Z tego powodu Rada szkolna wydała już w 1884 r. „Wskazówki tymczasowe do nauczania historii kraju rodzinnego,” w których poleciła zajmować się mniej genealogią panujących i wypadkami wojennymi, a natomiast szczególniejszą wagę położyć na sprawy wewnętrznego rozwoju społeczeństwa polskiego i Rzpltej polskiej. Bardzo ważną a, jak późniejsza praktyka szkolna miała stwierdzić, nie bardzo szczęśliwą zmianę w planie lekcyjnym a po części i w metodzie nauczania historii kraju rodzinnego, zamierzało dokonać w 1891 r., na podstawie osobnego rozporz.

mieckiego. Należytą odprawę dała mu redakcyja Muzeum w artykule zatytułowanym „O nauce języka niemieckiego.” (Muzeum V. 478 i n.) Por. także Józef Czernecki, W sprawie artykułu prof. Wernera. (Tamże V. 487 i n.) i Konstantyn Łuczakowski, Die deutsche Sprache an den Mittelschulen Galiziens. Lemberg 1889.

¹⁾ Min. 2. I. 1892. nr. 3627.

Rady szkolnej.¹⁾

Dotychczas przedmiotu tego uczono zarówno w wyższem, jak w niższem gimnazjum, równolegle z współczesną historią powszechną. Obecnie chciano w wyższem gimnazjum rozkład materiału tak ułożyć, że historia powszechna miała zawsze wyprzedzać historię Polski, a to w tym celu, aby przy traktowaniu dziejów Słowiańszczyzny uczniowie posiadali już znajomość szerokiego tła powszechno - dziejowego. Dzieje Polski miały być odtąd dwa razy traktowane, a mianowicie naprzód pod względem stosunków politycznych przy nauce historii powszechnej, a następnie po raz drugi na lekcjach historii krajowej, pod względem stosunków wewnętrznych.

Wskutek tej reformy naukę tę zaczynano by odtąd w wyższem gimnazjum dopiero w drugim półroczu klasy VI, a kończono ją w pierwszym kursie klasy VIII, podczas gdy dotychczas przedmiot ten wykładano w obu półroczach klasy VI i VII.)

Nauka dziejów ojczystych była jedną z najważniejszych zdobyczy narodowych, mających na celu nadanie szkole polskiego charakteru. Ministerstwo, czyniąc to ustępstwo dla kraju zastrzegło się równocześnie przed zbytniem apoteozowaniem przeszłości Rzpltej ze szkodą znaczenia historycznego Austrii. Zdaje się, że ten właśnie wzgląd na intencje rządu wiedeńskiego skłonił Radę szkolną w 1891 r. do wydania postanowienia, aby nauki tego przedmiotu nie powierzano wyłącznie historykom, lecz także innym profesorom według propozycji dyrektora.²⁾

Widocznie Rada szkolna wielką do tej sprawy przywiązywała wagę, skoro żadnemu profesorowi nie wolno było rozpocząć nauki przed zatwierdzeniem propozycji dyrektora przez Radę szkolną. Próba ta wypadła jednak tak niepomyślnie, że już po roku musiano przywrócić dawniejszy stan rzeczy.⁴⁾

Zresztą historia kraju ojczystego stanowiła zawsze obok języka polskiego przedmiot szczególniejszej troskliwości Rady szkolnej, czego dowodem są trzy rozporządzenia, wydane przez

¹⁾ R. s. k. 24. III. 1891. nr. 5906.

²⁾ Zmiana ta miała nastąpić na wniosek grona nauczycielskiego w każdym gimnazjum. W Drohobyczu wniosek taki pojawił się dopiero w 1903 r. podobnie zresztą, jak w innych gimnazjach. R. s. k. 8. I. 1903. nr. 245.

³⁾ R. s. k. 27. VIII. 1891. nr. 695/Pr.

⁴⁾ R. s. k. 17. VIII. 1892. nr. 17601.

nią w latach 1885, 1889 i 1891.¹⁾ W pierwszym z nich Rada szkolna poleciła traktować dzieje Polski i Rusi w odpowiednich rozmiarach przy historii powszechnej, zaś w dwóch następnych domagać się od abiturientów przy egzaminie dojrzałości pewnych wiadomości z przeszłości Polski, a mianowicie znajomości najważniejszych wypadków i dat historycznych.²⁾

Równoległe z tą działalnością reformatorską Rady szkolnej szła także akcja ministerstwa oświecenia, które w czasie od 1887 do 1892 r. przeprowadziło kilka reform szkolnych. Przez te reformy ministerstwo nie dążyło jednak bynajmniej do zerwania z dotychczasową organizacją gimnazyów, owszem, tkwiło ono silnie w poglądach, zawartych w instrukcyach z 1884 r., a starało się tylko usunąć drobniejsze błędy tych instrukcji, lub też przez dodatkowe wyjaśnienia pogłębić je, a przede wszystkim górny i niedościgły ich polot obniżyć i sprowadzić z wyżyn ideału na grunt realny. Podobnie zatem, jak w 1884 r., władza szkolna stała i teraz wiernie przy Zarysie organizacyjnym z 1849 roku. Reformowała naukę, interpretując Zarys według ducha czasu i zgodnie z doświadczeniami pedagogii. Główny cel nauki gimnazjalnej pozostał niezmienionym. Było nim tak, jak dawniej, wykształcenie formalne umysłowości uczniów, a środkiem do tego celu wiodącym, miała pozostać tak, jak przedtem, koncentracja wszystkich przedmiotów, udzielanych w gimnazjum. Koncentracja i wykształcenie formalne i rozwijanie na ich podstawie samodzielności myśli były starymi hasłami, pod którymi powstał już Zarys w 1849 r. i przyszła do skutku reforma w 1884 roku³⁾, ale nigdy tych haseł nie wypowiedziano tak jasno i z taką dobitnością, jak obecnie.

I to jest jedna cecha tych reform, ta dążność do harmonijnego współdziałania wszystkich nauk, udzielanych w gimnazjum. Z niej, jak ze źródła wspólnego, wypłynęły też wszelkie

¹⁾ R. s. k. 24. XII. 1885. nr. 28679. 22. XI. 1889. nr. 19641 i 10. X. 1891. nr. 810/Pr.

²⁾ Rozporządzenie Rady szkolnej co do pytania z historii Polski przy egzaminie dojrzałości nastąpiło na skutek uchwały IV. walnego zgromadzenia Tow. nauczycieli szkół wyższych. Muzeum III. 392.

³⁾ Już w 1882 r., ministerstwo poleciło łączyć równoważnościowe przedmioty w tej samej klasie w rękę jednego nauczyciela. Min. 28. XI. 1882. nr. 20416.

zarządzenia, jakie ministerstwo dokonało w tym okresie czasu, czy to w planie lekcyjnym, czy też w metodzie nauczania.

Jakie to były reformy i na czym się zasadzały, łatwo już z tego, co powiedziano, odgadnąć.

Harmonia wśród różnolitych nauk nie może się zrodzić, gdy każda z nich będzie przeładowana drobiazgami i szczegółami; bo wówczas z pośród tych szczegółów nie zdoła się wybić myśl ogólna, pogląd na całokształt, synteza naukowa, któraby się mogła złąć z syntezą innych nauk w jednolitą całość, trwałą i nie łatwo ulatującą z pamięci. Dlatego ministerstwo domagało się wyeliminowania zbytecznego balastu z materiału naukowego. W pierwszym rzędzie, mówiło, dokonać się to musi przez metodę uczenia, opartą na nauce pogładowej, a nieprzywiązanej do rzeczy małosłkowych, podrzędnych, które mają tylko pomocnicze znaczenie. Dla osiągnięcia tego celu domagało się nadto ministerstwo skrócenia podręczników szkolnych, zawierających może bardzo ciekawe i pouczające wiadomości, ale przemęczających młodzież zbyt obszerną treścią i zniechęcających ją do pracy i nauki.

Harmonia w nauce gimnazyalnej nie da się jednak utrzymać, gdy jeden przedmiot przerastać będzie drugi swymi rozmiarami. Z tego założenia wynikła znowu konieczność ograniczenia filologii klasycznej, zajmującej dotychczas przemożne stanowisko w gimnazyum, na korzyść realiów, upośledzonych w stosunku do języków klasycznych. Nastąpiło zatem teraz jakby pewnego rodzaju zdegradowanie łaciny i greczyzny, a pilniejsze zajęcie się naukami realnemi. Główna różnica między dawniejszym a obecnym stanem rzeczy zasadzała się na tem, że podczas gdy poprzednio punkt ciężkości spoczywał na naukach klasycznych, to obecnie przeniósł on się stanowczo na realia. Trzeba jednak z naciskiem podnieść, że przytem nie rozchodziło się o same realia, o mniejszą lub większą ilość wiadomości z tej gałęzi nauk, ani nawet o to, czy wiedza, zdobywana w gimnazyum z zakresu nauk przyrodniczych, będzie bardzo gruntowną lub powierzchowną. Przeciwnie niż w 1884 r., rozumiano obecnie, że gruntowności wiedzy w gimnazyum osiągnąć nie można, a zadowolić się potrzeba samem wykształceniem formalnem. Ono pozostało zatem głównym celem nauki gimnazyalnej, a zdobyć je należało już nie przez same tylko humanistyczne

nauki, lecz zadaniem szkoły było wycisnąć elementy humanistyczne nawet z nauk przyrodniczych.

Okres tego rodzaju reform rozpoczął się z chwilą objęcia teki ministeryalnej przez barona Gautscha.

Pierwsze z nich dotyczyły filologii klasycznej.

Istnieją w ogóle dwa poglądy na metodę uczenia języków starożytnych, pogląd Hermanna, który widział klucz zrozumienia autorów starożytnych w gruntownej znajomości gramatyki i metryki językowej, i Boeckha, który te dwie rzeczy uważał tylko za środki do celu prowadzące, a żądał głównie poznania literatury, mitologii, sztuki, prawa i zwyczajów ludów starożytnych. ¹⁾ W 1849 r. twórcy Zarysu stali pod wpływem zapatrywań Hermanna, po 1885 r. Gautsch przechylił szalę na korzyść Boeckha.

Z tej zmiany poglądów na cele nauki filologicznej, jakoteż z chęci ulżenia uczniom w ich pracy, wypłynęły trzy rozporządzenia ministeryalne z 1887 r. ²⁾ Ponieważ według planu z 1884 r. istniała zbyt wielka ilość ćwiczeń pisemnych w języku łacińskim i greckim, więc obecnie ministerstwo starało się zapobiedz wywołanemu przez to przeciążeniu młodzieży, znosząc tak zwane extemporalia łacińskie i greckie, a następnie ograniczając liczbę zadań szkolnych w niższem gimnazjum. Obok tego poleciło czuwać nad tem, aby teksty do przekładów na języki starożytne nie były zbyt trudne, a wreszcie nakazało usunąć nadmiar materiału gramatycznego z podręczników, ³⁾ zaś w wyższych klasach zająć się wyłącznie lekturą, z pominięciem interpretacji gramatycznej autora.

Nowa metoda uczenia z trudnością wchodziła jednak w życie wskutek opozycji starszych nauczycieli, przyzwyczajonych do wyłącznego zajmowania się formułkami gramatycznymi. Tam zaś, gdzie ją faktycznie uczyniono podstawą nauczania, wywołała niepomysłne objawy, a mianowicie za nik u uczniów znajo

¹⁾ Witkowski, Dzisiejsze kierunki i zadania filologii klasycznej. Muzeum IX. 783.

²⁾ Min. 28. II. 1887. nr. 4403. 2. V. t. r. nr. 8752 i 1. VIII. t. r. nr. 13276. R. s. k. 15. IX. t. r. nr. 9422.

³⁾ Rada szkolna wydała szczegółowe przeplisy co do skracania podręczników szkolnych w okólnikach z 31. XII. 1887. nr. 14740 i 27. III. 1889. nr. 3884.

mości form językowych, najprostszych prawideł syntaktycznych i wprawy w rozumieniu tekstu czytanego dzieła. Ministerstwo nie uczyniło przecież ani kroku wstecz. W rozporządzeniu z 1891 r.,¹⁾ wydanem na podstawie uchwały ankiety wiedeńskiej, wyjaśniło ono, że skargi na upadek filologii klasycznej są wprawdzie słuszne, ale przyczyna tego upadku nie tkwi jednak w ograniczeniu atrybucji gramatyki, lecz w prądzie czasu, skierowanym ku temu, co bezpośrednią przynosi korzyść. Lwią część winy za niepomysłny stan filologii klasycznej przypisało jednak ministerstwo tym nauczycielom, którzy gramatyczną exegezą, długimi parafrazami, analizami, ekskursyami i traktatami przeciążają i nużą uczniów przy czytaniu autora. Jeszcze raz z naciskiem podniósł minister, że nie gramatyka, ale lektura musi być czynnikiem kształcącym i zmierzać powinna głównie do przyswojenia uczniom myśli starożytnych pisarzy i pojęcia artystycznej formy czytanych dzieł. „Nauczyciel filologii, według polecenia ministerstwa, powinien być odtąd dążyć do owego filozoficznego zapatrywania na klasyczną starożytność, która wszystkie jej zjawiska w całości i w stosunku do natury ludzkiej obejmuje.“

W nadziei, iż filologowie staną się takimi filozofami, Gautsch zniósł łacińskie i greckie wypracowania domowe w wyższych klasach, zmniejszył liczbę zadań szkolnych, a zaprowadził obok dotychczasowej statarycznej lektury nadto lekturę kursoryczną, extemporowaną, prywatną i t. p., zabronił także wszelkich objaśnień przy czytaniu autora, zaciemniających wątek opowiadania, prócz komentarzy, niezbędnie potrzebnych do zrozumienia tekstu łacińskiego czy greckiego. Odpadły więc w zupełności owe do niedawna bujnie w gimnazyum rozwijające się uczone wywody profesorów z zakresu stylistyki, retoryki, synonimiki, owe wyjaśnienia co do dystynkcji w używaniu rozmaitych partykuł i wiele innych gruntownych wykładów o przeróżnych subtelnościach, ukrytych w językach starożytnych.

W gimnazyach galicyjskich powyższe wskazówki ministerialne uległy pewnym zmianom, a raczej zaopatrzone zostały

¹⁾ Min. 30. IX. 1891. nr. 1786. R. s. k. 17. X. t. r. nr. 20300. Krytykę tego reskryptu napisał Dolniński p. t. „O najnowszym rozporządzeniu ministerjalnem w sprawie nauki języków klasycznych.“ Muzeum VIII. 11 - 23

w dodatkowe objaśnienia Rady szkolnej, która w celu sformułowania ich zwołała w listopadzie 1891 r. osobną ankietę fachowych mężów, a nadto kwestyę tę uczyniła przedmiotem narad pierwszej konferencji dyrektorów galicyjskich szkół średnich, odbytej w marcu 1893 r.

Owocem obrad ankiety z 1891 r. jest okólnik Rady szkolnej, wydany w roku następnym za zezwoleniem ministerstwa ¹⁾ W okólniku tym Rada szkolna utrzymała w mocy swoje rozporządzenia z 1889 r., określające szczegółowo sposób nauczania filologii klasycznej. Zgodnie z swoją dawniejszą instrukcją z 1889 r., poleciła zatem Rada szkolna ograniczyć naukę gramatyki do niższego gimnazjum, a tylko w rozkładzie materiału gramatyki na poszczególne klasy przeprowadziła obecnie niektóre zmiany w celu dostosowania tego rozkładu do wymogów, wypowiedzianych w najnowszej instrukcyi ministeryalnej. Równocześnie nakazała Rada szkolna dostarczyć uczniom trwałego zasobu wyrazów łacińskich i zaprawiać ich do samodzielnego używania tego języka w zakresie wyrazów i myśli, zawartych w tekście czytanego w klasie autora. Natomiast zniesione zostały tem rozporządzeniem ustne ćwiczenia w przekładzie z języka ojczystego na łaciński.

Na konferencji dyrektorów zastanawiano się znowu nad środkami, mającymi na celu ułatwić uczniom lekturę klasyków, a zarazem po raz pierwszy poruszono wówczas myśl, aby przynajmniej w gimnazjum wyższem zarzucić zupełnie dotychczasowy formalny sposób uczenia przy pomocy gramatyki, względnie przeróżnych komentarzy i objaśnień, a natomiast uczynić naukę filologii klasycznej poglądową, przez uwzględnienie archeologii i historii sztuki, wykładanych na podstawie rycin i modeli. ²⁾

Co do ułatwień przy czytaniu lektury, to już wówczas pojawiły się projekty, w Niemczech już od 1880 r. w życie wprowadzane, na podstawie których należało uwolnić uczniów

¹⁾ Mln. 8. V. 1892. nr. 495. R. s. k. 21. t. m. nr. 10122. Muzeum VII. 897 I n.

²⁾ Spraw. Rady szk. kraj. z 1892/3. str. 9. i n. Spraw. z pierwszej konferencyi dyrektorów szkół średnich. Lwów 1893. Por. Tamże referaty Grzegorza Ceglińskiego i Stanisława Siedleckiego str. 6. I n., 20 i n.

od ślęczenia nad słownikami i preparacjami, a w ich miejsce wprowadzić drukowane gotowe preparacye, komentarze, wokabularze i specjalne słowniki dla każdego autora. Projekt ten wywołał jednak wielką burzę wśród samych filologów. Zwolennicy dawniejszej metody nauczania z oburzeniem przyjęli tę myśl i przepowiadali, że zamierzone ułatwienia będą grobem filologii klasycznej, bo młodzież straci zupełnie znajomość gramatyki i wprawę stylistyczną, przewidywali, że sprowadzenie nauki języka na tory wyłącznie praktyczne zabije samodzielność myśli uczniów, bo przyzwyczai ich skuteczniej, niżby to potrafiła uczynić najbardziej zmechanizowana nauka gramatyki, do bezmyślnego wyuczania się lekcji szkolnych, grozili, że za daleko idące ułatwienia w pracy przyniosą ogromną szkodę społeczną, bo wychowają młodzież, odwykłą od większych wysiłków, bezkrwistą i bez energii, niezdolną do łamania się z przeciwnościami życia po wyjściu ze szkoły. Argumenty powyższe nie zdołały jednak powstrzymać nowej idei w jej zwycięskim pochodzie. Ostatecznie musiały one upaść wobec faktu, że poziom wiedzy uczniów z zakresu filologii przy dotychczasowym sposobie uczenia był bardzo niski. To był argument realny, istotny, przeciw któremu repliki nie mogło być, chyba aż po skompromitowaniu się nowej idei w praktyce szkolnej. Przyszło więc do ustępstwa na rzecz zwolenników nowej metody uczenia. W 1896 r. Rada szkolna zaleciła wprowadzić do szkół, jako nowy środek dydaktyczny, obok szkolnej preparacyi wstępnej, przeprowadzanej przez nauczyciela w klasie wspólnie z uczniami, także drukowane preparacye, które miały być przeważnie wokabularze dla lektury szkolnej, dla domowej zaś obok wokabularzy komentarze, zawierające nie tylko wyjaśnienia rzeczowe, ale także uwagi leksykalno - stylistyczne, tłumaczenia trudniejszych wyrażen i nawet całych zdań i okresów zawilszych. ¹⁾

¹⁾ R. s. k. 1. VI. 1896. nr. 11874. W dyskusyi nad reformą nauki filologii klasycznej zabierali głos w Muzeum: Heck XI. 717 i n. Schneider XI. 725 i n., Śmiałek XI. 531 i n., 608 i n., Zagórski XI. 602 i n. 704, Fischer XIII. 399, 493 i 623 i n. Por. też Witkowskiego, Dalsiejsze kierunki i zadania filologii klasycznej. Tamże IX. 783 i n. i Dolnickiego, O najnowszym rozporządzeniu ministeryalnem w sprawie nauczania języków klasycznych. Tamże. VIII, 12, i n.

Wydaniem tego okólnika skończył się pierwszy okres walki, stoczonej na polu filologii klasycznej. Rezultat tej walki nazwała redakcja Muzeum świetnym i stwierdziła zupełną klęskę tych, którzy nie zdołali się wyzwolić z dawnego pojęcia o celu i metodzie nauki filologii klasycznej.¹⁾ A jednak najbliższa przyszłość miała pokazać, że te nadzieje były przedwczesne gdyż właśnie od 1896 r. coraz żałośniejszem echem zaczęły się rozlegać skargi na upadek filologii klasycznej.

Dążność Rady szkolnej krajowej do przekształcenia filologii z umiejętności wyłącznie formalnej w pogładową objawiła się dalej w usiłowaniach, zmierzających do odpowiedniego wykształcenia nauczycieli gimnazjalnych. W tym celu urządzono w 1893 r. osobne kursy archeologii i sztuki starożytnej przy katedrach filologii klasycznej na obydwu uniwersytetach krajowych.²⁾ W rok później, z okazji powszechnej wystawy krajowej we Lwowie, zestawiał profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Ludwik Ćwikliński zbiór odlewów sławniejszych dzieł sztuki greckiej i rzymskiej, a Rada szkolna zaleciła go jako wzór do urządzenia gabinetów archeologicznych w gimnazyach, i szczegółowo określiła, jakich środków należy używać celem ożywienia nauki filologii klasycznej i podniesienia estetycznego wychowania młodzieży.³⁾

W rok po zreorganizowaniu filologii klasycznej przez ministerstwo w 1891 roku, przyszła reforma realiów w gimnazjum niższem, a mianowicie nauk przyrodniczych i fizyki, matematyki, historii powszechnej i geografii.⁴⁾

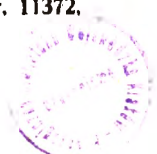
Co do dwóch pierwszych przedmiotów, to obecna reforma zasadzała się na tem, że materiał nauki w porównaniu z przepisany przez instrukcye z 1884 r., uległ znacznemu ograniczeniu i uproszczeniu. Z fizyki usunięto wszelkie wywody teoretyczne, oparte na matematyce, przez co naukę tego przedmiotu przystosowano bardziej do rozwoju umysłowego uczniów. Cel fizyki w niższem gimnazjum polegał odtąd tylko na zaznajomieniu uczniów z spontanicznymi zjawiskami natury, a do-

¹⁾ Muzeum, XIII. 157.

²⁾ Min. 14. I. 1893. nr. 27364. R. s. k. 20. II. t. r. nr. 3216.

³⁾ Spraw. Rady szk. kr. z 1893/4. str. 11.

⁴⁾ Min. 24. V. 1892. nr. 11372.





Dr. IGNACY DEMBOWSKI,
WICEPREZYDENT RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ.

plero w drugiej linii na wykazaniu zastosowania niektórych praw natury w praktycznym życiu. Nauki przyrodnicze powinny były odąd podać uczniom znajomość najważniejszych form organicznego i nieorganicznego świata na podstawie bezpośredniej obserwacji przedmiotów i pewną wprawę w ujmowaniu wspólnych właściwości poszczególnych gatunków zwierząt i roślin, względnie ciał nieorganicznych.

Rozporządzenie powyższe dokonało zarazem pewnej zmiany w rozkładzie materiału na poszczególne klasy. Niektóre działy fizyki, a mianowicie nauka o cieple i chemia, rozpoczęły się odąd w pierwszym półroczu klasy III i poprzedzały mineralogię, która wskutek tego znalazła się w pomyślniejszych warunkach, gdyż uczniowie przystępowali do niej, zapoznani już z ogólnymi własnościami ciał i główniejszymi zasadami chemii. Na IV klasę przepisano resztę działów fizyki, a nadto najważniejsze zjawiska z geografii astronomicznej. W rozkładzie nauk przyrodniczych zaszła obecnie ta szczęśliwa zmiana, że botanikę, udzielaną dotąd w obu półroczach klasy II, przeznaczono obecnie po połowie do obu najniższych klas na cztery ostatnie letnie miesiące drugiego półrocza, podczas gdy sześć pierwszych miesięcy roku szkolnego poświęcono zoologii. Wskutek tego przedstawienia mogła się odąd botanika opierać na żywych roślinach. ¹⁾

Zmiany, przeprowadzone obecnie w nauczaniu matematyki i w niższem gimnazyum, zmierzały podobnie, jak przy innych przedmiotach, głównie do uproszczenia materiału naukowego i do organicznego zespolenia arytmetyki i algebry z geometryą. Jeżeli się porówna cel tej nauki, wytknięty przez obecne rozporządzenie ministeryalne, z celem, przepisany przez Zarys organizacyjny z 1849 r. i instrukcye ministeryalne z 1884 r., to widzi się pewne stopniowanie in minus. ²⁾

¹⁾ Rada szkolna krajowa, wprowadzając w życie nakazaną przez ministerstwo reformę przepisała szczegółowo w okólniku z 29. lipca 1892. nr. 12693, które ustępy z dotychczasowych podręczników zoologii i botaniki należy skrócić względnie opuścić. Zauważyć należy, że Rada szkolna już w 1889 r. zapytywała dyrekcye gimnazyalne i grona nauczycielskie, czyby nie należało przeprowadzić redukcyl materiału fizyki w niższem gimnazyum. R. s. k. 11. X. 1889. nr. 18432.

²⁾ R. s. k. 1. II. 1890. nr. 941. Por. referat dyr. Stan. Piątkiewicza na

W planie lekcyjnym historii powszechnej i geografii nastąpiło obecnie przedstawienie materiału w klasie IV. Dotychczas uczono w tej klasie historii przez całe pierwsze półrocze w czterech godzinach tygodniowo, a geografii monarchii austriacko-węgierskiej przez całe drugie półrocze także w takiej samej ilości godzin. Obecnie zaś polecono uczyć obydwu przedmiotów przez oba półrocza po dwie godziny tygodniowo. Co do metody nauczania, to reforma polegała na tem, iż historia w niższem gimnazjum powinna była rzec się całkowicie charakteru ścisłej nauki, a miała przemawiać, na podobieństwo religii, do uczuć lub fantazyi uczniów. Na treść historii starożytnej składały się odtąd mity i podania, a dzieje wieków średnich i nowożytnych wypełnione były opisami bohaterskich czynów i życiorysami znakomitych mężów. Naturalnie, nie zapomniano także dodać, że przedmiot ten powinien krzewić miłość ku Habsburgom. Historię najnowszą, od 1815 r., polecono przedstawić krótko, w pobieżnym szkicu, bez jakiegokolwiek krytyki politycznych stosunków. Doniosłą zmianę spowodowało wzmiankowane rozporządzenie ministeryalne w nauczaniu geografii. Od 1871 r. przedmiot ten stał się, jak wiadomo, samodzielny wobec historii powszechnej, skoro przyznano mu wówczas ściśle oznaczoną liczbę godzin. Pozostał on jednak nadal, nawet po reformie z 1884 r., nauką pomocniczą historii, a wskutek tego treścią jego była przeważnie geografia polityczna, przeładowana datami statystycznymi i nazwiskami miast większego lub mniejszego znaczenia. Obecnie ministerstwo poleciło wprowadzić do geografii materiał głównie przyrodniczy, a więc ogólnie kształcący i stąd nie pozbawiony trwałej wartości. Także co do metody nauczania zaszła obecnie zmiana na lepsze. Wprawdzie już instrukcje z 1884 r., zalecały uczynić z geografii naukę głównie poglądową i oprzeć ją na bezpośrednich obserwacyach, dokonywanych przez uczniów, tudzież na rycinie i mapie, jednakże rzecz ta pozostała przeważnie na papierze. Teraz ministerstwo powtórzyło ten nakaz, a nadto dodało bardzo ważną i nową wskazówkę dydaktyczną, a mianowicie poleciło odbywać lekcye szkolne, o ile możliwości

na wolnem powietrzu. Równocześnie zmniejszono materiał naukowy, usuwając z niego rzeczy pamięciowe, głównie nazwy miast i daty statystyczne, i przenosząc geografię astronomiczną do nauki fizyki w klasie IV. ¹⁾

Do wymienionych wyżej reform, przeprowadzonych przez ministerstwo w dwóch pierwszych latach po 1890 r., które zmieniły zasadniczo fizyognomię szkół średnich w Austrii, należy jeszcze dodać nowy plan i instrukcye do nauki rysunków, a zarazem wykaz środków pomocniczych dla udzielania tego przedmiotu, t. j. przyrządów i modeli z gipsu lub z drutu. ²⁾ W porównaniu z dawniejszym planem z 1873 r. ³⁾ nowy plan posiadał niewątpliwe zalety, gdyż uwalniał nauczyciela od krępujących go dotychczas przepisów, pozostawiał większą swobodę zarówno nauczycielowi, jak uczniom, a kładł główną wagę nie tyle na schematyczne wykszolenie, jak raczej na wykształcenie zmysłu estetycznego i budzenie twórczości artystycznej i oryginalności w kompozycjach. ⁴⁾

Wprawdzie reforma nauki rysunków odnosiła się głównie do szkół realnych, jednakże miała ona także znaczenie dla gimnazjum drohobyckiego, w którym rysunki były przedmiotem obowiązkowym w czterech niższych, a nadobowiązkowym w czterech wyższych klasach. Faktycznie też dopiero od tego czasu przedmiot ten zaczął w Drohobyczu pomyślniejsze wydawać owoce, a przyczyniła się do tego także i ta okoliczność, że dopiero w tym czasie mniej więcej pozyskał zakład należyście wykształconych nauczycieli rysunków. ⁵⁾ Od 1890 r. za-

¹⁾ M. Lityński, O dzisiejszym stanie nauki geografii w naszych szkołach średnich, w Muzeum X, 537 i n., K. J. Nittmann, Kilka słów o celu i metodzie nauk geografii w gimnazjach. Tamże, X. 542 i n.

²⁾ Min. 17. VI. 1891. nr. 9139 i 25. XII. 1892. nr. 26765.

³⁾ R. s. k. 29. VII. 1873. nr. 4761.

⁴⁾ Min. 9. XII. 1891. nr. 17947. Nowy plan pomnażał znacznie liczbę godzin nauki rysunków, na przedstawienie Rady szkolnej ministerstwo zgodziło się jednak, aby w gimnazjach realnych pozostała dawniejsza liczba godzin. W celu dokładnego wykonania nowych instrukcyj kreowano w Galicyi przy Radzie szkolnej posadę fachowego inspektora krajowego dla rysunków. Posadę tę otrzymał były nauczyciel w gimnazjum drohobyckiem Antoni Stefanowicz.

⁵⁾ Po raz pierwszy pojawił się w Drohobyczu ukwalifikowany nauczyciel rysunków w 1884 r.

prowadzono także w Drohobyczu naukę rysunków geometrycznych dla uczniów wyższego gimnazjum i przeznaczono na nią dwie godziny tygodniowo. ¹⁾

Wraz z wymienionymi planami lekcyjnymi wyszła także nowa instrukcja nauczania, ²⁾ albo raczej nowela do instrukcji z 1884 r. i stanowiła aż do 1900 r., w którym wydano nowe instrukcje, najważniejszą dźwignię rozwoju szkolnictwa. Te instrukcje właśnie nadały średniej szkole austriackiej po 1892 r. wygląd o wiele sympatyczniejszy od poprzedniego. Miarę przyrostu tej sympatii określić można różnicą, jaka istnieje między uczonością drobiazgową, niespójną, suchą i zabijającą samodzielność, od wykształcenia nieprzeładowanego szczegółami, lecz opartego na ogólnych poglądach i doprowadzającego do syntezy, a zarazem umożliwiającego swobodny rozwój umysłowości uczniów.

Istnieje jednak jeszcze jeden rys, właściwy austriackiej szkole średniej dopiero po 1890 r., rys nie mniej sympatyczny od poprzedniego i nie mniej od tamtego doniosły w skutki. Jest nim zwrócenie bacznej uwagi na fizyczne wychowanie młodzieży szkolnej.

Dotychczas kwestya ta nie była należycie zrozumianą przez czynniki miarodajne, rzec można, wcale ich nie obchodziła.

Zarys organizacyjny z 1849 r. (w § 50.) zadowolił się pomieszczeniem gimnastyki wśród przedmiotów nadobowiązkowych na jednym poziomie z rysunkami, kaligrafią i śpiewem. Nie podał także żadnego planu lekcyjnego, lecz zdefiniowanie go pozostawił krajowym władzom szkolnym, które jednak przez dłuższy czas wcale się nie poczuwały do wypełnienia tej powinności. Nawet po 1870 r., w którym uregulowano naukę wszystkich przedmiotów nadobowiązkowych, ³⁾ gimnastyka da-

¹⁾ Ponieważ rysunki geometryczne po raz pierwszy miały się obecnie stać przedmiotem nauki w wyższym gimnazjum, więc ówczesny profesor rysunków w Drohobyczu Antoni Stefanowicz ułożył projekt planu lekcyjnego i przedłożył go Radzie szkolnej. Rada szkolna nie zatwierdziła go jednak, lecz przestała osobny „Lehrplan der darstellenden Geometrie und des geometrischen Zeichnens, als eines nicht obligaten Lehrgegenstandes an den Gymnasien für die V. VI. n. VII. Klasse“ w reskrypcie z 20. XI. 1890. nr. 19703.

²⁾ Min. 24. V. 1892. nr. 11373.

³⁾ Min. 19. IV. 1870. nr. 3603 i R. s. k. 29. I, 1875 nr. 13899.

lej pozostała na szarem miejscu kopciuszka tak dalece, że Rada szkolna krajowa pozostawiła do decyzji grona nauczycielskiego, czy i o ile ma się tego przedmiotu w danym zakładzie udzielać. ¹⁾ Skutek był ten, że w rozmaitych szkołach średnich nauka ta odbywała się w rozmaitej liczbie godzin i w rozmaity sposób, czasami zaś wcale się nie odbywała. Tak n. p. w 1873 r. na 26 szkół średnich w Galicyi było 7 bez nauki gimnastyki, a jeszcze w 1883 r. na 30 gimnazyów było 5 takich, w których młodzież pozbawioną była wszelkich ćwiczeń fizycznych. ²⁾

Upośledzenie gimnastyki i wogóle wychowania fizycznego młodzieży spowodowane było naprzód głęboko zakorzenionym wśród starszej generacyi przesądem o szkodliwości gimnastyki dla zdrowia młodzieży, a dalej brakiem odpowiednio urządzonych sal do ćwiczeń i dostatecznej ilości ukwalifikowanych nauczycieli.

Obalenie przesądów społeczeństwa wzięły na siebie czyniki pozaszkolne, jak Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, redakcja Przewodnika gimnastycznego, założyciel słynnego parku dla zabaw ruchomych, profesor Henryk Jordan, a później także Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych. Mniej więcej około 1880 r. zaczyna się na tem polu żywa agitacja, której dają ucho także władze szkolne, gdy je przekonano, że nie zmiana planów lekcyjnych lub instrukcyi nauczania przedmiotów humanistycznych lub realnych, lecz staranne pielęgnowanie zdrowia młodzieży jest najskuteczniejszym środkiem, przeciwdziałającym przeciążeniu uczniów nadmierną pracą umysłową. Najwybitniejszymi faktami, które oznaczają stopniowy postęp w rozwijaniu się poglądów o znaczeniu fizycznego wychowania w szkole są: okólnik Rady szkolnej krajowej z 1882 r., polecający gronom nauczycielskim prenumerować Przewodnik gimnastyczny i zachęcać młodzież do korzystania z nauki gimnastyki, ³⁾ dalej uchwała walnego zgromadzenia Towarzystwa

¹⁾ Spraw. Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich w latach 1875/83. II str. 167.

²⁾ Spraw. Rady szkol. kraj. za lata 1872/4. str. 31 i za lata 1884/88 str. 157.

³⁾ R. s. k. 18. IV. 1882. nr. 835.

nauczycieli szkół wyższych z 1885 r., domagająca się zaprowadzenia obowiązkowej nauki gimnastyki w galicyjskich szkołach średnich ¹⁾ i takasama rezolucya, powzięta przez komisję szkolną sejmu krajowego w cztery lata później, ²⁾ a wreszcie petycja do sejmu, wniesiona przez Wydział Towarzystwa nauczycieli w 1890 r., w sprawie nadzoru lekarskiego w szkołach. ³⁾ Jak z powyższego widać, dokonał się zatem w przeciągu 10 lat, między 1880 a 1890 rokiem, zasadniczy przełom w zapatrywaniach na znaczenie fizycznego wychowania. Temu szybkiemu rozwojowi teorii nie dotrzymała jednak kroku praktyka. Ale i tutaj znaczny postęp ku lepszemu w tym okresie czasu. Jako przykład może służyć gimnazjum drohobyckie.

Już w sierpniu 1880 r. zamyślała dyrekcyja gimnazyalna zaprowadzić w tym zakładzie naukę gimnastyki, jako przedmiotu nadobowiązkowego. Brak było jednak odpowiedniego nauczyciela, brak wszelkich, chociażby najniezbędniejszych przyborów do ćwiczeń i sali gimnastycznej i brak wreszcie dostatecznych funduszków. Cała suma, wyznaczona przez Radę szkolną na ten cel, wynosiła rocznie 200 złr., z czego na reinerunacyę dla nauczyciela przypadało zrazu 140 złr. później nawet 160 złr. Te trudności były powodem, że naukę gimnastyki zdołano zorganizować dopiero w 1882 r. ⁴⁾ Udzielał jej nauczyciel ludowy w 2 godzinach tygodniowo. Ponieważ rokowania z Zwierzchnością gminną o wynajęcie miejskiej sali gimnastycznej rozbiły się o brak funduszków, więc nauka odbywała się w lecie na dziedzińcu szkolnym, na widoku przechodzącej publiczności i przy aplauzie tłumu pauprów ulicznych, a w zimie na wązkim i nieopalanym korytarzu, wśród protestów nauczycieli, uczących w sąsiednich klasach.

Podobne stosunki, jak w Drohobycz, panowały pod tym względem także i w innych szkołach średnich w Galicyi.

Ważną zmianę w tym stanie rzeczy sprowadził dopiero rok 1890. W tym roku mianowicie wydało ministerstwo głośny okólnik, ⁵⁾ w którym poleciło zająć się pilniej gimnastyką w szko-

¹⁾ Muzeum, I. 166 i 412.

²⁾ Tamże. VI. 755.

³⁾ Tamże. VII. 304.

⁴⁾ R. s. k. 17. IX. 1881. nr. 9243.

⁵⁾ Mln. 15. IX. 1890. nr. 19097., R. s. k. 17. X, t. r. nr. 17498

łach średnich, przeznaczało na nią 6 godzin tygodniowo, w miejsce dotychczasowych 3, nakazywało powierzyć ją nauczycielom ukwalifikowanym, a zarazem podało plan nauczania tego przedmiotu według systemu niemieckiego Jana Spiessa. Obok tego poleciło wówczas ministerstwo zachęcić młodzież do uprawiania tego rodzaju sportów, jak kąpieli rzecznej, pływania, ślizgawki, ruchowych zabaw na wolnym powietrzu, zbiorowych wycieczek, połączonych, o ile możliwości, z celami naukowymi. i t. p.

Rozporządzenie to oznacza epokę w rozwoju wychowania fizycznego w szkołach średnich, gdyż obecnie troska o zdrowie młodzieży, spoczywająca dotychczas, rzecz można, w prywatnym ręku i zawisła od dobrej woli nauczycieli, przeszła na władze szkolne, po których działalności należało się spodziewać w krótkim czasie znacznego postępu ku lepszemu. Co prawda, to przez jakiś czas jeszcze trzeba się było krzepić samą nadzieją tylko. Tak n. p. ministerstwo oświecenia powitało z radością projekt zaprowadzenia obowiązkowej nauki gimnastyki we wszystkich szkołach średnich, wypowiedziany już w 1885 r. przez Towarzystwo nauczycieli a powtórzony w 1892 r. przez walne zgromadzenie delegatów Towarzystw sokolich, jednakże na zrealizowanie tej myśli wstawiło do budżetu szkolnego na 1893 r. kwotę 2000 K., z czego na jeden zakład przypadłoby 21 K. 72 h. Fundusze na cele gimnastyki, gier i zabaw znalazły się dopiero w 1894 r. gdy ministerstwo poleciło ściągać na to od uczniów opłatę w wysokości 1 korony. ¹⁾ Od tej chwili zabawy i wycieczki uczniów stały się regułą w każdym zakładzie. W tym samym czasie ministerstwo wydało cały szereg rozporządzeń, mających na celu umożliwić uczniom branie udziału w tych zabawach, a mianowicie poleciło tak ułożyć rozkład godzin szkolnych, aby przynajmniej trzy popołudnia zostały wolne od nauki szkolnej, zabraniało zadawania lekcji na ferye, zniósło zadania szkolne w dniach bezpośrednio następujących po dniu większych zabaw lub wycieczek i t. p. ²⁾

Równocześnie podjęła Rada szkolna starania o uzyskanie sił nauczycielskich, należycie wykształconych do udzielania gim-

¹⁾ Min. 15. X. 1893 nr. 18830. i R. s. k. 16. XII. 1893 nr. 24091 i 15. IV. 1894. nr. 7912.

²⁾ Min. 20. IX. 1893. nr. 23953 i 12. III. 1895. nr. 27638 94.

nastyki i prowadzenia gier i zabaw zbiorowych. Już w 1890 r. przedłożyła ona ministerstwu wniosek o ustanowienie w Krakowie komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki i za jej staraniem powstał w trzy lata później kurs przygotowawczy dla nich pod kierownictwem profesora Henryka Jordana.¹⁾ Począwszy od 1891 r., udzielała także Rada szkolna zasiłków pieniężnych i urlopów niektórym nauczycielom na wyjazd do Krakowa, w celu zapoznania się z organizacją zabaw w parku Jordana.

Wśród pierwszej seryi tych stypendystów znalazł się także członek grona drohobyckiego, ale niestety nie mógł on spożytkować w Drohobyczu swoich wiadomości, gdyż brak było tutaj odpowiedniego boiska do zabaw, a zakład aż do 1896 r. nie posiadał własnej sali gimnastycznej, lecz musiał ją wypożyczać od Sokoła.

W ścisłym związku z kwestyą gimnastyki i zabaw zbiorowych stała higiena szkolna, o której zaprowadzenie i utrzymanie postarała się Rada szkolna, wydając w 1890 r. tak zwaną „Normę instrukcyi w sprawie utrzymania czystości i porządku w budynku szkolnym.“²⁾

Ostatnim rysem, wybitnie wyróżniającym ducha szkoły średniej w tej dobie od poprzedniego okresu, jest silne zaakcentowanie potrzeby przywiązania młodzieży do szkoły przez ojcowskie zbliżenie się nauczycieli do uczniów, tudzież wciągnięcie domu rodzicielskiego do współdziałania ze szkołą nad wychowaniem publicznem. Do tego celu zmierzało także słynne, albo raczej osławione rozporządzenie ministra Gautscha z 1887 roku,³⁾ polecające profesorom zapisywać codziennie noty z odpowiedzi uczniów, w ściśle określonej liczbie na każdy okres konferencyjny i na podstawie tych not wydawać z końcem każdego półrocza szkolnego stopień ogólny postępu ucznia w danym przedmiocie. Stopień ten miał być średnią arytmetyczną poszczególnych cenzur. Do zapisywania not istniały osobne katalogi, tak zwane „gautschówki“, zmyślnie pomyślane, misternie wykonane, a podobne z wyglądu do labiryntu rubryk i kratek.

¹⁾ Min. 18. VIII. 1894. nr. 1773.

²⁾ R. s. k. 3. XI. 1890. nr. 18972.

³⁾ Min. 2. V. 1887. nr. 8752.

Katalogi te były męczarnią dla profesorów, postrachem dla uczniów i źródłem informacji o postępie uczniów dla ich rodziców i nadzoru domowego. Były one zarazem hamulcem dla samej nauki, bo nauczyciel, zajęty skrzętnem zapisywaniem cenzur na lekcyach szkolnych, musiał się z konieczności rzeczy przerodzić z pedagoga w sędziego, wydającego wyroki, i w biurokratę, protokołującego te wyroki. Pomimo opłakanych skutków, jakie te katalogi zaraz w pierwszym roku swego istnienia sprowadziły, posiadały one jednak nadspodziewanie długi żywot i przetrwały aż do 1899 r.

Do skreślonej wyżej seryi reform szkolnych, przeprowadzonych w pierwszym dziesięcioleciu po 1884 r., należy chronologicznie także reforma nauki religii żydowskiej, która dotąd dziko rozwijała się w galicyjskich szkołach średnich. Dotychczas nie było bowiem żadnego planu lekcyjnego tego przedmiotu, brak też było przepisów, któreby dokładnie normowały stanowisko i stopień wykształcenia, wymaganego od nauczycieli religii żydowskiej. Podstawą jej nauczania były, albo raczej powinny być, dwa rozporządzenia ministeryalne z 1851 i 1853 r., wydane pierwotnie dla szkół w Czechach i Morawach, a określające tylko w bardzo ogólnych zarysach treść tej nauki w gimnazjach.¹⁾ W skład jej wchodziła mianowicie nauka o wierze i moralności, liturgia, historia biblijna i narodu żydowskiego. W rzeczywistości jednak każdy nauczyciel uczył, czego sam chciał, według własnego uznania, albo raczej według polecenia miejscowego kahału. Ponieważ zaś każdy niemal kahał inne miał pod tym względem zapatrywania, zatem co szkoła, to inny był plan i inne jego wykonanie. I w tym braku zgody i porozumienia pomiędzy poszczególnymi Zborami izraelickimi tkwiła jedna trudność w usiłowaniach do stworzenia jednolitego planu nauki. Drugą, ale nie mniej ważną trudność, powodował rozłam żydów na ortodoksyjnych, którzy trzymali się talmudu, starodawnych tradycji i objaśnień do nich (Miszna i Gemara), zawierających zasady niezdrowe w stosunku do innych wyznań i narodowości, i na postępowych, którzy zarzuciwszy talmud, nie żywili wprawdzie wrogich uczuć dla chrześcijan, ale za to pod względem religijnym byli więcej, niż indyferentni. Władze szkol-

¹⁾ Min. 24. IX. 1851. nr. 9225. i 11 II. 1852. nr. 999.

ne próbowały mimo wszystko wprowadzić pewien ład w nauczaniu religii, ale wszelkie usiłowania ich rozbiły się o opór kahałów, sprzecznych między sobą w przedmiocie różnych kwestyi religijnych, ale za to zgodnych w nieuznawaniu ingerencji państwa w ich sprawy,

Nie powiodła się zatem próba reformy, podjęta przez gubernium galicyjskie w 1850 r., które zapytywało grona nauczycielskie, w jaki sposób należałoby zorganizować naukę religii żydowskiej w szkołach krajowych. ¹⁾ Tak samo bezskutecznem okazało się rozporządzenie ministerjalne z 1856 r. ²⁾, zakazujące nauczycielom tego przedmiotu w szkołach średnich używania manuskryptów lub podręczników, niezatwierdzonych przez władze szkolne. W Galicyi mniej się na rozporządzenie oglądano, niż w innych krajach koronnych. Rada szkolna przypomniła je wprawdzie w 1877 r., ale skutek był taki sam, jak przedtem. ³⁾ W galicyjskich szkołach średnich znajdowały przytułek najrozmaitsze podręczniki religii, po większej części wyrzucone ze szkół zachodnio-austriackich, a pisane w języku hebrajskim, niemieckim, polskim lub nawet żargonowym. Najfatalniejszą była ta okoliczność, że nauczyciele religii żydowskiej nie posiadali odpowiedniego dla szkół średnich wykształcenia, najczęściej źle władali językiem polskim i nie potrafili sobie dla tych powodów zdobyć należnego poważania u uczniów. ⁴⁾ Wszelkie prawo kończyło się u wrót klasy, w której się odbywała nauka religii mojżeszowej. Na prawdę, Żydzi uznawali tylko te prawa, które im przyznawały pewne ulgi w szkole, jak uwolnienie od nauki szkolnej w uroczyste święta, lub choćby tylko w soboty, dyspensę od pisania w te dni i t. p. ⁵⁾ Jak

¹⁾ Gub. gal. 8. IV. 1850. nr. 3802.

²⁾ Min. 9. VII. 1856. nr. 2216.

³⁾ R. s. k. 8. II. 1877. nr. 10679.

⁴⁾ Wyższą wiedzę teologiczną można zresztą było zdobyć tylko poza granicami kraju, gdyż w Galicyi nie było ani jednej szkoły rabinackiej, pomimo kilkakrotnie ponawianych prób założenia takiego instytutu, jak w 1828 1837, 1860, 1877, 1881, 1884, 1890, 1897 i 1902 r. Por. Bałaban M. dr., Nauka religii mojżeszowej na ziemiach polskich, Muzeum XXIII. Spraw. 105 i n.

⁵⁾ Uwolnienie uczniów mojżeszowego wyznania od udziału w nauce szkolnej w uroczyste święta opiera się na rozp. minist. z 15. XII. 1854. nr. 18748 i Rady szkolnej krajowej z 22. III. 1893. nr 3460. W roku 1906 reskryptem

bardzo anarchiczne stosunki panowały w szkołach galicyjskich na punkcie nauki religii żydowskiej, tego dowodem jest fakt, że władze szkolne nie przymuszały uczniów mojżeszowego wyznania do brania udziału w szkolnej nauce religii, lecz domagały się tylko od nich, aby przedkładali do klasyfikacji półrocznej świadectwo z religii od jakiegokolwiek nauczyciela prywatnego, autoryzowanego przez kahał miejscowy. ¹⁾

Ten stan rzeczy nie dawał się jeszcze dotkliwie odczuwać, jak długo ilość Żydów, uczęszczających do szkół średnich, była minimalną. Ale już od 1860 r. zaczął się wzmacniać kontygent Żydów w szkołach średnich, zrazu słabo jeszcze i niewyraźnie, z czasem jednak coraz potężniej i szybciej tak, że już około 1880 r. ilość uczniów wyznania mojżeszowego przewyższała w niektórych gimnazjach liczbę Polaków i Rusinów, oddzielnie wziętych. ²⁾ Z nastaniem ery konstytucyjnej okazała się potrzeba uregulowania nauki religii żydowskiej w szkołach rządowych nie tylko ze względu na moralność, leżącą odłogiem wśród coraz liczniejszych rzesz młodzieży semickiej, lecz także z powodów prawno-państwowych. Państwowe ustawy wyznaniowe z 25 maja 1868 r. i z 14 maja 1869 r. nałożyły bowiem na stowarzyszenia i władze wyznaniowe troskę o naukę

z 19. IX. t. r. nr. 42079 Rada szkolna na prośbę nauczyciela religii mojż. w gimnazjum drohobyckiem wyjaśniła, że uczniowie Żydzi w czasie świąt są wolni nie tylko do godziny 11 przed południem od nauki szkolnej, ale w ogóle od porannej nauki. Zakaz przymuszania Żydów do pisania w sobotę przypominała Rada szkolna gronom nauczycielskim w reskryptach z 29. X. 1869. nr. 8868, 22. IX. 1874. nr. 6782. i 8. XI. 1877. nr. 10524.

¹⁾ R. s. k. 5. XI. 1861. nr. 59936.

²⁾ Napływ ten spowodowało najw. postanowienie cesarskie z 18. II. 1860. (R. G. Bl. nr. 44.) które przyznało Żydom w Galicyi i Bukowinie równouprawnienie z chrześcijanami w przedmiocie zdolności posiadania, lecz uczyniło je zależnem od wykazania się studjami przynajmniej z niższej szkoły realnej. Natychmiast mnóstwo Żydów, nawet starszych wiekiem, zgłosiło się do prywatnych egzaminów. W celu powstrzymania nadużyć, jakie się przy tej sposobności tu i ówdzie działy poczęły, ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 6. czerwca 1860. nr. 14523 orzekło, że do uzyskania zdolności posiadania nie wystarczy absolutorium z dwuklasowej szkoły realnej połączonej ze szkołą główną (identyczną z dzisiejszą 2-klasową ludową) lecz że do tego są konieczne regularne studia w trzech-klasowej szkole realnej lub też w niższem gimnazjum. Studya te powinien był petent ukończyć ako publiczny uczeń, wyjątkowo zaś tylko jako prywatysta.

religii uczniów w szkołach publicznych, a obowiązek ten stwierdziły imperatywnie późniejsze ustawy z 20 czerwca 1872 r. i z 17 czerwca 1888 r.¹⁾ Wreszcie ustawa o katechetach z 1 grudnia 1889 r., domagająca się od nich ściśle określonych studiów,²⁾ odnosiła się także do nauczycieli religii żydowskiej, wobec czego powinni byli ustąpić z gimnazyów dotychczasowi nauczyciele, nieposiadający prawem przepisanego wykształcenia.

Pierwszą próbę co do zaprowadzenia jednolitego planu nauki religii mojżeszowej podjęło Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych. W 1890 r., na VII walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa sprawę tę referował Izidor Planer, nauczyciel religii żydowskiej we Lwowie, i przedstawił w tym względzie odpowiednie wnioski. Towarzystwo nie powzięło jednak żadnej uchwały co do nich, jakkolwiek ogólna panowała zgoda na to, że „większa część młodzieży żydowskiej wychowuje się w domu wśród bardzo niezdrowej atmosfery moralnej i nie wszyscy Żydzi odczuwają potrzebę religii“.³⁾

Ale podczas gdy tutaj brakło ochoty, czy odwagi do pilniejszego zajęcia się tą sprawą, ujął ją w swe ręce sejm krajowy, niezrażony niepomyślnym wynikiem swych poprzednich usiłowań w przedmiocie reformy i polecił zwołać osobną ankietę dla obmyślenia środków zaradczych. Ankieta ta zebrała się w dniu 15. marca 1890 r., pod przewodnictwem marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego i uchwaliła podjąć starania o założenie we Lwowie instytutu teologicznego dla Żydów. Kiedy jednak wykonanie tego zamiaru natrafiło na znaczne trudności, wówczas sejm, widząc bezowocność swych wysiłków, pragnął przynajmniej ujednolicić naukę religii mojżeszowej w szkołach średnich i w 1894 r. wezwał Radę szkolną do podjęcia akcji w tym

¹⁾ Dz. p. p. ex 1868. nr. 48, ex 1869. nr. 62, ex 1872. nr. 86.

²⁾ Dz. u. i r. kr. ex 1889. nr. 71.

³⁾ Muzeum, VI 334 i n. Inicjatywa do tej akcji wyszła z tarnopolskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych, które pierwsze zwróciło uwagę na groźbę faktu, iż na 13000 uczniów szkół średnich w Galicyi 2600 mojżeszowego wyznania wychowuje się bez religii. (Tamże. VI. 205. i n. Także Koło drohobyckie uczyniło tę sprawę przedmiotem obrad na jednym z swych posiedzeń, przy czem referat wygłosił katecheta ruskii ks. Al. Toroński, w dniu 15. stycznia 1890 r. (Tamże VI. 147. i n.)

kierunku.¹⁾ Rada szkolna już w roku poprzednim poleciła wszystkim nauczycielom religii żydowskiej w galicyjskich szkołach średnich przedłożyć szczegółowe plany, według których dotychczas prowadzono naukę religii, i zgromadzony w ten sposób materiał przesłała rabinowi lwowskiemu dr. Caro, z poleceniem ułożenia normalnego planu.²⁾ Opracowany przez niego projekt przyjęły prawie wszystkie żydowskie Zbory wyznaniowe,³⁾ poczem Rada szkolna udzieliła mu swej aprobaty i wprowadziła go do wszystkich szkół średnich w Galicji, z początkiem roku szkolnego 1896.⁴⁾ Nowy plan opierał się w przeważnej części na zarysie z 1851 r., a różnił się od niego głównie tem, że ograniczał wyraźnie naukę hebrajszczyzny do najważniejszych modlitw i wprowadzał do programu lekcyjnego historję Żydów w Polsce. Wogóle władze szkolne, wydając go, miały na celu nie tylko ujednolicienie nauki religii we wszystkich szkołach galicyjskich, ale obok tego także zbliżenie Żydów do społeczeństwa polskiego i wpojenie im miłości do kraju, który zamieszkiwali.

Poniekąd typowym dla całej Galicji i malującym dosadnie stosunki żydowskie w szkole średniej jest rozwój nauki religii mojżeszowej w gimnazjum drohobyckiem. W tym zakładzie bowiem, który obok gimnazjum brodzkiego zaliczał się zawsze do najobficiej uposażonych w żywioł semicki, brak dokładnej organizacyi nauki religii dawał się najbardziej odczuwać, a stosunki tutejsze sprowadzały niejednokrotnie ze strony władz szkolnych zarządzenia, które posiadały znaczenie także dla reszty szkół średnich w Galicji.

Historja nauki religii mojżeszowej w gimnazjum drohobyckiem jest zarazem historją jej nauczyciela Joachima Blumenblatta, który przez 34 lat, od 1864 do 1898 r., uczył tutaj tego przedmiotu.

Blumenblatt, skromny, cichy i biedny, stanowił przedmiot głębokiej pogardy dla drohobyckich ortodoksów, a jednocze-

¹⁾ Muzeum. X. 159.

²⁾ Spraw. Rady szk. kraj. z 1893/4. str. 10.

³⁾ Odrzuciła go tylko jedna gmina wyznaniowa.

⁴⁾ Min. 30. VIII. 1895. nr. 19608, R. s. k. 9. IX. t. r. nr. 19438.

śnie cel złośliwych dowcipów dla postępowców żydowskich, ¹⁾ a jednak jest to postać szanowna i zasłużona dla rozkwitu dzisiejszej potęgi intelektualnej Żydów w Drohobyczu. Wychowany w szkole Perla w Tarnopolu, która przed 1860 r. posiadała takiesamo znaczenie, jak dzisiaj szkoły im. Hirscha, Blumenblatt przejął się zasadami emancypacji Żydów i ich asymilacji do społeczeństwa polskiego i stanął w szeregu pierwszych pionierów ruchu postępowego wśród Żydów galicyjskich. Jego to zabiegiem, jego cierpliwej a wytrwałej pracy zawdzięczać głównie należy, że w Drohobyczu prędejj, niż gdzieindziej, upadły przesady żydowskie i wstręt ortodoksów do szkoły chrześcijańskiej.

Przybył on do Drohobycza w 1864 r. i wkrótce objął naukę religii w gimnazjum i szkole ludowej w charakterze nauczyciela pobocznego, za co mu gmina płaciła roczną remunerację w wysokości 400 złr. Zauważyć należy, że przedtem przedmiotu tego wcale nie udzielano w gimnazjum, a uczniowie mojżeszowego wyznania mieli się tylko wykazać osobnem świadectwem na dowód, że pobierali tę naukę prywatnie. Początkowo nauka religii odbywała się w jednym oddziale dla wszystkich uczniów całego gimnazjum i to w dwóch godzinach tygodniowo. Z czasem, kiedy liczba uczniów wzrosła, utworzono dwa oddziały, jeden dla niższego, drugi dla wyższego gimnazjum. W tym samym stosunku powiększyła się także liczba godzin nauki, których było odtąd cztery na tydzień, z czego po połowie przypadało na każdy oddział. Reforma ta nastąpiła w 1867 r., a uległa zmianie w 1872 r., kiedy powstały trzy oddziały z 5 godzinami nauki tygodniowej. Pierwszy oddział składał się wówczas z klasy I i II, drugi z III i IV, zaś trzeci obejmował całe wyższe gimnazjum. Dwa pierwsze oddziały miały po dwie, trzeci jedną godzinę nauki w tygodniu. Po

¹⁾ Miał on przydomek, a raczej przezwisko „Początek“ Zdobył je w 1867 r., gdy po wprowadzeniu do gimnazjum polskiego języka wykładowego odważył się, ku niesłychanemu oburzeniu drohobyckich ortodoksów, użyć w klasie języka polskiego na lekcyl religii. Pierwsze zdanie, przetłómaczone przez niego z hebrajskiego tekstu Pentateuchu, brzmiało: „Na początku stworzył Bóg niebo.“ Od tych słów poszło jego przezwisko, które, nawiasem mówiąc, doskonale go charakteryzuje, jako tego, który dał początek ruchowi emancypacyjnemu wśród Żydów drohobyckich.

upaństwowieniu zakładu, kiedy ilość uczniów możeszowego wyznania wzrosła niepomniernie, okazała się potrzeba rozdzielenia uczniów według klas na naukę religii. Jakkolwiek potrzebę tę odczuwali wszyscy interesowani, zarówno nauczyciel religii, jak dyrekcyja gimnazyalna i Rada szkolna krajowa, to jednak pożądana przez wszystkich reforma przez dłuższy czas nie mogła przyjść do skutku z powodu trudności finansowych. Według umowy, zawartej przez rząd z gminą miejską przy upaństwowieniu gimnazjum w 1874 r., nauczyciel religii żydowskiej pozostał bowiem nadal na utrzymaniu miasta, a to z tego powodu, iż równocześnie zajęty był w miejskich szkołach ludowych. Rząd nie dawał mu zatem żadnego wynagrodzenia za jego pracę w gimnazjum. Otóż teraz, kiedy się rozchodziło o powiększenie liczby godzin szkolnych, gmina nie chciała podwyższyć remuneracyi Blumenblattowi, twierdząc, że obowiązek ten spoczywa na Radzie szkolnej, skoro gimnazjum jest utrzymywane kosztem państwa, a naodwrot Rada szkolna nie chciała przyjąć na siebie w tym względzie żadnego ciężaru, wyjaśniając, że remuneracya nauczyciela religii żydowskiej w gimnazjum stanowi jakby część prestacyi, uiszczanych przez gminę na rzecz gimnazjum. Z wielkim trudem udało się narzucić Blumenblattowi jedną godzinę więcej w 1878 r., która naturalnie, pozostała bezpłatną. Utworzono wówczas z wyższego gimnazjum dwa oddziały i dla każdego z nich przeznaczono po jednej godzinie tygodniowo. Razem więc dla całego gimnazjum było obecnie 4 oddziały z 6 godzinami. W następnym roku nastąpiła pewna zmiana w rozkładzie godzin, których ilość pozostała zresztą niezmienną. W miejsce dotychczasowych dwóch oddziałów dla uczniów niższych klas, utworzono obecnie cztery oddziały, dla każdej klasy osobny i dla każdego z nich przeznaczono po jednej godzinie. W gimnazjum wyższem pozostał stan dotychczasowy. W trzy lata później wystąpił Zbór izraëlicki w Drohobyczu z żądaniem, aby także w czterech wyższych klasach nauka religii odbywała się oddzielnie. Za zwiększoną przez to ilość godzin chciał Zbór wynagrodzić Blumenblatta datkami, uiszczanymi przez uczniów po 4 złr. rocznie. Na ostatnią propozycję Zboru nie przyzwoliła jednak Rada szkolna krajowa, a wskutek tego także pierwsza część projektu Zboru nie przysłała na razie do skutku. Dopiero w 1884 r.,

kiedy Zwierzchność miejska ograniczyła pracę Blumenblatta w szkołach ludowych, nastąpiło powiększenie liczby godzin nauki religii mojżeszowej do ośmiu tygodniowo, po jednej dla każdej klasy. Blumenblatt narzekał jednak zawsze na swój los i skarżył się, że bezpłatnie uczy w gimnazyum, kilkakrotnie groził, że przestanie uczyć, jeżeli rząd nie udzieli mu jakiegoś wynagrodzenia, i w końcu, kiedy jego prośby do Rady szkolnej żadnego nie odnosiły skutku, wykonał swą groźbę, wskutek czego przez półtora roku, od 1. lutego 1893 do 1 września 1894 r., nauka religii żydowskiej wcale się w gimnazyum nie odbywała. Powrócił on napowrót na swoje dawne stanowisko dopiero z początkiem roku szkolnego 1895, gdy rząd przy zawieraniu nowej ugody z gminą wyznaczył mu osobną renumerację z funduszków państwowych.

Do charakterystyki ówczesnych stosunków w gimnazyum drohobyckiem może nie od rzeczy będzie dodać, że uczniowie mojżeszowego wyznania nie tylko w uroczyste święta żydowskie, ale także w soboty, nie uczęszczali do szkoły. Po upaństwowieniu gimnazyum w 1874 r. dyrekcyja gimnazyalna z wielkim trudem zdołała wpłynąć na rodziców uczniów o tyle, że posyłali w sobotę swych synów do szkoły, pod tym warunkiem jednak, że się ich uwolni w te dni od jednej godziny szkolnej dla wzięcia udziału w nabożeństwie i że się ich nie będzie przymuszało do pisania lub rysowania w soboty.¹⁾

Reasumując teraz wyniki pracy władz szkolnych nad udoskonaleniem organizacyi gimnazyów w okresie czasu od 1885 do 1895 r. a więc w okresie reform Gautscha, bezpośrednio następujących po wielkiej reformie Conrada z 1884 r., widzimy, że były one wcale liczne i po największej części szczęśliwe. Przeprowadzono bowiem gruntowną rewizyę planu i metody nauczania filologii klasycznej, historii powszechnej z geografją, matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych i rysunków odręcznych. Galicya uzyskała nadto osobne plany nauki języka polskiego, ruskiego, niemieckiego i historii ojczystej, a wreszcie religii mojżeszowej. Wydano wreszcie nowelę do instrukcyi nauczania, otoczono troskliwą opieką zdrowie uczniów i starano się doprowadzić do współdziałania domu, ze szkołą nad wychowaniem

¹⁾ R. s. k. 22. IX. 1874. nr. 6782.

młodzieży. W celu wprowadzenia w praktykę nowych przepisów podjęto w Radzie szkolnej gorączkową pracę w przedmiocie rewizji dotychczasowych podręczników szkolnych i ułożenia nowych, dostosowanych do ostatnich instrukcyi nauczania. ¹⁾ Wszystkie reformy, nawet te, które wyszły z inicjatywy samego ministerstwa bez odnoszenia się do Rady szkolnej krajowej, w Galicyi nie wprawd uzyskały prawo wstępu do szkół, aż Rada szkolna przeprowadziła w nich pewne zmiany i poprawki, stosownie do odrębnych właściwości naszych potrzeb i warunków. Tak było z reformą filologii klasycznej, w którejto sprawie zwołała Rada szkolna w listopadzie 1891 r. osobną ankietę zawodowych filologów, nie inaczej stało się także z nową instrukcją nauczania realiów w niższym gimnazjum i z organizacją gimnastyki, nad czem przeprowadzono gruntowną dyskusję na pierwszej konferencji dyrektorów szkół średnich, w marcu 1893 r. ²⁾ Owoce obydwu tych zebrań były uchwały treści pedagogiczno-dydaktycznej, odmienne od norm, ustalonych dla całego państwa przez ministerstwo, a przez to nadające Galicyi pod względem organizacji szkół średnich odrębne stanowisko w porównaniu z szkołami w innych krajach Przedlitawii. I to jest właśnie różnicą między instrukcyami z 1884 r., a obecnymi reformami, że podczas gdy pierwsze z nich porównały Galicyę bezwzględnie z innymi krajami koronnymi, to drugie warowały jej wcale znaczną odrębność, która nawet pod względem politycznym nie małą przedstawiała wartość. Jeżeli już ta odrębność istniała nawet w nauce tych przedmiotów, które były wspólne wszystkim szkołom austriackim, to tem wyraźniej zaznaczyła się ona przez reformę nauczania języków krajowych i niemieckiego, tudzież historii Polski, które to reformy, jak już wyżej zaznaczyłem, podyktowane były w znacznym stopniu względami politycznymi. Dokończyły się one pod hasłem unarodowienia szkoły, a zewnę-

¹⁾ Pracę tę wykonywano w osobnej komisji, powołanej przez Radę szkolną do życia z końcem 1886 r. i podzielonej na 13 sekcji dla rozmaitych przedmiotów.

²⁾ Konferencya ta odbyła się na podstawie osobnego zezwolenia ministerstwa. Min. 25. XII. 1892. nr. 28277, R. s. k. 10. I. 1893. nr. 374. Por. Spraw. Rady szk. kr. z 1892/3. str. 9 i n. i Spraw. z pierwszej konferencji dyrektorów szkół średnich. Lwów 1893.

trznym wyrazem faktu, iż szkoły przynajmniej częściowo owiane zostały duchem polskim, względnie ruskim, jest wprowadzenie do nich od 1890 r. uroczystych obchodów w rocznicę zgonu Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczeński. ¹⁾ Punktem zwrotnym w dziejach szkolnictwa galicyjskiego pod względem podniesienia patryotycznego szkół jest rok 1891, rok największego święta narodowego, bo setnej rocznicy konstytucji 3-go maja, rok krakusek i batorówek, którymi młodzież szkół średnich na całym obszarze Galicyi manifestowała na zewnątrz swoją przynależność do narodu polskiego. Wysokie napięcie patryotyczne z tego czasu osłabło wprawdzie po kilku latach, ale szkoła utrzymała się stale w kierunku, nadanym jej w 1891 r., i aż po dzień dzisiejszy kroczy śmiało na drodze unarodowienia.

Ta działalność władz szkolnych, zarówno ministerstwa oświecenia, jak Rady szkolnej krajowej, spotkała się z ogólnem uznaniem niemal całego społeczeństwa. Nie tylko bowiem sam minister Gautsch lub wiceprezydent Rady szkolnej Bobrzyński uważali ówczesny ustrój szkół średnich za bardzo dobry i wyrażali przekonanie, że rozumnie wykonany, może zadośćuczynić słusznym wymaganiom i potrzebom społeczeństwa, ale także Rada państwa i Sejm krajowy wyzекły się myśli o dalszej reformie i dotychczasową pracę władz szkolnych oceniły, jako głęboko i trafnie pomyślaną. ²⁾ Jeszcze w 1894 r. stwierdziła Rada szkolna z widocznem zadowoleniem, że zmiany ostatnie w sposobie nauczania wchodzą coraz bardziej w życie i zapowiadają coraz lepsze rezultaty. Dodawała wprawdzie uwagę, że często jeszcze staje na przeszkodzie dawniejsza wygodna rutyna i zamiłowanie w raz przyjętym sposobie nauczania, przyznawała jednakże, że coraz szersze koła nauczycieli nakłaniają się do nowych wymagań. Był i pomyślny rozwój gimnazjum zdawał się być, według tych urzędowych zapowiedzi, na długo utrwalonym. A jednak było to tylko złudzenie, po którem miało wkrótce przyjść gorzkie rozczarowanie.

Przedewszystkiem więc korzyści dydaktyczne, osiągnięte przez ostatnie reformy, wcale nie odpowiadały pokładanym

¹⁾ R. s. k. 22. X. 1890. nr. 720/Pr.

²⁾ Spraw. Rady szk. kr. z 1890/91 str. 3, z 1893 4. str. 10. Muzeum VI 764, VII 893 i n., VIII 325 i 336.

w nich nadziejom. Skrócone podręczniki zawierały zawsze jeszcze ogromny materiał na 15000 stron druku, a ich egzekwowaniem zajmowało się około 20 nauczycieli, wskutek czego pozostało nadal przeciążenie młodzieży pracą i rozbieżność w samej nauce. ¹⁾ Wygórowane wymagania nauczycieli, zwłaszcza w realiach, rodziły wśród młodzieży poczucie własnej bezsilności i zniechęcenie do pracy. Z drugiej zaś strony zbyt daleko idące ułatwienia w nauczaniu niektórych przedmiotów, głównie zaś filologii klasycznej, spowodowały lekceważenie tej nauki przez uczniów i płytkość wiedzy, szerzącą się wśród nich w zastraszający sposób. Przy ścisłym wykonaniu przepisanych instrukcyi nauczania może jeszcze udałoby się zaradzić złemu, gdyby nie zewnętrzny fakt, który wszechwładnie zapanował nad pracą Rady szkolnej i nauczycieli około podniesienia szkół średnich. ²⁾ Tym hamulcem w normalnym rozwoju szkolnictwa galicyjskiego był niespodziewany i przerażający wprost swym ogromem napływ uczniów do gimnazyów. Objaw ten, skądinąd bardzo pożądany, jako dowód wzmagania się oświaty w społeczeństwie, był przecież wielce szkodliwym pod względem dydaktycznym, bo spowodował przepełnienie klas, a nadto wciągnął do szkoły niezdrowe elementy, które przyczyniły się w wysokim stopniu do jej rozstroju i upadku. Z każdym rokiem coraz trudniej było utrzymać karność wśród wzmagających się wciąż w liczbę tłumów młodzieży szkolnej, na którą zaczęły w dodatku oddziaływać wpływy polityki bieżącej, wnosząc waśń narodową między Polaków i Rusinów, a w latach ostatnich także między Żydów, a nadto szerząc skrajne i wywrotowe hasła socjalno-polityczne. Te czynniki rozkładu były tem trudniejsze do zwalczenia, że odbijały się one o mury szkolne nie tylko jako całkiem naturalny odgłos walki, staczanej na arenie politycznej, ale że przenikały do szkół także przy pomocy agitacyi tajnej, uprawianej przez niektóre stronnictwa polityczne. Już w 1890 r. zaniepokoiło się społeczeństwo wykryciem wśród młodzieży szkół średnich tajnych organizacyi o charakterze socjalistycznym. Przeprowadzone wówczas śledztwo sądowe wykazało głęboki upadek moralny niektórych jednostek w pośród uczniów i byłoby musiało po-

¹⁾ Krotoski w Muzeum XI. 432.

²⁾ Spraw. Rady szkol. kraj. z 1893/4. str. 3.

ciągnąć za sobą liczne kary, gdyby cesarz nie polecił był zaniechać dalszego postępowania karnego w tej sprawie.

W celu powstrzymania zbyt silnego napływu uczniów do gimnazyów, jakoteż poddania młodzieży ściślejszej kontroli, zaprowadzono w 1894 r., na żądanie Sejmu krajowego umundurowanie dla uczniów szkół średnich.¹⁾ Środek ten okazał się jednak zawodnym pod względem pedagogicznym; nie umożliwił bowiem kontroli nad uczniami w ich życiu po zaszkolnem, nie związał ich, z bardzo nielicznymi wyjątkami, silniej ze szkołą, pozostał bez jakiegokolwiek wpływu na przyrost liczby uczniów, a wywołał tylko wśród pewnego odłamu młodzieży szkolnej stłumioną na szczęście w zarodku próżną ambicję stowarzyszania się w kadry, wzorowane na korpusie oficerskim.

O wiele donioślejszym w skutki i zbawienniejszym w swych wynikach był drugi środek, użyty przez Radę szkolną krajową do uzdrowienia atmosfery moralnej, w jakiej żyła i wychowywała się młodzież szkół średnich. Posiadał on nadto tę wyższość nad mundurkami, że nie miał na celu powstrzymania ubogich od szkoły, ale owszem zmierzał do ulżenia nędzy uczniów. Rada szkolna zachęciła mianowicie w 1890 r. grona nauczycielskie i całe społeczeństwo do zakładania tanich internatów dla ubogiej młodzieży, czyli tak zwanych burs, a apel ten znalazł wielokrotne echo w całym kraju i niebawem, w krótkim przeciągu czasu, przy każdej niemal szkole średniej powstały bursy, między innemi także w Drohobyczu polska bursa, założona w 1891 r. i żydowskie towarzystwo zapomogowe, powstałe w dwa lata później. Nadto zwróciła Rada szkolna uwagę na nieodpowiednie stosunki domowe wielu uczniów, pozbawionych nadzoru na stancyach, i w 1892 r. rozesłała do grom nauczycielskich kwestyonariusze, z żądaniem dokładnego przedstawienia tych stosunków.²⁾ Na podstawie zebranego przez owe kwestyonariusze materiału statystycznego wydało ministerstwo regulamin dla nadzorów domowych, przyjmujących uczniów zamiejscowych na wikt i mieszkanie,³⁾ a nadto nowe przepisy dyscyplinarne dla

¹⁾ Min. 16. I. 1894. nr. 450; R. s. k. 14. III. t. r. nr. 2900.

²⁾ R. s. k. 7. X. 1892. nr. 22266.

³⁾ Min. 17. XII. 1897 nr. 26715 i R. s. k. 31. V. 1898. nr. 11781.

młodzieży szkół średnich.¹⁾

Pomimo tych usiłowań, zmierzających do zachronienia młodzieży przed szkodliwymi wpływami postronnymi, nie zanikło przecież rozpolitykowanie wśród niej, a w kilkunastu latach ostatnich przybrało nawet większe, niż kiedykolwiek przedtem rozmiary, w miarę zaostrzania się w tym czasie przeciwieństw klasowych i wzrastania rozłamu politycznego między dwoma narodami, zamieszkującymi Galicyę. Począwszy od 1895 r., w którym władze szkolne musiały uczniom tarnopolskim wytoczyć dochodzenie karne o współudział w tajnych konspiracyach socjalno-politycznych, aż do ostatniej doby, wyłaniają się od czasu do czasu objawy, świadczące o tem, jak silnie ulega obecna młodzież szkolna czynnikom zewnętrznym i jak intensywnie przejmuje się hasłami i programami przeróżnych stronnictw politycznych. Niejednokrotnie objawy te przeradzały się „w wypadki, godne ubolewania, a mianowicie w namiętne, tchnące prawie nienawiścią wystąpienia młodzieży jednej z narodowości kraj nasz zamieszkujących, przeciwko drugiej.“²⁾

Wszystkie, skreślone wyżej niedomagania szkoły współczesnej, zachęciły zwolenników gruntownej reformy gimnazyów do podjęcia nowych usiłowań o zrealizowanie swych zamysłów. Właściwie dążność do utworzenia nowego typu szkoły bez greki i łaciny nie zamarła nigdy, ani po reformie z 1884 r., ani nawet w okresie reform Gautscha, po 1890 r., jednakże początkowo nie znajdowała ona dostatecznego poparcia w społeczeństwie, czego dowodem jest nieznaczna ilość głosów, jaką uzyskał w 1891 r. na walnem zgromadzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych wniosek, domagający się zupełnej zmiany planów lekcyjnych. Dopiero, kiedy w cztery lata później powtórzył ten postulat w tychsamych okolicznościach dyrektor Krotoski, sprawa ta została przychylnie ocenioną przez większość obradujących, a nadto znalazła echo w Sejmie krajowym, który w 1896 r. powziął rezolucyę, domagającą się od czynników rządowych

¹⁾ Min. 9. XII. 1887. nr. 28684 i R. s. k. 3. I. 1898. nr. 31067.

²⁾ Por. okólniki Prezydium Rady szkolnej krajowej do dyrekcji szkół średnich z ostrzeżeniem przed tajną agitacyą polityczną, uprawianą wśród młodzieży szkolnej, z 9. V. 1898. nr. 323, 12. IX. 1900. nr. 534, 6. XII. 1901. nr. 656, 8. XII. 1902. nr. 597, 30. X. 1903. nr. 519, 9. VII. i 3. VIII. 1904. nr. 236 i 263.

młodzieży szkół średnich.¹⁾

Pomimo tych usiłowań, zmierzających do zachronienia młodzieży przed szkodliwymi wpływami postronnymi, nie zanikło przecież rozpolitykowanie wśród niej, a w kilkunastu latach ostatnich przybrało nawet większe, niż kiedykolwiek przedtem rozmiary, w miarę zaostrzania się w tym czasie przeciwieństw klasowych i wzrastania rozłamu politycznego między dwoma narodami, zamieszkującymi Galicyę. Począwszy od 1895 r., w którym władze szkolne musiały uczniom tarnopolskim wytoczyć dochodzenie karne o współudział w tajnych konspiracyach socjalno-politycznych, aż do ostatniej doby, wyłaniają się od czasu do czasu objawy, świadczące o tem, jak silnie ulega obecna młodzież szkolna czynnikom zewnętrznym i jak intensywnie przejmuje się hasłami i programami przeróżnych stronnictw politycznych. Niejednokrotnie objawy te przeradzały się „w wypadki, godne ubolewania, a mianowicie w namiętne, tchnące prawie nienawiścią wystąpienia młodzieży jednej z narodowości kraj nasz zamieszkujących, przeciwko drugiej.“²⁾

Wszystkie, skreślone wyżej niedomagania szkoły współczesnej, zachęciły zwolenników gruntownej reformy gimnazyów do podjęcia nowych usiłowań o zrealizowanie swych zamysłów. Właściwie dążność do utworzenia nowego typu szkoły bez greki i łaciny nie zamarła nigdy, ani po reformie z 1884 r., ani nawet w okresie reform Gautscha, po 1890 r., jednakże początkowo nie znajdowała ona dostatecznego poparcia w społeczeństwie, czego dowodem jest nieznaczna ilość głosów, jaką uzyskał w 1891 r. na walnem zgromadzeniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych wniosek, domagający się zupełnej zmiany planów lekcyjnych. Dopiero, kiedy w cztery lata później powtórzył ten postulat w tychsamych okolicznościach dyrektor Krotoski, sprawa ta została przychylnie ocenioną przez większość obradujących, a nadto znalazła echo w Sejmie krajowym, który w 1896 r. powziął rezolucyę, domagającą się od czynników rządowych

¹⁾ Min. 9. XII. 1887. nr. 28684 i R. s. k. 3. I. 1898. nr. 31067.

²⁾ Por. okólniki Prezydium Rady szkolnej krajowej do dyrekcji szkół średnich z ostrzeżeniem przed tajną agitacyą polityczną, uprawianą wśród młodzieży szkolnej, z 9. V. 1898. nr. 323, 12. IX. 1900. nr. 534, 6. XII. 1901. nr. 656, 8. XII. 1902. nr. 597, 30. X. 1903. nr. 519, 9. VII. i 3. VIII. 1904. nr. 236 i 263.

utrzymały aż do bieżącego roku dotychczasowy ustrój szkół średnich bez żadnej zasadniczej zmiany, a starały się go tylko udoskonalić w szczegółach, w myśl zasad Zarysu, względne instrukcyi z 1884 r. Nastąpił zatem obecnie okres częściowych reform, które podobnie, jak w poprzednim okresie, podzielić można na ogólno-austriackie i krajowe. Pierwsze, przeprowadzone przez ministerstwo oświecenia, zaczęły się w 1897 r., a ukończyły się wydaniem nowych instrukcyi w 1900 r. i obejmowały naukę gimnastyki, fizyki, historii naturalnej, matematyki, a nadto historii powszechnej, propedeutyki filozoficznej i rysunków. Drugi rodzaj reform, dokonanych przez Radę szkolną krajową przeważnie z inicjatywy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, przypada na czas od 1896 do 1906 r. i odnosi się w pierwszym rzędzie do przedmiotów, wykładanych tylko w gimnazyach galicyjskich, a mianowicie do języka polskiego i ruskiego, lub też do przedmiotów, pozostających tutaj na odmiennych warunkach, niż w innych krajach koronnych, a więc do języka niemieckiego i religii mojżeszowej. Do rzędu drugiego rodzaju reform zaliczyć nadto należy także nowy plan lekcyjny religii katolickiej, który znalazł wprawdzie zastosowanie we wszystkich szkołach średnich Przedlitawii, ale powstał za wybitnem, niemal wyłącznem staraniem czynników krajowych. Poważną część działalności Rady szkolnej w tym okresie stanowi wreszcie interpretacya reform ministeryalnych i dostosowanie ich do stosunków krajowych, jak zwłaszcza w sprawie fizycznego wychowania młodzieży i rozciągnięcia nad nią nadzoru pozaszkolnego, a dalej wkwestyi na uczania filologii klasycznej, rysunków i propedeutyki filozoficznej.

W szczegółach reformy ministeryalne przedstawiają się w następujący sposób:

W 1897 r. wydało ministerstwo na wniosek Rady szkolnej, postawiony przez nią jeszcze przed dwoma laty, ¹⁾ nowy plan nauki gimnastyki, jako przedmiotu obowiązkowego, wraz z szczegółową instrukcją jej nauczania. ²⁾ W ten sposób stało się wreszcie zadość gorącym pragnieniom Towarzystwa nauczycieli, które już w 1885 r. domagało się przyznania gimnastyce charak-

¹⁾ Spraw. Rady szk. kraj. z 1895 r. str. 19.

²⁾ Min. 12. II. 1897. nr. 17261/96.

teru przedmiotu obowiązkowego.

Nowy plan przeznacział dla całego gimnazjum 16 godzin nauki tygodniowej, po dwie godziny dla każdej klasy. Do uczęszczania na nią obowiązani byli wszyscy uczniowie z wyjątkiem tych, których Rada szkolna uwolniłaby od tego na podstawie świadectwa lekarskiego. Cenzura z gimnastyki nie uzyskała jednak ujemnego wpływu na ogólny stopień postępu ucznia, lecz pod tym względem utrzymano dawniejszy stan rzeczy, stworzony rozporządzeniem ministerstwa z 1879 r. ¹⁾ Z nowych instrukcji „wiązał rzetelny duch pedagogiczny i humanistyczny, gdyż przy nauce tej nie miało odtąd chodzić o wyuczenie pewnej liczby dokładnie wyuczonych koziółków i skoków, lecz ćwiczenia te miały dać ciału elastyczność i harmonijną okrągłość ruchów, duszy zaś dopomóc do wytworzenia dzielnego charakteru przez wzmocnienie woli i przyzwyczajenie do przewycięzania trudności, a wreszcie kształcić zmysł społeczny przez podporządkowanie się jednostki na korzyść towarzyszy.“ ²⁾

Po wydaniu tego planu Rada szkolna wprowadziła w najbliższym roku szkolnym obowiązkową naukę gimnastyki na razie tylko w trzech szkołach średnich we Lwowie i w Krakowie, w następnych latach zaś także w niektórych zakładach prowincjonalnych, wśród których znalazło się także drohobyckie od 1902 r. ³⁾ W Galicyi podniesiono także najpierw myśl rewizyi tego planu i chciano go przekształcić z jego dotychczasowej niemieckiej metody, według systemu szwedzkiego, skombinowanego z grami ruchowymi. ⁴⁾ Do zmiany planu nie przyszło wprowadzić, ale ministerstwo rozporządzeniem z 1904 r. poleciło pielegnować w szkołach starannie zabawy ruchowe i wyznaczyć osobne stypendya dla kierowników tych zabaw na podróże in-

¹⁾ Min. 30. IV. 1879. nr. 14714.

²⁾ Warmicki, w Muzeum XIII. 786.

³⁾ Min. 8. IV. 1902. nr. 37627/901 i R. s. k. 2. V. t. r. nr. 12002. Min. 28. VII. t. r. nr. 16068 i R. s. k. 30. IX. t. r. nr. 27618. Pierwsze rozporządzenie wprowadzało obowiązkową naukę gimnastyki tylko do czterech niższych klas, drugie do całego gimnazjum. Z początkiem roku szkolnego 1908 systemizowała Rada szkolna w gimnazjum drohobyckiem osobną posadę nauczyciela gimnastyki.

⁴⁾ Plasecki E. dr., Reforma wychowania fizycznego, Muzeum XVIII. 9 i n.

formacyjne za granicę i udział w tak zwanych kursach wacyjnych gier dla nauczycieli. ¹⁾ W bieżącym roku Rada szkolna, pragnąc z temi zabawami połączyć także korzyści praktyczne, zachęciła nauczycieli gimnastyki do odbywania z uczniami kursu pożarnictwa, gdzieby warunki lokalne na to pozwalały. ²⁾

W ścisłym związku z reformą nauki gimnastyki stoi kwestya higieny szkolnej, którą Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych postawiło na porządku dziennym, wnosząc w 1897 r. memoriał do Sejmu krajowego z prośbą o wezwanie rządu do utworzenia fachowej komisji w celu zbadania zdrowotnych warunków w naszych szkołach i przedstawienia odpowiednich wniosków reformy. ³⁾ Projekt ten urzeczywistnił się faktycznie w trzy lata później, gdy przy Radzie szkolnej krajowej utworzono pod nazwą Rady zdrowia osobną instytucję dla czuwania nad pielęgowaniem zdrowia młodzieży i utrzymywania budynków szkolnych w czystości. Dotychczas jednak działalność tej instytucji, prócz stwierdzenia wśród uczniów braku najprymitywniejszej nieraz dbałości o własne zdrowie, a zato niezwykle wysokiego procentu chorób zakaźnych, przeważnie na tle wenerycznem, nie przyniosła widocznych korzyści, głównie z powodu trudności finansowych, które uniemożliwiają wprowadzenie w czyn projektów Rady zdrowia.

Co do reformy realiów, to sprawę tę uregulowało ministerstwo w 1899 r., przeprowadzając w gimnazyum wyższem pewne ograniczenia w materiale naukowym matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych, analogiczne zupełnie do zmian, dokonanych przed 5 laty w nauce tych samych przedmiotów w gimnazyum niższem. ⁴⁾ Większe zmiany nastąpiły tylko tam, gdzie wskutek rozwoju nauk przyrodniczych i poczynienia wielu nowych wynalazków w dziedzinie fizyki dotychczasowe poglądy

¹⁾ Min. 24. II. 1904. nr. 6404. i R. s. k. 19. III t. r. nr. 8782.

²⁾ R. s. k. 25. II. 1908. nr. 2137.

³⁾ Muzeum III. 587 i n.

⁴⁾ Min. 8. VI. 1899. nr. 16304. Por. Fr. Tomaszewski, Kilka słów o rozporządzeniu ministeryalnem, normującym naukę fizyki w wyższem gimnazyum. Muzeum. XVI. 344 i. n., M. Jamrógiewicz, Podręczniki do nauki fizyki w wyższem gimnazyum wobec nowego planu. Tamże XV. 566 i n., R. Moskwa, Nasze podręczniki algebry i geometrii w gimnazyum wyższem wobec nowego planu nauki. Tamże. XV. 562 i n.

na rozmaite kwestye okazały się mylne i musiały uleść rewizyi. Liczba godzin, przeznaczonych na naukę tych przedmiotów, pozostała niezmienną. Tylko w V klasie na naukę botaniki i mineralogii pozwoliło ministerstwo powiększyć ilość godzin z 2 na 3 tygodniowo pod warunkiem jednak, że przez to ogólna liczba godzin szkolnych w tej klasie nie będzie wyższą nad 26 w tygodniu. Oczywiście, zastrzeżenie to odebrało tej reformie wszelką aktualność w gimnazyach galicyjskich.

Przy reformie nauki realiów w gimnazyum wyższem wspomnieć jeszcze należy o rozporządzeniu ministerstwa, wydanem w 1897 r. w przedmiocie geografii. Ministerstwo przypominało mianowicie wówczas profesorom tego przedmiotu, aby z szczególną troskliwością otaczali go w wyższych klasach przy nauce historii powszechnej, a zwłaszcza w klasie VIII z całym naciskiem domagali się od uczniów dokładnej znajomości geografii monarchii austriacko-węgierskiej.¹⁾ W ostatnich latach wielce aktualną stała się kwestya metody nauczania geografii w klasie I., wywołana pojawieniem się podręcznika, przeprowadzającego stanowczo metodę indukcyjną. Jak dotychczas jednak, to kwestya ta nie została ostatecznie rozstrzygniętą, bo przeciwko nowemu podręcznikowi, zawierającemu same tylko pytania bez odpowiedzi, powstała w kołach nauczycielskich wcale silna opozycja, spowodowana nie tyle może przeświadczeniem o jego wadach, jak raczej przyzwyczajeniem do dawniejszej, wygodnej rutyny nauczania.

Skreślony wyżej okres reform edukacyjnych, przeprowadzonych przez ministerstwo po 1884 r., zamknięty został w 1900 r., wydaniem nowego planu i instrukcyi nauczania. Instrukcye te są w ogólności powtórzeniem instrukcyi z 1884 r., z uwzględnieniem zmian, zasłanych od tego czasu, czyto w samym materiale nauki, czy też w metodzie nauczania.²⁾ Tylko nauka historii powszechnej, propedeutyki filozoficznej i rysunków wprowadzoną została obecnie na odmienne nieco tory.

Zmiana w nauczaniu historii powszechnej spowodowaną została koniecznością zbliżenia życia do szkoły, a zarazem pragnieniem przeciwdziałania pokątnym agitacyom socyalno-polity-

¹⁾ Min. 14. XII. 1897. nr. 30513 i R. s. k. 3. I. 1898. nr. 31403.

²⁾ Min. 23. II. 1900. nr. 5416 i R. s. k. 2. V. t. r. nr. 6910.

cznym, uprawianym na wielką skalę wśród dojrzalszej młodzieży szkolnej. Miało się to dokonać przez dokładne przedstawienie dziejów ludzkości w dobie ostatniej, za czym musiało także pójść wyrobienie wśród uczniów wytrawniejszego sądu o różnorodnych objawach dzisiejszego życia. Ponieważ zaś najważniejsze zagadnienia chwili obecnej poruszają się w zakresie spraw społecznych, więc też nauka historii powszechnej powinna była uzględnić je w należytej mierze, nie zaniedbując jednakże także czynników kulturalnych i wogóle pierwiastków, składających się na wewnętrzny rozwój społeczeństw. Przez naukę historii powszechnej nastąpiło zatem obecnie ścisłe połączenie szkoły z życiem; historii przyznano całkiem wyraźnie urząd mistrzyni życia i to w stopniu o wiele wyższym, aniżeli to był swego czasu uczynił Zarys organizacyjny, lub nawet instrukcje z 1884 r. ¹⁾ Czy jednak związanie celów praktycznych z historią powszechną rokuje jej pomyślny rozwój w gimnazyum, jest ze stanowiska samej nauki rzeczą więcej, niż wątpliwą. Pominąwszy bowiem już tę okoliczność, że tak zwane prawa rozwoju dziejowego wcale nie przedstawiają wartości absolutnych pewników i stąd nie mogą podać dyrektywy dla działalności społeczeństwa na przyszłość, wyciąganie ogólnych wniosków z poszczególnych wypadków historycznych, chociażby nawet jak najliczniejszych, może łatwo przerodzić się w naginanie samej nauki do celów bynajmniej nienaukowych, podyktowanych już to subiektywnymi zapatrywaniami nauczyciela, już też, jak właśnie w tym wypadku, inspirowanych z góry przez władze szkolne. Reforma niniejsza wprowadziła nadto do nauki historycznej wcale niehistoryczny punkt widzenia, wpajając w młode umysły fałszywe pojęcia o różnowartościowości rozmaitych epok w rozwoju ludzkości. Dla uzyskania czasu na dokładne zapoznanie uczniów z dziejami najnowszemi, a zarazem w celu wspomżenia filologii klasycznej przez szczegółowe rozpatry-

¹⁾ Pomysł informowania uczniów o dziejach najnowszych urzeczywistnił się naprzód w szkołach pruskich i wyrodził się nawet w retrospektywną metodę, gdy się za nią oświadczył cesarz Wilhelm II. Por. Finkel. L. dr., O tak zwanej metodzie retrospektywnej w historii.

²⁾ Por. Sobiński St., Nauka historii powszechnej w VI klasie gimn. wobec ministeryalnego planu naukowego z 1900 r. Muzeum XVII. 868 i n

wanie historii Grecyi i rzeczypospolitej rzymskiej nastąpiło bowiem teraz upośledzenie wieków średnich. Historia tej epoki wraz z dziejami Rzymu, od wystąpienia Grakchów, ipaństw nowożytnych aż do wybuchu wojny 30-letniej, a więc dzieje olbrzymiego przeciągu czasu, wynoszącego $17\frac{1}{2}$ stuleci, przypadły bowiem na jedną tylko klasę VI, podczas gdy dla klasy V pozostała tylko fragmentaryczna historia starożytnego Wschodu, Grecyi i część historii Rzymu do 121 r. przed Chryst., zaś dla klasy VII dzieje nowożytne od 1618 r. Nie potrzeba dodawać, że także pod względem dydaktycznym nagromadzenie zbyt obszernego materiału naukowego w jednej klasie nie przedstawia stron dodatnich. Takiej samej reformie, jak historia powszechna, a więc przedłużeniu jej aż do czasów najnowszych, uległa także historia monarchii austriacko-węgierskiej, a w trzy lata później także dzieje ojczyste. Przy ostatnim przedmiocie nastąpiło nadto planowane już w 1891 r. przesunięcie początków jego nauki w wyższem gimnazjum z pierwszego na drugie półrocze klasy VI.¹⁾

O wiele szczęśliwszą rękę, niż przy historii powszechnej, okazało ministerstwo w 1900 r., reformując naukę propedeutyki filozoficznej. Instrukcye ministeryalne dokonały tutaj zasadniczej zmiany, która posiada tem większe znaczenie, że jest ona jedynym od 1856 r.²⁾ dowodem zajęcia się władz szkolnych tym przedmiotem. Właściwe znaczenie obecnej reformy polega jednak na zmianie stanowiska filozoficznego, z jakiego ten przedmiot powinno się traktować. Przy wydawaniu Zarysu organizacyjnego naukę propedeutyki filozoficznej opracowano mianowicie w duchu realistycznej, a modnej wówczas filozofii Herbart'a i sprzęgnięto ją w ścisłej mierze z matematyką i przyrodoznawstwem, w przeciwstawieniu do idealistycznej filozofii Hegla. Także instrukcye z 1884 r. nie zaprowadziły pod tym względem żadnych istotnych zmian, a owszem zaakcentowały jeszcze silniej, niż Zarys, realistyczny charakter tej nauki przez zabronienie opero-

¹⁾ R. s. k. 8. I. 1903. nr. 245. Zmianę tę chciała Rada szkolna zaprowadzić już w 1891 r. rozp. z 24. III. nr. 5906. Por. str. 137.

²⁾ W tym roku powiększyło mianowicie ministerstwo liczbę godzin nauki tego przedmiotu z 2 na 4 tygodniowo i przeprowadziło rozdział tegoż na logikę formalną i psychologię empiryczną. Min. 10. IX. 1855. nr. 10312 i 5. II. 1856. nr. 1182.

wania przy nauce logiki czczemi formami myślenia, przez położenie nacisku na wyniki pozytywnych nauk i przez ograniczenie psychologii do prawd, nie ulegających żadnej wątpliwości. Obecnie, po upadku empiryi na kongresie psychologów w Monachium w 1896 r., nastąpił na całej linii zwrot od materyalizmu ku wielkim zagadnieniom metafizycznym, co w nauce gimnazyalnej zaznaczyło się przez uwzględnienie raczej faktów psychicznych, niż fizyologicznych i wrażeń zmysłowych. Zgodnie z duchem czasu, zakazywały jednak nowe instrukcye łączenia kwestyi religijnych z propedeutyką filozoficzną, jak n. p. dowodzenia na podstawie praw rozumu istnienia Boga lub nieśmiertelności duszy, jakkolwiek z drugiej strony pozbyły się dawniejszej lęklności przed właściwą filozofią i zniosły dotychczasowy zakaz wprowadzania do nauki poglądów filozoficznych, któreby nie były bezwzględnie uznanemi prawdami. To ostatnie postanowienie rozszerzało znacznie zakres materiału naukowego, wyzwalało samą naukę od szablonu i zwyrodniałej rutyny, a umożliwiło zarówno nauczycielom, jak uczniom, uprawiać swobodną i rozległą gimnastykę myślową.

Instrukcye te posiadają nadto dla szkół galicyjskich także i z tego względu wielką doniosłość, ponieważ dopiero od czasu ich wydania datuje się w Galicyi żywszy ruch na polu nauczania filozofii w gimnazyach. Rada szkolna krajowa zwołała mianowicie w grudniu 1902 r. osobną ankietę zawodowych nauczycieli filozofii w celu obmyślenia środków, zmierzających do należytego wykonania instrukcyi ministeryalnych w przedmiocie propedeutyki filozoficznej.¹⁾ Uchwały, powzięte przez tę ankietę, pozwalają się spodziewać, że propedeutyka z przedmiotu, ośmieszanego przez samych jego nauczycieli i nieprzedstawiającego dotychczas w przeważnej ilości gimnazyów galicyjskich prawie żadnej wartości,²⁾ stanie się przecież nauką na seryo braną i odpowie swemu zadaniu.

Ostatnim przedmiotem, który przez instrukcye z 1900 r. wszedł na nowe, odmienne od dawniejszych, tory i wskutek tego w krótkim czasie znakomicie się rozwinął, są rysunki wol-

¹⁾ Por. Protokół z obrad tej ankiety w Spraw. Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich w 1902/3. r.

²⁾ Schneider w Muzeum XVII. 299.

noręczne. Wskazówki, zawarte w instrukcjach w odniesieniu do tego przedmiotu, są wynikiem uchwał ankiety, zwołanej przez ministerstwo oświecenia w 1895 r., a zmierzają do dalszego rozwinięcia i pogłębienia myśli, zaznaczonych już w planie lekcyjnym rysunków z 1891 r. Według tych wskazówek punkt ciężkości w nauce rysunków tkwi w wykształceniu zmysłu spostrzegawczego i poczucia artystycznego. Obserwację powinien ćwiczyć rysunek z natury, zmysł zaś estetyczny należy wzbudzać przez poznawanie typowych dzieł sztuki na podstawie ich reprodukcji i przez wykłady teoretyczne nauczyciela z dziedziny sztuk pięknych. Zwracając uwagę na naturę, jako główne źródło natchnienia artystycznego, nowe instrukcje, i to stanowi główną ich wartość, a zarazem różnicę od dawniejszych, polecały zerwać z dotychczasowym zrutynizowaniem nauki i szablonem, zaniechać przerysowywania tych samych modeli i wzorów według niezmiennych a przestarzałych wskazówek, a zwrócić się głównie do żywego świata form i kolorów, tętnącego życiem i nieskończoną różnorodnością. Ministerstwo nie wydało jednak nowego planu lekcyjnego, dostosowanego do tych instrukcji, lecz pozostawiło tę rzecz do załatwienia krajowej Radzie szkolnej, która dotychczas nie określiła jeszcze stałych norm pod tym względem, lecz postanowiła wynaleść wprzód przez praktykę szkolną najlepsze środki metodyczne i wezwała nauczycieli rysunków do współdziałania na własną rękę w doskonaleniu metody nauki na podstawie ich własnych spostrzeżeń i doświadczeń.¹⁾

Przechodząc do reform, przeprowadzonych wyłącznie za staraniem Rady szkolnej krajowej, zacząć należy od reformy nauczania języka ruskiego, jako wyprzedzającej wszystkie inne co do czasu, a nadto wyróżniającej się z pośród nich swą zależnością od stosunków politycznych w kraju.

Jak wiadomo, plan nauki tego języka z 1893 r. przyszedł do skutku, jako owoc politycznych zabiegów stronnictwa ukraińskiego, a był wynikiem kompromisu, zawartego przez Rusinów z Polakami i miał na celu zbliżyć obie narodowości do siebie

¹⁾ Ogólną tylko dyrektywę w szukaniu nowych dróg w nauce rysunków podała Rada szkolna w reskrypcjach z 12. XI. 1898. nr. 18754 i z 4. I. 1904. nr. 45.

przez umożliwienie uczniom polskim zapoznania się z językiem i literaturą ruską. Rada szkolna, wydając ten plan, zachęciła gorąco młodzież szkół średnich do uczenia się drugiego języka krajowego i wyraziła przekonanie, że „korzyści, jakie stąd odnieść może młodzież polska i ruska, powołana w przyszłości żyć ze sobą i działać obok siebie, mają bardzo wielką doniosłość; nic bowiem nie zbliży jej w dalszem życiu więcej do siebie, jak znajomość bratniego języka i zapoznanie się z duchem i płodami jej literatury.“ Jednakże korzyści polityczne, osiągnięte przez ten plan, nie zadowoliły ani Polaków, ani Rusinów. Dla polskiego stronnictwa ugody z Rusinami proces wzajemnego zbliżania się obydwu narodowości w szkole postępował zbyt powoli; w opinii Rusinów znowu plan z 1893 r. był wielką krzywdą narodu ruskiego i ograniczeniem należnych mu praw. Już w dwa lata po wydaniu tego planu, w 1895 r. poseł polski Popowski, biorąc asumpt z ustępu, zawartego w sprawozdaniu Rady szkolnej, że młodzież polska w gimnazyjach wschodnio-galicyskich pilnie uczęszcza na naukę języka ruskiego, przypomniał w sejmie wniosek Małeckiego z 1886 r., domagający się utrakwizacji językowej w tych szkołach. Za tym wnioskiem oświadczyła się część Polaków pod przewodem ks. Jerzego Czartoryskiego i niektórzy Rusini, z Okuniewskim na czele, jednakże sejm projekt utrakwizacji ostatecznie zarzucił.¹⁾ Ale już w roku następnym poseł ruski Barwiński zażądał od sejmu zaprowadzenia obowiązkowej nauki drugiego języka krajowego we wszystkich szkołach średnich w Galicyi i teraz rząd krajowy, wbrew oczekiwaniom nawet samych Rusinów, skłonił się do dalszego wobec nich ustępstwa. Na podstawie uchwał ankiety, zwołanej przez Radę szkolną w 1897 r. dla rewizyi planu nauki języka ruskiego, i rezolucyi sejmowej z 1. lutego 1898 r., żądającej rozszerzenia nauki tego przedmiotu na jak najliczniejsze warstwy młodzieży polskiej, wyszedł w lecie tegoż roku²⁾ nowy plan ruski, albo raczej dwa plany A i B, z których pierwszy był przeznaczony dla gimnazyjów, posiadających mały procent uczniów narodowości ruskiej, drugi zaś dla zakładów z większą liczbą uczniów Rusinów. Według obu planów uczniowie Polacy

¹⁾ Muzeum XI. 247.

²⁾ Min. 12. VI. 1898, nr. 12836, R. s. k. 29. VII. t. r. nr 468/Pr,

naukę odbywali w trzech latach, od klasy IV do VI, przy czem według planu A tworzyli dwa oddziały, niższy i wyższy, zaś według planu B uczęszczali w klasie IV na osobny kurs przygotowawczy, a w dwóch następnych klasach łączyli się razem z Rusinami, którzy zresztą uczyli się tego przedmiotu przez ośm lat, od klasy I do VIII. Ustępstwo dla Rusinów polegało na powiększeniu liczby lat nauki tego przedmiotu w gimnazyach zachodnio-galicyjnych z dwóch na trzy lata. Prócz tego określono teraz bliżej, na czem się zasadza względna obowiązkowość nauki języka ruskiego, przez wyjaśnienie, iż obowiązany do niej jest przez dwa lata każdy uczeń, którego rodzice lub opiekunowie objawiliby na początku roku szkolnego tego rodzaju życzenie. W zasadzie jednak język ruski stał się obecnie nadobowiązkowym.

Nowy plan wywołał powszechne niezadowolenie wśród Rusinów i utrzymał się tylko przez pięć lat. Najrealniejszym zarzutem, stawianym temu planowi przez Rusinów i faktycznie wielkim błędem dydaktycznym, było sprzężenie w V klasie dwóch odłamów młodzieży, niejednakowo wykształconych w języku ruskim, to jest, Polaków, którzy posiadali zaledwo początkowe wiadomości z tego języka, uzyskane w jednorocznym kursie przygotowawczym w klasie IV, i Rusinów, którzy prócz wprawy językowej, wyniesionej z domu rodzicielskiego, mieli za sobą czteroletnią naukę, poczynszy od klasy I. Wskutek tego sprzężenia musiała naturalnie nauka w klasach V i VI utykać i to ze szkodą Rusinów. Drugi zarzut skierowany był przeciw upośledzeniu języka i literatury cerkiewno-słowiańskiej. Obecny plan przeniósł naukę tę ze względu na Polaków, nieobznajomionych z językiem starosłowiańskim, z klasy VI do VIII, w której Polacy nie uczęszczali wiecej na naukę języka ruskiego. Z tą retrospektywną metodą nie chcieli się jednak Rusini w żaden sposób pogodzić, lecz domagali się, aby historyi literatury udzielano w naturalnym porządku jej rozwoju, zaczynając od zarania piśmiennictwa ruskiego. Co jednak najbardziej podniecało niezadowolenie Rusinów, to okoliczność, że nocie z języka ruskiego nie przyznano ujemnego wpływu na ogólny stopień postępu ucznia nawet w tym wypadku, gdy ten język był przedmiotem względnie obowiązkowym.¹⁾

¹⁾ W kwestyi znaczenia noty z języka ruskiego wydała Rada szkolna



EMANUEL DWORSKI,
KRAJOWY INSPEKTOR SZKÓŁ.

Wreszcie w 1902 r. pod wpływem coraz namiętniejszej agitacji ruskiej, która odbiła się nawet głośnem echem o mury szkolne, zwołała Rada szkolna ankietę, złożoną z przedstawicieli nauki ruskiej, z zamiarem zreformowania planu z 1898 r. Owocem wzajemnego porozumienia, osiągniętego na tej ankiecie, były dalsze ustępstwa dla Rusinów na polu edukacyjnem, skryzalizowane w nowym planie z 1903 r. ¹⁾

Plan ten był w zasadzie powtórzeniem poprzedniego, a różnił się od niego głównie tem, że w gimnazyach z przeważającym procentem uczniów narodowości polskiej powiększała ilość lat nauki języka ruskiego z 3 na 4 i równocześnie rozszerzała materyał nauczania, zaś w gimnazyach o większej liczbie uczniów Rusinów zaprowadzał jednolity plan nauczania zarówno dla Rusinów jak Polaków. Uczniowie obu narodowości uczęszczali zatem odtąd wspólnie na naukę języka ruskiego przez ośm lat, od klasy I do VIII. Tylko w klasie VI, w której restytuowano literaturę starostowiańską wyłącznie tylko dla Rusinów, rozdzielono od nich Polaków, tworząc osobny oddział polski z jedną, i ruski z dwoma godzinami nauki w tygodniu.

Ponieważ jednak i teraz jeszcze nie zrównano języka ruskiego pod względem prawnym z językiem polskim, więc też kwestya ruska w szkole przez nowy plan lekcyjny bynajmniej nie została załatwioną. Już w 1904 r. stanęła ona na porządku dziennym obrad Sejmu krajowego, gdzie ponownie pojawiły się projekty utrakwizacyi wschodnio-galicyskich gimnazyów, względnie podniesienia języka ruskiego do rzędu obowiązko-

krajowa w reskrypcie z 5. listopada 1868. r. nr. 8883. orzeczenie, że nota ta wpływa na ogólny stopień semestralny u tych uczniów, dla których przedmiot ten jest względnie obowiązkowym. To znaczenie musiało jednak upaść z chwilą wydania przez ministerstwo oświecenia rozporządzenia z 18. stycznia 1879. nr. 768. postanawiającego, że trzeci stopień ogólny zawisłym jest tylko od cenzur z obowiązkowych przedmiotów. Na podstawie tego postanowienia Rada szkolna wyjaśniła w reskryptach z 31. sierpnia 1881. nr. 13065, z 24. stycznia 1882 nr. 602 i z 25. lutego 1883. nr. 1363, że cenzura z języka ruskiego może być tylko zarachowaną na korzyść ucznia, a nigdy na jego szkodę.

¹⁾ Min. 11. V. 1903 nr. 20817/1902. i R. s. k. 31. VII. t. r. nr. 16927. Por. też Protokół z obrad ankiety, wydany jako Dodatek II. do Spraw. Rady szk. kr. o stanie szkół średnich z 1901/2 str. 77 i n.

wego przedmiotu we wszystkich szkołach średnich. ¹⁾ Obydwa te projekty upadły, ale Sejm powziął rezolucję, zaprowadzającą w art. V. lit. c. ustawy językowej z 22. czerwca 1867 r. zmianę tej treści, że ministerstwo może na wniosek Rady szkolnej krajowej zaprowadzić w niektórych gimnazyach naukę drugiego języka krajowego, jako przedmiotu obowiązkowego, zaś we wszystkich innych szkołach średnich nauka tego języka ma być obowiązkiem względnym, to jest zależnym od oświadczenia się rodziców ucznia. ²⁾ Uchwała ta nie weszła dotychczas nigdzie w życie, natomiast Rada szkolna utworzyła w roku zeszłym poza wiedzą i wolą Sejmu samoistną filię gimnazjum ruskiego we Lwowie i utrakwistyczne klasy równorzędne w polskiem gimnazjum w Brzeżanach, opierając się na art. V. lit. b. ustawy o języku wykładowym z 1867 r.

Reforma w planie lekcyjnym języka niemieckiego, dokonana z początkiem 1904 r., była dalszym ciągiem urzeczywistniania tych zasad, którym wywalczono prawo bytu w gimnazyach galicyjskich po dłuższych wysiłkach całego społeczeństwa polskiego przeciw rządowi centralnemu, w czasie od 1885 do 1892 r. Zasada ta streszczała się, jak wiadomo, w zdaniu, że poziom wiedzy uczniów galicyjskich szkół średnich w języku i literaturze niemieckiej z natury rzeczy powinien być niższy, niż w gimnazyach z niemieckim językiem wykładowym. Obecnie zrobiono dalszy krok w tym samym kierunku, a mianowicie uszczuplono znacznie w gimnazjum wyższem materiał z historii literatury niemieckiej, ograniczając go do epoki klasycznej i krótkiego poglądu na inne okresy piśmiennictwa niemieckiego. Jako główny cel nauki tego przedmiotu wybiło się teraz doprowadzenie uczniów do łatwości i wprawy w wystowienie się potocznem po niemiecku. Do tego celu dostosowano też metodę uczenia, która miała się w klasach niższych opierać na rozmówkach uczniów, jak to już zresztą przepisywały instrukcye z 1892 r., a w wyższem gimnazjum na obfitej lekturze klasyków niemieckich. Nowy plan

¹⁾ Projekt utrakwizacji szkół spotkał się i teraz z ogólną niechęcią społeczeństwa polskiego, a w pierwszym rzędzie nauczycielstwa. Por. Werus, O utrakwizacji w szkołach. Muzeum. XX. 1. i n. i uchwałę Wydziału Tow. nauczycieli szkół wyższych z 23. maja 1904 r. Muzeum. Spraw. XX. 45.

²⁾ Tamże. XX. 1140, 1147.

dokonał także małej zmiany w rozkładzie godzin szkolnych, ujął bowiem jedną godzinę tygodniowo nauce języka niemieckiego w klasie VI, a dodał ją klasie V, wskutek czego liczba godzin wynosiła teraz w obydwu klasach po 4 tygodniowo. ¹⁾

W innym zupełnie kierunku, niż przy języku niemieckim, dokonano w 1905 r. zmiany w planie i metodzie nauczania języka polskiego. ²⁾ Wprawdzie i tutaj, podobnie, jak przy niemiecczyźnie, główny nacisk położono w wyższym gimnazjum na lekturę najcenniejszych dzieł pisarzy polskich, a zarzucono praktykowane dotychczas w szkole podawanie gotowych charakterystyk pisarzy i pewnych okresów piśmiennictwa, jednakże między planami lekcyjnymi obydwu przedmiotów istnieje zasadnicza i daleko sięgająca różnica. Lektura niemiecka zmierzała bowiem głównie do wyuczenia samego języka, historię literatury zaś miano przy niej przygodnie tylko traktować w taki sam sposób, jak się to dziać zwykło przy nauce języka polskiego w niższym gimnazjum. Natomiast lektura polska miała nie tylko kształcić język uczniów, wyrabiać w nich smak estetyczny i poczucie piękna, tudzież rozszerzać zakres ich wiadomości, ale powinna była także zastąpić samą historię literatury, podawaną dotychczas w gotowej formie przez nauczyciela, i stać się podstawą do tworzenia samodzielnego sądu o właściwościach, zaletach i wadach pewnych dzieł, pisarzy i epok piśmiennictwa ojczystego. Nie potrzeba dodawać, że ta nowa indukcyjna metoda uczenia, oparta na bardzo szerokiej i rozległej lekturze, przyczyniała się nie tylko w wysokim stopniu do rozwoju samodzielności uczniów, ale nadto dawała im sposobność do wgłębienia się w przeszłość narodu i zrozumienia ducha ojczystej literatury. Instrukcye z 1905 r. wprowadziły nadto zmianę w nauce gramatyki, której dotychczasowy materiał polecono wyczerpać już w trzech najniższych klasach. Do IV klasy wprowadzono zaś zupełnie nowy materiał, a mianowicie naukę o zdaniach złożonych i okresach,

¹⁾ O upadku języka niemieckiego w galicyjskich gimnazyach po 1892 r. por. referat dra. W. Barewicza p. t. Nauka języka niemieckiego w gal. szkołach średnich, odczytany na posiedzeniach lwowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych w 1901 i 1902 r. Muzeum. XVIII 229 i n. Krytykę planu z 1904 przeprowadzili na łamach Muzeum: W. Barewicz, E. Charkiewicz i J. Ippoldt. Tamże. XX 199 i 306; 120; 335 i n.

²⁾ Min. 25. II. 1905. nr. 2824 i R. s. k. 6, V. t. r. nr. 16818.

a nadto poznanie ważniejszych zjawisk w zakresie głosowni i etymologii z uwzględnieniem historycznego rozwoju języka.

Jeżeli już przez te zmiany język polski zajął naczelne stanowisko w gimnazjum, tak dalece, że żaden przedmiot nauki ani co do zakresu materiału, ani też co do metody uczenia, nie może się z nim porównać, to tem więcej góruje on ponad innymi przedmiotami przez swoje ostateczne cele, które Rada szkolna krajowa określiła we wstępie do instrukcyi jako dążność do przejścia młodzieży umiłowaniem języka polskiego, będącego najdroższą po przodkach spuścizną, i do uświadomienia w niej poczucia obowiązku strzeżenia jego czystości. ¹⁾

Rozumie się, że ta, tak doniosła i tak bardzo polskim duchem przejęta reforma, przysłała do skutku dopiero po kilkuletnich, gorliwych zabiegach miłośników języka polskiego, po gruntownem rozważeniu rzeczy naprzód w niezwykle ożywionej dyskusyi na łamach Muzeum, ²⁾ potem na walnych zgromadzeniach Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i na posiedzeniach Kół prowincjonalnych ³⁾ a wreszcie na specjalnych ankietach zwołanych przez Radę szkolną. ⁴⁾

W tym samym roku, w którym zreformowano naukę języka polskiego, wyszedł także nowy plan lekcyjny religii mojżeszowej. ⁵⁾ Rada szkolna zniewoloną została do jego wydania niewykonaniem dawniejszego planu z 1895 r. przez przeważną

¹⁾ Ocenę tego planu podali Reiter M. dr. i Barewicz W. dr. w Muzeum. XXI. 1072 i n., 1074 i n.

²⁾ Jak bardzo sprawa ta zajmowała ogół nauczycieli, tego dowodem jest fakt, że w jednym tylko, XIV tomie Muzeum znajdujemy cztery rozprawy do tej kwestyi się odnoszące, a mianowicie: Kurpiela, Nogaja, Fr. Próchnickiego i Zagórskiego.

³⁾ Na XV. walnem zgromadzeniu Towarzystwa w 1899 r. zgłosili Grzegorzewicz i Wojciechowski referaty w przedmiocie zreformowania nauki języka polskiego (Muzeum XV 431 i 434), poczem Wydział Towarzystwa w myśl uchwał, zapadłych na zgromadzeniu, rozesłał w 1900 r. kwestyonaryusze do Kół prowincjonalnych (Tamże XVII 231), a po nadejściu opinii tych Kół, sprawę tę uczynił jeszcze raz przedmiotem obrad walnego zgromadzenia w 1901 r. Na podstawie referatu K. Wojciechowskiego zgromadzenie to powzięło obecnie rezolucye, które stały się podstawą planu lekcyjnego z 1905 r. (Tamże XVII. 535. i n., 573. i n.).

⁴⁾ Ankiety te odbyły się w 1900 i 1902 r. Por. Spraw. Rady szk. kr. z 1901/2. str. 20 i Dod. I. str. 59 - 76.

⁵⁾ R. s. k. 13. XI. 1905. nr. 46681.

część nauczycieli religii żydowskiej, którzy czynili dowolne zmiany w ustanowionym wówczas materiale naukowym, a głównie zajmowali się nauką języka hebrajskiego. Nowy program nauki był w przeważnej części powtórzeniem planu z 1895 r., a różnił się od niego szczegółowem wymienieniem modlitw i ustępów z Pisma św., przeznaczonych do wyuczania ich w języku hebrajskim. Równocześnie zastrzeżono jednak, iż obok tekstu hebrajskiego ma być zawsze podane tłumaczenie polskie i że nauka języka hebrajskiego nie może wchodzić w zakres nauki religii.¹⁾ Nowy plan zawierał trojaki rozkład materiału naukowego. Najobszerniejszy materiał przeznaczono dla szkół, w których religii udzielano w każdej klasie oddzielnie, szcuplejszy zaś dla zakładów, w których naukę tego przedmiotu zorganizowano w czterech, ewentualnie w dwu oddziałach.²⁾

Rok następny przyniósł reformę nauki religii katolickiej przez wydanie nowego planu lekcyjnego.³⁾ Fakt ten tem więcej zasługuje na uwagę, że sprowadził on od 1850 r. pierwszą, donioslejszą zmianę w stosunkach, panujących w nauczaniu tego przedmiotu w austriackich szkołach średnich. Dotychczas dokonano bowiem tylko dwóch reform, drugorzędnego znaczenia, w planie lekcyjnym tego przedmiotu z 1850 r., a mianowicie w 1851, względnie w 1860 r. przeniesiono liturgikę z klasy II do IV, a w 1855 r. przydano nauce religii jedną godzinę tygodniowo w klasie VIII, a w 15 lat później znowu ją odebrano. Co do metody nauczania, to i tutaj stan rzeczy, stworzony w 1850 r. nie wielkim uległ przekształceniom. Z całego, przeszło półwiekowego okresu czasu, od 1850 do 1906 r., znamy bowiem

¹⁾ Język hebrajski mógł natomiast w myśl powyższego rozporządzenia Rady szkolnej stać się przedmiotem osobnej nadobowiązkowej nauki, przystępnej zarówno dla żydowskich, jak chrześcijańskich uczniów.

²⁾ W celu należytego wykonania tego planu, w duchu narodowym polskim, uchwalił sejm na posiedzeniu z 9 października 1907 r., w myśl wniosku, postawionego przez profesora uniwersytetu jagiellońskiego, dra. Leona Sternbacha, na ankiecie, zwołanej przez Radę szkolną krajową w lutym tegoż roku, tudzież w myśl opinii 113 żydowskich gmin wyznaniowych, zapytywanych w tej sprawie przez Wydział krajowy, założyć we Lwowie krajowy Instytut teologiczny dla nauczycieli religii żydowskiej i rabinów, zarówno ortodoksalnych, jak postępowych. Por. krytykę organizacji tego instytutu w Muzeum. Rocznik XXXII. Tom II. str. 547 - 557.

³⁾ Min. 16. I. 1906. nr. 47887 i R. s. k. 9. II. t. r. nr. 3635.

tylko jedno rozporządzenie ministeryalne z 1885 r., które można uważać za nowelę do pierwotnych instrukcyi nauczania. ¹⁾ Rozporządzeniem tem poleciło bowiem ministerstwo zmniejszyć materiał pamięciowy w nauce religii, a nadto pragnęło usunąć dotychczasowe traktowanie religii na sposób zwyczajnego przedmiotu szkolnego przy pomocy egzaminowania i klasyfikowania uczniów i z naciskiem podniosło, że celem nauki tego przedmiotu nie może być żadną miarą wpajanie uczniom jak największej sumy wiadomości teologicznych, lecz raczej rozbudzanie w młodości uczucia religijnego przez oddziaływanie na jej serce, a nie na rozum. Postulaty, wypowiedziane w tej noweli, pozostały jednak tylko pragnieniem ministerstwa, gdyż ich wykonanie zależało od dobrej woli katechetów. Wszelka inicjatywa co do zmian w planie lekcyjnym lub zawartości podręczników szkolnych i ich treści należała bowiem w myśl rozporządzenia ministerstwa z 1850 r. ²⁾ do ordynaryatów biskupich, które nadto posiadały aż do 1868 r. możność przeprowadzania w obrębie własnej diecezyi poprawek i zmian w planie lekcyjnym na własną rękę, za poprzednim uwiadomieniem tylko ministerstwa oświecenia o dokonanej reformie. ³⁾ Niepomyślnie na ten stan rzeczy wpływała także po części luźna stosunkowo zawistość katechetów od władz szkolnych, ograniczonych w prawie mianowania katechetów przez opinie, wydawane o nich przez ordynaryaty biskupie, i brak ściślejszej nad nauką religii ze strony organów szkolnych kontroli, która nie odnosiła się do samej treści tego przedmiotu, lecz zacieśnioną została do wykonywania nadzoru dydaktyczno-pedagogicznego.

Wobec tych stosunków reforma planu lekcyjnego religii w szkołach średnich mogła wyjść tylko od samego Kościoła. Ten jednak przez długi czas okazywał pod tym względem zupełną bezczynność, gdyż wszystkie siły swoje zużyć musiał na walkę z rządem w celu utrzymania swych praw, uzyskanych w 1850, względnie w 1855 r.

Walka ta w odniesieniu do szkół średnich toczyła się o

¹⁾ Min. 24. III. 1885. nr. 989.

²⁾ Min. 5 X. 1850. nr. 7224.

³⁾ Tak n. p. łaciński ordynaryat biskupi w Przemyślu wydał pismem z 18. III. 1854. nr. 1214. podobną instrukcję nauczania religii w klasie II.

poddanie katechetów i udzielanego przez nich przedmiotu pod kontrolę władz szkolnych, tudzież o ograniczenie ćwiczeń religijnych, odprawianych przez uczniów. Stopniowy jej rozwój zaznacza się całym szeregiem klęsk, jakie Kościół na tem polu poniósł.

I tak, w 1851 r. ministerstwo zakazało wprowadzania do szkół podręczników religii bez swojej aprobaty ¹⁾ i orzekło, że żaden katecheta nie będzie dopuszczony do udzielania religii w szkołach średnich, jeżeli rząd nie przyjmie jego nominacji do wiadomości. ²⁾ Krajowa Zwierzchność szkolna wyjaśniła to rozporządzenie ministeryalne w tym duchu, że nawet chwilowych zastępców katechetów nie mogą mianować sami biskupi bez wiedzy rządu. ³⁾ Równocześnie zmuszono katechetów do posłuszeństwa rozporządzeniom władz szkolnych, o ileby się one odnosiły do dydaktycznej strony nauki religii. ⁴⁾ W 1854 r. zamieniono rekolekcyje wielkanocne na tak zwane ćwiczenia pasyjne, polecając po egzortach odbywać naukę szkolną. ⁵⁾ Po zawarciu przez Stolicę apostolską konkordatu z rządem wiedeńskim w 1855 r., Kościół uzyskał wprawdzie znaczne ulgi, jak n. p. całkowite uwolnienie uczniów od nauki szkolnej podczas rekolekcyi wielkotygodniowych ⁶⁾ i jedną godzinę więcej na naukę religii w klasie VIII, ⁷⁾ jednakże niebawem, jeszcze przed

¹⁾ Min. 9. VII. 1851 nr. 6419; Gub. kraj. 21. t. m. nr. 1875. Poprzednio, na podstawie praw, przyznanych Kościołowi rozporządzeniem ministeryalnym z 5. X. 1850. nr. 7224 i gubern. kraj. z 12. XI. t. r. nr. 13421. wszelkie zmiany podręczników szkolnych zależały wyłącznie od opinii biskupów. Nawet w tym wypadku, gdyby biskup wprowadził do szkoły podręcznik, nieaprobowany przez ministerstwo, władze szkolne nie miały prawa sprzeciwić się temu, lecz powinny były zawiadomić o tem ministerstwo, które w tej kwestyi podejmowało z episkopatem rokowania.

²⁾ Min. 23. V. 1851. nr. 4808; Gub. kraj. 15. VI. t. r. nr. 1354. W roku poprzednim przyznało ministerstwo biskupom prawo nominacji katechetów bez zastrzeżeń, rozp. z 28. VI. 1850. nr. 3571 i 29. I. 1851. nr. 9025/1544.

³⁾ Zw. szk. kr. 23. X. 1851. nr. 1710.

⁴⁾ §. 22. rozp. min. z 12. II. 1851.

⁵⁾ Min. 15. XII. 1854, nr. 18748 i 29. XI. 1855. nr. 15910. Nam. 19. XII. t. r. nr. 46610. Według rozp. min. z 20. III. 1852. nr. 2729, przypadało na rekolekcyje trzy dni.

⁶⁾ Min. 22. II. 1856. nr. 2186. Nam. 5. III. i 15. IV. t. r. nr. 8741 i 14502.

⁷⁾ Min. 10. IX. 1855. nr. 10312.

zniesieniem konkordatu,¹⁾ spadły nań nowe ciosy ze strony rządu. W 1859 r. ograniczono mianowicie przymus uczęszczania uczniów do kościoła w dni powszednie przed nauką szkolną, tylko do pory letniej,²⁾ a w 1865 r. polecono katechetom przedkładać wykaz materiału z religii pod ocenę konferencji nauczycielskiej.³⁾ Z chwilą wydania państwowej ustawy z 25. maja 1868 r., zaprowadzającej wolność wyznań, nadszedł okres dalszego i energiczniejszego, niż dotychczas, łaniania stanowiska Kościoła w szkole średniej. Ustawa ta pozostawiła wprawdzie Kościołowi, na równi z innymi stowarzyszeniami religijnymi, staranie o nauczanie religii w szkołach i przyznała mu wpływ na nominacje nauczycieli religii, tudzież udział w zatwierdzaniu podręczników tego przedmiotu, jednakże zakres wykonywania tych czynności uległ wkrótce znacznemu zacieśnieniu. W 1870 r. odebrano mianowicie nauce religii w klasie VIII jedną godzinę w tygodniu,⁴⁾ a w następnym zmniejszono ilość spowiedzi, odbywanych przez uczniów, z 5 do 3 corocznie,⁵⁾ zniesiono całkowicie nabożeństwa przedszkolne,⁶⁾ a prawo decyzji w razie sporów, wynikłych między gronem nauczycielskim

1) Częściowe uchylene przepisów konkordatu nastąpiło przez ustawy majowe z r. 1868; formalne wypowiedzenie tegoż przez rząd dopiero w 1870 r., a w cztery lata później ustawowe określenie nowego stosunku do kościoła. Por. Balzer O., Hist. ustroju Austrii. str. 554.

2) Min. 2. VII. 1859. nr. 603 i Nam. 10. IX. t. r. nr. 28552. Nabożeństwa te odbywały się wspólnie dla uczniów obydwu obrządków katolickich na przemian, co drugi dzień, według rytuału łacińskiego i greckiego, a to na podstawie rozp. namiestnictwa z 18. III. 1859. nr. 11134. Reskryptem z 21. września 1861. nr. 58882. pozwoliło jednak namiestnictwo, na prośbę gr. - kat. konsystorza w Przemyślu, uczęszczać uczniom Rusinom do cerkwi nawet w dni szkolne.

3) Min. 24. III. 1885. nr. 989.

4) Min. 3. IX. i 21. XII. 1870 nr. 8065 i 11788.

5) Min. 5. IV. 1870. nr. 2916; R. s. k. 23. III. 1871. nr. 1672. Obowiązek młodzieży szkół średnich do pięciokrotnego przystępowania do św. sakramentów ołtarza i pokuty, w ciągu jednego roku, ustanowił dekret nadwornej Komisji naukowej z 28. IX. 1819. nr. 6243.

6) R. s. k. 13. V. 1871. nr. 1448. W Drohobyczu zniesiono te nabożeństwa na wniosek dyrekcyi gimnazyalnej, przedłożony Radzie szkolnej krajowej pismem z 11. II. 1871. nr. 95. Pierwsze starania dyrekcyi gimn. w tej sprawie przypadają już na rok 1869. Por. pisma dyr. gimn. z 11. V. 1869. nr. 108. i odpowiedź Rady szk. kraj. z 8. VI. t. r. nr. 4054.

a katechetami o zakres ćwiczeń religijnych przyznano nie biskupom, lecz Radzie szkolnej krajowej.¹⁾ W dwa lata później ograniczono prawa biskupów co do nominacji katechetów i pozostawiono im tylko wydawanie opinii o teoretycznym uzdolnieniu kandydatów na nauczycieli religii,²⁾ a w 1878 r. usunięto religię z rzędu przedmiotów egzaminu dojrzałości.³⁾ Zmniejszono także wpływ katechetów na ocenę obyczajności młodzieży, przez wydanie rozporządzenia postanawiającego, iż klasyfikacja uczniów z obyczajów ma się odbywać większością głosów na plenarnej konferencji wszystkich nauczycieli.

Stanowisko Kościoła wobec tych wszystkich postanowień rządu, umniejszających wpływy religii na uczniów szkół średnich, ograniczało się przez długi czas do zakładania uroczystych protestów, wśród których na uwagę zasługuje wystąpienie papieża Leona XIII przeciw ustawie majowej z 1868 r., zbiorowy adres wszystkich biskupów austriackich, zanieśiony do cesarza w tej

¹⁾ Min. 5. IV. 1870. nr. 2916. i 21. XII. 1875. nr. 19109. Koniec tym sporom położyło ministerstwo w 1880 r., przeznaczając dla odbycia spowiedzi na początku i końcu roku szkolnego dwa półdionki, a mianowicie jedno popołudnie i następny ranek. Egzorta w dniu spowiedzi powinna się była odbyć zamiast ostatniej przedpołudniowej lekcji szkolnej (Min. 8 VI. 1880 nr. 15905. i R. s. k. 28. IX t. r. nr. 163 Pr.). Sposób odbywania rekolekcji wielkanocnych i ilość dni, przeznaczonych na nie, określiły w granicach, przepisanych rozporządzeniem min. z 1856. r., okólniki Rady szkolnej kraj. z 9. II. 1876. nr. 622; 18. XII. 1877. nr. 12143; 28. IX. 1880. nr. 163/Pr. i 19 V. 1893. nr. 8036. W roku 1899 w kwestyi tej nastąpiła o tyle zmiana, że ministerstwo poleciło dla uzyskania trzech dni na rekolekcye połączyć dwa półdionki, przeznaczone już rozp. z 1880 r. dla przyjęcia św. sakramentów pokuty i ołtarza, z jednym z dni, w których dyrektorowi przysługuje prawo uwalniania młodzieży od nauki szkolnej. Uzyskane stąd dwa dni, a raczej jeden dzień i dwa półdionki, należało dalej połączyć z niedzielą palmową, wskutek czego rekolekcye mogłyby się odbywać przez trzy dni, już to od niedzieli palmowej do wtorku wielkiego, już też od soboty przedpalmowej do następnego poniedziałku. (Min. 12. VI. 1899. do l. 861/97.; R. s. k. 7. VIII. t. r. nr. 14603.)

²⁾ Min. 15. VII. 1873. nr. 6024, ogłoszone kurendą ord. metrop. lwowsk. z 29. III. 1876. nr. 4754. Stopień tego uzdolnienia musiał odpowiadać przepisom, zawartym w ustawie państwowej z 25. maja 1868, 20 czerwca 1872 i z 1. grudnia 1889 r.

³⁾ W ostatnich latach kraj. Sejm galic. kilkakrotnie dopominał się u rządu o przywrócenie religii do egzaminu dojrzałości, zawsze jednak bezskutecznie. Por. Muzeum XX. 1037.

samej sprawie i słynne, corocznie w sejmie dolno-austriackim ponawiane, a zawsze bezskuteczne protesty biskupa Rüdigera.

Dopiero około 1880 r., pod wpływem znakomicie rozwijającej się literatury religijnej w Niemczech, nastąpił zwrot w dotychczasowej polityce duchowieństwa, które postanowiło podnieść upadające znaczenie religii w szkole średniej nie tyle przez protesty, jak raczej przez zreformowanie samej nauki religii w granicach, zakreślonych ustawami państwowymi. Inicjatywa do tej reformy wyszła od krakowskiego konsystorza biskupiego, który w 1880 r. wezwał katechetów w swej diecezyi do zastanowienia się nad sposobami ulepszenia nauki religii w szkołach średnich.¹⁾ Z całego szeregu projektów nowej organizacji nauki tego przedmiotu, podanych w najbliższych latach przez katechetów gimnazyalnych, uznany został za najlepszy projekt katechety gimnazjum w Brodach, ks. Karola Zoellera²⁾ i stał się też podstawą dyskusyi na plenarnej konferencyi biskupów austriackich, odbytej w przedmiocie reformy planu lekcyjnego, w listopadzie 1883 r. Konferencya ta uznała reformę za niezbędną i poruciła wypracowanie szczegółowego planu nauczania religii osobnemu komitetowi, na którego czele stanął biskup przemyski obrz. - łac., ks. Łukasz Solecki. Po trzechletniej pracy komitet ten wywiązał się z swego zadania i ułożył nowy plan, który biskupi zatwierdzili na powtórnej konferencyi plenarnej w 1894 r.³⁾ Ponieważ jednak plan ten w niektórych punktach wykraczał poza granice, zakreślone ministeryalnemi instrukcyami nauczania, więc też rząd nie chciał go początkowo zatwierdzić i dopiero po upływie 12 lat, a pod naciskiem galicyjskiego Sejmu krajowego, udzielił mu aprobaty z początkiem 1906 r.

Najważniejsza zmiana, dokonana przez tę reformę w dotychczasowym planie lekcyjnym religii, polega na tem, że naukę katechizmu, udzielaną dotąd tylko w klasie I, rozszerzono obecnie także na klasę II i rozwinęto ją przez odpowiednie objaśnienia liturgiczne. Nadto liturgikę, której zakres uległ znacznemu ograniczeniu, przeniesiono z klasy IV na pierwsze półrocze

¹⁾ Jougan. ks. dr., W sprawie reformy nauki religii w szkołach średnich, Muzeum VI. 680-696.

²⁾ Zoeller K. ks., O planie nauki religii w naszych szkołach średnich. Brody 1888.

³⁾ Bukowski J. ks. dr., O reformie nauki religii. Lwów 1895.

klasy III, zaś historię biblijną, wykładaną według starego planu w klasie II i III, „przeznaczono obecnie na drugie półrocze klasy III i na klasę IV. Co do nowych instrukcyi nauczania, to powiem krótko, że owiane one są duchem wspomnianej wyżej noweli z 1885 r.

Dla uzupełnienia obrazu czynności reformacyjnych na polu szkolnictwa średniego w Galicyi, wspomnieć jeszcze należy o usiłowaniach Rady szkolnej, zmierzających do podniesienia nauki filologii klasycznej.

Po wydaniu przez ministerstwo nowych instrukcyi zwołała Rada szkolna w kwietniu 1900 r. ankietę, złożoną z zawodowych filologów, a równocześnie także Wydział Towarzystwa nauczycieli rozesłał do Kół prowincjonalnych kwestyonyariusze w sprawie dokonania ewentualnych zmian w nauce filologii. Owocem przeprowadzonej wówczas dyskusyi były dwa okólniki Rady szkolnej z 1901 i 1906 r.¹⁾ Pierwszy z nich zalecił lekturę prywatną, jako najlepszy środek dydaktyczny do zachowania należytego stosunku między stroną gramatyczną i leksykalną nauki a właściwą lekturą, drugi zaś zniósł w klasie VII i VIII piśmienne ćwiczenia szkolne w tłumaczeniu z języka wykładowego na grecki. To ostatnie zarządzenie miało na celu tak samo, jak pierwsze, pielęgnowanie lektury, pogłębionej pod względem treści, a uwolnionej od względów na wypracowania piśmienne i gramatyczne. Reformy te nie wprowadziły jednak wyraźnej zmiany ku lepszemu, gdyż niejednokrotnie stwierdziła Rada szkolna jeszcze w ostatnich latach smutny fakt, że ze wszystkich przedmiotów nauki gimnazyalnej najniżej stoi filologia klasyczna.²⁾

Jeżeli teraz, po przedstawieniu w ogólnym zarysie całości kształtu wewnętrznego rozwoju nauki gimnazyalnej, zechcemy odpowiedzieć na pytanie, jakie stanowisko w tym ruchu zajęło gimnazjum drohobyckie w ostatnich latach, to stwierdzić należy, iż starało się ono w miarę sił dotrzymać kroku postępowi innych gimnazyów i zadowolić wymagania, jeżeli już nie społeczeństwa, to przynajmniej przełożonych władz szkolnych.

Nowożytna metoda nauczania, rozwinęła się nawet tutaj

¹⁾ R. s. k. 30. VII. 1901. nr. 19001. i 17. VII. 1906. nr. 28038/II.

²⁾ N. p. w reskrypcie z 23. II. 1905. nr. 47461.

wcześniej, niż w innych zakładach, gdyż już od 1898 r. wprowadzono w tym zakładzie wykłady przy równoczesnem demonstrowaniu obrazów świetlnych z dziedziny sztuk pięknych, archeologii, historii powszechnej, geografii, astronomii, fizyki i nauk przyrodniczych. Demonstracje te, urządzone regularnie co tygodnia, oddzielnie dla niższego i wyższego gimnazjum, wykonywano przy pomocy aparatu projekcyjnego i mikroskopu słonecznego.¹⁾

Celem ożywienia nauki botaniki założono w 1900 r. w jednej części szkolnego boiska gimnastycznego ogródek botaniczny na przestrzeni niecałych 200 m². i wybudowano basen wodny na rośliny błotne, a nadto zaprowadzono wazonową hodowlę typowych okazów poszczególnych rodzin roślinnych. Wszystkie prace w ogrodzie wykonywali uczniowie wspólnie i pod kierunkiem profesora nauk przyrodniczych.

Zresztą zakład drohobycki zajmuje także w ostatnim okresie czasu podobnie, jak w latach poprzednich, wyjątkowe stanowisko wśród gimnazyów galicyjskich i jest, że się tak wyrażę, żywym ciałem, na którym dokonywa się doświadczeń pedagogiczno-dydaktycznych w takich samych celach, do jakich medycynie służy wiwisekcyja.

Z pewną dumą może o sobie to gimnazjum powiedzieć, że w niem naprzód odbyła się reorganizacya nauki rysunków, jako przedmiotu obowiązkowego w wyższem gimnazjum i że inne szkoły na nim się pod tym względem wzorowały.²⁾ Nie mały tytuł do dumy nadaje mu nadto troskliwe pielęgnowanie zdrowia młodzieży przez naukę gimnastyki, obowiązkowej od 1902 r. dla wszystkich uczniów³⁾, dalej przez wybudowanie w 1905 r. na dziedzińcu szkolnym łazienek, w których uczniowie używają kąpieli natryskowych w czasie przerw między godzinami szkolnymi, i wreszcie przez niezwykle ożywiony ruch wycieczkowy w słynne z piękności okolice miasta. Z pewną dolegliwością odczuwa jednak młodzież drohobycka wyjątkowe stanowisko swego za-

¹⁾ Przeżrocza do tych demonstracji sporządzają według własnego pomysłu dwaj profesorowie gimnazjum drohobyckiego, Kazimierz Eljasz i Wajery Siczynski.

²⁾ R. s. k. 12. XI. 1898. nr. 28754.

³⁾ Min. S. IV. 1902. nr. 376201. i R. s. k. 9. V. t. r. nr. 12002.

kładu, gdyż nagromadzenie w niem wielkiej ilości przedmiotów obowiązkowych dało mu największą w całej Galicyi liczbę godzin nauki i najdotkliwszą w całym państwie przeciążenie uczniów pracą. Nieznaczna ulga w tym stanie rzeczy nastąpiła dopiero w bieżącym roku przez przekształcenie rysunków w gimnazyum wyższem z przedmiotu obowiązkowego na względnie obowiązkowy. ¹⁾



¹⁾ Min. 17. VIII. 1907. nr. 33073 i R. s. k. 31. t. m. nr. 37823. Ulgę tę dopuszczono jednak tylko na jeden rok szkolny 1907/8.

Wykaz ogólnej liczby uczniów

w czasie od 1859-1908.

Rok	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1859	33	13	8	7	—	—	—	—	61
1860	37	42	22	11	19	—	—	—	131
1861	38	28	34	21	12	15	—	—	148
1862	46	31	30	28	20	11	12	—	178
1863	33	35	25	23	26	15	11	15	183
1864	33	34	39	19	27	24	15	15	206
1865	42	30	41	38	29	27	22	15	244
1866	50	42	43	41	42	27	26	28	299
1867	38	54	40	48	35	36	23	19	293
1868	45	35	45	37	40	35	39	28	304
1869	55	45	37	39	34	33	30	38	311
1870	^a _b 68	46	45	39	39	36	35	37	345
1871	^a _b 62	45	42	45	35	35	32	38	334
1872	50	52	40	42	25	21	25	27	282
1873	45	48	45	29	28	24	22	25	266
1874	40	39	35	41	25	21	26	15	242
1875	44	21	32	25	24	18	12	14	190
1876	^a _b 56	37	32	21	24	17	15	13	216
1877	^a _b 70	43	37	24	10	13	15	14	226
1878	^a _b 78	52	46	29	20	8	14	15	262
1879	^a _b 73	^a _b 68	50	36	28	19	7	11	292
1880	^a _b 88	52	70	30	32	18	13	6	309
1881	^a _b 84	^a _b 63	50	^a _b 61	25	22	15	15	336
1882	^a _b 74	^a _b 63	^a _b 51	38	44	17	23	10	320
1883	^a _b 76	^a _b 57	^a _b 44	42	36	26	17	17	315

Rok	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1884	^a ^b 55	^a ^b 59	42	44	20	25	22	20	288
1885	^a ^b 62	40	^a ^b 54	25	25	13	21	17	257
1886	^a ^b 62	44	38	44	21	23	13	12	257
1887	^a ^b 65	49	35	35	25	18	21	11	259
1888	^a ^b 66	51	45	26	26	25	13	19	271
1889	^a ^b 65	44	49	42	17	24	18	15	274
1890	^a ^b 83	48	39	43	29	13	20	16	291
1891	^a ^b 69	^a ^b 65	43	37	29	22	15	18	298
1892	^a ^b 76	^a ^b 74	26	38	31	26	21	13	308
1893	^a ^b 55	41	^a ^b 64	31	30	26	24	18	289
1894	43	47	^a ^b 58	18	24	21	20	24	255
1895	30	30	^a ^b 79	43	19	18	18	23	260
1896	^a ^b 74	49	35	38	34	16	20	17	283
1897	^a ^b 88	^a ^b 60	43	30	35	31	18	20	325
1898	^a ^b 82	^a ^b 75	^a ^b 54	32	28	20	21	14	326
1899	^b ^a 78	^a ^b 66	^a ^b 61	41	23	21	21	19	330
1900	^a ^b ^c 112	^a ^b 56	^a ^b 59	48	26	21	22	27	372
1901	^a ^b ^c 97	^a ^b 79	^a ^b 69	^a ^b 69	35	26	20	24	403
1902	^a ^b ^c 114	^a ^b 79	^a ^b 60	^a ^b 67	47	35	24	21	447
1903	^a ^b ^c 127	^a ^b 84	^a ^b 77	54	^a ^b 61	43	31	24	503
1904	^a ^b ^c 120	^a ^b 99	^a ^b 72	^a ^b 58	48	45	42	30	515
1905	^a ^b ^c 119	^a ^b 94	^a ^b 87	^a ^b 63	^a ^b 56	28	42	32	521
1906	^a ^b ^c 149	^a ^b 106	^a ^b 79	^a ^b 84	^a ^b 62	47	26	39	592
1907	^a ^b ^c 143	^a ^b ^c 122	^a ^b 97	^a ^b 70	^a ^b 74	56	28	28	618
1908	^a ^b ^c 160	^a ^b ^c 127	^a ^b 107	^a ^b 88	^a ^b 61	^a ^b 59	48	23	673

Wykaz uczniów według wyznania.

w czasie od 1859-1908.

Rok	Wyz.	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1859	R. k.	14	3	2	2					21
	G. k.	18	10	5	5					38
	Ew.	1								1
	Moj.			1						1
1860	R. k.	7	19	5	2	9				42
	G. k.	27	23	15	8	10				83
	Ew.	1								1
	Moj.	2		2	1					5
1861	R. k.	8	7	16	5	4	6			46
	G. k.	28	19	17	15	8	9			96
	Ew.	1	1							2
	Moj.	1	1	1	1					4
1862	R. k.	17	9	8	12	4	5	5		60
	G. k.	72	22	20	15	14	6	7		111
	Ew.	2		1						2
	Moj.			1	1	2				4
1863	R. k.	12	11	5	5	10	9	7	7	66
	G. k.	20	23	20	16	16	4	4	8	111
	Ew.		1		1					2
	Moj.	1			1		2			4
1864	R. k.	13	10	11	4	7	11	4	5	65
	G. k.	18	21	28	15	19	13	10	10	134
	Ew.	1	2			1				4
	Moj.	1	1					1		3
1865	R. k.	18	14	12	13	8	6	7	5	83
	G. k.	21	15	27	24	20	20	15	9	151
	Ew.	1	1	1		1				4
	Moj.	2		1	1		1		1	6
1866	R. k.	19	17	19	14	13	6	8	7	103
	G. k.	30	21	22	26	29	20	17	21	186
	Ew.		1	1			1			3
	Moj.	1	3	1	1			1		7

Rok	Wyz.	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1867	R. k.	15	23	16	16	10	13	4	6	103
	G. k.	18	28	19	30	24	23	18	11	171
	Ew.	1	1	2	—	—	—	1	1	6
	Moj.	4	2	3	2	1	—	—	1	13
1688	R. k.	17	17	18	12	11	11	13	7	106
	G. k.	25	16	26	20	27	23	26	20	183
	Ew.	2	—	—	2	—	—	—	1	5
	Moj.	1	2	1	3	2	1	—	—	10
1869	R. k.	16	17	18	18	12	8	8	9	106
	G. k.	31	25	17	20	18	23	22	29	185
	Ew.	—	2	—	—	2	—	—	—	4
	Moj.	8	1	2	1	2	2	—	—	16
1870	R. k.	32	12	18	20	17	13	7	10	129
	G. k.	21	29	24	17	21	19	26	26	183
	Ew.	2	—	2	—	—	2	—	—	6
	Moj.	13	5	1	2	1	2	2	1	27
1871	R. k.	20	20	12	19	15	11	13	6	116
	G. k.	22	17	24	23	19	24	16	31	176
	Ew.	2	1	—	2	—	—	1	—	6
	Moj.	18	7	6	1	1	—	2	1	36
1872	R. k.	17	18	18	14	11	10	8	10	106
	G. k.	20	20	14	22	13	10	17	14	130
	Ew.	—	1	1	—	—	—	—	1	3
	Moj.	13	13	7	6	1	1	—	2	43
1873	R. k.	13	17	18	12	10	8	13	8	99
	G. k.	13	19	13	11	14	15	8	17	110
	Ew.	—	—	1	—	—	—	—	—	1
	Moj.	19	12	13	6	4	1	1	—	56
1874	R. k.	12	11	14	15	13	9	11	11	96
	G. k.	15	13	12	15	7	10	15	3	90
	Ew.	—	—	—	2	—	—	—	—	2
	Moj.	13	15	9	9	5	2	—	1	54
1875	R. k.	16	4	6	11	8	9	6	8	68
	G. k.	13	9	13	4	7	7	4	4	61
	Ew.	1	—	—	—	1	—	—	—	2
	Moj.	14	8	13	10	8	2	2	2	59

Rok	Wyz	I.	II	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1876	R. k.	22	14	7	5	9	4	7	6	74
	G. k.	15	13	13	8	9	7	7	5	77
	Ew.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Moj.	19	10	12	8	6	6	2	2	65
1877	R. k.	20	22	12	4	3	4	5	8	78
	G. k.	23	9	15	9	4	4	4	4	72
	Ew.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Moj.	27	12	10	11	3	5	6	2	76
1878	R. k.	18	19	20	10	3	1	5	5	81
	G. k.	31	16	11	11	6	3	4	4	86
	Ew.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Moj.	28	17	14	8	10	3	5	6	91
1879	R. k.	28	19	18	14	9	2	1	3	94
	G. k.	18	25	14	11	10	8	3	4	93
	Ew.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Moj.	27	24	17	11	9	9	3	4	104
1880	R. k.	31	19	20	8	14	4	2	1	99
	G. k.	24	13	27	10	10	7	5	2	97
	Ew.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Moj.	33	19	22	12	8	7	6	3	110
1881	R. k.	32	22	20	18	4	8	3	3	110
	G. k.	16	17	13	21	11	8	6	5	97
	Ew.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Moj.	35	24	16	21	10	6	6	7	125
1882	R. k.	23	24	18	14	13	1	6	4	102
	G. k.	16	13	18	12	11	9	9	2	89
	Ew.	1	—	—	—	—	—	—	—	1
	Moj.	33	26	17	12	17	7	8	4	124
1883	R. k.	25	18	15	14	12	8	2	5	99
	G. k.	17	14	8	13	15	6	8	7	88
	Ew.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Moj.	34	24	21	15	9	12	6	5	126
1884	R. k.	16	15	22	14	8	11	9	5	100
	G. k.	13	13	7	8	4	9	4	7	65
	Ew.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Moj.	24	31	14	20	8	6	9	8	119

Rok	Wyz.	I.	II.	III	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1885	R. k.	21	10	15	12	8	5	9	6	86
	G. k.	13	8	10	6	5	3	7	2	54
	Ew.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Moj.	28	22	29	7	12	3	5	8	114
1886	R. k.	17	12	11	10	7	7	6	4	74
	G. k.	13	9	6	8	5	5	3	5	54
	Ew.	1	—	—	—	—	—	—	—	1
	Moj.	30	23	20	25	9	11	3	3	124
1887	R. k.	21	16	11	9	5	6	6	6	80
	G. k.	15	11	5	8	7	6	2	1	55
	Ew.	—	—	1	—	—	—	—	—	1
	Moj.	28	21	19	17	13	6	12	4	120
1888	R. k.	17	22	14	7	4	6	4	6	80
	G. k.	19	11	11	5	6	7	5	1	65
	Ew.	1	—	1	—	—	—	—	—	2
	Moj.	29	18	17	14	16	12	4	12	122
1889	R. k.	25	13	19	13	7	4	6	4	91
	G. k.	12	12	10	11	3	6	3	5	62
	Ew.	1	1	—	1	—	—	—	—	3
	Moj.	27	18	20	17	7	14	9	6	118
1890	R. k.	30	16	12	22	11	3	5	4	103
	G. k.	20	9	12	8	7	3	4	4	67
	Ew.	—	1	1	—	1	—	—	—	3
	Moj.	33	22	14	13	10	7	11	8	118
1891	R. k.	21	29	13	13	12	10	3	6	107
	G. k.	21	14	12	12	7	6	4	3	79
	Ew.	3	—	1	1	—	1	—	—	6
	Moj.	24	22	17	11	10	5	8	9	106
1892	R. k.	28	30	5	10	12	8	8	2	103
	G. k.	18	29	2	12	10	7	8	3	89
	Ew.	3	1	—	1	1	—	1	—	7
	Moj.	20	14	19	15	8	11	4	8	109
1893	R. k.	26	9	20	12	10	9	9	6	101
	G. k.	8	14	19	8	7	9	5	6	76
	Ew.	1	1	2	—	1	1	—	1	7
	Moj.	20	17	23	11	12	7	10	5	105

Rok	Wyz.	I	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII	VIII.	Razem
1894	R. k.	19	22	7	5	9	7	4	11	95
	G. k.	4	10	15	6	4	4	7	4	54
	Ew.	2	1	1	—	—	—	1	—	5
	Moj.	18	15	23	7	10	10	8	9	100
1895	R. k.	24	17	17	12	5	6	8	6	95
	G. k.	20	4	11	12	4	4	2	7	64
	Ew.	—	2	—	1	—	—	—	1	4
	Moj.	16	12	16	16	8	8	8	9	93
1896	R. k.	24	21	16	15	13	4	5	8	106
	G. k.	21	17	5	7	11	3	5	3	72
	Ew.	—	—	1	—	1	—	—	—	2
	Moj.	29	11	13	16	9	9	10	6	103
1897	R. k.	25	20	15	15	10	13	5	5	108
	G. k.	18	19	14	4	11	7	5	5	83
	Ew.	—	—	1	—	—	1	—	—	2
	Moj.	45	21	13	11	14	10	8	10	132
1898	R. k.	23	23	22	14	9	5	9	3	108
	G. k.	26	14	15	5	5	7	6	4	82
	Ew.	—	—	—	1	—	—	—	—	1
	Moj.	33	38	17	12	14	8	6	8	135
1899	R. k.	33	19	15	15	7	6	5	9	109
	G. k.	29	18	12	9	3	3	7	5	86
	Ew.	—	—	—	—	1	—	—	—	1
	Moj.	16	29	34	17	12	12	9	5	135
1900	R. k.	50	21	18	14	9	6	8	6	132
	G. k.	33	20	13	11	7	4	3	9	100
	Ew.	—	—	—	—	—	1	—	—	1
	Moj.	29	15	38	23	11	10	11	12	139
1901	R. k.	41	38	22	20	13	7	7	9	157
	G. k.	25	22	27	11	6	8	3	4	104
	Ew.	1	—	—	—	—	—	1	—	2
	Moj.	30	19	14	28	16	11	9	11	137
1902	R. k.	41	35	26	24	15	11	8	7	167
	G. k.	30	22	13	28	8	6	5	3	115
	Ew.	1	—	—	—	—	—	—	1	2
	Moj.	42	22	21	15	24	18	11	10	163

Rok	Wyz.	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1903	R. k.	36	30	32	23	25	14	8	9	176
	G. k.	33	18	22	10	22	8	7	4	125
	Ew.	—	1	—	—	—	—	—	—	1
	Moj.	58	35	24	21	14	21	16	12	201
1904	R. k.	52	33	26	25	14	21	14	8	193
	G. k.	31	24	15	15	16	13	9	5	128
	Ew.	—	—	1	—	—	—	—	—	1
	Moj.	38	42	30	18	18	11	19	17	193
1905	R. k.	46	37	29	22	25	11	21	10	201
	G. k.	24	24	20	14	9	7	8	4	110
	Ew.	—	—	1	—	—	—	—	—	1
	Moj.	49	33	37	27	22	10	13	8	209
1906	R. k.	53	42	33	29	23	24	7	21	232
	G. k.	35	23	13	20	10	4	3	8	116
	Ew.	—	—	—	1	—	—	—	—	1
	Moj.	61	41	35	84	29	19	14	10	243
1907	R. k.	63	43	38	27	24	23	14	10	242
	G. k.	31	31	22	9	14	9	2	5	123
	Ew.	—	—	—	—	1	—	—	—	1
	Moj.	49	48	37	34	35	24	12	13	252

Wykaz klasyfikacyjny uczniów

w czasie od 1859—1908-

Rok	Stop.	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1859	Cel.	8	—	1	—	—	—	—	—	9
	I.	22	7	3	6	—	—	—	—	38
	II.	3	6	4	1	—	—	—	—	14
	III.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1860	Cel.	6	9	1	1	14	—	—	—	31
	I.	18	25	19	7	1	—	—	—	70
	II.	9	7	1	3	—	—	—	—	20
	III.	4	1	1	—	4	—	—	—	10
1861	Cel.	4	5	8	2	—	1	—	—	20
	I.	22	16	17	16	11	13	—	—	95
	II.	11	7	9	3	1	1	—	—	32
	III.	1	—	—	—	—	—	—	—	1
1862	Cel.	4	2	2	7	2	—	—	—	17
	I.	25	21	19	17	15	10	12	—	119
	II.	11	5	9	4	3	1	—	—	33
	III.	6	3	—	—	—	—	—	—	9
1863	Cel.	7	3	3	—	4	2	4	—	23
	I.	22	19	17	20	13	11	7	15	125
	II.	3	13	5	3	5	2	—	—	31
	III.	—	—	—	—	4	—	—	—	4
1864	Cel.	1	8	6	5	3	7	3	4	47
	I.	20	26	26	14	21	17	11	11	146
	II.	2	—	7	—	3	—	1	—	13
	III.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1865	Cel.	13	13	7	6	4	6	7	—	56
	I.	24	17	33	31	23	20	15	15	178
	II.	5	—	1	1	2	1	—	—	10
	III.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1866	Cel.	10	13	8	4	9	6	3	2	55
	I.	36	25	28	26	28	16	14	24	197
	II.	2	2	4	9	5	4	5	2	33
	III.	2	2	3	2	—	1	4	—	14

Rok	Stop.	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1867	Cel.	4	9	7	4	4	6	6	4	44
	I.	34	38	28	32	27	30	17	15	221
	II.	—	7	1	11	2	—	—	—	21
	III.	—	—	4	1	2	1	—	—	8
1868	Cel.	5	3	6	6	6	8	6	6	46
	I.	38	30	35	31	33	27	33	22	249
	II.	1	1	1	—	1	—	—	—	4
	III.	1	1	3	—	—	—	—	—	5
1869	Cel.	11	9	3	5	10	4	7	2	51
	I.	35	33	29	32	21	29	23	35	237
	II.	2	2	2	—	2	—	—	1	9
	III.	7	1	3	2	1	—	—	—	14
1870	Cel.	7	8	10	5	6	9	6	8	59
	I.	35	32	32	25	28	23	28	25	228
	II.	6	5	1	4	5	—	—	4	25
	III.	20	1	2	5	—	4	1	—	33
1871	Cel.	7	9	9	9	4	6	5	3	52
	I.	49	31	28	27	24	28	24	33	244
	II.	—	1	2	4	3	—	2	2	14
	III.	6	4	3	5	4	1	1	—	24
1872	Cel.	7	7	12	9	8	6	5	8	62
	I.	36	41	22	29	16	15	20	17	196
	II.	2	2	3	3	1	—	—	2	13
	III.	5	2	3	1	—	—	—	—	11
1873	Cel.	—	5	6	5	6	4	5	4	35
	I.	33	31	34	15	13	16	11	16	169
	II.	6	10	2	2	4	3	3	3	33
	III.	6	2	3	7	5	1	3	2	29
1874	Cel.	3	1	1	5	4	5	4	3	26
	I.	29	24	27	32	16	16	10	12	156
	II.	3	8	6	1	4	—	8	—	30
	III.	5	6	1	3	1	—	4	—	20
1875	Cel.	2	1	—	3	4	2	6	1	19
	I.	22	15	16	13	12	11	3	9	101
	II.	3	5	1	2	2	2	1	3	19
	III.	17	—	15	7	6	3	2	1	51

Rok	Stop.	I	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1876	Cel.	5	1	1	—	1	4	2	3	17
	I.	23	32	20	12	13	8	10	8	141
	II.	6	3	4	5	2	1	2	2	25
	III.	13	1	5	2	7	2	2	1	33
1877	Cel.	6	4	1	2	1	1	3	2	20
	I.	41	30	28	17	4	11	11	9	151
	II.	9	5	2	4	3	1	1	1	26
	III.	14	4	6	1	2	—	—	2	29
1878	Cel.	8	5	2	4	2	1	2	3	27
	I.	53	41	33	23	15	6	10	11	192
	II.	4	4	—	1	1	—	2	—	12
	III.	12	2	10	1	1	—	1	—	27
1879	Cel.	7	6	2	2	4	1	—	1	23
	I.	40	52	30	31	16	17	6	10	202
	II.	6	3	2	2	—	1	—	—	14
	III.	21	7	14	1	8	—	1	—	52
1880	Cel.	7	6	4	2	2	3	2	1	27
	I.	55	38	53	22	26	13	10	4	221
	II.	9	1	4	1	—	1	1	1	18
	III.	17	5	8	5	4	1	—	—	40
1881	Cel.	6	3	3	9	1	1	2	3	28
	I.	55	44	33	45	19	20	7	10	233
	II.	3	3	3	1	2	—	6	1	19
	III.	18	13	10	5	3	—	—	1	50
1882	Cel.	4	3	1	5	—	1	—	2	16
	I.	45	46	41	26	24	12	17	8	219
	II.	11	12	4	5	9	4	4	—	49
	III.	13	2	5	2	8	—	2	—	32
1883	Cel.	7	3	3	1	2	2	2	1	21
	I.	69	34	27	23	27	21	13	16	230
	II.	16	13	10	11	4	2	2	—	58
	III.	10	6	4	7	3	1	—	—	31
1884	Cel.	3	4	—	3	1	2	—	2	15
	I.	34	38	30	34	15	20	17	14	202
	II.	11	8	8	4	4	2	5	3	45
	III.	6	9	4	1	—	2	—	1	23

Rok	Stop.	I.	II	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1885	Cel.	3	2	6	1	2	1	3	1	19
	I.	39	30	37	21	19	10	19	15	181
	II.	14	5	9	3	4	—	8	—	43
	III.	6	3	2	—	—	—	—	—	11
1886	Cel.	2	—	3	4	1	2	—	2	14
	I.	48	38	26	30	18	16	9	9	194
	II.	10	5	6	7	2	4	3	1	38
	III.	1	1	2	2	—	1	—	—	7
1887	Cel.	3	2	—	—	—	1	2	1	9
	I.	42	36	23	31	19	15	17	10	193
	II.	12	5	7	3	2	1	1	—	31
	III.	7	6	5	—	4	1	—	—	23
1888	Cel.	4	3	1	—	2	1	1	5	17
	I.	39	42	33	16	21	22	12	14	199
	II.	8	4	9	8	—	1	—	—	30
	III.	15	3	2	3	3	1	—	—	27
1889	Cel.	6	3	2	—	1	1	1	1	15
	I.	40	34	40	40	14	21	15	14	218
	II.	7	2	4	1	—	2	1	—	17
	III.	12	5	1	1	2	—	1	—	22
1890	Cel.	9	4	3	2	—	1	—	1	20
	I.	55	32	25	31	22	12	19	15	211
	II.	3	4	8	4	3	—	1	—	23
	III.	16	8	3	5	4	—	—	—	36
1891	Cel.	5	5	9	3	2	—	2	1	26
	I.	42	42	30	30	21	18	13	17	213
	II.	8	9	6	3	4	2	—	—	32
	III.	14	5	2	1	2	2	—	—	26
1892	Cel.	6	4	7	4	—	1	1	1	24
	I.	59	26	34	27	26	23	18	11	225
	II.	6	5	6	2	4	2	2	1	28
	III.	8	11	6	4	1	—	—	—	30
1893	Cel.	4	4	—	4	3	—	—	1	16
	I.	32	48	15	18	20	21	19	15	188
	II.	8	12	14	7	1	2	5	1	50
	III.	11	8	4	2	6	3	—	1	35

Rok	Stop.	I.	II	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1894	Cel.	—	1	1	2	2	3	—	2	11
	I.	31	38	40	15	17	18	20	22	201
	II.	7	8	15	1	3	—	—	—	34
	III.	5	—	—	—	2	—	—	—	9
1895	Cel.	1	—	—	2	—	2	3	1	9
	I.	22	21	63	35	15	14	10	22	202
	II.	4	4	12	5	4	1	3	—	33
	III.	3	5	4	1	—	1	2	—	16
1896	Cel.	6	1	2	1	3	2	2	3	20
	I.	51	40	29	36	24	12	17	14	223
	II.	13	7	2	—	5	1	1	—	29
	III.	—	—	—	1	—	—	—	—	1
1897	Cel.	5	7	4	2	2	4	2	3	29
	I.	65	40	27	24	27	43	14	16	238
	II.	8	11	6	4	5	1	2	1	38
	III.	10	2	6	—	1	1	—	—	20
1898	Cel.	5	3	5	1	—	—	2	1	17
	I.	54	54	33	28	25	18	14	12	241
	II.	11	11	12	3	3	—	5	1	46
	III.	12	8	—	—	—	2	—	—	22
1899	Cel.	4	4	2	4	1	2	—	3	20
	I.	47	49	42	25	19	17	19	16	234
	II.	15	8	9	11	3	2	1	—	49
	III.	12	4	7	1	—	—	1	—	25
1900	Cel.	5	1	5	1	2	2	1	1	18
	I.	71	50	46	38	21	18	20	24	288
	II.	19	2	5	9	3	1	1	2	42
	III.	17	3	3	—	1	—	—	—	24
1901	Cel.	7	6	1	4	—	2	4	1	25
	I.	60	53	57	46	29	18	13	22	298
	II.	13	13	5	8	2	3	3	1	48
	III.	17	6	—	1	4	2	—	—	30
1902	Cel.	2	5	4	2	6	1	3	5	28
	I.	84	68	43	59	35	29	19	16	353
	II.	15	5	4	2	4	2	2	—	34
	III.	13	1	9	4	2	3	—	—	32

Rok	Stop.	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem
1903	Cel.	3	5	4	4	2	2	—	5	25
	I.	81	59	54	41	43	38	29	19	364
	II.	19	12	11	7	11	2	2	1	65
	III.	24	8	8	3	5	1	—	—	49
1904	Cel.	6	3	2	4	2	2	3	2	24
	I.	79	75	60	46	28	40	31	28	390
	II.	20	15	9	7	12	3	5	—	71
	III.	16	6	1	1	—	—	3	—	27
1905	Cel.	5	2	5	1	3	4	3	3	23
	I.	91	74	72	56	48	20	35	29	425
	II.	11	17	6	5	2	3	3	—	47
	III.	12	1	4	1	3	1	1	—	23
1906	Cel.	13	6	3	5	3	5	4	2	42
	I.	106	88	66	73	51	28	20	34	467
	II.	18	10	7	3	8	8	1	2	57
	III.	12	2	3	1	1	6	1	—	26
1907	Cel.	7	7	5	5	5	6	5	5	45
	I.	102	90	76	57	55	39	17	23	459
	II.	22	20	11	6	9	8	5	—	81
	III.	12	5	5	2	5	3	1	—	33

Namiestnicy, jako prezydenci władz szkolnych krajowych w czasie od 1858 — 1908:

Agenor hr. Gołuchowski 1849--1859, 1866--68 i 1871--75
Aleksander hr. Mensdorf — Pouilly 1861 -- 64
Franciszek br. Paumgarten 1864—66
Ludwig hr. Possinger — Choborski 1868—71
Alfred hr. Potocki 1875—83
Filip Zaleski 1883—88
Kazimierz hr. Badeni 1888—95
Eustachy ks. Sanguszko 1895—98
Leon hr. Piniński 1898—1903
Andrzej hr. Potocki 1903—1908
Michał Bobrzyński 1908 --

Wiceprezydenci Rady szkolnej krajowej:

Michał Bobrzyński 1890—1901
Edwin Płazek 1901—1908
Ignacy Dembowski 1908 —

Radcy szkolni i inspektorowie krajowi:

Dr. Euzebiusz Czerkowski 1855—64 i 1869—71
Dr. Ambroży Janowski 1864—67
Andrzej Oskard 1867—69
ks. Tomasz Polański 1871—72
Antoni Sołtykiewicz 1873—1885
Edward Hückel 1885—89
Jan Lewicki 1889—95
Emanuel Dworski 1895 —

Dyrektorowie gimnazjalni:

Trzaskowski Bronisław 1858—1861
Kurowski Mateusz 1861—63 i 1867—72
Krystyniacki Jan 1863—67
ks. Tomasz Barewicz 1872—74
Kerekjarto Jan 1874—79

Biesiadzki Wojciech 1879—89
Borkowski Aleksander 1889—94
Sękiewicz Józef 1894—97
Dr. Majchrowicz Franciszek 1897—1902
Staromiejski Józef 1902—

Katecheci

a) dla uczniów obrz. łac.:

ks. Łękowski Teofil 1858—62
ks. Drażek Andrzej 1862 † 10. V. 1891.
ks. Szałajko Jan 1891
ks. dr. Karakulski Bronisław 1891—92
ks. Cetnarski Szymon 1892 † 28. XII. 1903
ks. Walenty Toczek 1903—4 i 1907—
ks. dr. Rawski Paweł 1904—7

b) dla uczniów obrz. gr. kat.:

ks. Czemarnik Bazyli 1858—1864
ks. Toroński Aleksy 1864—90
ks. Skobielski Jan we wrześniu 1890
ks. Polański Ambroży 1890—93
ks. Żukowski Dymitr 1893—94
ks. Kmit Polieukt 1894 -
ks. Josyp Włodzimierz w pierwszym półroczu szk. 1901.

Nauczyciele i profesorowie gimnazjalni:

Dr. Antoniewicz Mikołaj 1865—74
Arendt Adolf 1892—1902
Arzt Seweryn 1874—87
Dr. Barewicz Witołd 1892—99
Baron Józef 1876—80
Bednarski Stanisław 1889—92
Bernhardt Emil 1891—92
Dr. Biegieleisen Henryk 1903—
Biela Jan 1892—1907
Bienert Wincenty 1862—67
Boberski Jan 1900—1
Cebula Stanisław 1908—
Chmiolek Jan 1893 † 1902.

Chrzastowski Franciszek 1902 —
Dadej Władysław 1884 † 22. IV. 18c6
Dziewoński Józef 1873 przeniesiony przed objęciem
Eliasz Kazimierz 1895—1908 |posady
Dr. Flach Józef 1899—1900
Dr. Gawenda Tomasz 1874—92
Gątkiewicz Feliks 1895—1906
Gołębiowski Edward 1861—1853
Hemmerling Józef 1861—72
Hoszowski Ignacy 1877—90
Hückel Edward 1858—67
Kilarski Tadeusz 1879—83
Koberwein Jan 1871—72
Kobierski Karol 1886 † 1893
Kuc Maciej 1871—74
Kultys Zdzisław 1906 —
Kunstmann Zygmunt 1883—92
Kurowski Henryk 1866—1867
Kurowski Mateusz 1860—63
Kwiatkowski Jan 1874—82
Lizak Julian 1890—95
Łucyk Anatol 1894—
Matwij Stanisław 1888—89
Michoński Edward 1862—71
Moskwa Roman 1890—96
Niemców Jan 1904 —
Niemiec Wojciech 1896—1906
Nowak Witold 1901—908
Pado Antoni 1887—1907
Parylak Piotr 1870—74
Paślawski Włodzimierz 1879—1908
Pazdrowski Antoni 1874—90
Polak Sebastian 1878—91
Przybylski Józef 1890—99
Puszkarski Dymitr 1878 † 25.VII 1883
Pytel Franciszek 1902—
Rembacz Jan 1895 † 12. XII 1897
Sękiewicz Józef 1874—76
Siczyński Walery 1899 —

Simiginowicz Franciszek 1858—61
Soswiński Antoni 1874—75
Staromiejski Józef 1891—94
Stefanowicz Antoni 1884—91
Sykutowski Lubomir 1886—89
Sywulak Mikołaj 1873—74
Szajdzicki Euzebiusz 1892—94
Turczyński Emeryk 1868—72
Turczyński Juliusz 1865—1871
Dr. Warmiski Mieczysław 1888—89
Winowski Mikołaj 1874—5
Witek Jan 1903 —
Zassowski Adam 1907—
Zubczewski Antoni 1894 —
Zych Franciszek 1889—1897
Żułkiewicz Michał 1874—87

Zastępcy nauczycieli:

Adlof Franciszek 1861—62
Algierski Kasper 1887—88
Baczyński Mikołaj 1873—74
Bajer Józef 1903 —
Baran Emilian 1903
Bieganowski Eugeniusz 1904—90f
Bierzyński Sylwester 1858—63
Birczak Włodzimierz 1906—907
Bizoń Franciszek 1883—84
Bojarski Michał 1900—902
Chłanda Józef 1907— 1908
Christof Piotr 1891—94
Ciepanowski Zygmunt 1865—66
Czelny Hieronim 1908 —
Czwartacki Teofil 1870—71, 73—74
Czykiel Waleryan 1904
Danecki Adam 1903—904
Danyluk Jan 1874—77
Dąbrowski Eugeniusz 1899
Demkowicz Aleksander 1895

- Dębski Henryk 1899
Dobrzański Paweł 1873—74
Dropiowski Tadeusz 1902
ks. Drzewicki Piotr 1905—907
Dubik Piotr 1903—904
Eichenkatz Filip 1907 —
Ergetowski Franciszek 1899—1905
Figwer August 1880—83
Figwer Jan 1908 —
Flach Ignacy 1865—72
Frączkiewicz Aleksander 1890—92
Frydrych Jan 1868, nie objął posady
Gajewski Karol 1875—78
Gnat Tomasz 1872—74
Godfreyow Kajetan 1889—90
Goldberg Owadje 1907—
Gonet Michał 1897—99
Górski Adam 1902 —
Gostkowski Rajmund 1907 —
Gruszkiewicz Teofil 1868—72
Grünberg Kazimierz 1887—94
Guńkiewicz Leon 1874
Halbreich Joachim 1906—908
Dr. Handel Salamon 1904—905
Hassny Bronisław 1901—902
Hewricz Julian 1875—79
Holzmann Jonas 1904
Hruszkiewicz Józef 1863—64
Humeniuk Semen 1907 —
Jakiel Kazimierz 1898—99
Janik Jan 1890—91
Janik Antoni 1886—87
Jurczakiewicz Teofil 1868—73
Kadlewicz Kasper 1867—71
Kantorek Stefan 1901—902
Kaplun Piotr 1880—98 (od r. 1882 nazywa się Rzepnijski)
Kisielewski Władysław 1878 † 1882
Kobyłański Józef 1862—63
Kosiński Kajetan 1872—74



BRONISŁAW TRZASKOWSKI
1858 - 1861



MATEUSZ KUROWSKI
1891-1893, 1895-1897



JAN KRASIŃSKI
1881-1888



KERENJARTO JAN
1874-1879



WÓJCIECH BIEŚCIŃSKI
1879-1889



WŁODZIŚLAW BOREWICZ
1872-1874



SERKIEWICZ JÓZEF
1895-1897



DR. FRANCISZEK MAJCHROWICZ
1897 - 1902.



JÓZEF STAROMIEJSKI
1902



Kossak Korneli 1861—65
Kostuch Tomasz 1903—904
ks. Kotecki Antoni 1902
Kozłowski Jan 1906—907
Kozłowski Ludwik 1899—1902
Kretz Józef 1905
Kropodza Jan 1868, zmarł przed objęciem posady
Kułowski Jan 1862
Kuryłowicz Szczepan 1867—68
Kwitariski Jan 1864—65
Lach Stanisław 1905—
Lam Longin 1904 —
Lanikiewicz Emil 1906—907
Launhardt Józef 1899
Łanocha Jan 1903
Ławrowski Łucyan 1865—67
Łazowski Tytus 1897—98
Łebiszczak Józef 1906
Majewski Maryan 1867—68
Majewski Stanisław 1902—903
Malinowski Jan 1878—79
Mazgaj Michał 1904—906
Mazurkiewicz Jan 1867—72
Mryc Teofil 1895—96
Nawrocki Józef 1880—83
Niebieszczański Andrzej 1873—74
Niemców Jan 1889—90
Niemiec Stanisław 1908—
Nikiel Karol 1900
Nowak Antoni 1888—89
Ochrymowicz Ksenofont 1870—73 i 1874—76
Ogniewski Antoni 1902—
Olberk Antoni 1887—88
Osmólski Jan 1867—77 † 22 I.
Ostrowski Józef 1867—72
Pawłowski Erazm 1859—61
Pawłowski Józef 1882—87
Perfecki Romuald 1866—67
Pisecki Leon 1866

ks. Podlaszewski Zacharyasz 1877—80
Prajer Władysław 1906—1908
Prysłowski Józef 1898—1901
Przesławski Szymon 1861—62
Puchewicz Władysław 1894—95
Rischka Robert 1870—78
Ruxer Stanisław 1901—903
Rybackowski Jan 1876—77
Rychlik Aleksander 1894—95
Sanat Bazyli 1879—88
Schabowski Józef 1906—
Schnobrich Edward 1890—91
ks. Sielecki Cyryl 1859— 62
Skwarczyński Karol 1874—77
Snopek Emil 1896—97
Snowacki Antoni 1905—906
Staniewicz Karol 1877—78
Starzecki Bronisław 1899—902
Steiner Alojzy 1872—77
Stroka Wincenty 1865
Strzegocki Michał 1877—80
Stypkowski Tomasz 1877—79
Sulisz Józef 1897—98
Sykora Franciszek 1866—67
Szachnowicz Andrzej 1892—93
Świtalski Jan 1902—904
Tęczarowski Edmund 1904—905
Trusiewicz Stanisław 1870—71
Urbaniczky Emil 1880—87
Wagilewicz Michał 1882—85
Wątopek Józef 1904—905
Dr. Wełyczko Grzegorz 1894—95
Werchratski Jan 1868—72
Wołoszynowicz Mikołaj 1872—73
Zahajkiewicz Wiktor 1862—63
Zbijewski Stanisław 1902—3.

Nauczyciele religii dla uczniów wyzn. mojżesz.:

Blumenblatt Chaim 1864 — 98

Wechsler Majer 1898—1902

Dr. Margulies Baruch 1902 —

Nauczyciele rysunków:

ks. Sielecki Cyryl 1860—62

Sykora Franciszek 1866—67

Mazurkiewicz Jan 1867—72

Kosiński Kajetan 1872—74

Dziewoński Józef 1873 nie objął posady

Skwarczyński Karol 1874—77

Siedlecki Józef 1874 nie objął posady

Strzegocki Michał 1877—80

Nawrocki Edward 1880—82

Zaremba Bronisław 1882—84

Stefanowicz Antoni 1884—91

Bernhardt Emil 1891—92

Arendt Adolf 1892—1902

Chrzastowski Franciszek 1902—

Nauczyciele języka francuskiego:

ks. Łękawski Teofil 1860—62

Kurowski Henryk 1866—67

Osmólski Jan 1867—77

Stypkowski Tomasz 1877—79

Klugmann Maurycy 1879—1894

Nauczyciele gimnastyki:

Stojałowski Bazyli 1881—93 i 97—98

Towarz „Sokół“ 1893—95

Eliasz Kazimierz 1895—97

Gonet Michał 1898—99

Siczyński Walery 1899—900

Boberski Jan 1900—901

Ergetowski Franciszek 1901—903

Górski Adam 1903

Czykiel Waleryan 1903—904

Wróbel Józef 1904—

Spis uczniów z 1858/9 r.

KLASA I.

Baczyński Julian (wyst. 10 paźd.)	Maciurak Bazyli
Balicki Józef	Mayerberg Franc. Józef (prywat.)
Born Gustaw (wyst. 17 czerwca)	Naporczyński Grzegorz
Czyczkiewicz Andrzej	Niemilowicz Michał
Diakowicz Onufry	Nyiry Rajmund
Frankiewicz Franciszek	Nyiry Tytus
Głogowski Jan	Ortyński Hilary (wyst. 4. listop.)
Hanusz Franciszek (wyst. w październ.)	Parylak Piotr
Hopanowicz Justyn [zdzier.)	Pawłowski Jan
Hoszowski Karol	Pawłowski Paweł
Hussakowski Stefan	Piasecki Plato
Jaciów Julian (wyst. 17. czerw.)	Pollak Jan
Karpoński Józef	Romanowski Aleksander (wyst.)
Kokurewicz Julian	Sawicki Andrzej [w II. kursie)
Kołowski Ludwik	Sielski Władysław
Korzeniewicz Bazyli	Słoiński Józef
Kunciów Aleksander	Starosolski Bazyli
Lardemer Edmund	Stocki Franciszek
Łopuszański August	Zajączkowski Michał

KLASA II.

Bagan Jan	Krwawicz Wiktor
Bandrowski Ignacy	Laurich Władysław
Dub Michał	Maksymowicz Modesty
Hawrot Jan	Meranowicz Teofil
Herlth Ryszard (prywat.)	Sozański Józef (wyst. 16. maja)
Janowski Ignacy	Turski Józef (wyst. 26. maja)
Komarnicki Ignacy	Wolański Edmund (wyst. 17. czerwca)
Kossak Marcelli	

KLASA III.

Komarnicki Mikołaj	Krwawicz Teofil
Komarnicki Włodzimierz	Krynicky Emil

Reis Leon
Rozwadowski Józef

Starzyński Eustachy
Żelechowski Marceł

KLASA IV.

Dub Dyonizy
Dydyński Leon
Fedorowicz Piotr

Troemel Hugo
Gielitowicz Waleryan
Petrowicz Emil

Popławski Józef

Abituryenci c. k. gimn. drohobyckiego:

Aberbach Michał 1894
Adamowicz Józef 1908
Alexandrowicz Efroim 1901
Alexandrowicz Oskar 1904
Allerhand Aron 1870
Allerhand Izak 1885
Allerhand Michał 1888
Allerhand Saul 1905
Altman Baruch 1882
Altman Mendel 1878
Ambach Abraham Rubin 1895
Antoniewicz Włodz. 1870
Antonów Andrzej 1905
Antosiewicz Władysław 1877
Antler Mojżesz 1901
Apfel Natan 1872
Apfelgrün Fischel 1903
Arnold Chaim Simche 1894
Arzt Franciszek Karol 1883
Atlas Jakób 1883
Bachstütz Ichel 1878
Bachstütz Izak Berisch 1904
Backenroth Abr. 1898
Backenroth Jakób Leib 1907
Baczyński Mikołaj 1870
Baczyński Włodzimierz 1883
Badecki Jakób 1895
Badecki Józef 1895

Bahr Antoni 1878
Balicki Józef 1866
Balicki Mateusz Michał 1867
Barański Stefan 1901
Barcharz Zisze 1905
Bardach Mojżesz 1902
Bartoszewski Wład. 1908
Batkowski Stanisław 1886
Becher Samuel 1903
Bechtloff Gustaw J. 1907
Bergner Schulim 1902
Bergwerk Aleksander 1881
Berkowicz Michał 1897
Bernfeld Herman
Bernfeld Natan 1894
Bętkowski Tadeusz J 1907
Biber Roman 1870
Bickel Hersch 1901
Bickel Leiser 1896
Biela Adam Stan. 1900
Bieńczewski Antoni N. 1888
Bierzecki Włodzimierz 1866
Biliński Grzegórz 1872
Biliński Julian 1873
Biliński Seweryn 1870
Biliński-Tarasowicz J. S. 1900
Biliński-Tarasowicz Wł. 1904
Biłas Dymitr 1880

Biskupski Ignacy 1885
 Blam Mojżesz 1880
 Blaustein Józef 1876
 Bleicher Selig 1891
 Bliziński Kazimierz 1869
 Blumenblatt Izidor 1886
 Blumenblatt Leon 1895
 Blumenfeld Leon 1891
 Bobrzyński Władysław 1905
 Bodnar Łukasz 1869
 Boelke Emil Antoni 1894
 Bogucki Adolf 1863
 Bohateczuk Szymon 1871
 Bojkiewicz Korneli 1881
 Borkowski Edward J. 1901
 Born Gustaw 1868
 Borowy Michał Ant. 1889
 Borysławski Mikołaj 1906
 Borysiewicz Wiktor 1882
 Breiter Rudolf 1890
 Brings Joel 1890
 Brodowicz Stanisław 1879
 Bromowicz Stanisław 1839
 Brunné Władysław 1901
 Brück Franciszek 1908
Bryda Wład. Jul. 1906
 Brzenek Juliusz 1863
 Brzeziński Antoni 1882
 Buczacki Józef Mar. 1906
Bühn Józef 1888
Burghart Emilian 1874
Burghart Juliusz 1869
 Cetnarski Józef 1870
Cetnarski Lubin 1899
 Chajes Arnold 1904
 Chajes Markus 1908
 Chajes Saul 1905
 Chajes Teofil 1905
 Chmielewski Feliks 1872

Chottiner Leon 1900
 Chrzanowski 1907
 Cichoński Apolinary 1869
 Cicimirski Orest 1868
 Cieszewski W. Marc. 1884
Cięglewicz Stef. J. 1888
 Cilinski Leon 1872
 Ciosłowski Józef 1906
 Cybyk Jan 1871
 Cymbrykiewicz Józef 1895
 Czaban Andrzej 1871
 Czajkowski Jan 1891
 Czajkowski Roman 1888
 Czapelski Antoni 1869
 Czapelski Jan 1872
 Czapelski Józef 1898
 Czapelski Justyn 1872
 Czarnik Maryan 1906
Czarnik Stanisław 1902
 Czechowicz Wincenty 1870
 Czermak Edward 1875
 Czermak Karol 1877
 Czopowski Franc. 1871
 Czuczyński Alex. 1886
 Czuczyński Wilhelm 1885
 Czupkiewicz Michał 1903
 Czyżula Jan 1904
 Czyżyłowicz Teofil 1872
 Decko Andrzej 1871
 Diaków Teodor 1895
 Dicht Józef Franc. 1900
 Docauer Michał 1869
 Dochniak Józef 1870
 Dobosiewicz Stan. 1908
 Doeller Ludwik 1872
 Doryl Teodor 1866
 Drozdowski Stanisł. 1905
Drzymalik Emilian 1783
 Drzymalik Onufry 1867

Dub Józef 1871
 Dub Konstanty Dyoż. 1898
 Dućko Jan 1889
 Dućko Julian 1901
 Dudycz Dymitr 1869
 Dumin Romuald 1894
 Duniewicz Julian 1863
Durkalec Jan 1869
 Dworski Eugeniusz 1891
 Dydyński Leon 1869
 Dyduszyński Gustaw 1882
 Diczka Jan 1891
 Dzikowski Zygmunt 1869
 Ebel Samuel 1884
 Eidheim Jakób 1894
 Eisenstein Hercel 1894
 Elling Dawid 1900
 Elling Dawid 1899
Emisberger Antoni 1874
 Emisberger August 1869
Erdheim Pinkas 1896
 Ettinger Mojżesz 1902
 Ettinger Samuel 1904
 Fedytnik Michał 1907
 Feigler Leib 1908
 Feniak Michał 1895
 Feuerstein Eliakim 1895
 Fiała Władysław Józef 1886
 Fidyk Bazyli 1863
 Flechner Józef 1869
Flecker Chaim Schie 1881
 Flunt Michał 1870
 Forostyna Teofil 1870
 Frank Stanisław 1870
Franko Jan 1875
 Franuszkiewicz Franc. 1882
 Franuszkiewicz Karol 1888
 Fränkel Feiweł 1906
 Freilich Abraham 1898
 Freilich Aron Izak 1902

Frey Izrael 1892
Freymann Samuel 1907
 Friedberg Henryk Otto 1896
 Friedberg Jan Nepomucen 1890
 Friedberg Józef 1880
 Friedberg Juliusz 1894
 Friedberg Wilh. Franc. 1891
 Friedman Hersch 1882
 Friedman Józef 1885
Fritz Józef 1905
 Frömel Hugo 1863
 Frydlewicz Jan 1872
 Gajewski Karol 1863
Garbaczewski Jan 1867
 Garbowski Mikołaj 1897
 Gartenberg Abraham 1888
 Gartenberg Izrael 1907
 Gartenberg Wilhelm 1904
 Gasser Eisig 1898
 Gawlik Tadeusz 1908
 Gdowski Kazimierz 1875
 Gdowski Teofil 1875
 Gedliczka Franciszek 1873
 Gelietowicz Waleryan 1863
Gerstenfeld Jakób 1908
 Gerstenfeld Zaler 1904
 Gładowicz Brunon 1872
 Gładyszowski Filip 1866
 Gojdan Grzegorz 1868
 Goldberg Efroim Salam. 1888
 Goldberg Kalman 1879
 Goldberg Saul 1881
 Goldhamer Abraham 1878
 Goldhamer Izydor 1905
 Goldhamer Jakób Samuel 1902
 Goldhamer Stanisław 1907
 Goldschlag Mojżesz 1902
 Górka Ignacy 1888
 Górka Jan Karol 1884
 Górnikiwicz Teofil 1881

Gottesman Chaskel 1908
 Gottlieb Hasztrakiewicz Zdzis. 1871
Gottlieb Hersch 1897
 Gottlieb Izak 1895
 Gottlieb Majer 1891
 Gottlieb Markus 1885
 Gottlieb Mendel 1899
 Gottlieb Mojżesz 1885
 Gottlieb Schaje 1893
 Grabiański Floryan 1876
 Grabiański Tadeusz 1868
 Grech Włodzimierz 1905
 Grodzki Jan 1870
 Grodzki Zdzisław Stefan 1882
 Gromnicki Eugeniusz 1882
 Gromnicki Józef 1871
 Gruszkiewicz Aleks. 1866
 Gruszkiewicz Julian 1873
 Gruszkiewicz Kornel 1870
 Gruszkiewicz Teodor 1904
 Gruszkiewicz Teofil 1865
 Gulaj Grzegorz 1903
 Guła Antoni 1904
 Gutkowski Karol 1866
Hammerschmidt Ben. 1907
 Hampel Franciszek 1906
 Hampel Jan Łukasz 1906
 Haponowicz Jan 1872
Haponowicz Justyn 1866
 Harländer Adam 1889
Händel Antschel 1890
 Händel Henich 1890
 Händel Józef 1903
 Händel Marek 1897
 Heichel Bronisław 1870
 Heimberg Oswald 1902
 Heinberg Salomon 1881
 Henefeld Pinkas 1895
Herbst Edward 1906
 Herman Fran. Michał 1883

Herman Bolesław 1908
 Herman Włodzimierz 1906
 Herschdörfer Dawid 1887
 Herschdörfer Izak 1877
Herschdörfer Jonasz 1897
 Herschdörfer Szymon 1900
 Hexel Jan 1908
 Hickiewicz Stanisław 1878
 Hickiewicz Zygmunt 1877
 Hoffman Józef 1907
 Hołubowski Emilian 1875
 Hołubowski Jan 1900
 Hołubowski Władysław 1877
 Hopfinger Albert 1901
 Hopfinger Ignacy 1905
 Hordyński Jan 1872
 Hornicki Teofil 1905
 Horodyski Józef 1865
 Horowitz Dawid 1871
 Horowitz Mojżesz 1890
 Hospodareski Jan 1884
 Hozyasz Jan 1879
 Hruszowski Mojżesz 1908
Hrycaj Jan 1873
 Hryniewiecki Apolinary 1870
 Hryniewiecki Emil 1871
 Hubicki Michał 1866
 Hutowicz Dymitr 1893
Hülle Władysław 1878
 Iglatowski Leopold 1867
 Illicki Aleksander 1901
 Illicki Antoni 1868
 Illicki Henryk 1863
 Illicki Jan 1865
 Illicki Jan 1903
 Illicki Roman 1907
 Illicki Władysław 1863
 Illicki Włodzimierz 1890
 Iwanusiów Mikołaj 1895
 Iwanusiów Mikołaj 1896

wasiówka Aleksander 1869
lwasiówka Jan 1873
Iwasiówka Michał 1906
Jachno Jakób 1894
Jackowski Alfred Izidor 1876
Jackowski Rudolf 1871
Jahn Maryan 1907
Jahubiczka Emanuel 1870
Jakubowski Michał 1867
Jakubowski Bolesław Leonard
[1905
Jamiński Seweryn 1895
James Józef Karol 1883
Janicki Eligiusz 1891
Janowicz Władysław Jan 1881
Januszke Feliks August 1896
Janyszyn Bazyli 1870
Jarecki Kazimierz 1896
Jarema Józef 1880
Jarema Kazimierz 1868
Jarina Jan 1869
de Jasienicki Artal 1868
Jasienicki Mikołaj 1878
Jasienicki Włodzimierz 1883
Jaworski Bronisław 1874
Jaworski Kornel 1866
Jastrzębski Ferdynand 1872
Jastrzębski Maryan 1871
Jednoróg Jan 1872
Jesyp Alexy 1886
Jesyp Włodzimierz 1889
Josefsberg Natan 1903
Josefsberg Samuel 1905
Jurkiewicz Kazimierz J. 1876
Jużczyński Zenobiusz 1871
Kahane Littmann 1903
Kaliński Leon 1871
Kalmus Emil 1905
Kalmus Ludwik 1904
Kapko Dymitr 1869

Kapko Józef 1870
Kałużniacki Apolinary 1874
Kałużniacki Bolesław 1865
Kałużniacki Ignacy 1883
Kałużniacki Jan 1873
Kasprzyszak Milkowski 1887
Kehlhofter Izidor 1908
Kiedacz Mikołaj 1898
Kindiy Michał 1897
Kindiy Włodzimierz 1899
Kisilewicz Jan 1873
Kisilewski Izidor 1869
Kisilewski Teofil 1869
Kiszakiewicz Włodz. 1871
Kleinberg Abel 1893
Kleinberg Luzer 1878
Kleinberg Süsse 1894
Klinghoffer Markus 1897
Knecht Leon 1887
Kniażyński Piotr 1883
Koblański Jan 1868
Kobryn Jan 1870
Kobryn Teodor 1891
Kobryn Włodzimierz 1899
Kocko Mikołaj 1906
Kociuba Michał 1873
Koczyński Kazimierz 1879
Kohl Izak 1877
Kohmann Zygmunt J. 1902
Kohus Piotr 1874
Kokuzewicz Antoni 1866
Kokuzewicz Julian 1866
Koladzyn Maryan 1903
Kolbuszewski Wład. 1873
Kolessa Jan 1884
Kołowicz Teodor M. 1889
Kołpaczkiewicz Antoni 1866
Komarnicki Emil 1863
Komarnicki Jan 1869
Komarnicki Jan 1885

Komarnicki Józef 1871

Komarnicki Michał 1898

Kondrat Antoni 1908

Kondrat Miron 1905

Konstantynowicz Em 1881

Kopacz Jan 1889

Koralewicz Michał 1873

Kornhaber Jakób Kop. 1898

Korosteńko Włodz. 1870

Korpak Szymon 1900

Kossak Emil 1865

Kossak Leon 1870

Kossowski Maryan 1877

Kostrzewski Feliks 1874

Kotowicz Stanisław 1884

Kozak Jan 1877

Kozak Józef 1883

Kozak Karol 1893

Kozaniewicz Maryan 1895

Kozłowski Antoni 1866

Kozłowski Eugeniusz 1868

Körner Izak Majer 1899

Köstlich Roman Karol 1900

Krajczyk Bazyli 1899

Krajczyk Dymitr 1870

Krajczyk Elias 1867

Krajewski Józef Gustaw 1901

Kreisberg Bernard 1908

Kreisberg Elias 1902

Kreisberg Izak 1896

Kreisberg Samuel 1904

Kreisberg Wiktor 1906

Kreppel Michał 1903

Kriegel Hersch 1906

Krohn Mayer 1905

Krwawicz Emil 1868

Krwawicz Michał 1893

Krynicky Piotr 1902

Krzaklewski Stanisław 1899

Kubala Józef Teodor 1905

Kubala Mieczysław 1908

Kmij Grzegorz 1906

Kuczera Mieczysław 1905

Kulczycki Celestyn 1878

Kulczycki Włodz. Jan 1881

Kulik Daniel 1881

Kulik Jan 1875

Kunaniec Aleksy 1903

Kunaniec Stefan 1900

Kuncio Aleksander 1866

Kunowski Hieronim 1868

Kupferberg Samuel 1902

Kuśnierz Michał 1868

Kusznir Daniel 1907

Kusznir Mikołaj 1879

Kutschera Franciszek 1894

Kuziów Grzegorz 1897

Kuziów Jan 1879

Kwaśniewski Marcei 1890

Kwieciński Karol 1903

Lachowicz Bronisław 1874

Lachowicz Jan 1894

Lachowicz Józef 1887

Lachowicz Marcin Jul. 1906

Langerman Markus Sam. 1907

Langrock Izidor Ber. 1897

Langrock Tobias 1905

Lauterbach Feiweł 1890

Lauterbach Jakób 1880

Lauterbach Jakób Zallel

Lauterbach Mayer

Lauterbach M. Naftali 1905

Latoszyński Filemon 1874

Latoszyński Mikołaj 1885

Latoszyński Wład. J. 1876

Lachnicki Józef 1870

Leo-de Loewenmuth Aug. 1873

Lewicki Bronisław 1870

Lewiński Włodzimierz 1901

Lewkowicz Mikołaj 1887

Lidechower Maurycy 1882
Lieberman Arnold 1891
Lieberman Joachin 1907
Lieberman Józef Jakób 1890
Lieberman Meilech 1904
Lieberman Pinkas 1895
Lieberman Samuel 1892
Lindenbaum Baruch 1887
Lindenbaum Lewy 1903
Lindenbaum Markus 1906
Lindenbaum Szaje
Lill Jakób 1868
Limbach Józef 1876
Lis Eisig Izak 1892
Liss Mordehe Wolf 1895
Liskowacki Józef 1866
Lisowski Jan 1885
Lisowski Mieczysław 1876
Litwin Bartłomiej 1889
Lityński Bolesław 1886
Lityński Bronisław 1873
Lizak Wład. Julian 1893
Lizak Stanisław Jan 1891
Losy-de Losenau Adam 1874
Löwenkopf Izak 1891
Ludkiewicz Jan 1871
Lustig Herman 1890
Lustig Mojżesz 1907
Lustig Samuel 1901
Łańcucki Adam 1904
Łańcucki Er. Ludwik 1899
Łańcucki Franciszek 1874
Łańcucki Stanisław J. 1901
Łapicki Emil 1873
Łazorak Antoni 1869
Łepki Daniel 1880
Łobos Kazimierz 1908
Łobos Wiktor 1894
Łomnicki Nil Bohdan 1883
Łopuszański August 1886

Łopuszański Juliusz 1894
de Łucki Antoni 1868
Łucki Antoni 1869
Łucki Leon 1871
Łucki Piotr 1869
Łukasiewicz Augustyn 1899
Macieliński Józef 1900
Macieliński Karol 1871
Macieliński Mikołaj 1871
Macieliński Wincenty 1881
Maciurak Bazyli 1866
Machnik Jerzy 1873
Macyszyn Jan 1869
Majewski Edward Fr. 1905
Małarkiewicz Aleksy 1871
Małarkiewicz Bazyli 1884
Małewski Michał 1896
Manasterski Jędrzejkowicz Dy-
[mitr 1892
Manasterski Władysław 1871
Marcinków Włodzim. 1872
Maritzak Michał 1873
Markiewicz Stanisław 1874
Marków Teodor 1869
Martowicz Alexander 1892
Maszczak Antoni 1871
Matkowski Jan 1873
de Matkowski Tadeusz 1874
May Wiktor 1884
Mayer Henryk Jerzy 1902
Mauzer Mojżesz 1883
Mazurkiewicz Jan 1907
Michajłowski Teofil 1908
Meisel Miszel 1902
Mendelsohn Mojżesz 1899
Mielnik Stanisław 1897
Mikitka Włodzimierz 1871
Mindes Chaim 1879
Mironowicz Eugeniusz 1866
Mironowicz Konstanty 1876

Mironowicz Kornel 1868

Miszkievicz Józef 1873

Mochnacki Jan 1876

Mochnacki Maurycy 1869

Monat Hersch 1878

Moroziński Erazm 1874

Moskalik Józef 1872

Mrozowski Hipolit

Mudrak Michał 1870

Münzer Dawid 1880

Münzer Luzer 1884

Mycawka Jan 1883

Naływajko Aleksander 1869

Nartowski Bronisław 1869

Neuhof Karol Józef 1887

Niedzielski Marcin 1870

Niemców Adolf Fran. 1894

Niemczycki recte Sewerniak

Eustachy 1906

Niementowski Jerzy 1907

Nieświatowski Tadeusz 1908

Nikorak Włodzimierz 1908

Nizankowski Leon 1865

Niżowy Dymitr 1871

Nord Mordche Mendel 1889

Noskiewicz Jan 1873

Nyczaj Apoloniusz

Nyiry Adolf 1869

Nyiry Tytus 1866

Oberländer Schloma 1888

Obłoczyński Ignacy 1868

Ochrymowicz Jan 1871

Ochrymowicz Julian 1863

Ochrymowicz Klemens 1869

Ochrymowicz Xenofont 1866

Oleśnicki Izidor Jan 1884

Orkisz Felicyan 1879

de Ortyński Filaret 1890

Oryszkiewicz Julian 1906

Osiowski Aleksander 1906

Osiowski Kaz. Antoni 1907

Ossoliński Artur Leon 1906

Pachtman Hersch 1904

Pachtman Mojżesz 1885

Pallas Maksymilian 1901

Palmrich Adolf 1875

Pałamar Grzegorz 1904

Pandyak Bazyli 1870

Panesch Mieczysław 1904

Parylak Piotr 1866

Paśławski Antoni 1871

Paśławski Roman 1904

Pawłowski de Haranowicz Jan

Pawłowski Konstanty 1876

Pawłowski Konstanty 1879

Pawłowski Mieczysław 1906

Pełczyński Julian 1906

Perski Felicyan 1872

Petry Wilhelm 1869

Petryk Jan 1869

Petrykiewicz Wiktor 1902

Piechowicz Jan 1897

Piechna Stanisław 1894

Pichowicz Michał 1898

Pietruszewicz Jan 1871

Pietruszewski Włodz. 1868

Pietrzykowski Stanisław 1884

Piotrowski Stanisław 1906

Podgórski Antoni 1870

Podlesiecki Justyn

Podstawka Rajmund 1901

Pohorecki Hipolit 1878

Pohorecki Jan 1871

Pohorecki Piotr 1884

Pohorecki Włodzimierz 1887

Pollak Jan 1867

Polański Aleksander 1871

Polański Ambroży 1873

Polański Antoni 1870

Polański Henryk 1871

Polański Kornel 1867
 Polański Maksymilian 1870
 Polański Władysław 1891
 Pomorski Michał 1863
 Popel Michał 1893
 Popiel Julian 1870
 Popławski Józef 1868
 Promiński Stanisław 1865
 Prystasz Elias 1871
 Przybylski Karol Stefan 1905
 Przysław Feliks 1900
 Punicki de Rogala Marcelli 1872
 Puszkarski Mikołaj 1900
 Radzikiewicz Piotr 1875
 Radzikiewicz Włodz. 1875
 Rappaport Abraham 1892
 Rappaport Juliusz 1894
 Rappaport Meyer 1895
 Rappaport Mojżesz 1891
 Reichert Filip 1875
 Reichert Józef 1875
 Rajnarowicz Antoni 1868
 Reis Leon 1865
 Reiter Abraham 1888
 Reiter Eisig 1888
 Resport Abrah. Samuel 1901
 Rewakowicz Tytus 1863
 Rogowski Maryan 1902
 Romański Józef 1904
 Rosberger Józef 1904
 Rosen Berisch 1905
 Rosenberg Dawid 1870
 Rosenberg Dawid 1893
 Rosenberg Abrah. Hersch 1907
 Rosenberg Maryan 1897
 Rosenblatt Chaim 1903
 Rosenblatt Izak 1904
 Rosenfeld Jakób
 Rosenfeld Majer 1903
 Rosenschein Selig 1895

Rosenwiesen Juda 1898
 Rosenwiesen Salamon 1893
 Roszak Jan 1899
 Rothenberg Mojżesz 1892
Rozwadowski Juwenal
Antoni 1881
 Rozwadowski Henryk 1885
 Rubezak Dymitr 1870
 Rubin Hersch 1889
 Rubin Joel 1897
 Rubin Mayer Aron
Ruciński Władysław 1871
 Rudawski Miron 1893
 Rudawski Włodzimierz
 Rudnicki Antoni 1890
 Rudka Rudolf 1906
 Rudörfer Jakób 1906
 Rudörfer Jonasz 1883
 Rudörfer Mechel 1905
 Ruhrberg Mendel 1906
 Ruhrberg Süsche 1888
 Russ Samuel Leib 1883
 Rutz Franciszek 1907
 Rybicki Mieczysław 1885
 Rybicki Tadeusz Tomasz 1879
 Rybicki Zygmunt Witalis 1883
Rychlewski Michał 1870
Sawicki Andrzej 1887
 Salwicki Paweł 1874
 Sałahub Bazyli 1879
 Sanat Bazyli 1873
 Sarnecki Kazimierz 1897
 Schanek Franciszek 1895
 Schäffer Jerzy Henryk
 Schäffer Samuel 1901
 Schechner Mechel 1891
 Schiller Antoni 1875
 Schmidt Antoni 1870
 Schneider Samuel 1891
 Schorr Ignacy 1896

Schreier Kelman 1904
 Schreier Leisor 1897
 Schreier Maksymilian 1900
 Schulz Baruch Izrael 1900
Schutzman Ignacy 1905
 Schwarz Dawid 1867
 Schwarz Jan 1893
 Sedlak Rudolf 1902
 Segal Abraham 1874
 Segal Abraham 1885
 Segal Mayer 1878
Segil Szinche 1901
 Seltman Hilary 1871
 Sielski Feliks 1872
 Sielski Julian 1869
 Sielski Władysław 1867
 Silberschlag Majer 1907
 Siokoło Elias 1868
 Skobielski Atanazy 1873
Skobielski Bazyli 1877
 Skobielski Jan 1873
 Skobielski Józef 1880
 Słoński Antoni 1873
 Smólski Władysław 1883
 Soja Zdzisław 1906
 Soś Mateusz 1877
 Sowiński Michał 1874
 Spitzman Leib 1890
 Steck Aleksander 1871
 Staromiejski Orest 1867
 Starzyński Eustachy 1865
 Stauffer Adolf 1893
 Stauffer Henryk 1895
 Stefanowicz Mikołaj 1870
 Stefanyk Bazyli 1892
 Stenow Michał 1865
 Sternbach Aron Leib 1903
 Sternbach Chaim 1904
Sternbach Dawid 1888
Sternbach Dawid 1892

Sternbach Hersch 1900
 Sternbach Meilech 1887
Sternbach Munisch 1904
Sternbach Sam. Leib 1882
 Stocki Mikołaj 1873
 Stokłosiński Tadeusz 1872
 Stria Bolesław 1895
 Strocki Aleksander 1873
 Strocki Konstanty 1871
 Strocki Teodor 1871
 Stronczak Włodzimierz 1867
Stronński Jan 1867
 Strzelczyński Leon Wilh. 1906
 Strzelczyński Longin 1908
 Strzelbicki Jan 1901
 Strzetelski Maryan 1899
 Strzetelski Mieczysław 1898
 Stupnicki Gabryel 1869
 Sussmann Maurycy 1906
 Świtalski Mieczysław 1891
 Świtalski Roman 1894
 Świątnicki Henryk 1902
 Sydor Michał 1868
 Szaydzicki Ignacy 1894
 Szwabowicz Marcin 1885
 Szwabowicz Tadeusz 1908
 Szych Ignacy 1899
 Szych Jan 1869
 Szych Julian 1869
 Szych Teodor 1898
 Szypajło Karol 1869
 Szymański Stanisław 1896
 Tańczuk Dymitr 1868
 Tannenbaum Izrael 1908
 Tannenbaum Leib 1904
 Taub Marek 1884
 Tarkowski Kazimierz 1904
Tchórzelski Julian 1903
 Telep Andrzej 1866
 Teodorowicz Mikołaj 1869

Temple Jan 1865
 Temple Stanisław 1865
 Terlecki Antoni 1867
 Terlecki de Semkowicz Antoni
 Telecki Michał 1896 [1872
 Tiegerman Eisig 1880
 Tiegerman Izak 1875
 Tiegerman Leopold 1907
 Tiegerman Leisor 1883
 Tiegerman Mandel 1886
 Tiegerman Mordcke 1879
 Titz Zdzisław 1873
 Tomek Józef 1873
 Toth Longin 1878
 Trochimowicz Izydor 1869
 Tuma Hilary 1867
 Turkawski Marcelli 1872
 Turzański Jan 1873
 Turzański Józef 1871
 Tywonowicz Jan 1891
 Tyszkowski Stanisław 1895
 Ungar Wiktor 1878
Unger Stanisław 1897
 Unger Marcelli 1907
 Urbanowicz Sebastyan 1908
 Urich Roman 1908
 Wac Michał 1870
 Wachtel Wilhelm 1906
 Wagdowicz Bronisław 1867
Wagmann Samuel 1903
 Wagner Jan 1888
 Wagner Rudolf 1897
 Waltenberger Bronisław 1906
 Waltenberger Antoni 1903
 Waltz Józef 1905
 Waluch Jan 1893
 Warywoda Władysław 1870
 Wasylkiewicz Grzegorz 1867
 Watzlenik Ludwik 1899
 Wawrausch Zdzisław 1883

Weber Adolf 1877
 Wagner Józef 1905
 Weisberg Henryk 1904
 Weingarten Abraham 1886
 Widecki Stanisław 1903
Wierzchowski Zenon 1906
 Wiesenberg Abel 1885
 Wiesenberg Abraham 1872
 Wiesenberg Hersch 1876
 Wiesenberg Hersch 1889
 Wiesenberg Jonasz 1884
 Wiesenberg Jonasz 1888
 Wiesenberg Max 1894
 Wiesenberg Leisor 1895
Więchowski Dymitr 1870
 Więclawski Teofil 1865
 Winnicki Grzegorz 1906
 Wiśniewski Maryan 1897
 Witz Zygmunt Rudolf 1906
 Wohllerner Jakób 1881
Wohllerner Szymon 1884
 Wojciechowski Wład. 1874
 Wojtowicz Ignacy 1907
 Wojtowicz Julian 1904
 Wolański Edmund 1870
 Wolański Ambroży 1900
 Wolski Henryk Antoni 1890
 Wolski Floryan Józef 1889
 Wolski Zygmunt Rudolf 1895
 Wołoszczak Antoni 1868
 Wołoszyn Michał 1897
 Woszczyński Julian
 Wróblewski Mikołaj 1872
 Wysoczański Józef 1872
 Wyszyniuk Mikołaj 1870
 Zafijowski Aleksy 1871
 Zajaczek Franciszek 1887
 Zajaczkowski Michał 1867
 Zakrzewski Ryszard 1901
Zalewski Michał 1876

Zańko Bazyli 1868	Zintel Jan 1906
Zderkowski Aleksander 1877	Zintel Rudolf 1896
Zegastowski Wiktor 1875	Zrębowicz Roman 1906
Zeimer Chaim Joel 1900	Zubrzycki Michał 1879
Zeimer Schaje 1899	Żardecki Kazimierz 1902
Ziembowski Leon Wład. 1888	Żebrowski Miecz. 1899
Zinader Joel Mayer 1905	Żebrowski Wład. 1902
Zintel Adolf 1901	Żelechowski Antoni 1871

Żupnik Leiser 1885



Omyłki druku.

Na str. 5, wiersz. 19 zam. *ruchomościach* ma być *nieruchomościach*

„ „ 8 „ 32 „ *oznaczonego* „ „ *oznaczanego*

Przypisek na str. 16-tej należy do strony 15-tej.

Na str. 27 wiersz. 9 zam *cenę* ma być *ceną*

„ „ 27 „ 18 „ *równaniu* „ „ *porównaniu*

„ „ 35 „ 1 „ *zakupiła* „ „ *zakupiło*

„ „ 40 „ 26 „ *Skreślony* „ „ *Przedstawiony*

„ „ 73 „ 3 „ *Ustąpi* „ „ *Ustąpił*

„ „ 74 „ 25 „ *wyodrębnienia* „ „ *wyodrębnienia się*

„ „ 78 „ 32 „ *stuczny* „ „ *sztuczny*

„ „ 79 „ 27 „ *niepromowany* „ „ *niepromowanych*

„ „ 82 „ 19 „ *patryotę* „ „ *patryoty*

„ „ 87 „ 27 „ *1850* „ „ *1860*

„ „ 90 „ 9 „ *wschodniej* „ „ *zachodniej*

„ „ 112 „ 14 „ *uczono* „ „ *uczono jej*

„ „ 114 „ 18 „ *przeznacza* „ „ *przeznaczał*

„ „ 118 „ 17 „ *bitw* „ „ *i bitw*

„ „ 136 „ ostatni „ *zamierzało* „ „ *zamierzano.*

Spis rozdziałów.

	<i>Str.</i>
<i>I. Stosunek miasta Drohobycza do gimnazyum.</i>	<i>3 —</i>
<i>II. Kronika zakładu.</i>	<i>39 —</i>
<i>III. Plany lekcyjne.</i>	<i>84 —</i>
<i>IV. Tabele statystyczne, wykaz nauczycieli, uczniów z 1858/9 r., abiturjentów i t. d.</i>	<i>190 —</i>
<i>V. Opis uroczystości jubileuszowej.</i>	<i>225 —</i>

CZEŚĆ URZĘDOWA



I. Skład grona nauczycielskiego

przy końcu roku 1908.

A). Dla nauki przedmiotów obowiązkowych:

L. porz.	Imię i nazwisko nauczyciela	Stopień służbowy	Których przedmiotów uczył i w której klasie	Tygodniowo godzin
1	Staromiejski Józef	dyrektor	j. łąc. w kl VIII.	5
2	Bajer Józef	zast. nauczyciela, gosp. kl. I b.	j. łąc I b. polsk. I b. geogr. hist. II c. III b.	18
3	Dr. Biegeleisen Henryk	prof.	przydzielony do służby w c. k. gimn. Franc. Józefa we Lwowie	
4	Cebula Stanisław	nauczyciel, gosp. kl. VI a.	j. łąc VI a. grec. III. a. VI a.	16
5	Chłanda Józef	zast. nauczyciela	j. łąc. IVb. Vb. grec. Vb	17
6	Chrzastowski Franciszek	prof., zawiadowca gabinetu rysun.	rysun. I--VIII.	24
7	Czelny Hieronim	zast. nauczyciela gosp. II a.	j. łąc. II a. pols. II a. niem. I b.	17
8	Eichenkatz Filip	zast. nauczyciela, gosp. I c.	j. łąc. I c. niem. I c. j. pols. V b.	17
9	Elias Kazimierz	prof. w VIII. randze, gospodarz kl. VIII. kustosz gabinetu fizyk., członek Rady miejskiej	mat. IV a, V a, VIII, fiz. IV a, VIII. prop. fil. VII, VIII.	20

L. porz.	Imię i nazwisko nauczyciela	Stopień służbowy	Których przedmio- tów uczył i w któ- rej klasie	Tygodniowo godzin
10	Figwer Jan	zast. nauczyciela	j. niem I a, II bc, III b, IV b	24
11	Goldberg Owadya	zast. nauczyciela	j. niem. II a, III a, IV a, V ab.	21
12	Górski Adam	zast. nauczyciela, gosp. kl. II b	j. łać. II b, pols. II b, geogr. i hist. I c, IV b.	18
13	Gostkowski Rajmund	zast. nauczyciela	j. pols. I c, IV ab, gimn. I bc, II abc, III ab	23
14	Humeniuk Semen	zast. nauczyciela, zawiad. bibl. rus. dla młodzieży	j. ruski I, II abc, III-VIII	20
15	Keim Bolesław	zast. nauczyciela	nie pełnił obow. służ. w II. półroczu.	
16	ks. Kmit Policukt	prof. w VIII. randze Radca bisk. Konsy- storza gr. kat. w Przemyślu, egza- minator synod.	rel. gr. kat. I—VIII.	16
17	Kultys Zdzisław	profesor, zawiad. bibl. naucz	hist. i geogr. I b, II b. III a, V b, VI b, VII.	20
18	Lach Stanisław	zast. nauczyciela	j. łać. I a, grec. III b, pols. I a	17
19	Lam Longin	zast. nauczyciela, gosp. IV a.	j. łać. IV a, pols. V a,	9
20	Łucyk Anatol	prof. w VIII. randze gosp. VI b.	j. łać. VI b, j. grec. VI b, VIII.	16
21	Niemców Jan	profesor, gosp. kl. IV b.	mat. IV b, V b, VI ab VII, fizyka IV b, VII	22

L. porz.	Imię i nazwisko nauczyciela	Stopień służbowy	Których przedmio- tów uczył i w któ- rej klasie	Tygodniowo godzin
22	Niemiec Stanisław	zast. nauczyciela, -gosp. kl. II c.	j. łac. II c, pols. II c, III ab.	17
23	Ogniewski Antoni	zast. naucz.	mat. I c, II abc, III ab, nat. II c, III b.	22
24	Pasławski Włodzimierz	prof. w VIII. randze	w b. roku szkolnym nie pełnił obow. służ.	
25	Prajer Władysław	zast. nauczyciela ..	w II. półr. nie pełnił obowiąz. służbowych	
26	Pytel Franciszek	nauczyciel, zawiad. obr. i map, i bibl. dla ubogich uczn.	geogr. hist. I a, II a, IV a V a, VI a, VIII.	21
27	Schabowski Józef	zast. nauczyciela, gosp. kl. V a	j. łac. III b, V a, grec. V a.	17
28	Siczyński Walery	prof., zawiadowca gabinetu przyro- dniczego.	hist. nat. I abc; II ab, III a, V ab, VI ab	20
29	ks. Toczek Walenty	nauczyciel, ka'tech. obrz. rz. kat.	relig. I—VIII.	16
30	Witek Jan	prof. zawiadowca bibl. pols. dla mło- dzieży	j. łac. III a, j. pols. VI ab, VII, VIII	18

L. porz.	Imię i nazwisko nauczyciela	Stopień służbowy	Których przedmio- tów uczył i w któ- rej klasie	Tygodniowo godzin
31	Wróbel Józef	nauczyciel	matem. I ab, gimn. I a, IV ab, V ab, VI ab, VII, VIII.	24
32	Zassowski Adam	nauczyciel, zawiad. bibl. niemiec. dla młodzieży	j. niem. VI ab, VII, VIII	16
33	Zubczewski Antoni	prof. w VIII randze, gosp. kl. VII	j. łac. VII, j. grec. IV ab, VII.	17

B) Nauczyciele poboczni:

1	Margulies Baruch	doktor filozofii, naucz. poboczny	rel. moj. I—VIII.	16
2	Chrzastowski Franciszek	j. w.	geom. wykreśl. w dwóch oddziałach	4
3	Bajer Józef	j. w.	hist. kraju rodzinnego III b.	1
4	Górski Adam	j. w.	hist. kraju rodzinnego IV b	1
5	Kultys Zdzisław	j. w.	hist. kraju rodzinnego III a. VII.	2
6	Łucyk Anatol	j. w.	śpiewu w 2. oddział.	4
7	Pytel Franciszek	j. w.	hist. kraju rodzinnego IV a. VI a,	2
8	Pytel Franciszek	j. w.	kaligrafii w dwóch oddziałach.	2

II. Zmiany w gronie nauczycielskiem w ciągu roku szkolnego 1908.

J. E. Pan Minister W. i O. udzielił urlopu na przeciąg pierwszego półrocza roku szk. 1908 zast. naucz. ks. *Piotrowi Drzewickiemu* celem ułatwienia mu przygotowania się do egzaminu kwalifikacyjnego (18. lipca 1907 l. 23010); przyznał VII. klasę rangi służbowej prof. *Antoniemu Padzie* (23. listopada 1907 l. 33.378), zaliczył ks. prof. *Polieuktowi Kmitowi* trzy lata ze służby, odbytej w charakterze prefekta i suplenta w gr. kat. seminarium duchownem w Przemyśle (14. stycznia 1908 l. 25317 ex. 1907).

C. k. Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczycielską prof. *Janowi Bieli* w c. k. VII. gimnazjum we Lwowie (30. lipca 1907 l. 17149), prof. *Witoldowi Nowakowi* w c. k. II. gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyśle (28. stycznia 1908 l. 62368), zast. naucz. *Włodzimierzowi Birczakowi* w c. k. gimnazjum w Samborze (30. lipca 1907 l. 17149), zast. katechety ks. *Walentemu Toczkiowi* w tut. c. k. gimnazjum (29. lipca 1907 l. 13365), zast. naucz. *Franciszkowi Pytłowi* w tut. c. k. gimnazjum (30. lipca 1907 l. 18867), zast. naucz. *Józefowi Wróblowi* w tut. c. k. gimnazjum (31. października 1907 l. 43.950), zast. naucz. c. k. gimnazjum samborskiego Stanisławowi Cebuli w tut. zakładzie (24. stycznia 1908 l. 62371), zast. naucz. c. k. gimnazjum w Dębicy *Adamowi Zassowskiemu* w tut. zakładzie (24. stycznia 1908 l. 62371); przeniosła z tut. zakładu egz. zastępcę naucz. *Jana Edwarda Kozłowskiego* w tym samym charakterze do c. k. gimnazjum w Stryju (2. lipca 1907 l. 22492), egz. zast. naucz. ks. *Piotra Drzewickiego* do c. k. gimnazjum w Samborze (28. stycznia 1908 l. 62260), a do tut. zakładu zast. naucz. *Semena Humeniuka* z c. k. gimnazjum w Samborze (24. lipca 1907 l. 25492), i zast. naucz. *Stanisława Niemca* z c. k. gimnazjum w Mielcu (28. stycznia 1908 l. 22260); zamianowała dla tut. zakładu zastępcami nauczycieli kand. stanu naucz.

Józefa Chłandę (2. września 1907 l. 22370), *Hieronima Czelnego* (2. września 1908 l. 26675), *Rajmunda Gostkowskiego* (2 września 1907 l. 26827) i *Jana Figwera* (28. stycznia 1908 l. 30.413), poruciła pomoc kancelaryjną i administracyjną naucz. *Franciszkowi Pytlowi* (9. października 1907 l. 45.140), przeniosła w stały stan spoczynku prof. *Antoniego Padę* (21. stycznia 1908 l. 52592); przyznała pierwszy dodatek pięcioletni prof *Franciszkowi Chrzastowskiemu* (16. października 1907 l. 46971) a trzeci ks. prof. *Polieuktowi Kmitowi* (8. maja 1908 l. 16068); zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim naucz. *Zdzisława Kulę* i nadała mu tytuł profesora (12. marca 1908 l. 10.324); udzieliła prof. *Włodzimierzowi Paślawskiemu* urlopu dla poratowania zdrowia do końca drugiego półrocza (6. września 1908 l. 33.430) zast. naucz *Bolesławowi Kaimowi i Władysławowi Prajerowi* na przeciąg II. półrocza 1908 dla przygotowania się do egzaminu (7. stycznia 1908 l. 61182); zast. naucz. *Hieronimowi Czelnemu*, *Rajmundowi Gostkowskiemu*, *Semenowi Humeniukowi i Józefowi Schabowskiemu* w tym samym celu na przeciąg półrocza I. roku szk. 1909; zast. naucz. *Joachimowi Halbreichowi* na przeciąg sześciu tygodni dla poratowania zdrowia (15. marca 1908 l. 11.883) a naucz. gimn. *Józefowi Wróblowi* od 30. kwietnia aż do dnia złożenia egzaminu (31. marca 1908 l. 12947); zniżyła liczbę godzin do połowy z pozostawieniem pełnej remuneracji zast. naucz. *Longinowi Lamowi* (7. stycznia 1908 l. 61.182); uwolniła od obowiązków służbowych *Joachima Halbreicha* (7. maja 1908 l. 19283.)

III. Plan nauki.

Nauki poszczególnych przedmiotów udzielano według planów i instrukcyi c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i c. k. Rady szkolnej krajowej, nauka rysunków odręcznych była w klasach I—IV dla wszystkich uczniów obowiązkową dla klas V—VIII względnie obowiązkową; nauka gimnastyki obowiązywała uczniów z klas I—VIII, nauka języka ruskiego była względnie obowiązkową we wszystkich klasach.

Sprawozdanie niniejsze zawiera tylko wykaz lektury z języków klasycznych tudzież utworów polskich, ruskich i niemieckich, nie objętych wypisami, a czytanych w całości.

Lektura z języka łacińskiego.

KLASA IIIab. Corn. Nep : Aristides, Cimon, Epaminondas, Hamilcar, Miltiades, Pelopidas, Themistocles. Pryw. Hannibal, Phocion.

KLASA IVab. C. Iulii Caesaris de bello Gall. Comm. I. 1—29; II. IV. (w wyjątkach), Ovid Met. I. 89—243.

KLASA Vab. Liv. Ab urbe cond. I. 1—40; XXI (w wyjątkach); Ovidii Metam. I. 244—415, V. 311—361, 385—495, 402—571; VI. 1—381; VIII. 183—259; 601—710; X 1—63, 72—77. Fast II 19—38, 45—52. 85—118; 192—242; 677—710; Trist IV. 10. Prywat. Liv. Ab. urbe c. I. 40 n; II.

KLASA VI. Sall. B. Jugurth; Cic. Cat. I.; Verg. Ecl. I. V. IX., Georg. Laudes Italiae, Laudes vitae rusticae; Aen. I. 1—180; II. Prywat. Cic. Cat. II. III V; Sall. de coniur. Cat.

KLASA VII. Cic de imp. Cn. Pompei, pro Archia; Verg. Aen. VI. i wyjątki z następnych; Plin. Epist. (wybór); Pryw. Cic Cato maior.

KLASA VIII. Hor. 1, 10, 14, 22, 36; II 3, 13, 11; III. 1, 2, 3, 4. 30; IV. 3, 12; Sat. I. 1, 9; II. 6; Ep. 3, 1—100; Tac. Ann. I; Pryw. Plin. Epist. (wybór).

Lektura z języka greckiego.

KLASA Vab. Xenoph. (podług Chrestom. Fiderera) Anab. 1, 3, 4, 5, 6, 7; Cyrop. 1, 2; Hom. II. I. III. Pryw. Xenoph. Anab. 8. 10; Hom. II. II.

KLASA VI. Hom. II. VI. XVIII. XXIV; Xenoph. Memor. (podług Chrestom. Fiderera) 1, 2; Herod. IX. Pryw. Herod. XIII. Hom. II, XIX, XX.

KLASA VII. Dem. Phil. I; Ol. I, II; Hom. Od. I. 1—88, VI, VIII, XI, XII. Prywat.: Dem. Phil. II. III. Hom. Od. VII.

KLASA VIII. Plat. Apol., Crito, Faed. (ost. rozdz.); Soph Antigona; Hom. Od. XIII.

Lektura polska.

KLASA Vab. Oprócz ustępów, znajdujących się w wypisach, przeczytano w całości „Pana Tadeusza“ Mickiewicza, „Wy-

bór nowel“ w wyd. Kopii, niektóre nowele Sienkiewicza, Więźnia Czylłonu, Hermana i Dorotę, i niektóre powieści poet. Słowackiego.

KLASA VI. Czytano i zdawano sprawę z dzieł i wyjątków, zawartych w wypisach (cz. I. do okresu VI), a nadto Heidensteina, „Komentarz o wojnie Stefana Batorego“, Paska „Pamiętniki“. Krasickiego „Przypadki Doświadczyńskiego“ (cz. I.) Rzewuskiego „Listopad“, Trylogię Sienkiewicza.

KLASA VII. Oprócz ważniejszych wyjątków i całych utworów z wypisów (cz. I. i II. do Krasińskiego), czytano w całości: Niemcewicza „Powrót posła“, Słowackiego „Balladynę“, „Lillę Wenedę“, Mickiewicza „Ballady“ „Konrada Wallenroda“, „Sonety“, „Dziady“, Fredry „Śluby panieńskie“, Malczewskiego „Maryę“, Korzeniowskiego „Kolokację“.

KLASA VIII. Oprócz wypisów cz. II. czytano w całości: Krasińskiego „Nieboską komedję“, „Irydyona“, „Przedświt“, Romanowskiego „Dziewczę z Sącza“, Prusa „Faraona“.

Lektura z języka niemieckiego.

KLASA Vab. Nibelungenlied. Riehl: Novellen. (pryw).

KLASA VI Goethe: Hermann und Dorothea; Lessing: Minna v. Barnhelm. Pryw. Hauff; Lichtenstein; Herder: Cid.

KLASA VII. Goethe: Egmont, Goetz von Berlichingen; Shakespeare: Macbeth; Schiller: Jungfrau v. Orleans; Kabale und Liebe.

KLASA VIII. Schiller: Wallenstein; Goethe: Iphigenie auf Tauris; Grillparzer: Ahnfrau.

Lektura z języka ruskiego.

KLASA V. Oprócz ustępów, zawartych w wypisach, poznali uczniowie następujące utwory w całości: Szczurata, Пісня про Родянда, Mogilnickiego: Свят Мавявский; Wowczka: Оповідання, Hrynczenki: Сосяшний промінь.

KLASA VI. Przerobiono historję literatury od najdawniejszych czasów do końca XVIII. w. W drugiej połowie II. półrocza przerobiono ustną literaturę i czytano Barwińskiego: Руска

читання для в. кл. ч. I. Prywatnie czytali uczniowie Kostomarov: „Руска історія в життєписах“ w przekładzie A. Barwińskiego T. I, III. Franki Захар Беркут, Makoweja: Ярошенко, Ł. Łepkiego: 3 життя.

KLASA VII. Oprócz ustępów z wypisów Barwińskiego cz. I. poznali uczniowie w całości: Kulisza Чорна рада, Орися; Hrebinki: Чайковський, Lewickiego: Над чорним морем; Kostomarov: Хмельницький, Stefanyka: Дорога.

KLASA VIII. Oprócz ustępów z wypisów Barwińskiego cz. II. przeczytali uczniowie: Szekspira Hamleta w przekł. Kulisza, Stefanyka: Мов слово, Kolesy: Шевченко і Мідкевич, Koniskiego: Т. Шевченко; Hruszewskiego: Історія України Русс. T. I.

Nauka rysunków odręcznych.

a) obowiązkowa dla klas od I—IV.

KLASA I. Przysposobienie do ozdób swobodnych na podstawie zasad geometrycznych. Swobodne ozdoby płaskie o motywach roślinnych. Materiał: węgiel, ołówek, farba. Objasnienia: Zastosowanie i znaczenie rysowanych ozdób, o stylizowaniu roślin.

KLASA II. Perspektywiczne rysowanie z poglądu modeli geometrycznych oraz przedmiotów z otoczenia o powierzchniach płaskich, pojedynczo i w grupach ułożonych. Ciąg dalszy rysowania ozdób swobodnych, indywidualny układ motywów roślinnych przy użyciu luster. Materiał: Węgiel, ołówek, farba, pióro. Objasnienia: Zasady rysunku perspektywicznego z poglądu.

KLASA III. Ciąg dalszy rysunku perspektywicznego z modeli o powierzchniach krzywych, tudzież zdobienie płaszczyzn o danych rozmiarach. Przejście do ozdób wypukłych podług modeli gipsowych. Materiał: węgiel, ołówek, farba, pióro. Objasnienia: o zdobieniu płaszczyzn, o rodzajach ozdób i tworzeniu się stylów.

KLASA IV. Ciąg dalszy rysunku perspektywicznego według kształtów naczyń oraz części architektonicznych. Rysowanie ozdób plastycznych, tudzież ozdób stylizowanych. Materiał: ołówek, farba, pióro, węgiel. Objasnienia: Ogólne pojęcia o architekturze, nauka o stylach.

b) względnie obowiązkowa dla klas V.—VIII.

Nauka rysunków odręcznych, jako przedmiotu względnie obowiązkowego udzielaną była w ubiegłym r. szk. w kl. V—VIII. wyłącznie w dwóch oddziałach; oddział I. tworzyły klasy: V. a, b, VI. a, b. zaś kl. VII. i VIII. składały się na oddział II.

W oddziale I. rysowano według martwej natury i odlewów gipsowych, szkice na wolnem powietrzu, obserwacya ruchów; modelowanie figuralne. Materyał: ołówek, węgiel i farba.

Oddział II. Szczegóły ornamentu wypukłego, głowy według gipsu i natury, szkice na wolnem powietrzu, modelowanie figuralne. Materyał: ołówek, węgiel i farba.

Nauka gimnastyki.

(dla klas I—VIII. obowiązkowa).

Nauka gimnastyki odbywała się według planu ministeryalnego z r. 1897. W dnie pogodne zajmowano młodzież zabawami i grami ruchowymi, z których uczniowie poznali następujące: KLASA I. Chiński mur, kto prędzej do koła, kot i mysz, pyłka, trzeciak, dyabełek. KLASA II. Kto prędzej do koła, przerywany król, rabuś, dyabełek, kucie, wieża, pięstówka. KLASA III. Trzeciak, rabuś, piłka w rzędzie, piłka uszata, dyabełek, kucie, wieża, pięstówka. KLASA IV. Rabuś, trzeciak, piłka w rzędzie, piłka uszata, wieża, dyabełek, kucie, palant, pięstówka, rzucanka, bieg rozstawny. KLASA V. Trzeciak, rabuś, wyrzywka, odrzucanka, uszata, dyabełek, kucie, palant, wieża, pięstówka. KLASA VI—VIII. Trzeciak, odrzucanka, wieża, piłka uszata, dyabełek, palant, pięstówka.

Nauka przedmiotów nadobowiązkowych.

Historya kraju rodzinnego. Nauki tej udzielano według instrukcyi, poleconej przez c. k. Radę szkolną krajową i rozporządzenia z dnia 8. stycznia 1903. w klasie III. IV. i VII w obu półroczach, w klasie VI. w drugim półroczu, a w klasie VIII. w pierw-

szem półroczu, po jednej godzinie tygodniowo. Remuneracya roczna wyznaczona po 100 koron za jedną godzinę nauki w tygodniu. **Kaligrafii** udzielano uczniom I. i II. klasy w dwóch oddziałach po jednej godzinie tygodniowo. Ćwiczących uczniów w piśmie polskim, ruskim i niemieckim, podług wzorów, wypisanych przez nauczyciela na tablicy na podstawie książki J. Czernieckiego. Remuneracya roczna za 2 godziny nauki wynosi 200. koron. **Nauki śpiewu** udzielano w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo. W oddziale pierwszym, przeznaczonym dla początkujących, uczono teoryi śpiewu, w drugim ćwiczących uczniów w śpiewie choralnym. Uczniowie oddziału drugiego śpiewali na głosy podczas nabożeństwa w kościele i cerkwi nadto wykonali kilka pieśni świeckich na poranku, urządzonym na cześć Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki. Remuneracya roczna za naukę śpiewu 320 koron. Ks. Polieukt Kmit uczył śpiewu cerkiewno-ludowego uczniów obrz. gr. kat. niższego gimnazjum każdej niedzieli i święta po pół godziny. Śpiewano Трoпарі і кондаки воскресні і празникам, самогласні, восьмигласні, болгарські гл. 5, полівсели, Благославлен еси Господи, коляди і пісні набожні.

Poza godzinami nauki śpiewu zbierali się uczniowie w I. półroczu pod dozorem prof. Nowaka, w drugim pod dozorem prof. Łucyka na ćwiczenia w grze zbiorowej. **Orkiestra gimnazjalna** składała się w b. roku szkolnym z 32 uczniów i brała udział we wszystkich uroczystościach szkolnych, nadto urządziła 3 koncerty publiczne. Grywano utwory na orkiestrę mieszaną, oraz kwartety smyczkowe. Do fachowego prowadzenia orkiestry opłacano zawodowego muzyka. Nuty nabywano częścią drogą zakupną, częścią pożyczano je i przepisywano, częścią otrzymywano w darze. Kawalków muzycznych posiada orkiestra 74. Orkiestra gimnazjalna miała w b. roku szkolnym w dochodzie 1. Z koncertów 267 k. 18. h. 2. Od dyrekcyi na nuty 69 k. 25 h. 3. Z funduszu na gry i zabawy 125 k. razem 261 k, 43 h, w rozchodzie zaś wykazuje: za opłatę nauczyciela fachowego i naprawę instrumentów sumę 295 kor. 25 h, Pozostałą kwotę 166 kor, 18 h. przeznaczyła orkiestra dla powiększenia funduszu dla ubogich uczniów. Profesorowi A. Łucykowi za gorące zajęcie się orkiestrą i utrzymanie jej, składa Dyrekcyja gorące podziękowanie.

Geometrii wykreślnej udzielano uczniom kl. V — VIII. w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo. I. Oddział: Rzuty prostokątne punktu, prostej, płaszczyzny i bryły, z uwzględnieniem rzutni krzyżowej. Kłady i obroty płaszczyzn. II. Oddział: Perspektywa wolna. Zasadnicze ćwiczenia perspektywy punktów, prostych, płaszczyzn, oraz brył z wyznaczeniem ich cieniów rzuconych i własnych.

Remuneracya roczna 400 Koron za 4 godziny nauki tygodniowo.

Gimnastyki jako nauki nadobowiązkowej w b. roku szkolnym nie udzielano.

Fizyczne wychowanie młodzieży.

Młodzież tut. zakładu przepędzała wszystkie paury, o ile dozwalały warunki atmosferyczne, na boisku gimnazyalnem. Dla zabawy mieli uczniowie stale umieszczone przyrządy gimnastyczne, a nadto urządzali sobie w porządku, ułożonym na klasy i paury różne ćwiczenia i gry jak: pochody na szcudłach lub bez nich, mocowanie się za pomocą liny, różne rodzaje skoków przez linę, gry w piłkę nożną, uszatkę, w palanta i t. d. W zimie w czasie większych mrozów i wiatrów przepędzali uczniowie paury w budynku szkolnym, ale i w dni łagodne dawali się tylko z trudem sprowadzać na podwórze a nawet sanki nie wszystkich wyciągały z klas i korytarzy. Do wzmocnienia fizycznego przyczyniały się różne roboty, które uczniowie podczas pauz wykonywali, jak oczyszczenie boiska z kamieni, czy śniegu, budowy ze śniegu, kopanie rowka, uprawa ogródka botanicznego, rąbanie i rżnięcie drzewa. Wypadku w czasie zabaw nie było żadnego.

Zakład tut. jest tak zbudowany, że na niedostateczną wymianę powietrza skarżyć się nie można. Mimo to jednak korzystali ci nauczyciele, których przedmiot na to pozwalał, aby uczyć poza budynkiem szkolnym, na miejscach zupełnie otwartych. Najzręczniejszą rzecz da się urządzić i w istocie urządziła przy nauczaniu botaniki i niektórych partyi zoologii; ale także nauczyciel rysunków wyzyskiwał, o ile możliwości, sposobność uczenia na wolnym powietrzu.

W godzinach pozaszkolnych odbywały się wycieczki naukowe z ograniczoną ilością uczniów i wycieczki dla gier i za-

baw. Zakład posiada miejsce dla zabaw, wyznaczone przez gminę, ale ponieważ leży ono dość daleko a uczniowie tutaj z powodu zajętych godzin popołudniowych nie mają wiele czasu, dlatego zabaw wspólnych nie można urządzać tak często, jakby sobie tego życzyć należało.

Niektóre wycieczki, już zapowiedziane i przygotowane, z powodu nagłych przeszkód, musiała Dyrekcyja odwołać. Z dalszych wycieczek wymienienia Dyrekcyja wyjazd uczniów dla zwiedzenia skał w Uryczu.

Na wszystkich wycieczkach byli uczniowie pod opieką nauczycieli.

W sezonie zimowym mogli uczniowie korzystać ze ślizgawki, urządzonej przy ulicy Liszniańskiej i Truskawieckiej, a za niewielką opłatą także na stawku u ogrodnika miejskiego,

Rzeczka płynąca w pobliżu Drohobycza z powodu mnóstwa zakładów fabrycznych, rozsianych nad nią i w jej pobliżu, jak również z powodu bliskości Borysławia, bogatego w olej skalny, jest zupełnie nieprzydatna do używania w niej kąpeli. Chcąc zapobiedz powstającym stąd niedomaganiom i przyzwyczaić uczniów do utrzymywania naskórka w czystości, Dyrekcyja zbudowała w roku 1905 łazienki do kąpeli natryskowych. Uczniowie mogli używać kąpeli w czasie godzin szkolnych, mianowicie podczas długiej pauzy i na godzinie gimnastyki, kiedy nauczyciel urządzał dla nich odpowiednią i niemęczącą zabawę na boisku gimnazjalnem, a równocześnie pozwalał piątkami kąpać się. Doświadczenie nauczyło, że jedna taka partya przy nadzorze nauczyciela potrzebuje około 10 minut na kąpanie się, wskutek czego w ciągu jednej godziny wykąpie się około 25—30 uczniów czyli w pogodny tydzień podczas samych godzin gimnastyki wielu uczniów mogłoby kąpać się nawet dwa razy. Uważa się na to, aby po kąpeli przynajmniej przez 10 minut uczniowie brali udział w zabawach ruchowych, a nie szli zaraz do klas. W braku innych zajęć pompują wodę do rezerwoaru. Prócz godzin szkolnych mogą uczniowie kąpać się i kąpią za wiedzą Dyrekcyi także w czasie wolnym od zajęć szkolnych. Korzyść, wynikająca stąd dla uczniów, jest łatwa do zrozumienia, jeżeli weźmie się pod uwagę, że dawniej kąpali się tylko „energiczniejsi,” którzy mogli pozwolić sobie na to, aby iść do po-

łoka pod Śniatynkę i stracić na kąpiel ze trzy przynajmniej godziny czasu.

W roku 1907 zakład tut. wziął udział czynny w wystawie przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej posławszy modele i fotografie tut. urządzeń jakoteż zabaw i lekcyi uczniów na wolnem powietrzu. Komitet wystawy uchwałą z dnia 25. lipca 1907 przyznał tut. c. k. gimnazjum medal srebrny za starania około podniesienia fizycznego rozwoju młodzieży.



IV. Tematy do wypracowań piśmiennych.

a) W języku polskim:

KLASA V a. 1. Obraz burzy letniej. 2. Księga I. Pana Tadeusza, jako ekspozycja poematu* 3. Wykazać i uzasadnić ważniejsze cechy epopei na poznanych utworach. 4. Sędziś, jako opiekun Tadeusza.* 5. Jak Rymwid starał się odwieść Litawora od przymierza z Krzyżakami? 6. Pierwiastki ludowe w Wiesławie K. Brodzińskiego.* 7. Przedstawić jedną z klęsk elementarnych i jej skutki w formie opowiadania. 8. Znaczenie wody w przyrodzie. 9. Wyjaśnić znaczenie sonetu A. Asnyka p. t. „Wolność i niewola.“* 10. Wycieczka do rafinerii nafty. 11. Zaścianek Dobrzyński i jego mieszkańcy.* 12. Widok z Górki na miasto. 13. Wina i pokuta Jacka Soplicy,* 14. Co łączyło drobne ludy greckie w jeden wielki naród.

KLASA V b. 1. Ruch powakacyjny w Drohobyczu. 2. Dwór w Soplicowie. (Na pod. P. Tad.)* 3. Przechadzka po okolicy Drohobycza w jesieni. 4. Wołodyjowski jako wódz w bitwie pod Żwańcem.* 5. Bohaterski czyn Grażyny. 6. Patryotyczna misja ks. Robaka. (Na pod. P. Tad.) 7. Treść i myśl przewodnia jednej z przeczytanych nowel w wydaniu Kopii.* 9. Walka człowieka z naturą. 9. Treść i myśl przewodnia „Limby“ Asnyka* 10. Losy Haliny (Na podst. Wiesława.) 11. Pokuta Jacka Soplicy (Na podst. P. Tad.)* 12. Korzyści życia miejskiego. 13. Rozwią-

Tematy, oznaczone gwiazdką, były zadane do wypracowania w szkole.

zać i uzasadnić myśl Adama Mickiewicza, „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę“. 14. Konflikt dramatyczny w *Zemście Fredry*.*

KLASA VI a. 1. Dlaczego Pan Tadeusz jest epopeją narodową? 2. Stan oświaty i literatury w pierwszej połowie XVI w.* 3. Wykazać, które osoby odgrywają najważniejszą rolę w rozwoju akcji w powieści Sienkiewicza p. t. *Ogniem i mieczem* 4. Alluzje do stosunków polskich w *Odprawie posłów Kochanowskiego*.* 5. Wina i pokuta Kmicica. 6. Wojna za czasów Stefana Batorego. (na podst. *Pamiętników Heidensteina*)* 7. Charakter człowieka rozwija się w burzy i walce życia 8. Na jakich pierwiastkach rozwinęła się literatura polska okresu I? 9. Pasek jako typ rycerza polskiego XVII w.* 10. Życie na wsi a w mieście na wiosnę. 11. Zasługi St. Augusta i innych znakomitych mężów około rozwoju literatury i oświaty w Polsce w XVIII w.* 12. Charakterystyczne cechy oświaty francuskiej, szerzącej się w Polsce w II. połowie XVIII w. (Na podstawie hist. literat. i powieści Rzewuskiego.) 13. Treść i rozbiór satyry Krasickiego: *Do Króla*.* 14. Wychowanie Doświadczyńskiego w domu rodzicielskim.

KLASA VI b. 1. jak w VI a. 2. Dlaczego humanizm, reformacja i przemiana stosunków wewnętrznych przyczyniają się do rozwoju literatury polskiej w XVI w.?
3. Które z postaci, występujących w „*Ogniem i mieczem*,” najbardziej mi się podobają i dlaczego? 4. Znaczenie chórów w *Odprawie posłów greckich Kochanowskiego*.* 5. Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą 6. Powody i skutki osłabienia władzy monarszej w Polsce. (na podst. *Kazania Skargi*.)* 7. Cechy humanistyczne literatury polskiej okresu złotego. 8. Rozbiór sielanki: *Żeńcy*. 9. Pasek a Jan Skrzetuski. Porównanie.* 10. Miecz a pług. Porównanie. 11. Początki odrodzenia w oświacie i literaturze polskiej XVIII w.* 12. Ważniejsi przedstawiciele dwu obozów: konserwatywnego i postępowego w Polsce w II. połowie XVIII w. 13. Treść i rozbiór satyry Krasickiego: *Przestroga młodemu*.* 14. Cywilizacyjne znaczenie wynalazku sztuki drukarskiej.

KLASA VII. Tło historyczne w trylogii Sienkiewicza. 2. Jak piętnuje Niemcewicz w „*Powrocie posła*“ starszylacheckie przesady i obce naleciałości w dziedzinie obyczajów? 3. M. Rey a K. Brodziński w literaturze polskiej. 4. Zasadnicza myśl poematu

Mickiewicza: Farys. 5. Kto nie postępuje naprzód, ten się cofa. 6. Którzy królowie polscy i o ile przyczynili się do wzrostu oświaty i rozwoju literatury? 7. Znaczenie poetów szkoły ukraińskiej.* 8. Przyczyny i skutki wszelkich odkryć i wynalazków. 9. Rozwój komedii polskiej do połowy XIX w.* 10. Tragiczność sytuacji w Lilli Wenedzie Słowackiego.

KLASA VIII. 1. „Waszto obyczaj ciera w życia przeciągu kłaść im na głowy — kwiat aż na posąg.“ 2. Rochów a Zalesie (na podst. „Powrotu do gniazda“ Kraszewskiego).* 3. a) „Rządem domy i narody słyną, z jego upadkiem domy i narody giną.“ b) Co i jak czytać należy? 4. Poezya polska historyzoficzna po r. 1831.* 5. „Kto szuka tego, co łatwe, nie znajdzie tego nigdy, co wielkie.“ 6. Byron w literaturze polskiej.* 7. Historia est magistra vitae.* 8. Rozwój powieści polskiej w XIX w.*

b). W języku ruskim.

KLASA V. 1. Образ сільського життя в осени. 2. Зміст VI. книги Гомерової Одиссеї. 3. Ріки їх хосен і шкоди. 4. Зміст Школиценкової легенди „Марко Богатий“. 5. Культурне значіння феї-кійських кольоній для народів старини. 6. Судьба Максима в поемі Шевченка „Москалева криниця“.* 7. Різдвяні звичаї в родинній стороні. 8. Зміст Кулішевої ідилії „Орнея“.* 9. Образ з природи. 10. Любов рідії на основі „Сестри“ М. Вовчка.* 11. Добрий приятель — се велика відрада в нещастю. 12. Вина і кара Іюби (на підставі Овідієвих Метаморфоз)* 13. Опис весни і весняних завять хлібороба. 14. Розмова Антигони з Креоном.*

KLASA VI. 1. Ріка а житє людске (порівнанє). 2. Похід Ігоря на Половців (Після київської літописи).* 3. Значінє комунікаційних средств для культури. 4. Чому називаємо „Слово о полку Ігоревім“ епічно ліричною поемою? 5. Огляд першої доби української літератури. 6. Значінє християнства для ширени духової культури на Русі в домонгольській добі.* 7. Наслідки хрестоносних походів*. 8. Вибір гетьмана Н. Бруховецького на основі літописи Самовидця.* 9. Вага устної словесности для літератури взагалі. 10. Розвій української драми аж до Котляревського.*

KLASA VII. 1. Значінє пословиці: „Хто в літі гайнує, той в зимі голодує“. 2. Заслуги Котляревського коло обновлення літератури.* 3. Значінє плуга, меча і пера в історії розвитку людськості. 4. Розбір Шевченкової поеми „Посланє“.* 5. Заслуги Шевченка

коло ідейного оновлення літератури. 6. Характеристика Шевченкових балад. 7. Значінє Франції за Людовика XIV. 8. Культурні відносини на галицькій Русі перед виступленням М. Шашкевича.* 9. Значінє залізниць для культури. 10. Літературна діяльність і значінє М. Шашкевича.*

KLASA VIII. 1. Значінє слів Т. Шевченка: „І чужому наuczайтесь і свого не цурайтесь, Бо хто матір забуває, того Бог карає.“ 2. Характеристика історичних поем Т. Шевченка. 3. Вплив італійського відродження на культурні відносини Європи. XVI. в. 4. Додатні характери в Кулішівій повісті: „Чорна Рада“.* 5. Вияснити і виказати стійність Гезіодової сентенції: „Τὴν ἀρετὴν ἰδρῶτα θεοὶ προ-
πάρουσι θεῶντι.“ 6. Характеристика М. Вовчка jako письменника.* 7. Примірами з історії ствердити висказ Чайченка „Страшнішим нема над той гріх, як зрадити рідну країну“.* 8. Стан римської суспільности в часах Горация.*

c) w języku niemieckim.

KLASA V. a. 1. Anfang des Schuljahres. (Betrachtungen eines Quintaners). 2. Orests Befreiung von den Erinnyen. Auf Gr. des Schulunterr.* 3. Die Bauten der Ägypter als Denkmäler ihrer Kultur. (Auf Gr. des Schulunterr.) 4. Geistige und körperliche Ausbildung der Griechen im Altertum. (Auf Grund der Schullektüre.)* 5. Die Freuden des Winters. 6. Der Graf v. Habsburg. (Kurzer Inhalt des Schillerschen Gedichtes.)* 7. Unser Wochenmarkt 8. Unser Schulzimmer. 9. Tell und Gessler. Auf Grund des d. Schulunterr.* 10. Der Morgen in der Stadt und im Dorfe. 11. Gedankengang der Goetheschen Ballade: Hochzeitlied.* 12. Wert der geistigen u. physischen Arbeit. Auf Grund der Schullektüre. 13. Die Gallier in Rom. Nach der Schullekt.* 14. Lust u. Nutzen des Reisens.

KLASA V. b. 1. Anfang des Schuljahres. 2. Die Rettung Iphigeniens. Auf Grund des Schulunterr.* 3. Staatsverfassung Ägyptens. Auf Grund des Schulunterr. 4. Welche Umstände bewirkten bei den Phöniziern Handel und Schiffahrt?.* 5. Der Hausbau. 6. Die Kraniche als Rächer des Ibykus*. 7. Die Ursachen der Perserkriege. 8. Mein Wohnort. 9. Welche Gemälde schuf die gr. Phantasie über die Unterwelt. Auf Grund der deut. Schullektüre.* 10. Gedankengang und Grundidee der Schillerschen

Ballade „Bürgschaft.“ 11. Der Raub der Sabinerinnen. Auf Grund d. Schullekt.* 12. Eine Brandstätte. 13. Vaters Heimkehr (Kurze Inhaltsangabe).* 14. Ein Gewitter im Sommer.

KLASA VI. a. 1. Welche Umstände bewirken die Entwicklung der Industrie in einem Lande? 2. Darf Alkohol als Heilmittel betrachtet werden? (Auf Grund der Schullektüre)* 3. Ausdeutung der Sigurdsage. (Nach der Schullektüre). 4. Die Gesinnung der drei Männer: des Wirtes, Pfarrers und Apothekers in Goethes „Hermann u. Dorothea“.* 5. Wodurch unterscheiden sich von Octavianus Augustus seine drei nächsten Nachfolger? (Auf Grund des Geschichtsunterrichtes.) 6. Gedankengang und Idee der Uhlandischen Ballade „Bertran de Born.“* 7. Wie erklären wir uns das rasche Eindringen der christlichen Lehre in die grossen Völkermassen des römischen Reiches? (Auf Grund der Schullektüre) 8. Der Wirt „Zum goldenen Löwen“. (Charakteristik nach Goethes „Hermann und Dorothea“). 9. Die Teilung der Erde. (Inhalt und Erklärung des Schillerschen Gedichtes)* 10. Die mittelalterliche Burg. (Auf Grund der Schullektüre.) 11. Die Anfänge und das Wesen des Graldienstes. (Nach der Schullektüre)* 12 Die deutsche Hanse. (Auf Grund des Geschichtsunterrichtes und der Schullektüre.) 13. Eine Übersetzung aus dem Polnischen.* 14 Die arabische Kultur. (Auf Grund der Schullektüre).

KLASA VI. b 1. Welche Umstände bewirken die Entwicklung der Industrie in einem Lande? 2. Darf Alkohol als Heilmittel betrachtet werden? 3. Ausdeutung der Sigurdsage (Auf Grund der Schullektüre) 4. Sigurd und Brunhilde. (Auf Grund der Schullektüre)* 5. Bekräftigt mit Beispielen die Worte des Pfarrers in „Hermann u. Dorothea“: „Haltet am Glauben fest und fest an dieser Gesinnung! Denn sie macht im Glücke verständig und sicher im Unglück, leiht sie den schönsten Trost und belebt die herzliche Hoffnung“. 6. Gedankengang und Idee in Unlands „Taillefer.“* 7. Sicherheitsmassregeln zum Schutz der bürgerlichen Habe vor Feuer seitens der Gemeinden. (Mit Anleitung des Lehrers). 8. Der Wirt „Zum goldenen Löwen“ (Charakteristik nach Goethes Hermann u. Dorothea“) 9. Hektors Abschied (Inhalt und Erklärung des Schillerschen Gedichtes)* 10. Kudruns Not und Erlösung. (Nach der Uhlandschen Bearbeitung.) 11. Lohengrin und Else von Brabant. (Nach dem Lesebuche).* 12. Parzi-

wals drei Lebensperioden „tumpheit“, „zwifel“ und „soelde“ (Nach der Uhlandschen Bearbeitung.) 13. Eine Übersetzung aus dem Polnischen (Zakrzewski, Hist. powsz. Bd. II. S. 17)* 14. Spuren des Arabertums in unserer Kultur. (Nach dem Schulunterrichte und der Lektüre).

KLASA VII. 1. Sorge und Not, die wohlthätigen Begleiterinnen des Menschen im Leben (Freies Thema.) 2. Bau des ersten Aufzugs in Shakespeares „Macbeth“.* 3. Bedeutung der Eisenbahnen für Handel, Industrie und Kultur. 4. Wesen und Ursprung der Ideale des mittelalterlichen Rittertums.* 5. Deutschlands Zustände nach dem westfälischen Frieden. 6. Polens Verhältnis zu dem deutschen Ritterorden in 15. Jahrhunderte. 7. Das deutsche Drama im 14., 15. u. 16. Jahrhunderte (Auf Grund des Schulunterrichtes).* 8. Opitz und Gottscheds Verdienste um die deutsche Literatur. 9. Lessings Bedeutung in der deutschen Literatur*. 10. Die Hauptströmungen der deut. Literatur im 13. Jahrhunderte.

KLASA VIII: 1. Charakterköpfe aus der französischen Revolution. 2. Allmähliches Gestalten des Verhältnisses Schillers zu Goethe bis zum Freundschaftsbunde.* 3. Kunst üben kann nur der Erkorene, Kunst lieben jeder Erdgeborene. 4. Schillers „Spaziergang“ (Gedankengang und Bedeutung in Schillers geistlicher Entwicklung) 6 Die Industrie des Altertums und der Neuzeit. 6. Das Weimarer Theater unter Leitung Goethes und Schillers*. 8. Das Sängertum im Mittelalter. (Nach den Balladen von Goethe, Schiller und Uhland) 8. Das Ritterwesen in Goethes „Götz von Berlichingen“ *

V. Tematy do piśmiennego egzaminu dojrzałości.

1. **Temat łacińsko-polski:** C. Plini Caecili Secundi Epistularum III. 16.

2. **Temat grecko-polski:** Platonis Menexenos 10.

3. **Tematy polskie:** a) Rozwój poezji dramatycznej w literaturze polskiej XIX. w. b) Chcąc poznać historię jakiego na-

rodu, trzeba wstąpić w głąb jego literatury. (Ad. Mickiewicz)
c) Szczęście przywiązuje człowieka do ziemi, a boleść podnosi, uczucia i dźwiga (J. I. Kraszewski.)



VI. Zbiory naukowe.

A) Biblioteka nauczycielska.

Biblioteka nauczycielska, umieszczona w sali konferencyjnej jest zupełnie uporządkowana. Katalog jej atoli, którego przepisywanie rozpoczęto, wskutek zmian w gronie nie został jeszcze doprowadzony do końca. Przepisania katalogu podjął się nauczyciel p. St. Cebula i spodziewać się należy, że mimo trudności technicznych, na jakie natrafia, doprowadzi go wkrótce do końca.

W roku bieżącym przybyły do biblioteki nauczycielskiej następujące dzieła :

a) przez zakupno: 1) Polska. Opisy i obrazy. 2. Szujski i Piekosiński: Stary Kraków. 3) Małecki: Lechici. 4) Brückner: Dzieje literatury polskiej. T. 1-2. 5. Bobrowski: Słownik łacińsko-polski. T. 1-2. 6) Kruczkiewicz: Słownik łacińsko-polski. 7) Stulecie gimnazjum brzeżańskiego. 8) Du Cange: Glossarium mediae et infimae latinitatis.

b) otrzymano w darze: 1) Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie. 2) Gątkiewicz: Archiwum miasta Drohobycza.

c) zakład prenumeruje następujące pisma: 1) Biblioteka uniwersalna. 2) Biblioteka warszawska, 3) Deutsche Rundschau, 4) Dwutygodnik katechetyczny, 5) Encyklopedia wychowawcza, 6) Eos, 7) Geographische Zeitschrift, 8) Konarski-Zipper: Słownik niemiecki, 9) Kwartalnik historyczny, 10) Lehrproben u. Lehrgänge, 11) Literaturno-naukowy wistnyk, 12) Lud, 13) Muzeum, 14) Pamiętnik literacki, 15) Polskie Muzeum, 16) Poradnik językowy, 17) Przegląd filozoficzny, 18) Przegląd polski, 19) Przewodnik bibliograficzny, 20) Słownik języka polskiego, 21) Thesaurus linguae latinae, 22) Wszechświat, 23) Zeitschrift für österr. Gymnasien, 24) Zeitschrift für Zeichenunterricht, 26) Vierteljahrschrift für körperliche Erziehung, 26) Ateneum polskie.

B) Biblioteka dla młodzieży.

a) Polska

Klasy V.-VIII. mają, każda dla siebie, osobne szafki na książki, umieszczone po klasach. Wskutek tego nauczyciele mogą wypożyczać książki po każdej godzinie podczas pauzy i oszczędzić czasu tak sobie jak uczniom, a równocześnie mieć lepszą kontrolę lektury, gdyż dla każdej klasy można wydzielić książki dla niej potrzebne i stosowne. Kilku uczniów korzystało pilnie także z biblioteki nauczycielskiej.

W klasach niższych otrzymywali nauczyciele języka polskiego na swe imię z biblioteki uczniów pewną ilość książek, by je uczniom rozdać a następnie prowadzić wymianę i kontrolę lektury. Z biblioteki korzystali uczniowie klas II-VIII.

Biblioteka liczy obecnie po skreśleniu braków i nieużytków 1685 dzieł w 2118 tomach. W bieżącym roku szkolnym zakupiono:

1. Orzeszkowa: Pisma (4 tomy, wyd. tanie.)
2. Prus: Faraon.
3. El...y: Pisma (wyd. nowe.)
4. Brückner: Dzieje literatury polskiej w zarysie.
5. Chmielowski: A. Mickiewicz (wyd. II.)
6. Chmielowski: Dzieje krytyki literackiej w Polsce.
7. Chmielowski: Nasi powieściopisarze.
8. Kozłowski: Dekadentyzm współczesny.
9. Nehring: J. Kochanowski.
10. Rok polski (Z. Głóger)
11. Tetmajer: Wybór nowel.
11. Bol. i J. Anc.: Z lat nadziei i walk.
13. Kasprowicz: Lirnik Mazowiecki.
14. Krechowicki: Bohdan Zaleski.
15. Marrené: K. Brodziński.
16. Windakiewicz: Życie dworskie Kochanowskiego.
17. Wojciechowski: Werter w Polsce.
18. Pini: P. Chmielowski.
19. Rodoć: Piosnki i gawędy humorystyczne.
20. Pawlikowski: Baczma.
21. Maeterlinck: Intruz.
22. Kasprowicz: Na wzgórzu śmierci II. Uczta Herodyady.
23. Sofokles: Tragedye (przekład Węclewskiego.)
24. Maspero: Opowiadania historyczne.
25. Girand: Opowiadania historyczne.
26. Panorama wieków (M. Remi.)
27. Chmielowski: Historia literatury polskiej.
28. Smoleński: Szkoły historyczne w Polsce.
29. Junosza: Na zgliszczach.
30. Kaczkowski: Olbrachtwi rycerze.
31. Wartenberg: Obrona metafizyki.
32. Nusbaum: Z zagadek życia.
33. Chmielowski: Najnowsze prądy w poezji naszej.
34. Pełowski-Schnür: Opowiadania historyczne.
35. Rawita-Gawroński: Historia ruchów hajdamackich.
36. Szelągowski: Wzrost państwa polskiego w XV i XVI w.
37. Pol: Mohort (5 egz.)

38. Libelt: O miłości ojczyzny. 39. Nowela polska t. II. (wyd. Westa.) 40. Kornel: Cyd. 41. Fredro: Pan Jowialski (5 egz.) 42. Goszczyński: Król zameczyska (5. egz.) 43. Zabłocki: Fircyk w załotach (5 egz.) 44. Zieliński: Kirgiz, 45, Niemcewicz: Puławy, 46. Witkiewicz: Z Tatr. 47. Cierniewski: poznanie i kształcenie charakteru. 48. Kisielewski: Życie dramatu. 49. Smiles: Pomoc własna 50. Śliwiński: Mickiewicz jako polityk. 51. Wiek XIX. 52. Łępkowski: Kartki z widokami Sycylii. 53. Bolesławita: Nad modrym Dunajem. 54. Bolesławita: Para czerwona. 55. Sz. Konarskiego żywot. 56. Żuławski: Dyktator. 57. Żuławski: Ijola. 58. Rydel: Bodenheim. 59. Dmochowski: Krótki zbiór historii polskiej 60. Szalay: Spłacony dług. 61. Czernecki: Brzeżany. 62. Papée: Studya i szkice. 63. Mysłowska: Obrazki z życia. 64. Odrowąż: Dwa szkice. 65. Jastrzębiec: Nim wejdzie dzień. 66. Rapacki: Około teatru. 67. Mrozowicka: Złote mosty.

b) RUŚKA.

Z biblioteki ruskiej wypożyczano książki dwa razy w tygodniu naprzemian uczniom z klas niższych i wyższych. Dział książek ruskich obejmuje 415 dzieł. W roku 1908 przybyły do tego zbioru następująca dzieła:

1. Др. І. Франко: Твори т. I.—V., 2. Мій Ізмараґд, 3. Мойсей. 4. Б. Лелікий: З життя; Листки пахнуть. 5. О. Мирний: Твори т. II 6. Ярошинська: Перекиначики. 7. Чайченко; На розпутті. 8.. Бордулик; Ближні; Оповідання. 9. Коцюбинський; В путях Шай-тама; Нординок; По людському. 10. Вишневський: На переломі. 11. Кобринська: Дух раси. 12. Кравченко: Буденне життя. 13. М. Швайя; Пригоди Тома Софра. 14. Винниченко: Краса. 15. Кобилянська: До світа. 16. Школиченко: На селі. 17. Ти-сяча й одна ніч. 18. Толстой: Севастопольські оповіданя, 19. З чу-жих з'явників. 20. Левицький; Іван Виговський.

c) Niemiecka.

Klasy V—VIII mają także na książki niemieckie szafki umiesz- czone w salach naukowych, dlatego wypożyczanie tych książek może się odbywać tak samo, jak książek polskich. Klasa IV mo- gła pożyczać książki każdej niedzieli. Liczba książek z czytelnii niemieckiej po ponownem ich przeglądnięciu ulegnie dość zna-

cznej redukcji, gdyż umieszczono tam niektóre dzieła, które nie mogą budzić u naszych uczniów większego zainteresowania, lub wydania książek wprawdzie stosownych, ale drukowanych pismem szkodliwym dla oczu. W roku 1908 zakupiono: 1) Stoll: Die Götter des Klassischen Altertums. Leipzig 1907, 2) Stoll: die Sagen der Klassischen Altertums. Leipzig 1907. 3) Goethes Werke ed. Heinemann. 24—29.

Czytelnia niemiecka dla uczniów otrzymała wspaniały dar od WP. pułkownika Witoszyńskiego a mianowicie kompletny egzemplarz oprawny dzieła „Oesterreich in Wort u. Bild.“ Dyrekcyja poczuwa się do obowiązku także w tej drodze imieniem uczniów szlachetnemu Ofiarodawcy serdeczne złożyć podziękowanie.

C) Zbiór map i obrazów.

Map i obrazów historycznych liczy zakład 232, obrazów do nauki biblij i filologii klasycznej 162, a nadto 3 odlewy płasko-rzeźb, modelowanych przez uczniów naszego zakładu.

Do nauki geografii służy dzieło w 3-ech tomach z widokami okolic, miast i typów mieszkańców.

Dla ćwiczeń praktycznych w języku niemieckim są osobne obrazy. Dla ozdoby sal i zwrócenia uwagi uczniów na piękności kraju rodzinnego zakupiono wielkie fotografie okolic, sąsiadujących z Drohobyczem, bardzo ładnie wykonane przez prof. Siczyńskiego. —

D) Gabinet przyrodniczy.

Inwentarz gabinetu wykazuje z końcem roku szkolnego 1908 pozycyi 1037.

Z dotacyi nadzwyczajnej zakupiono i wcielono do inwentarza następujące okazy:

Lupę „Helios“, mały mikrotom, model postaci półściennej (czworościan szklany na tekturowym ośmiościanie, lateryt z Afryki, guano z Peru, menilit, boksyt, krystal. argentyt, rodzime srebro, rodzime złoto, krystal. cynober, bliźniak ortoklazu, magnetyt (okaz przyciągający), fyllit, skalę twardości, szczypczyki mosiężne z platynowymi końcami, model *Mnium cuspidatum* (przedrośl),

dwie prasy do roślin, szkielety psa, żółwia, zaskrońca, stopę konia, wołu, kota; wypchanego żółwia (*Emys europ.*) jaszczurkę zwinkę, gniewca, jaszczura plamistego, szczupaka; rozwój motyli *Cnethocampa processionea*, i *pinivora*, skolopendrę, rozwój pająka: *Argyroneta aquatica*; pudełko roślin owadożernych, 12 gat. mchów i 8 gat. porostów preparow. z zachowaniem barw i kształtów. 30 sztuk preparatów pasikonika (system Buchholda, każdy okaz pod szkłem wypukłym), preparaty mikroskopowe, kompletny mikroskop Reicherta z rewolwerem, 3 obiektywami i 2-ma okularami, kondensator 22 cm. średn. do aparatu do powiększeń fotograficznych, 4 tablice Dra Paula Pfurtschellera, 2 tablice Dra Schmeila, 10 tablic bot. Dra Franka i Dra Tschirch'a

Z dotacyi zwyczajnej zakupiono: Torpedo z wypreparowanym przyrządem elektrycznym, żółądek przeżuwacza, anatomiczny prep. *Iacerta viridis* i *helix pomatia* (*situs viscerum*), wypchaną pliszkę, kozodoja i smoka latającego, obiektyw do projekcyjnego aparatu i stereoskop z 20 szklanymi diapozytivami. —

Nadto otrzymał gabinet w darze od b. ucznia p. Schneidra. okazy ze Sumatry: zbiór motyli, chrząszczy, paszczę żarłacza, górną szczękę piły, gniazda tkaczy, strusie jajo, skórę pytona i wiele innych okazów przedstawiających razem zbiór wartości 300 koron.

Nadto ofiarował Kazimierz Pelczar ucz. IV kl. gimn. mały meteoryt, Wny Wacław Przetocki ek. radca salinarny piękny okap solny, Helena Tiegermanówna ucz. III kl. gimn. dużą skorupę szolndry. Wszystkim wymienionym ofiarodawcom dyrekcyja na tem miejscu składa szczerą podziękę.

W ogródku botanicznym, który w tym roku odgrodzono od boiska, wybudowany został nowy zbiornik na rośliny wodne i błotne. Wszystkie prace około ulepszenia i upiększenia ogródka wykonywała młodzież gimnazjalna pod kierunkiem nauczyciela.

Ze szczególnem zamięłowaniem i pilnością oddawali się tej pracy następujący uczniowie; Z klasy I. A Heiber Uscher, z klasy I. B Dornstrauch Benjamin, Hordyński Kazim., Jancałek Stan., Kreisberg Aron, Kupferberg Izrael, Lipner Hersch Łemech Bazyli, Podfilipski Wład, Sikora Roman, Weingarten Mojż.; z klasy I C. Balicki Wiktor, Grabowiecki Zygmunt, Hewryk Jan, Pieczko Władysł. Poliwczak Zdzisław, Tatomir Teofil,

Zawadzki Wład.; z klasy II A. Czuszek Grzegorz, Gąsiorowski Rom., Kobilnyk Piotr, Kotarba Andrzej, Kuzan Eljasz, Łysiak Sergiusz, Galiński Adam, Maczek Jan, Matczak Michał, Minczak Michał, Sussmann Ezechiel, Turek Jan, Wróblewski Jan, Żuk Józef; z klasy II B. Herschdörfer Mojżesz, Hołowej Michał, Semieńczuk Eugen, Serwatka Tadeusz, Starak Franciszek, Szczepanowicz Ignacy, Teutelbaum Maurycy, Urbanowicz Stanisław, Wesołowski Włodzimierz.

E) Gabinet fizyczny.

W bieżącym roku sz. zakupiono do gab. następujące przyrządy: 600 spadkownicę Galileusza, 601. model dźwigni, 602. przyrząd do doświadczenia Plateau, 603, aneroid, 604. naczynia połączone, 605. wodotrysk w próżni, 606. radiométer Crooksa, 607. elektroskop Boetza, 608. Megaskop, 609. lampę do aparatu projekcyjnego, 610. gramofon z płytami.

Wyrób dyapozytywów dla zakładów obcych w b. roku znacznie nie wzrósł. Większą liczbę przeżroczy zamówiło tylko c. k. gimnazjum w Podgórzu (42 sztuk).

Dla własnego użytku zakład posiada dwa scyoptykony i dwie sale urządzone dla rzucania obrazów świetlnych. Niestety jedna z nich została zajęta na klasę, gdyż dotychczasowe ubikacje już nie wystarczają.

F) Gabinet rysunkowy.

Z dotacyi zwyczajnej zakupiono w b. roku szkolnym 5 okazów. Nadto z tego funduszu opłacano ogrodnika, który miał obowiązek przez całą zimę dostarczać świeżych kwiatów jako modeli do nauki rysunków. Liczba ogólna wzorów, modeli, książek i przyrządów przekroczyła cyfrę 3000.

VII. Wykaz książek szkolnych na rok 1908|9.

KLASA I.

Religia. (rzym. kat.). Ks. Ślósarz, Katechizm religii katol. Wyd. 2. (gr. kat.). Середній катихізм христ. католическої релігії одо-

бреній австр. Епископатом. Львів 1906. **J. łaciński.** Samolewicz, Związła gramatyka języka łacińskiego. Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wydanie 5. oprac. przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego. **J. polski.** Konarski, Związła gramatyka języka polskiego. Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla I. klasy. Wyd. 3—4. **J. ruski.** Kocowski i Ogonowski, Metod. gramatyka j. ruskiego. Wypisy ruskie dla I. klasy szkół średnich. **J. niemiecki.** German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla I. klasy. Wyd. 6. **Geografia.** Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii. Wydanie 9. Lwów 1908. oprac. Wierzbicki. **Matematyka.** Ignacy Kranz, Arytmetyka i Algebra. Cz. I. na kl. I. i II. Ignacy Kranz, Geometrya poglądowa dla niższych klas szkół średnich. Część I. na klasę I. i II. **Hist. naturalna.** Nusbaum-Wiśniowski, Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich.

KLASA II.

Religia. (rzym, kat.). Ks. Śłószarz, Katechizm religii katol. Wyd. 2. (gr. kat.) Середній катихизм християнсько-католицької релігії одобрений австр. епископатом. 1906. **J. łaciński.** Samolewicz, Związła gramatyka języka łacińskiego. Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy oprac. przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego. **J. polski.** Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 9, i 10. Próchnicki i Wójcik, Wypisy polskie dla II. klasy. **J. ruski.** Kocowski i Ogonowski, Metodyczna gramatyka j. ruskiego. Wypisy ruskie dla II. klasy. Wyd. 3. **J. niemiecki.** German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla II. klasy. Wyd. 5. Lwów 1907. **Geogr. i hist.** Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna w opracowaniu dr. Eug. Romera. Wyd. 11. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część I. Wyd. 3. Lwów. 1908. **Matematyka.** Ignacy Kranz, Arytmetyka i Algebra. Cz. I. na kl. I. i II. Ignacy Kranz, Geometrya poglądowa dla niższych klas szkół średnich. Część I. na klasę I. i II. **Hist. naturalna.** Nusbaum-Wiśniowski, Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Rostafiński, Botanika szkolna dla klas niższych.

KLASA III.

Religia. (rzym. kat.). Ks. Jougan, Liturgika. Ks. Dąbrowski, Historia biblijna zakonu starego. (gr. kat.) Торонський А. Історія

biblijna starożytności. Тороньський Літургіка. **J. łaciński.** Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego, Część II. Wyd. 5-8. Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Cornelius Nepos. Wyd. 3. Kłaka. **J. grecki.** Fiderer, Gramatyka j. greckiego. Wyd. 3. Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie. Wyd. II. **J. polski.** Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 9—10. Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla III klasy. Wyd. II. **J. ruski.** Stocki-Gartner, gramatyka ruska. Wyd. II. Wypisy ruskie dla III klasy szkół średnich. **J. niemiecki.** German i Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla klasy III. Wyd. 3. i 4. Jahner. Deutsche Grammatik, Wyd. 3. **Geogr. i Hist.** Baranowski i Dziedzicki, Geografia powszechna w opracowaniu Dr. E. Romera. Wyd. II. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część II. Rawer, Dzieje ojczyste. **Matematyka.** Ignacy Kranz, Arytmetyka i Algebra. Cz. II. Kranz Ignacy, Geometria poglądowa. Część II. na klasę III. i IV. **Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 4—5. **Hist. naturalna.** Wiśniowski, Wiadomości z mineralogii dla klas niższych.

KLASA IV.

Religia (rzym. kat.). Ks. Dąbrowski, Historia biblijna nowego zakonu. (gr. kat.) Тороньський, Літургіка. Wyd. III. **J. łaciński.** Samolewicz-Soltysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5—8. Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV. Caesar, Commentarii de bello Gallico. Wyd. Terlikowskiego. Ovidius. Wyd. Skupniewicza. **J. grecki.** Fiderer, Gramatyka języka greckiego. Taborski-Winkowski, Ćwiczenia greckie. Wyd. II. **J. polski.** Małecki, Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 9. i 10. Czubek-Zawiliński, Wypisy polskie dla IV. klasy. **J. ruski.** Smal-Stocki, Gramatyka ruska. Wypisy ruskie, dla IV. klasy szkół średnich. **J. niemiecki.** German-Petelenz, Ćwiczenia niemieckie dla IV. klasy. Wyd. 3. Petelenz, Deutsche Grammatik. Wyd. 2. **Geogr. i hist.** Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych. Część III. Benoni-Majerski, Geografia austriacko-węgierskiej monarchii, Wyd. 5. Rawer, Dzieje ojczyste. **Matematyka.** Kranz: Arytmetyka i Algebra. Część II. Jamrógiwicz, Geometria poglądowa. **Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 4—5

KLASA V.

Religia. (rzym. kat.). Ks. Jez, Nauka wiary. Część I. (gr. kat.). A. Тороньский, Христ, катол. догматыка Фундаментальна і апо-
льоґетика для класе вищих, Wyd. II. **J. łaciński.** Livius. Wyd.
Majchrowicza. Ovidius, Wyd. Skupniewicz. Samolewicz-Sołtysik,
Gramatyka języka łacińskiego. Część II. **J. grecki** Fiderer,
Chrestomatya z pism Xenofonta. Homera Iliada, Część I. Wyd.
Sołtysika. Fiderer, Gramatyka języka greckiego, **J. polski.** Próch-
nicki, Wzory poezyi i prozy. **J. ruski.** Łuczakowski, Wzory
prozy i poezyi dla klasy V. **J. niemiecki.** Julius Ippoldt u. Adolf
Stylo: Wypisy niemieckie dla klasy V. **Geogr i hist.** Zakrze-
wski, Historia powszechna. Część I. **Matematyka** Dziwiński,
Podręcznik arytmetyki i algebry dla klas wyższych. Wyd. 3.
Moćnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 5 i 6.
Hist. naturalna. Wiśniowski, Zasady mineralogii i geologii. Ro-
stafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych.

KLASA VI.

Religia. (rzym. kat.). Ks. Jougan, Dogmatyka szczegółowa.
(gr. kat.) Тороньский, Догматыка частна для вищих класе.
J. łaciński. Sallustius, Bellum Jugurth. Wyd. Sołtysika. Vergilius,
Wyd. Rzepińskiego. Cicero, Orationes in Catilinam, Wyd. Sołty-
sika. Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. **J. gre-
cki.** Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta. Homera, Iliada.
Część I. i II. Wyd. Sołtysika. Horodot, Wyd. Terlikowskiego,
Fiderer, Gramatyka języka greckiego. **J. polski.** Tarnowski
i Wójcik, Wypisy polskie. Część I. Wyd. 3. **J. ruski.** Ogono-
wski, Staroruska chrestomatya. Barwiński, Wybór z ruskiej słów.
J. niemiecki. Ippoldt u. A. Stylo: Wypisy niemieckie dla VI. kl.
Geogr. i hist. Zakrzewski, Historia powszechna. Część I. Za-
krzewski, Historia powszechna. Część II. Zakrzewski, Historia
powszechna. Część III. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów
ruskich. **Matematyka.** Dziwiński, Podręcznik arytmetyki i algebry
dla klas wyższych. Moćnik-Maryniak, Geometrya dla wyższych
klas. Wyd. 6. Kranz, Logarytmy. **Hist. naturalna.** Petelenz,
Zoologia dla klas wyższych szkół średnich.

KLASA VII.

Beligia. (rz. kat.). Ks. Szczeklik. Etyka katolicka. Wyd. 4. (gr. kat.). Дорожинський Етика. **J. łaciński.** Cicero, pro Milone, pro Archia. Wyd. Sołtysika. Vergilius, Wyd. Rzepińskiego. Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. **J. grecki.** Homer, Odyssea. Wyd. Jezienickiego. Demostenes, Wyd. Schmidta. Fiderer, Gramatyka języka greckiego. **J. polski.** Tarnowski i Wójcik, Wypisy polskie. Część I. Tarnowski i Próchnicki, Wypisy polskie. Część II. **J. ruski.** Barwiński, Wybór z narod. literatury XIX. w. Część I. **J. niemiecki.** Ippoldt u. A. Stylo, Wypisy niemieckie dla klasy VII. **Geogr. i hist.** Zakrzewski, Historia powszechna. Część III. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. **Matematyka.** Baraniecki, Algebra dla klas wyższych. Moćnik-Maryniak, Geometria dla wyższych klas. Kranz, Zbiór zadań matematycznych dla klas wyższych. Kranz, Logarytmy. **Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas. Wyd. 3. i 4. Tomaszewski, Chemia. Wyd. 2—4. **Proped. filozof.** Nuckowski. Początki logiki ogólnej.

KLASA VIII.

Religia. (rzym. kat.). Ks. Jougan, Historia kościoła katolickiego. Wyd. 3. (gr. kat.). Вальер-Стефанович, История христ. католицкой церкви. **J. łaciński.** Horatius, Wyd. Dolnickiego. Tacitus, Wyd. Staromiejskiego. Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. **J. grecki.** Platon, Wyd. Lewickiego. Sofokles, Elektra, Wyd. Majchrowicza. Homer Odyssea, Wyd. Jezienickiego. Fiderer, Gramatyka języka greckiego. **J. polski.** Tarnowski i Próchnicki, Wypisy polskie. Część II. **J. ruski.** Barwiński, Wyjątki z literatury XIX. w. Cz. II. **J. niemiecki.** Ippoldt u. A. Stylo, Wypisy niemieckie dla klasy VIII. **Geogr. i hist.** Głabiński-Finkel, Historia i statystyka austriacko-węgierskiej monarchii. Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. **Matematyka.** Baraniecki, Algebra dla klas wyższych. Moćnik-Maryniak, Geometria dla wyższych klas. Wyd. 3—5. Kranz, Zbiór zadań matematycznych dla klas wyższych. Kranz, Logarytmy. **Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. **Proped. filozof.** Lindner-Kulczyński, Wykład psychologii.

VIII. Pomoc dla ubogich uczniów.

A). BURSRY.

a) Bursa polska im. Adama Mickiewicza dla młodzieży gimnazjalnej narodowości polskiej obrz. rz. kat. jest tak obszerna, że może bardzo wygodnie pomieścić 52 wychowanków; nadto łączy się z nią dobudowane skrzydło, w którym jest mieszkanie wiceprefekta i pomieszczenie dla służby. Pawilon izolacyjny z łazienką i pokojem dla chorego stoi odosobniony od głównego gmachu. Szpitalik ten nie mieścił w sobie dotąd żadnego wychowanka niebezpiecznie lub ciężko chorego. Obok budynku bursy rozciąga się dość obszerne podwórze i ogród, w części oddany prefektowi pod uprawę warzywa, w części zasadzony drzewami i przeznaczony dla wychowanków do przechadzek i zabawy.

Bursa polska utrzymywała w roku 1907/8 54 wychowanków (na początku roku było ich 58). Opłata normalna wynosiła 20 koron, ale było 5 uczniów za opłatą znacznie zniżoną a 3 bezpłatnie. Wyższą opłatę składało 3 wychowanków. Zachowanie się wychowanków było dobre, wynik klasyfikacyjny pomyślny. Bursą zarządza Wydział, którego prezesem jest Stanisław hr. Tarnowski ze Śniatynki, prefektem bursy był w r. b. prof. Witek do pomocy dodano mu akad. Majewskiego. Pomocy lekarskiej udzielał bezpłatnie pp. Dr. Z. Pelczar i Dr. Br. Kozłowski. Wydatki na utrzymanie bursy pokrywa się z opłat uczniów i dobrowolnych ofiar Dobrodziejów młodzieży, do których oprócz P. T. Obywateli miasta i okolicy zalicza się Wysoki Sejm krajowy, Świetna Rada powiatowa, Rada miasta Drohobycza, Kasa oszczędności, Towarzystwo zaliczkowe.

b) Towarzystwo „Bursa św. Jana Chrzciiciela“ (Бурса св. Іоанна Хрестителя) w Drohobyczu, założone przy końcu 1880 roku, utrzymywało 30 uczniów gimnazjalnych w domu własnym parterym i w domku wynajętym na szpitalik chorób zakaźnych, który na szczęście nie był zajęty. Ekonomię i wychowanie bezpośrednio prowadził prefekt p. J. Rudkiewicz; pomocy w nauce udzielał utrzymywany do tego akademik, Koszta utrzymywania pokrywa się z wkładek fundatorów i zwyczajnych członków, z zasiłków udzielonych przez Świetną Radę powiatową, Radę miasta Drohobycza, Wysoki Sejm krajowy, Kasę oszczędności, Zaliczko-

we Towarzystwo i innych dobroczyńców tak, że prócz utrzymania czterech uczniów bezpłatnie, udzielono zapomóg w kwocie 271 K. 20 h, jednak cięży jeszcze dług na realności w kwocie 4421 K. 58 h. Wszystkim P. T. ofiarodawcom a szczególnie WP. Drom Kozłowskiemu i Eljasiewiczowi, którzy nie szczędzili swej pomocy lekarskiej, składa się gorące podziękowanie i Bóg zapłać.

c) Bursa im Hirscha dla uczniów wyznania mojż. nie utrzymuje internatu, lecz udziela zasiłków pieniężnych na opłatę szkolną, ubranie i utrzymanie. W ostatnim sprawozdaniu wykazuje w funduszu żelaznym 12.500 kor., w dochodzie 5604, kor. 74 h. w rozchodzie 4222 kor. 96. h.

B) PUSZKI.

Fundusz ten powstaje z dobrowolnych datków składanych a) przy wpisach, b) przez uczniów i nauczycieli w czasie egzortu c) przez instytucje lub Dobrodziejów, d) z dochodu, wpływającego z fundacyi Jachniewiczówny. Rachunek z tego funduszu tak się przedstawia:

I. DOCHÓD:

1. Pozostałość z r. 1907.	57 Kor. 69 h.
2. Przy wpisach z r. szk. 1898 zebrano	618 „ 20 „
3. Datki ofiarodawców	100 „ — „
4. Z puszek (pols. 26 14, rus. 2 78	28 „ 92 „
5. Dochód z koncertu	167 „ 18 „
6. Proc. od kap. z fund. Jachniewiczówny	144 „ — „
8. Zwroty	43 „ 99 „
Razem 1058 K. 99 h.	

II ROZCHÓD

1. Pomoc w chorobie	26 K. 52 h.
2. Utrzymanie	78 „ 43 „
3. Książki	314 „ 30 „
4. Ubrania	219 „ 84 „
5. Część opłat i taks	56 „ — „
6. Porto sukna	4 „ 27 „
Razem 679 K 37 h,	

Pozostaje na rok przyszły 379 K. 62 h.

IX. Kronika Zakładu.

Rok szkolny rozpoczął się dnia 3. września 1907. uroczystem nabożeństwem w kościele parafialnym obrz. rzymsko-kat.

Wpisy uczniów odbywały się dnia 4 i 5 lipca 1907 do klasy I, a 30 i 31 sierpnia 1907. do wszystkich.

Egzamin wstępny do klasy I odbył się w dwóch terminach dnia 6 i 7. lipca a następnie dnia 1. i 2. września 1907. Do tego egzaminu przypuszczono przed wakacjami 110 uczniów publicznych, 8 uczenie publicznych, 17 prywatystów i 2 prywatystki po wakacjach zaś 37 uczniów publicznych i 23 prywatystów. Z pomiędzy nich reprobowano 16 prywatystów i 36 uczniów publicznych.

W ciągu całego roku zapisało się 700 uczniów publicznych, 15 prywatystów i 37 prywatystek. Uczniów tych rozmieszczono w 16. klasach, klasa I. i II. miały po trzy oddziały, klasy od III—VI po dwa oddziały, klasy VII—VIII po jednym.

Dnia 9 września i 19. listopada 1907 odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Dzień 4. października jako dzień imienin Najjaśniejszego Pana obchodził zakład uroczystem nabożeństwem.

Dnia 19 października 1907 umarł Edward Parnass, uczeń klasy I. który dla zdolności swoich zapowiadał piękne nadzieje na przyszłość.

Dnia 19. grudnia urządziła młodzież uroczysty poranek ku czci Adama Mickiewicza w sali „Sokoła“. Słowo wstępne wygłosił uczeń klasy VIII, zakończenie prof. Eliasze.

W miesiącach jesiennych i z początkiem zimy panowała w Drohobyczu szkarlatyna. Także z pomiędzy uczniów naszego zakładu kilku uległo tej chorobie (wspomniany wyżej bł. p. Parnass nawet umarł), a skutki jej dały się ciężko odczuć zakładowi między innymi i z tego powodu, że frekwencya uczniów stała się bardzo nieregularna i zdarzały się dni, kiedy nawet po kilkudziesięciu uczniów nie miało wstępu do klas. Powstały stąd luki w nauce szkolnej, które trzeba było w drugim półroczu zapełniać.

Dnia 7. kwietnia urządziła młodzież uroczysty poranek ku czci T. Szewczenki w sali Sokoła. Słowo wstępne wygłosił uczeń klasy VIII, zakończenie zast. naucz. Semen Humeniuk.

W dniach 11—14 kwietnia odbyły się rekolekcye dla uczniów obu obrządków katolickich, dnia 13 przystąpiła młodzież do spowiedzi wielkanocnej, a dnia 14 kwietnia do Stołu Pańskiego.

Dnia 5. maja odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym dla uczniów obrządku rzym. katolickiego a w cerkwi św. Trójcy dla uczniów obrządku gr. katolickiego za spokój duszy śp. Namiestnika J. Potockiego jako prezydenta Rady szkolnej krajowej.

Dnia 13 maja umarł wzorowy uczeń klasy Va Mieczysław Szczepański. W odprowadzeniu zwłok na cmentarz miejscowy i w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy zmarłego wzięło udział całe grono i wszyscy uczniowie.

W dniach 29 i 30. maja i 1 czerwca odbył się w zakładzie pisemny egzamin dojrzałości, do którego zgłosiło się 23 uczniów publicznych i 3. eksternistów.

W dniach 19 czerwca do 23 odbywał się w zakładzie ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem c. k. kraj. inspektora szkol. WP. Emanuela Dworskiego. Dnia 24 czerwca wręczono abiturjentom w sposób uroczysty świadectwa dojrzałości.

Dnia 23 i 24 czerwca zakład obchodził jubileusz 50-letniego istnienia. Program uroczystości był następujący: we wtorek dnia 23 o godz. 8, uroczysty wieczór muzykalno - deklamacyjny, w którym brali czynny udział obecni i byli uczniowie zakładu, tworząc chóry po 60 członków i orkiestrę złożoną z 34 instrumentów. O g. 9½ pochód z lampionami obecnych uczniów zakładu i iluminacja gmachu gimnazyalnego. O godzinie 10 wspólne zebranie gości, grona nauczycielskiego i komitetu jubileuszowego w restauracyi Szolca. We środę o godzinie 8 rano msza żałobna w cerkwi za dusze zmarłych nauczycieli i uczniów; o g. 9 nabożeństwo dziękczynne w kościele rzymsko-katolickim i w templum, o g. 11 zebranie i uroczystość w gmachu gimnazyalnym; o g. 1-szej wspólne śniadanie, dane dla gości przez Komitet; o g. 4-ćwiczenia obecnych uczniów na boisku gimnazyalnem i zwiedzanie

gmachu i zbiorów. Uroczystość zaszczyli swą obecnością; WP. ck. Inspektor szkół Emanuel Dworski, i delegat-c k. Rady szkolnej krajowej radca szkolny Tadeusz Lewicki.

Dnia 27 czerwca wzięła młodzież gimnazjalna wraz z gro-nem nauczycielskiem udział w nabożeństwie żałobnem, odprawio-nem za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda.

W ciągu roku młodzież przystępowała trzy razy do św. Sa-kramentów Pokuty i Ołtarza.

Rok szkolny zakończono dnia 4. lipca uroczystem nabożeń-stwem-dziękczynnem i rozdaniem świadectw.



X. Statystyka uczniów.

(Liczby drobniejszym drukiem oznaczają prywatystów)

	K L A S A																Razem
	I a	I b	I c	II a	II b	II c	III a	III b	IV a	IV b	V a	V b	VI a	VI b	VII	VIII	
I. Liczba uczniów.																	
1 Z końc. r. szkoln. 1907	47 ^s	45	48	37 ^o	39	37	50 ⁱ	46	32 ⁱ	33 ⁱ	35 ⁱ	36 ⁱ	46 ⁱ	—	28	28	587 ³ⁱ
2. Z pocz. r. szk. 1908 przyjęło																	
a) z innych zakładów:																	
a) z promocyą	50 ¹¹ⁱ	39	50	3	—	1	1	3	1	2	—	—	2	—	—	1	153 ¹¹ⁱ
b) repetytów	—	1	—	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	3
c) po przerwie przyjętych	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
b) z tut. zakładu:																	
a) z promocyą	—	—	—	36 ^s	33	36 ^s	43 ¹¹ⁱ	42	43	33 ⁱ	26 ⁱ	26	28	25 ^s	37 ^o	22	430 ^{s24}
b) repetytów	7	9	6	2	8	6	4	5	2	5	4	6	0 ⁱ	6	2	—	72 ⁱ
c) po przerwie przyjętych	1	7	2	1	2	1	2	1	—	3	—	—	1	1	1	—	23
Razem	58 ¹¹ⁱ	56	58	43 ^s	43	44 ⁱ	50 ¹¹ⁱ	51	46	44	30 ⁱ	32	31 ⁱ	32 ⁱ	40 ^o	23	681 ⁴ⁱ
3. W ciągu I. półr. przyjęło	—	1	1	—	1	1	—	—	—	0	2 ⁱ	1	—	—	—	—	7 ^s
" " " " " " " " " "	3 ^s	5	7	1	1	2	1	1	1	1 ⁱ	—	2	3	3	—	—	31 ^s
Pozostało z końcem I półr.	55 ^o	52	52	42 ⁱ	43	43 ⁱ	49 ¹¹ⁱ	50	45	43 ⁱ	32 ⁱ	31	28 ⁱ	29 ^s	40 ^o	23	657 ⁴ⁱ

K L A S A

	I a	I b	I c	II a	II b	II c	III a	III b	IV a	IV b	V a	V b	VI a	VI b	VII	VIII	Razem
W ciągu II. półr. przyjęto	21	1	3	1	—	—	9	—	—	0	0	1	2	—	0	—	12
" " ustąpiło	8	4	6	3	3	2	6	1	—	1	5	1	2	—	1	—	43
L. uczn. z końcem II. półr.	49 ¹⁶	49	49	40 ³	40	41 ¹	45 ¹¹	49	45	42	27 ⁵	31	28	29	39 ¹¹	23	626 ¹¹
A) Według miejsca urodzenia.																	
a) z Drohobycza	9 ³	16	21	8 ²	16	26	8 ⁵	16	13	21	5	13	5	17 ²	15 ⁴	6	216 ¹¹
b) z powiatu drohobyc.	15 ¹	19	10	14	10	8 ¹	16 ¹	15	15	9 ¹	4 ²	12	8	3	5 ¹	6	169 ⁶
c) z innych powiatów	22 ⁶	14	17	18 ¹	14	6	20 ⁵	16	17	11	17 ³	6	16	29	19 ⁶	11	232 ³¹
d) z Austrii dolnej	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
e) z Bukowiny	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
f) z Czech	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
g) z Siedmiogrodu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
h) z Węgier	—	—	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	2
i) z Rumunii	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1
k) z Królestwa	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
l) z Ameryki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
m) z Ces. Ros.	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
B) Według miejsca pobytu rodziców.																	
a) z Drohobycza	26 ¹	32	34	21 ⁵	29	32	17 ⁵	41	23	32	20 ¹	21	19	24 ⁵	23 ¹⁰	20	414 ³
b) z powiatu drohobyc.	13 ¹	16	8	16	6	9 ¹	20 ²	7	13	5 ¹	4	9	4	4	9	2	145 ⁶
c) z poza pow. drohob.	10 ¹	1	7	3	5	—	8	1	9	5	3 ¹	1	5	1	7	1	67 ²

C) Według pomieszczenia.

- a) u rodziców .
b) w bursie polskiej .
c) w bursie ruskiej .
d) na stancyach .

D) Według jęz. ojczystego.

- a) Polaków .
b) Rusinów , .

E) Według wyznania religij.

- a) rzymsko-katol. .
b) grecko-kat. .
c) ewangelickiego .
d) mojżeszowego .

F) Wiek uczniów:

Lat 11 miało

- 12 " .
13 " .
14 " .
15 " .
16 " .
17 " .
18 " .
19 " .
20 " .

26 ⁴	35	34	21 ⁸	29	33 ¹	18 ⁹	41	22	33 ¹	18 ⁴	21	20	23 ²	27 ⁵	20	421 ⁸
13	1	1	5	—	—	8	—	7	—	2	—	4	—	4	2	47
3	1	—	8	—	—	5	—	4	—	1	—	—	—	—	—	22
7 ¹	12	14	6	11	8	14 ¹	8	12	9	6	10	4	6	8 ¹	1	136 ³
44 ⁹	44	40	27 ³	29	28 ¹	32 ⁹	43	38	32 ¹	24 ⁵	27	26	20 ²	35 ⁹	21	510 ¹¹
5 ¹	5	9	13	11	13	13 ¹	6	7	10	3	4	2	9	4	2	116 ²
31 ⁴	16	15	16	12	10	23 ²	13	21	9 ¹	14 ²	7	10	8	15 ¹	14	234 ¹⁸
5 ¹	5	9	13	11	13	13 ¹	6	7	10	3	4	2	9	4	2	116 ²
—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	2
13 ¹	28	24	11 ¹	17	18 ¹	9 ⁷	30	17	23	10 ³	20	16	11 ¹	20 ⁵	7	274 ⁹
25 ⁶	10	11	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	46 ⁶
12 ²	12	20	17	10	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	82 ²
6 ²	17	11	11 ¹	12	8	11	6	—	—	—	—	—	—	—	—	82 ³
4	7	7	10 ²	7	10 ¹	11	12	12	5	—	—	—	—	—	—	82 ⁸
1	2	—	2	8	5	8 ¹	11	13	7 ¹	2 ¹	5	—	—	—	—	68 ⁴
1	1	—	—	2	5	7 ²	15	9	10	11 ²	4	4	5 ¹	—	—	74 ⁵
—	—	—	—	1	2	7	3	6	10	5 ²	9	9	11 ¹	9	—	72 ²
—	—	—	—	—	—	—	2	4	7	6	6	7	11	8 ²	9	60 ²
—	—	—	—	—	—	—	2	1	2	1	4	5	2	5 ³	7	27 ⁵
—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2	3	—	—	6 ²	3	17 ²

K L A S A

	I a	I b	I c	II a	II b	II c	III a	III b	IV a	IV b	V a	V b	VI a	VI b	VII	VIII	Razem
Lat 21 miao	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	8	3	12
" 22	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1
" 23	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
" 24	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" 25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
" "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
H) Frekwencja na przedmio- ty nadobowiąz. i względnie obowiązkowe:	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
a) jęz. ruski (wzgl. obow.)	18	18	12	21	12	26	17	9	9	11	4	6	2	9	4	—	178
b) historia kraju rodzin.	—	—	—	—	—	—	45	49	45	42	—	—	28	29	39	—	277
c) geometrya wykreslna	—	—	—	—	—	—	2	—	10	9	5	4	6	3	8	2	20
d) śpiew	—	12	10	—	1	—	—	—	—	—	8	5	4	8	—	—	77
e) kaligrafia	12	10	14	7	14	15	—	—	—	—	5	5	—	—	5	—	72
f) rysunki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	—	—	—	2	17
III. Fundusze na zbiory nauk.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Taksy wstępne	272-60	206-00	235-20	25-20	12-60	12-60	21-00	16-80	4-20	25-20	16-80	8-40	21-00	4-26	4-20	4-20	804-20
Daki na zbiory naukowe	144	116	124	96	88	90	126	102	92	92	72	68	68	68	98	46	1490
Duplikaty świadectw	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20
III. Opłata szkolna:	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
W I. półr. było płacących	27	28	30	11	21	20	12	23	12	19	13	12	15	9	16	6	374
" II	14	21	21	15	23	18	17	27	13	19	14	14	15	6	15	6	258
Uwoln. od opłaty w I półr.	29	24	24	32	22	24	38	28	33	25	19	19	15	23	24	17	394

Uwolni. od opłaty w II półr.	36	29	31	25	18	23	28	23	32	23	16	18	13	23	25	17	380
Opłata wynosiła w I. półr.	810	840	900	330	630	600	360	690	360	570	390	360	470	270	480	180	8190
" " II. "	420	630	630	450	690	540	510	810	390	570	420	420	450	180	450	180	7740
Opłata wynosi od prywat. za II. 1906 i I. 1907.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1350

IV. Stypendya.

Liczba stypendystów	1	—	—	1	—	1	2	—	1	1	—	—	—	1	—	—	9
Odólna kwota stypendyst.	200	—	—	400	—	400	300	—	200	63	—	—	—	400	—	—	2053

V. Klasyfikacya uczniów :

a) Uzupelnienie klasyfikacyi za rok szk. 1907.

Do egzam. popraw. i uzup. przezn przy końcu r. 1907.	11	4	3	4	3	2	2	3	5	8	1	0	9	—	7	—	52
Egzaminów popraw. złożyto	1	4	3	4	3	1	2	3	5	8	—	0	8	—	6	—	48
Egzaminów popr. nie złożyto	0	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	—	1	—	1	—	3
Egzaminów uzup. złożyto	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	2

Według tego wyniku ostateczny rezultat klasyfikacyi za r. 1907 jest następujący:

Stopień celujący otrzymać:	4	1	2	14	1	1	3	2	2	1	1	3	1	—	5	5	33
" pierwszy	32	33	35	29	31	26	43	32	27	27	29	25	34	—	17	23	443
" drugi	8	7	6	5	6	8	3	8	1	5	5	3	8	—	5	—	78
" trzeci	3	4	5	2	1	2	1	4	2	—	1	5	3	—	1	—	33
Razem	47	45	48	37	39	37	50	46	32	33	35	36	46	—	28	28	587

K L A S A

K L A S A																	
	I a	I b	I c	II a	II b	II c	III a	III b	IV a	IV b	V a	V b	VI a	VI b	VII	VIII	Razem
b) Klasyfikacya uczniów z końcem r. sz. 1908.																	
Stopień celujący otrzymało	8	1	7	6	—	2	0 ¹	1	4	2	2 ²	1	1	2	2 ⁶	5	44 ¹⁴
" pierwszy	31 ³	37	33	29 ³	33	28 ¹	32 ⁶	35	33	36 ¹	22 ¹	22	22	23 ²	29 ³	18	463 ²²
" drugi	4	6	2	1	3	5	5 ¹	4	5	2	2	—	1	3	2	—	45 ¹
" trzeci	5	4	5	3	3	2	3	6	2	—	—	1	—	—	—	—	34
Przeznaczono do egzaminu poprawczego .	—	1	2	1	1	4	5 ²	3	1	2	1 ²	7	4	1	6	—	39 ¹
Przeznaczono do egzaminu uzupełniającego .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem .	48 ⁶	49	49	40 ³	40	41	45	49	45	42	27	31	28	29	39	23	625 ¹¹

Klasyfikacya uczniów.

XI. Klasyfikacya uczniów

za II. półrocze 1908

KLASA I A.

Stopień celujący:

Eljasz Maryan	Noël Bronisław
Kordek Władysław	Reiterówna Bronisława (pryw.)
Kozołubski Juliusz	Siczyńska Romana (pryw.)
Kurek Aleksander	Staromiejska Janina (pryw.)
Metanomski Dawid	Szajna Antoni
Nieświatowski Stefan	Szwabowiczówna Marya (pryw.)
Wilderówna Emilia (pryw.)	

Stopień pierwszy:

Badian Izrael	Makowski Sylwester
Bloch Abraham	Mazur Marcin
Blochówna Amalia (pryw.)	Mędzycki Antoni
Bojnarowski Mieczysław	Młynkiewicz Aleksander
Drohobycki Michał	Piwko Edmund
Eliasiewicz Władysław	Rechner Maryan
Feuerstein Alfred	Reichel Bronisław
Godkowicz Antoni	Rogosz Jan
Grauer Herman	Schiffman Mojżesz
Hampel Czesław	Schuster Iser.
Heiber Uscher	Serwacka Wawrzyna (pryw.)
Jaciów Bohdan	Słoński Hilary
Josefsberg Samuel	Sussman Ignacy
Kania Adolf	Uleniecki Bolesław
Knebloch Stanisław	Winnicki Ignacy
Lerch Kornel	Wróblewski Stanisław
Maciurakówna Zenobia (pryw.)	Werber Tadeusz

Stopień drugi otrzymało uczniów 4, stopień trzeci uczniów 5, jeden nie klasyfikowany.

KLASA IB.

Stopień celujący

Sandig Herman

Stopień pierwszy:

Biszko Piotr
Chmiótek Mieczysław
Chomet Izidor
Czajkowski Stanisław
Dienstag Henryk
Dornstrauch Benjamin
Fink Józef
Günthner Mieczysław
Heimberg Berisch
Heimberg Jakób
Henefeld Berl
Hordyński Kazimierz
Horowitz Markus
Janczałek Stanisław
Kammermann Henryk
Koch Dawid
Kreisberg Aron
Kupferberg Izak

Lech Piotr
Lieberman Jakób
Löwenberg Henryk
Lipner Hersch
Lemech Bazyli
Maczek Karol
Otowski Stefan
Paczosa Stanisław
Podfilipski Władysław
Precht Feliks
Szwarc Matias
Schweng Izak
Sikora Roman
Spitzman Feiweł
Weingarten Mojżesz
Weis Abraham
Wilf Ansel
Zabiega Tadeusz

Zgud Klemens

Stopień drugi otrzymało uczniów 6, stopień trzeci 4. Jednego ucznia przeznaczono do egz. poprawczego po wakacjach.

KLASA I C.

Stopień celujący:

Dzioba Eugeniusz
Flecker Leopold
Josefsberg Salomon

Kofler Oskar
Rothenberg Mojżesz
Tatomir Teofil
Zeiler Karol

Stopień pierwszy:

Balicki Wiktor
Bloch Józef
Czelny Józef
Eksler Zygmunt
Fastmann Lippe
Gold Abraham
Grabowiecki Zygmunt
Hewryk Jan
Horszowski Abraham

Hubicki Grzegorz
Kolonyk Michał
Kozioł Józef
Körner Jakób
Krupiczka Kazimierz
Kummelheim Józef
Kahane Beslael
Laufer Leisor
Lesiak Stanisław

Makuch Bazyli
Nuss Abraham
Pieczko Władysław
Poliwczak Zdzisław

Szandrowski Józef
Töpfer Seinwel
Wald Henryk

Ruderman Juliusz
Schmer Kiwa
Stankiewicz Mieczysław
Stocki Michał
Sussman Wilhelm
Wallich Tadeusz
Znak Eustachy
Winnicki Radziejewicz Michał

Stopień drugi otrzymało 2, stopień trzeci 5 uczniów, do egzamin. poprawczego przeznaczono 2.

KLASA II A.

Stopień celujący:

Eliasiewicz Marecki
Galiński Stefan
Gartenberg Henryk

Kotarba Benjamin
Kuzan Elias
Stoffel Adam

Stopień pierwszy:

Backenroth Maksymilian	Łysiak Sergiusz
Blam Moses	Maczek Jan
Czuszak Grzegorz	Matczak Michał
Eisner Aleksander	Michalik Jan
Gawlewicz Michał	Minzak Michał
Goldhammerówna Ernestyna (pr).	Münich Józef
Hławacz Mikołaj	Priczak Mikołaj
Hořner Maurycy	Spitzmanówna Fryd. (pryw.)
Hołota Andrzej	Spitzmanówna Zofia (pryw.)
Jarosz Bolesław	Szurmacher Jonas
Jednaki Emil	Steciów Eustachy
Karp Ozyasz	Sussman Ezechiel
Kirner Gustaw	Turek Jan
Kobilnyk Piotr	Wasyłenko Jan
Lovel Stanisław	Wróblewski Marian

Żuk Józef

Stopień drugi otrzymał 1, stopień trzeci 3, do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono 1.

KLASA II B.

Stopień pierwszy:

Bergwerk Salo

Boroński Stanisław

Borysławski Teodor
 Chorkawców Ignacy
 Dumin Józef
 Goldhainer Karol
 Gołębiowski Jan Kazimierz
 Harasymowicz Jerzy
 Hauser Herman
 Herschdörfer Mojżesz
 Hołowej Michał
 Hopfinger Samuel
 Hruszowski Abraham
 Jarema Michał
 Josefsberg Izrael
 Krechowicz Dyonizy
 Lisowiec Mikołaj

Löw Wolf
 Partyka Franciszek
 Pawliszak Józef
 Ringel Leon
 Schreier Izrael
 Semieńczuk Eugeniusz
 Serwatka Tadeusz
 Starak Franciszek
 Szczepanowicz Ignacy
 Teitelbaum Maurycy
 Urbanowicz Stanisław
 Wąsowicz Jan
 Weingarten Henryk
 Wesołowski Włodzimierz
 Więckowicz Karol

Wilf Abraham

Stopień drugi otrzymało 3, trzeci 3, do egzaminu poprawczego przeznaczono 1.

KLASA II. C.

Stopień celujący:

Terlecki Eustachy

Zubczewski Roman

Stopień pierwszy

Bardach Mojżesz
 Berger Majer
 Bojko Józef
 Dichter Herman
 Fedyna Stanisław
 Fiała Tadeusz
 Gartenberg Aleksander
 Getreu Leib
 Hauptmann Elias
 Heimberg Leopold
 Helfgott Abraham
 Helfgotówna Helena (prywatnie).
 Hoffmann Elias
 Kossak Bazyli

Kupferberg Leon
 Kusznir Włodzimierz
 Lachowicz Michał
 Medwedyk Michał
 Oberländer Jakób
 Olacz Włodzimierz
 Paska Andrzej
 Pikulski Wiktor
 Plutecki Teofil
 Schäftler Izrael
 Stecyk Józef
 Stępień Józef
 Weingarten Chaim
 Winnicki Stefan

Ziller Mojżesz

Stopień drugi otrzymało 5 uczniów, trzeci 2, do egzaminu poprawczego przeznaczono 4.

KLASA III A.

Stopień celujący:

Chmiolkównia Janina (pryw.).

Stopień pierwszy:

Aschkenasówna Hala (pryw.)	Körnerówna Sara (pryw.)
Bartoszewski Mieczysław	Kuziów Stefan
Bernfeld Maryan	Löwenberg Max
Boroński Roman	Łucyk Andrzej
Brunnengraber Izrael	Majewski Aleksy
Budracka Pesia (pryw.)	Małyk Andrzej
Dobromilski Michał	Nizankowski Emil
Duma Franciszek	Rosenblatt Dawid
Hershdörfer Józef	Schmer Jakób
Hnatków Jan	Schusterówna Fryderyka (pryw.)
Iwanenko Grzegorz	Singer Majer
Iwaniszyn Bazyli	Sobol Michał
Iwanowski Jan	Szernelowski Kazimierz
Jamrozik Bolesław	Szul Franciszek
Jaworski Stanisław	Wasilewska Stanisława (pryw.)
Kiwacki Mikołaj	Wekluk Bazyli
Klisiecki Jan	Wilder Józef
Kociuba Waleryan	Wiszniowski Stanisław
	Złupko Andrzej.

Stopień drugi otrzymało 6 uczniów, trzeci 3, przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacjach 7 uczniów.

KLASA III B.

Stopień celujący:

Harth Leon

Stopień pierwszy:

Adler Joachim	Daszkiewicz Tadeusz
Anker Chaim	Dauermann Rubin
Baumgarten Samuel	Hallaman Samson
Brings Rachmiel	Hruszowski Samuel
Brunengraber Rubin	Huczyński Władysław
Bulfan Albin	Kawecki Bronisław

Kłoś Franciszek
Kocko Roman
Kołodij Grzegorz
Kornhaber Józef
Kurz Mojżesz
Lesiak Stanisław
Metanomski Marcei
Metanomski Roman
Moldauer Józef
Pachtmann Adolf

Schäftler Eisig
Segal Ozyasz
Sikora Ryszard
Spindler Hillel
Strausmann Leon
Szwabowicz Mieczysław
Tabak Moses
Tabak Naftale
Trentscher Elias
Wendlinger Selman

Wiesel Markus

Stopień drugi otrzymało 4 uczniów, trzeci 6. Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów 3.

KLASA IV A

Stopień celujący:

Kahane Ignacy.
Kiesler Maryan

Pelczar Kazimierz
Zajac Kazimierz Jan

Stopień pierwszy:

Bandrowski Dymitr.
Banko Zdzisław
Bentkowski Jan
Bernstein Chaim
Friedländer Michał
Garbowski Michał
Grech Joachim
Hershdörfer Szymon
Horszowski Samuel
Josefsberg Selig
Klarsfeld Leonard
Knebloch Władysław
Krechowicz Piotr
Kurek Leopold
Löw Izrael
Łuczyński Alfred

Messinger Szama
Metanomski Maryan
Meth Sygfryd
Miszke Adam
Oseredczuk Teodor
Polakowski Władysław
Ribner Jan
Rogosz Józef
Ruhdörfer Ignacy
Stefczak Grzegorz
Styrna Antoni
Szajna Mieczysław
Tannenbaum Mojżesz
Teicher Mojżesz
Wójcicki Leon
Zagórski Jan

Ziobro Andrzej.

Stopień drugi otrzymało uczniów 5, trzeci 2. Do egzaminu poprawczego z 1 przedmiotu przeznaczono 1.

KLASA IV B.

Stopień celujący:

Chajes Michał

Händel Leon

Stopień pierwszy:

Babiak Piotr
Balicki Mikołaj
Bloch Dawid
Czupkiewicz Wiktor
Dziedziniewicz Maryan
Gabrysz Józef
Dawidmann Elias
Dienstag Ozyasz
Garfunkel Samuel
Händel Wolf
Heimberg Feiweł
Keller Juliusz
Kociuba Dymitr
Kupferberg Bruno
Laufer Mojżesz
Lewiński Stanisław
Łucyk Andrzej
Małaszczak Michał

Popławski Władysław
Rutter Mojżesz
Saumselig Samuel
Siemieńczuk Emil
Sternbach Jonas
Sternberg Józef
Szczepanowicz Karol
Szypajło Mikołaj
Tanne Abraham
Tatarski Włodzimierz
Teuch Jakób
Turteltaub Samuel
Tustanowski Emil
Uhrynowicz Franciszek
Walch Izrael
Załużny Włodzimierz
Zussmann Leon
Zwei Izrael

Łazowski Roman (przyw.)

Stopień drugi otrzymało 2, do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów.

KLASA V A

Stopień celujący:

Błażkiewicz Jan
Fuhrmann Mendel

Staromiejska Jadwiga (przyw.)
Tiegerman Ignacy (przyw.)

Stopień pierwszy:

Ambros Michał
Bachmann Chaim
Backenroth Salomon
Chmiótek Maryan
Cybulski Józef
Goldhammer Henryk
Hopfinger Hersch

Jurków Bazyli
Kaczmar Włodzimierz
Knebloch Bronisław
Krupiczka Stefan
Langert Władysław
Lantner Dawid
Lisowski Stanisław

Reinharz Feige (pryw.)
Schreier Lipe
Schreier Ozyasz
Stark Chaskel

Strzelczyński Konstanty
Szemelowski Michał
Tokarzewski Michał
Weingarten Dawid

Zubczewski Stefan

Stopień drugi otrzymało 2 uczniów, do egzaminu poprawczego przeznaczono 1 ucznia,

KLLSA V B

Stopień celujący:

Weiss Maksymilian

Stopień pierwszy:

Aschkenase Joel
Fastmann Józef
Fritz Jan
Hammerschmidt Izydor
Händel Adolf
Jahn Bartłomiej
Josefsberg Mojżesz
Lanner Mojżesz
Lityński Tadeusz
Löw Sisia
Mikołajski Michał

Nelhowicz Włodzimierz
Pełczyński Leon
Pilpel Emanuel
Rosenblatt Izydor
Schneeweiss Meilech
Stankiewicz Leon
Tatarski Teofil
Wacławik Stanisław
Wagmann Rafael
Wagschal Leon
Wahl Aron

Stopień trzeci otrzymał 1 uczeń, do egzaminu poprawczego przeznaczono 7 uczniów.

KLASA VI A

Stopień celujący:

Burghardt Bronisław

Stopień pierwszy:

Birnbaum Wolf
Fink Hersch
Fleischer Herman
Frommer Benedykt
Gawlik Czesław

Hrapkiewicz Piotr
Kahane Abraham
Kellhoffer Dawid
Kiwała Jan
Kluzowicz Jan

Kocko Bazyli
Kreisberg Izak
Łańcucki Seweryn
Meth Jakób
Partyka Ignacy
Pomeranz Wolf

Pappaport Jakób
Ratajski Wiktor
Rosenberg Aleksander
Rubinstein Juda
Walter Jerzy
Znamirowski Albin

Stopień drugi otrzymał 1 uczeń. Przeznaczono do egzaminu poprawczego 4 uczniów.

KLASA VI B

Stopień celujący;

Jasienicki Eugeniusz

Schulz Bruno

Stopień pierwszy:

Bohonos Mikołaj
Buchwald Leopold
Fedyna Roman
Herman Rudolf
Hopfinger Maksymilian
Illicki Neonyli
Janczałek Henryk
Kobryn Jan
Konwicki Henryk
Kreisberg Samuel (pryw).
Löwenberg Jakób
Maczek Franciszek

Maczek Stanisław
Modrycki Sebastian
Poła Michał
Schergel Abraham
Silberschlag Salomon
Stern Abner
Szypajło Julian
Taubenfeld Karol (pryw.)
Terlecki Mikołaj
Trau Kelman
Trau Schaje
Wiesenberg Leon

Zdebski Włodzimierz.

Stopień drugi otrzymało 3 uczniów. Do egzaminu popr. przeznaczono 1 ucznia.

KLASA VII

Stopień celujący:

Falkówna Scheindel (pryw.)
Fritzówna Wiktorya (pryw.)
Hammerschmidtówna H. (pr.)
Łańcucka Marya (pryw.)

Rarutkiewiczówna Amalia (pryw.)
Reinharz Hersch
Seller Maurycy.
Turkówna Zofia (pryw.)

Stopień pierwszy:

Berger Abraham	Kuźmin Stanisław
Braverówna Lea (pryw.)	Landes Aron
Buchwald Józef	Lustig Szymon
Cioślowski Klemens	Majewski Bronisław
Dauermann Salomon	Mermelstein Jakób
Drechsler Izrael	Münich Michał
Duciak Michał	Rabbach Mojżesz
Dziedziniewicz Alfons	Rajchel Jan
Flecker Oskar	Rarutkiewicz Stanisław
Friedländerówna Nechuma (pr.)	Reinharzówna Marjem (pryw.)
Fritz Jan	Rosenbusch Maksymilian
Gawlik Michał	Schuster Tobiasz
Händel Salomon	Serwacki Stanisław
Heiss Chaim	Szayna Józef
Hruszowski Józef	Turner Samson
Jednaki Julian	Wagner Michał
	Zajączkowski Kazimierz.

Stopień drugi otrzymało uczniów 3. Do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono uczniów 4.

KLASA VIII

Stopień celujący;

Chajes Marek	Herbst Edward
Gerstenfeld Jakób	Herman Bolesław
	Tanenbaum Izrael

Stopień pierwszy:

Adamowicz Józef	Kreisberg Bernard
Bartoszewski Władysław	Kubała Mieczysław
Brüch Franciszek	Łobos Kazimierz
Dobosiewicz Stanisław	Michajowski Teofil
Gawlik Tadeusz	Nieświatowski Tadeusz
Gottesmann Chaskel	Strzelczyński Longin
Hexel Jan	Szwabowicz Tadeusz
Kelhofer Izzydor	Urbanowicz Sebastyan
Kondrat Antoni	Urich Romuald

XII Wynik egzaminu dojrzałości.

Do egzaminu zgłosiło się w b. r. szk. uczniów publ. 23,
b. uczniów publ. 3 razem 26

Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem c. k. kraj. inspektora szkół WP, Emanuela Dworskiego uznała :

- a) za dojrzałych z odznaczeniem 6,
- b) za dojrzałych 20.

Wykaz imienny abiturjentów:

a) dojrzały z odznaczeniem: Chajes Marek, Gerstenfeld Jakób, Herbst Edward, Herman Bolesław, Kubala Mieczysław, Tannenbaum Izrael

b) dojrzały: Adamowicz Józef, Bartoszewski Władysław, Brüch Franciszek, Dobosiewicz Stanisław, Feigler Leib, Gawlik Tadeusz, Gottesmann Chaskel, Hexel Jan, Hruszowski Dawid, Kelhofer Izydor, Kondrat Antoni, Kreisberg Bernard, Łobos Kazimierz, Michajłowski Teofil. Nieświatowski Tadeusz, Nikorak Włodzimierz, Strzelczyński Longin, Szwabowicz Tadeusz, Urbanowicz Sebastyan, Ulrich Roman.

XIII. Do wiadomości rodziców i opiekunów.

Wpisy uczniów na rok 1908/9 odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia b. r. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Do wpisu uczniowie winni zgłosić się osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów. przedłożyć świadectwo z ostatniego półrocza i zapłacić 2 kor. na zbiory naukowe; uczniowie nowo do zakładu wstępujący mają wykazać się metryką, świadectwem szczepienia ospy lub rewakynacji, odbytej nie dawniej jak przed rokiem, i oprócz datku na zbiory naukowe uiścić takse wstępną w kwocie 4 koron 20 hal.

Egzamin wstępny do I kl. odbywa się w dwóch terminach, z końcem roku szkolnego 3 i 4 lipca i dnia 1 i 2 września.

W każdym z tych terminów rozstrzyga się o przyjęciu ucznia stanowczo, a powtórzenie egzaminu wstępnego w innym zakładzie jest wzbronione.

Do egzaminu wstępnego do klasy I ma każdy uczeń przynieść ze sobą książkę polską i niemiecką z IV. kl. szkoły ludowej i przybory do pisanja.

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do kl. I. :

a) *z religii*: wiadomości, których według teraźniejszego rozkładu nabyć powinien uczeń w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki szkolnej w szkołach czteroklasowych.

b) *Z języka wykładowego*: Czytanie płynne i wyraziste, objaśnianie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli; opowiadanie treści większymi ustępami, znajomość części mowy, odmiana imion i czasowników, znajomość zdania pojedynczego rozszerzonego i rozbiór jego części składowych pod względem składni zgody i rzędu; poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom i piśmienny rozbiór jednego zdania pojedynczego z kilku zwykłymi określeniami.

c) *Z języka niemieckiego*: Czytanie płynne i zrozumiałe, znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników, zaimków, (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych) odmiany słów posiłkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej, tudzież odmiana najzwyklejszych czasowników mocnych, zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych, poprawne napisanie łatwego dyktatu, którego treść poda się uczniom przed dyktowaniem w języku wykładowym.

d) *Z rachunków*: Pisanie liczb do miliona włącznie, biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi, pewność w tabliczce mnożenia, znajomość ważniejszych miar metrycznych.

Egzamina poprawcze odbędą się dnia 29, 30 i 31. sierpnia.

Opłata szkolna w kwocie 30 kor. na każde półrocze musi być złożoną w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza. Uczniowie klasy I. złożą ją za I. półrocze w ciągu miesiąca listopada,

Według rozp. c. k. Rady Szk. kraj. z dnia 15. kwietnia 1894 l. 7312 ma każdy uczeń między 1. a 15. lutego złożyć 1. kor. na cele zabaw szkolnych.

Rodzice i opiekunowie powinni zasięgnąć wiadomości w Dyrekcyi przed umieszczeniem ucznia na stancyi, aby uniknąć często niemiłych następstw. Również jest obowiązkiem rodziców i opiekunów porozumiewać się często ze szkołą o postępie i prowadzeniu się uczniów. W tym celu będą się gromadzić panowie profesorowie co drugą niedzielę po nabożeństwie w sali konferencyjnej i z całą gotowością będą udzielali potrzebnych wyjaśnień.

W Drohobyczu, dnia 4 lipca 1908.

Józef Staromiejski

Dyrektor.

